



# **E-podręczniki w szkolnictwie zawodowym**

## **Luka w systemie edukacji**



Biuro projektu: Szczecin, ul. 5-go Lipca 14, tel./fax 918137607,  
e-mail: europil@europil.pl, ebook-24.edu.pl

Lider projektu: **europil** Partnerzy projektu:







**EUROPIL ELŻBIETA PILCH**  
**AG DORADZTWO**  
**DORADZTWO SPOŁECZNE I GOSPODARCZE**  
**OLGA MAUSCH-DĘBOWSKA**

**E-podręczniki w szkolnictwie zawodowym**  
**Luka w systemie edukacji**

**Poznań, czerwiec 2012**



Biuro projektu: Szczecin, ul. 5-go Lipca 14, tel./fax 918137607,  
e-mail: europil@europil.pl, ebook-24.edu.pl

Lider projektu: **europil** Partnerzy projektu:



**Recenzent:**

dr Michał Nowosielski

**Redakcja naukowa:**

Krzysztof Bondyra

Helena Dolata

Dominik Postaremczak

**Opracowanie:**

Doradztwo Społeczne i Gospodarcze

ul. Św. Wojciech 22/24 m. 7, 61-749 Poznań

**Projekt okładki:**

Jan Ślusarski

Publikacja współfinansowana z funduszy Unii Europejskiej – projekt:  
„Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”, realizowany  
w ramach Priorytetu IX: *Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach*

Numer konkursu: 1/9.2/IN/11

Okres realizacji: 01.01.2012- 31.12.2015

Obszar realizacji: województwo zachodniopomorskie

Projekt innowacyjny z komponentem ponadnarodowym

Nazwa Projektodawcy: EUROPIL Elżbieta Pilch

Partnerzy: AG Doradztwo, Doradztwo Społeczne i Gospodarcze,

Partner ponadnarodowy: Olga Mausch-Dębowska

**Publikacja dystrybuowana bezpłatnie.**

Kopiowanie i powielanie w jakiegokolwiek formie wymaga pisemnej zgody  
Wydawcy.

**Wydawnictwo:**

M-Druk Zakład Poligraficzno-Wydawniczy Janusz Muszyński

ul. Konopnickiej 50, 62-100 Wągrowiec

**ISBN: 978-83-61287-78-0**

**Nakład:** 500 egz.

Poznań 2012

– Wstęp –

**Anna Świdurska**

Dlaczego w polskim szkolnictwie zawodowym nie ma e-podręczników? Luka w systemie edukacji .....8

– Dział I –

**Szkolnictwo zawodowe w województwie zachodniopomorskim  
wobec potrzeb rynku pracy**

**Jakub Nawrocki**

Absolwenci szkół zawodowych na rynku pracy w województwie zachodniopomorskim .....36

**Paweł Chmielowski**

Oferta szkolnictwa zawodowego w województwie zachodniopomorskim .....69

**Dorota Dolata**

Podstawa programowa w zawodzie technik hotelarstwa a innowacyjność w kształceniu zawodowym .....98

**Wojciech Jagodziński**

Wizerunek kształcenia zawodowego w województwie zachodniopomorskim ..... 136

- Dział II -

**(E-) podręczniki a innowacyjne rozwiązania  
w zakresie edukacji zawodowej**

**Bartosz Zujewski**

Podręczniki do kształcenia zawodowego – forma, aktualność,  
wykorzystanie ..... 164

**Helena Dolata**

Dostępność i wykorzystanie urządzeń multimedialnych w procesie  
kształcenia zawodowego..... 191

**Dominik Postaremczak**

Innowacyjne rozwiązania w zakresie edukacji zawodowej i dobre  
praktyki w zakresie funkcjonowania e-podręczników..... 216

**Filip Cyprowski**

E-podręczniki w opiniach potencjalnych użytkowników i odbiorców  
..... 248

**Marcin Wojtkowiak**

Wnioski i rekomendacje ..... 276

# WSTĘP

Anna Świdurska

## **Dlaczego w polskim szkolnictwie zawodowym nie ma e-podręczników? Luka w systemie edukacji**

### **Wprowadzenie**

Współcześnie multimedia (w tym e-podręczniki) są nieodłącznym elementem nauczania i uczenia się – są interaktywne, dzięki czemu aktywizują uczniów i motywują ich do nauki<sup>1</sup>. Proces cyfryzacji edukacji oraz powiązane z nim projektowanie edukacji przyszłości nie dotyczą jednak wyłącznie szkolnictwa zawodowego. Postawione w tytule prezentowanego opracowania pytanie jest zasadne przynajmniej z czterech powodów.

Po pierwsze, z prognoz zawartych w raporcie powołanej przez UNESCO Komisji ds. Edukacji dla XXI wieku pt. *Edukacja: jest w niej ukryty skarb* (ang. *Learning: the Treasure Within*)<sup>2</sup> wynika, że w 2020 roku wiedza będzie się w pełni odnawiać w przeciętnych dyscyplinach naukowych i technologiach co 76 dni. W świetle tak dynamicznych przemian brak „podążających za rzeczywistością” e-podręczników oznacza, że placówki kształcenia zawodowego nie mają możliwości przekazywania aktualnej wiedzy. W sytuacji stale

---

<sup>1</sup> Patrz np.: T. Brodziński (red.) *Technologia informatyczna w edukacji i przygotowaniu zawodowym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2000; M. Jeziński, *Nowe media w systemie komunikowania: edukacja, cyfryzacja*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011; M. Kulikowska, B. Krasnodębska, *Techniki multimedialne w nauczaniu przedsiębiorczości*, (w:) Z. Ziolo, T. Rachwał (red.), *Rola przedsiębiorczości w aktywizacji gospodarczej*, Wydawnictwo Nowa Era Sp. z o.o., Warszawa-Kraków 2007. J. Woźniak, *E-learning w biznesie i edukacji*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

<sup>2</sup> J. Delors, *Learning: the Treasure Within*, Report to UNESCO of the International Commission on Education for the Twenty-first Century, 1996.



rosnącej konkurencji na rynku pracy kluczowe znaczenie ma dostęp do informacji oraz umiejętność jej przetwarzania i stosowania w praktyce zawodowej. Niezbędne jest podjęcie działań mających na celu aktualizację podręczników do kształcenia zawodowego przy współpracy przedsiębiorców (praktyków zawodu), wykładowców z uczelni wyższych (teoretyków zawodu), nauczycieli (znających możliwości przekazu treści i sprawność intelektualną współczesnej młodzieży), wydawców (dzięki którym byłaby możliwa aktualizacja treści po wydaniu podręczników) oraz osób odpowiedzialnych za politykę edukacyjną, które powinny aktywnie włączyć się w proces projektowania i wprowadzenia innowacyjnych podręczników.

Po drugie, w efekcie dynamicznego rozwoju społeczeństwa informacyjnego, w szczególności doskonalenia umiejętności informatycznych dzieci i młodzieży, w połączeniu z realizacją projektu „Cyfrowa szkoła”<sup>3</sup> oraz samorządowych programów rozwijania kompetencji uczniów i nauczycieli w zakresie stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych, młodzież w coraz większym stopniu oczekiwać będzie bardziej elastycznych i atrakcyjnych wizualnie form nauki zawodu. Jak wynika z analizy

---

<sup>3</sup> 3. kwietnia 2012 roku Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie „Rządowego programu rozwijania kompetencji uczniów i nauczycieli w zakresie stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych – *Cyfrowa szkoła*” oraz wydała rozporządzenie w sprawie warunków, form i trybu realizacji tego przedsięwzięcia. Rząd zdecydował, że pilotażowo będzie realizowany program, którego celem jest wspieranie modelu nauczania zapewniającego rozwijanie kreatywności, umiejętności współpracy i krytycznego myślenia uczniów, a także pozwalającego im na sprawne wyszukiwanie oraz twórcze wykorzystywanie dostępnych źródeł wiedzy. Pilotaż będzie realizowany od kwietnia 2012 roku do sierpnia 2013 roku. Weźmie w nim udział ok. 380 szkół. Od oceny efektów pilotażu będzie zależać decyzja o realizacji programu wieloletniego. Opracowano na podstawie: <http://www.cyfrowaszkoła.men.gov.pl/>, data dostępu: 11-06-2012.

poziomu rozwoju społeczeństwa informacyjnego, w 2011 roku dostęp do Internetu posiadało 88% gospodarstw domowych z dziećmi w wieku 16-24 lata (wykres 1). W latach 2006-2011 udział osób w wieku 16-24 lata regularnie (tj. co najmniej raz w tygodniu) korzystających z Internetu zwiększył się z 71% do 95%. W 2011 roku codziennie lub prawie codziennie korzystało z Internetu 88% osób w wieku 16-24 lata. Jednocześnie analiza danych zawartych w tabeli 1 pozwala zauważyć, że dystans dzielący obszary miejskie i wiejskie w zakresie dostępu do Internetu uległ znacznemu zmniejszeniu. Podczas gdy w 2006 roku zaledwie 25% gospodarstw domowych na obszarach wiejskich posiadało dostęp do Internetu, w 2011 roku odsetek ten wzrósł do 61,2%.

Komputerowy interfejs staje się naturalnym narzędziem poznawania świata: „Mamy obecnie do czynienia z ogromną zmianą społeczną będącą efektem *zanurzenia się* młodych ludzi w możliwościach, jakie dał postęp technologii cyfrowej w ostatnich dwóch dekadach. Obecni studenci i uczniowie wychowali się w otoczeniu wszechobecnej nowoczesnej technologii. Te roczniki są przyzwyczajone do używania skrótowego języka, krótkich wiadomości, wykonywania kilku czynności na raz, w pierwszej kolejności zwracają uwagę na grafikę, są aktywne w rozmaity sposób i korzystają z Internetu”<sup>4</sup>. Przeprowadzona przez Olgę Mausch-Dębowską<sup>5</sup> analiza brytyjskich przykładów wprowadzania

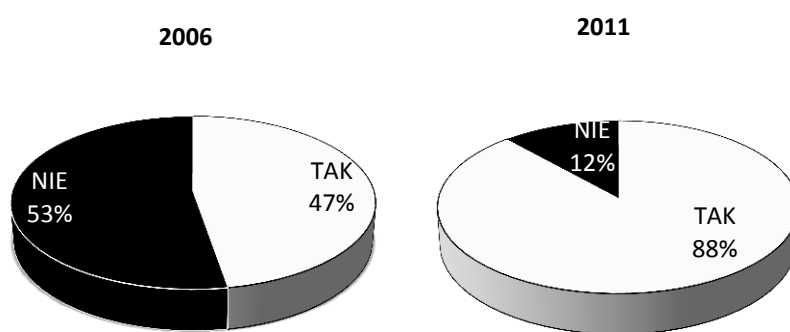
---

<sup>4</sup> O. Mausch-Dębowska, *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego. Perspektywy i doświadczenia anglosaskie*, opracowanie niepublikowane, Glasgow, 2012, s. 2.

<sup>5</sup> Partnera ponadnarodowego w projekcie „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”.

e-podręczników i innych multimedialnych pomocy dydaktycznych w nauce zawodu pozwoliła stwierdzić, że wykorzystanie e-podręczników należy umieścić w szerszym kontekście e-szkolnictwa, czyli Technologii Informatycznych i Telekomunikacyjnych (ICT) rozumianych jako kombinacja technologii komputerowych i komunikacyjnych<sup>6</sup>.

**Wykres. 1. Dostęp do Internetu w gospodarstwach domowych z dziećmi do 16 lat w latach 2006 i 2011**



Źródło: opracowanie własne na podstawie: Społeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2006-2010 oraz 2007-2011, GUS.

**Tabela 1. Odsetek gospodarstw domowych posiadających dostęp do Internetu w układzie obszary miejskie – obszary wiejskie w latach 2006-2011.**

Wyszczególnienie	2006	2007	2008	2009	2010	2011
Miasta powyżej 100 tys. mieszkańców	45,6	49,9	56,0	65,1	68,8	71,6
Miasta poniżej 100 tys. mieszkańców	36,5	43,7	50,3	59,8	65,1	67,0
Obszary wiejskie	25,1	28,9	36,1	50,5	56,2	61,2

Źródło: Społeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2006-2010 oraz 2007-2011, GUS.

<sup>6</sup> O. Mausch-Dębowska, op. cit.

Po trzecie, analiza poziomu komunikatywności wybranych podręczników szkolnych „do kształcenia w zawodzie lub w profilu kształcenia ogólnozawodowego”<sup>7</sup> prowadzi do wniosku, że niezbędne jest podjęcie działań w celu zwiększenia przydatności podręczników w praktyce szkolnej. Zwraca się uwagę na szereg problemów wynikających ze struktury i języka podręczników. Są to przede wszystkim: zbyt duża fachowość wywodu, brak „dialogu” z uczniem, zbyt skomplikowane słownictwo i terminologia, zbyt skomplikowane formy składniowe i wynikający z tego niski stopień zrozumiałości tekstu, niedostosowanie treści do możliwości uczniów szkół ponadgimnazjalnych, zbyt duża ilość informacji, brak słowników i spisów obligatoryjnych pojęć oraz brak powiązania wiedzy teoretycznej z przyszłymi zadaniami zawodowymi. Oczekiwana zmiana podejścia do cyfryzacji edukacji zawodowej wpłynęłaby niewątpliwie na wzrost komunikatywności podręczników, a w efekcie na poprawę skuteczności przyswajania informacji, podniesienie jakości nauczania i zwiększenie atrakcyjności procesu nauki zawodu.

Po czwarte, zagraniczne projekty i badania z zakresu wykorzystania e-podręczników (np. brytyjskie przykłady wykorzystania e-podręczników i innych multimedialnych pomocy

---

<sup>7</sup> K. Gąsior, D. Krzyżyk, H. Synowiec, *Funkcje i struktura oraz język podręczników do kształcenia zawodowego. Przewodnik dla autorów i wydawców*, Warszawa 2010, str. 48. Publikacja realizowana w ramach projektu „Szkoła zawodowa szkołą pozytywnego wyboru” współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki; Działanie 3.4 Otwartość systemu edukacji w kontekście uczenia się przez całe życie. Wydawca: Ministerstwo Edukacji Narodowej Departament Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego.

dydaktycznych w nauce takich zawodów, jak murarz, hydraulik, kucharz czy fryzjer, badania dotyczące potencjału wykorzystania e-learningu w rzemiośle w Niemczech)<sup>8</sup> oraz projekty wykorzystania e-podręczników w Polsce (np. „e-podręcznik – przyszłość szkoły zaczyna się dziś...”, e-podręczniki w Ostrowie Wielkopolskim, projekt-iPad w Szkołach Leonarda Piwoni w Szczecinie, elektroniczny podręcznik w nauczaniu podstaw informatyki – „Meandry języka C/C++”, podręczniki elektroniczne i multibooki wydawnictw Klett i Nowa Era, projekt „Jarocin-Cyfrowa Szkoła@”) stanowią podstawę upowszechniania skutecznych działań oraz – poprzez identyfikację korzyści wynikających z ich realizacji dla uczniów, nauczycieli i szkół – stanowią argument, że dyskusje nad wyższością podręczników tradycyjnych nad elektronicznymi są bezzasadne.

Obok przedstawionej argumentacji, uzasadnienie dla podjęcia działań mających na celu wypełnienie luki istniejącej w systemie edukacji zawodowej w zakresie e-podręczników, stanowi przeprowadzona poniżej analiza możliwości cyfrowego środowiska edukacyjnego w kształceniu zawodowym. Realizację celu opracowania ukierunkowano na analizę:

- 1) wzorcowego przykładu wykorzystania innowacyjnych podręczników w kształceniu zawodowym, tj. dobrej praktyki potencjalnie do zastosowania w Polsce,
- 2) polskich przykładów innowacyjnych przedsięwzięć i eksperymentów w kształceniu zawodowym.

---

<sup>8</sup> O. Mausch-Dębowska, op. cit.

Zasadniczą część opracowania poprzedza prezentacja swoistych cech i innych zalet e-podręcznika. Prezentacja ta zawiera również wybrane wyniki badań z zakresu wykorzystania e-podręczników na brytyjskich i amerykańskich uczelniach. Wprawdzie kształcenie zawodowe ma swoją odrębną specyfikę w porównaniu z nauczaniem akademickim, jednak uzyskane wyniki badań pozwoliły na sformułowanie uogólnień na temat korzyści wynikających z wykorzystania e-podręczników w procesach nauczania i uczenia się.

### **Swoiste cechy i inne zalety e-podręcznika**

Powszechnie przyjmuje się, że e-podręcznik jest prostym przeniesieniem tradycyjnego podręcznika na postać cyfrową. Taki e-podręcznik wzbogacony o odsyłacze (linki, hiperłącza) pliki multimedialne i proste struktury hipertekstowe staje się podręcznikiem multimedialnym. Precyzyjną definicję pojęcia podręcznik multimedialny podaje Wojciech Walat: „to podręcznik pisany wielojęzycznie (wymagający polisensorycznego odbioru), zewnętrznie będący zintegrowanym zbiorem różnego rodzaju opracowań metodycznych, ze szczególnym uwzględnieniem środków audiowizualnych, wewnętrznie natomiast posiadający jednolitą strukturę, w której wyróżnione elementy tworzą układ hipertekstowy”<sup>9</sup>. Jeśli podręcznik multimedialny zostanie wyposażony w zaawansowane struktury hipertekstowe, zatracą on swój charakter liniowego przekazu tradycyjnej książki. Można

---

<sup>9</sup> W. Walat, *Podręcznik multimedialny. Teoria – metodologia – przykłady*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004, s. 92.

powiedzieć, że ze statycznego patrzenia na podręcznik jako układ stron o ściśle określonej kolejności należy przejść do dynamicznego zbioru sekcji zawierających odnośniki prowadzące na zewnątrz struktury podręcznika z możliwością współpracy uczniów dodających nowe treści i nowe linki<sup>10</sup>.

Przyjmuje się, że dobrze przygotowana książka elektroniczna posiada swoiste cechy, poprzez które także można definiować e-podręczniki:

- a) wygodne nawigowanie po treści i przeszukiwanie jej zawartości według dowolnych kryteriów (z użyciem warunków logicznych) –  
– możliwość przeglądania stron, powiększania tekstu, tworzenia elektronicznych zakładek wykorzystujących hipertekst, ustalania szerokości marginesów, interlinii, odstępów między wyrazami lub literami oraz dobierania czcionek;
- b) bardzo wysokiej jakości czytelność – gwarantuje ją odpowiednia rozdzielczość ekranu, techniki ułatwiające odbiór informacji osobom o rozmaitych dysfunkcjach, jak choćby dźwiękowe odtwarzanie treści (synteza dźwięku), szczególnie istotne dla osób niedowidzących lub niewidomych, ale też uwzględniające różnice między możliwościami percepcji tzw. „wzrokowców” i „słuchowców”;
- c) dostęp do Internetu (także bezprzewodowy), dzięki któremu użytkownik komputera stacjonarnego lub dedykowanego urządzenia może aktualizować już posiadane materiały lub pobierać nowe;
- d) pomoc w postaci efektywnie działającego, międzynarodowego systemu wyszukiwania i pozyskiwania materiałów z rozmaitych

---

<sup>10</sup> Por. A. Pruziński, *Relacja z konferencji „Od Ala ma kota do e-matury”*. Piękne projekty dla pięknych umysłów, data publikacji: 03-04-2012, data dostępu: 05-06-2012.

źródeł, jak na przykład: bibliotek publicznych i naukowych, archiwów, wydawnictw, codziennej prasy i periodyków;

e) skuteczny system płatności za pośrednictwem Internetu (w tym także mikropłatności);

f) możliwość odczytu z zachowaniem wysokiej jakości edycji i wyglądu tekstu na rozmaitych urządzeniach przenośnych, jak na przykład: smartfonach, tabletach lub e-czytnikach<sup>11</sup>.

Pojawiające się stopniowo nowe formy podręcznika to przypadek ewolucji, która nie eliminuje poprzednich form – one nadal będą współistnieć i wzajemnie się uzupełniać. W celu wyjaśnienia przynajmniej niektórych wątpliwości dotyczących wpływu udostępniania e-podręczników na sprzedaż podręczników drukowanych, warto zwrócić uwagę na wybrane wnioski z badań z zakresu wykorzystania e-podręczników na brytyjskich uczelniach, zrealizowanych przez JISC Collections w latach 2007-2009<sup>12</sup>. Geneza projektu jest związana z powstaniem JISC Collections, której najważniejszym zadaniem jest negocjowanie warunków licencji na zasoby udostępniane on-line, przede wszystkim na potrzeby szkolnictwa wyższego i instytucji edukacyjnych. Intencją autorów projektu było wytypowanie podręczników z różnych dziedzin w celu sprawdzenia, czy istnieją wyraźnie różnice w sposobach ich

---

<sup>11</sup> *Czym jest, a czym nie jest książka elektroniczna?*  
<http://www.inpingo.pl/pages/43,czym-jest-a-czym-nie-jest-ksiazka-elektroniczna-1>,  
data dostępu: 14-06-2012.

<sup>12</sup>Opracowano na podstawie: <http://www.jiscebooksproject.org> oraz J. Grześkowiak-Stepowicz, *Raport z badania wykorzystania e-booków na brytyjskich uczelniach – wnioski końcowe projektu realizowanego przez JISC Collections*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław:  
<http://www.wsb.pwr.wroc.pl/files/prv/id105/prezentacje/grzeskowiak-stepowicz.%20joanna.pdf>, data dostępu: 15-06-2012.



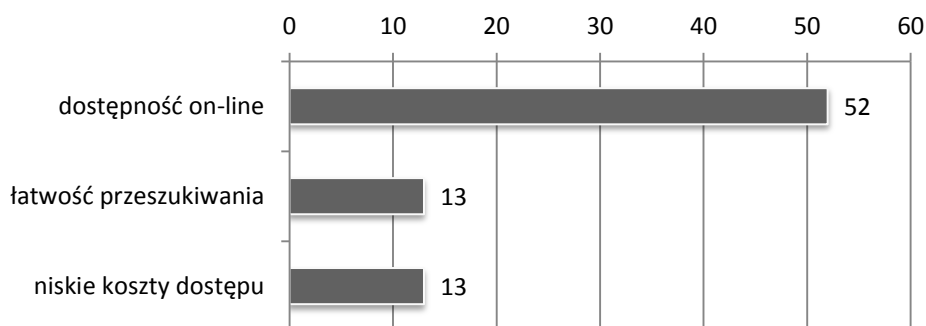
wykorzystywania. W efekcie powstał projekt analizy wykorzystania najbardziej pożądaných na brytyjskich uczelniach e-podręczników z czterech dziedzin reprezentujących nauki humanistyczne, ścisłe, medyczne i społeczne.

Badania ograniczono do następujących dziedzin: biznes i zarządzanie, nauki techniczne, medycyna (z wyłączeniem psychiatrii i pielęgniarstwa), medioznawstwo. Do współpracy przy wyborze podręczników zaproszono wydawców. Ostatecznie wybrano 36 podręczników. Wykupiono na nie dwuletnią licencję, która umożliwiła ich darmowe, równoczesne udostępnianie wielu użytkownikom we wszystkich instytucjach szkolnictwa wyższego. Przeprowadzone badania wykazały tendencję wzrostową w zakresie korzystania z e-podręczników, zarówno przez studentów, jak i nauczycieli. W 2009 roku z e-podręczników korzystało 65,5% studentów oraz 63,5% nauczycieli. Za trzy podstawowe zalety e-podręczników studenci uznali: dostępność on-line, łatwość przeszukiwania oraz niskie koszty dostępu (wykres 2). Jednocześnie studenci oczekują zwiększenia liczby podręczników w wersji elektronicznej, lepszej promocji e-podręczników zarówno ze strony nauczycieli akademickich, jak i bibliotek, zwiększenia liczby szkoleń z zakresu korzystania z e-podręczników i innych zasobów elektronicznych, nieograniczonego, symultanicznego dostępu, bardziej przyjaznego interfejsu i prostszych mechanizmów wyszukiwawczych oraz możliwości zapisywania e-podręczników na przenośnych pamięciach. Z przeprowadzonych badań wynika, że sprzedaż tradycyjnych podręczników od 10 lat utrzymuje się na stałym poziomie. Sprzedaż podręczników bezpośrednio studentom

przynosi wydawnictwom 70-90% zysku. Jest mało prawdopodobne, aby szerokie udostępnienie e-podręczników negatywnie wpłynęło na sprzedaż ich wersji drukowanych. Podręczniki elektroniczne i drukowane wzajemnie się uzupełniają i nie stanowią dla siebie konkurencji. W określonych sytuacjach e-podręczniki mogą nawet podnieść sprzedaż wersji drukowanych. Warto również zwrócić uwagę na przedstawione przez autorów brytyjskiego projektu rekomendacje do dalszych badań. Przedmiotem badań traktowanych jako wyznacznik kontynuacji studiów nad wykorzystaniem e-podręczników powinny stać się przede wszystkim następujące problemy:

- 1) zachowania związane z procesem czytania on-line;
- 2) analiza zależności między dyscypliną naukową reprezentowaną przez e-podręczniki a sposobami korzystania z nich;
- 3) analiza zachowania studentów związanego z nabywaniem podręczników drukowanych i elektronicznych;
- 4) analiza modeli biznesowych związanych z e-podręcznikami.

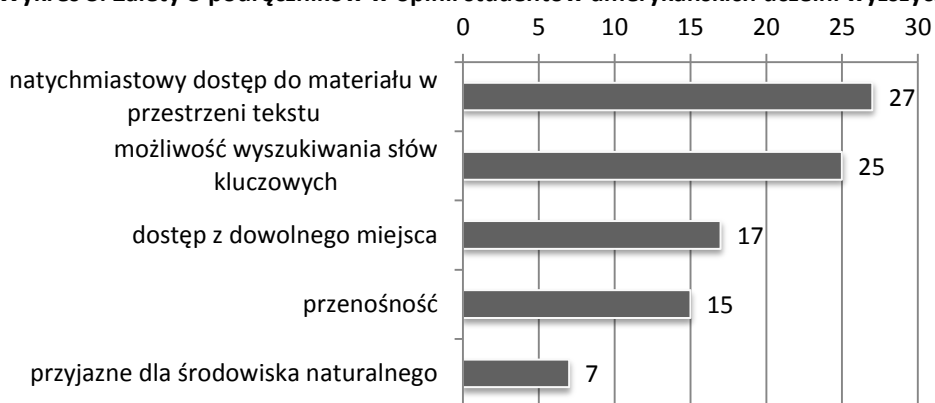
**Wykres 2. Zalety e-podręczników w opinii studentów brytyjskich uczelni wyższych**



Źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://www.jiscebooksproject.org>.

Badania z zakresu wykorzystania e-podręczników w amerykańskim środowisku akademickim<sup>13</sup> pozwoliły m.in. stwierdzić, że za najważniejsze zalety e-podręczników studenci uznali: natychmiastowy dostęp do materiału w przestrzeni tekstu, możliwość wyszukiwania kluczowych słów, dostęp z dowolnego miejsca, przenośność oraz przyjazność dla środowiska naturalnego (wykres 3).

**Wykres 3. Zalety e-podręczników w opinii studentów amerykańskich uczelni wyższych**



**Źródło:** opracowanie własne na podstawie: W. A. Shelburne, *E-book usage in academic library: User attitude and behaviours*, *Library Collections, Acquisitions & Technical Services*, No. 33, 2009, za: O. Mausch-Dębowska, *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego. Perspektywy i doświadczenia anglosaskie*, 2012.

Korzyści płynące dla procesu kształcenia z edukacyjnych publikacji internetowych są coraz bardziej widoczne. Jak zaznacza Małgorzata Góralska: „Funkcjonowanie podręczników w ramach

<sup>13</sup> W.A. Shelburne, *E-book usage in academic library: User attitude and behaviours*, *Library Collections, Acquisitions & Technical Services*, No. 33, 2009, za: O. Mausch-Dębowska, *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego. Perspektywy i doświadczenia anglosaskie – opracowane w ramach współpracy międzynarodowej*, tekst niepublikowany, 2012.

takiego medium, jakim jest Internet ma swoje głębokie uzasadnienie. Po pierwsze, sieć stwarza możliwość szybkiej aktualizacji treści. Po drugie, niweluje barierę fizycznej odległości czytelnika od książki oraz liczby potencjalnych użytkowników, którzy mogą równocześnie korzystać z tego samego tekstu. Po trzecie, system hipertekstu pozwala na takie przedstawienie komunikatu tekstowego, które będzie odzwierciedlało różne procesy myślowe towarzyszące poszukiwaniu i przyswajaniu wiedzy przez odbiorcę. Oczywiście cechy te realizowane są w internetowych podręcznikach w różnym stopniu”<sup>14</sup>.

W literaturze przedmiotu przedstawiona jest również krytyka e-podręczników. Niezależnie od ich słabych stron, do których nawiązano w podsumowaniu prezentowanego opracowania, e-podręczniki doskonale wpisują się w dynamicznie rozwijającą się pod wpływem technologii informacyjno-komunikacyjnych rzeczywistość.

### **Portal organizacji City&Guilds jako przykład efektywnego podejścia do zagadnień e-szkolnictwa zawodowego**<sup>15</sup>

Brytyjska Agencja do spraw Nauczania i Rozwoju Umiejętności (Learning and Skills Development Agency) wskazuje, że e-learning pokrywa szeroki zakres zastosowań i procesów, takich jak nauczanie

---

<sup>14</sup> M. Górska, *Książka on-line. Próba objaśnienia zjawiska*, „Biuletyn EBIB” Nr 7/2003, <http://ebib.oss.wroc.pl/2003/47/goralska.php>; data dostępu: 14-06-2012.

<sup>15</sup> Opracowano na podstawie: O. Mausch-Dębowska, *E-learning – nauczanie zawodowe, nauczanie dorosłych i nauczanie ustawiczne – doświadczenia brytyjskie*, (w:) K. Bondyra (red.), *Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym – Raport z badań*, M-Druk Zakład Poligraficzno-Wydawniczy Janusz Muszyński, Wągrowiec 2011 oraz <http://www.cityandguilds.com/int-home.html>.

z wykorzystaniem Internetu, sieci komputerowych, wirtualnych klas oraz współpracy z zastosowaniem nośników cyfrowych. Termin ten obejmuje udostępnianie materiałów do nauczania przez Internet lub sieci komputerowe (LAN/WAN, czyli intranet/extranet), nagrań audio i video, transmisji satelitarnych, interaktywnej telewizji, płyt CD i innych. E-podręczniki są jednym z narzędzi wspomagających proces nauczania i uczenia się przy wykorzystaniu multimedialnego środowiska.

Organizacja City&Guilds of London Institute jest jedną z największych organizacji w sektorze edukacji zawodowej w Wielkiej Brytanii. Organizacja co roku organizuje około 2 mln egzaminów i wydaje 1,8 mln dyplomów osobom uczącym się w celu zdobycia uprawnień zawodowych. Została założona w 1878 roku w celu stworzenia krajowego systemu edukacji zawodowej i od tego czasu przeprowadza egzaminy zawodowe. Organizacja zgromadziła bogate doświadczenie w opracowywaniu i rozwijaniu systemu przyznawania kwalifikacji.

Zakres przyznawanych przez City&Guilds kwalifikacji zawodowych obejmuje większość najważniejszych zawodów z uwzględnieniem potrzeb rynku pracy, postępu edukacyjnego i możliwości kontynuacji kształcenia na wyższych uczelniach. Organizacja publikuje własne podręczniki (w tym e-podręczniki) oraz wspiera rozwój programów e-learningowych prowadzonych przez inne instytucje edukacyjne.

Na stronie City&Guilds w zakładce „online resources”, czyli materiałów do nauczania jest pełna lista materiałów (podręczników, CD) dostępnych na rynku i podzielonych według przedmiotów

zawodowych. Dostępna jest również lista materiałów przygotowanych przez pracowników City&Guilds.

W podręcznikach City&Guilds rozbudowane kolorowe ilustracje i zdjęcia pozwalają na wytłumaczenie zagadnień, wyjaśnienie znaczenia niezbędnych pojęć oraz przekazanie informacji. Nacisk został położony na przygotowanie przystępnego i przyjaznego uczniowi projektu książek – istotne znaczenie posiada zarówno projektowanie graficzne, jak i projektowanie rozumiane jako planowanie i ustrukturyzowanie informacji. Obok ilustracji i zdjęć powiązanie wiedzy teoretycznej z przyszłymi zadaniami zawodowym zapewniają filmy instruktarzowe.

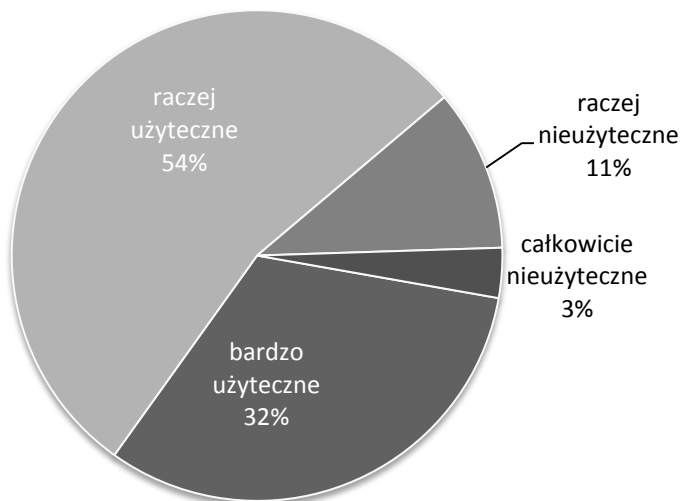
Wykorzystanie Internetu pozwala na zbliżenie uczniów, nauczycieli, ekspertów, specjalistów, praktyków i pracodawców. Korzyści wynikające z zastosowania e-learningu w sektorze kształcenia zawodowego, kształcenia dorosłych i kształcenia ustawicznego związane są z tym, że e-learning rozwija tzw. społeczność on-line, czyli pomaga w tworzeniu sieci powiązań społecznych i zawodowych.

### **Innowacyjne przedsięwzięcia i eksperymenty w kształceniu zawodowym w Polsce**

Z analizy użyteczności informacji wyszukanych w Internecie wynika, że istotne znaczenie dla osób w wieku 16-24 lata posiadają informacje przydatne do zdobycia wykształcenia, kwalifikacji lub do celów naukowych. W 2011 roku spośród osób korzystających regularnie z Internetu 76% stanowiły osoby szukające tego rodzaju

informacji. Za użyteczne uznało je 86% respondentów, w tym za bardzo użyteczne – 32% (wykres 4).

**Wykres 4. Użyteczność informacji wyszukanych w Internecie do zdobycia wykształcenia, kwalifikacji lub do celów naukowych w świetle opinii osób w wieku 16-24 lata**



**Źródło:** opracowanie własne na podstawie: Społeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2006-2010 oraz 2007-2011, GUS.

W kontekście wyzwań związanych z rozwojem technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz wzrostu oczekiwań w zakresie wprowadzenia do kształcenia zawodowego innowacyjnych materiałów dydaktycznych, warto przyjrzeć się, przeprowadzanym jakby na marginesie oficjalnego szkolnictwa, innowacyjnym przedsięwzięciom i eksperymentom edukacyjnym.

Przykładem takiego eksperymentu jest *Almanach cukierniczo-piekarski*<sup>16</sup>. Celem projektu jest stworzenie ogólnodostępnego, multimedialnego kompendium wiedzy z zakresu technologii

<sup>16</sup>Opracowano na podstawie: <http://www.technolog.friko.pl/neoalmanach/projekt.html>, data dostępu: 15-06-2012.

żywności oraz specjalizacji produkcja piekarsko-ciastkarska. Prace nad tworzeniem Almanachu rozpoczęły się w 2004 roku i mają charakter ciągły. Almanach jest projektem objętym patronatem Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej w ramach Europejskiego Roku Kreatywności i Innowacji 2009. W zasoby Almanachu wchodzi treści z zakresu przedmiotów zawodowych dostosowane do programu nauczania w zasadniczej szkole zawodowej w zawodzie cukiernik i piekarz. Materiały te mogą być również przydatne dla uczniów techników technologii żywności o specjalizacji produkcja piekarsko-ciastkarska, profilach żywieniowych i spożywczych oraz studentów kierunków technologii żywności i żywienia człowieka. Serwis Almanach oferuje następujące narzędzia: teoretyczny materiał podzielony na sekcje, e-książki, prezentacje multimedialne, filmy instruktarzowe, artykuły z czasopism branżowych, kursy interaktywne, testy i wiele innych rozwiązań edukacyjnych. Użytkownicy mogą także dodawać własne materiały, dzięki którym Almanach rozwija się. Strona umożliwia również transfer informacji pomiędzy szkołami w Polsce i Europie. Almanach jest stale uzupełniany o nowe działy i zagadnienia tematyczne oraz nowoczesne formy przekazu informacji, takie jak prezentacje, klipy wideo, tematyczne forum dyskusyjne, a jego wersja drukowana wzbogacana jest o nowe treści. Almanach jest obecnie jedynym tego rodzaju narzędziem e-edukacji umożliwiającym włączenie technik multimedialnych i informatycznych w cykl nauczania zawodu w szkołach zawodowych o profilach żywieniowych. Łatwy dostęp do bazy zgromadzonych opracowań technologicznych Almanachu ułatwia przyswajanie wiedzy przez



uczniów. Dzięki konspektom i gotowym przykładom zastosowania tych materiałów na zajęciach szkolnych nauczyciele mają możliwość wzbogacenia swojego warsztatu o nowe i atrakcyjne narzędzia dydaktyczne. Almanach jest z założenia rodzajem podręcznika redagowanego przez zespoły uczniowskie – jest to jedyny podręcznik „pisany przez uczniów dla uczniów”, co objawia się w częściowym odejściu od ściśle technicznej terminologii na rzecz syntetycznego i prostego przekazu informacji. Serwis Almanach stał się również swego rodzaju platformą komunikacji pomiędzy społecznościami uczniów i nauczycieli szkół o podobnym profilu z różnych części Polski, dając możliwość współpracy i wymiany informacji.

Almanach jest opracowaniem powstałym dzięki współpracy absolwentów i uczniów Technikum Technologii Żywności przy Zespole Szkół nr 1 w Żorach oraz Prywatnej Szkoły Ekonomiczno-Gastronomicznej w Rybniku. Serwis zawiera również materiały opracowane przez uczniów Zespołu Szkół Spożywczych w Zabrze i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Rybniku. W opracowaniu wykorzystano ponadto treści zawarte w pracach dyplomowych absolwentów Technikum Technologii Żywności w Rybniku i Żorach<sup>17</sup>.

Projektami zintegrowanymi z Almanachem Cukierniczo-Piekarskim są: Mała Akademia Mistrzostwa Zawodowego<sup>18</sup>, *Almanach Moodle Experyment*<sup>19</sup> oraz *Almanach Wiki Experyment*<sup>20</sup>.

---

<sup>17</sup>Za: <http://www.konkol.za.pl/index2.html>. data dostępu: 15-06-2012.

<sup>18</sup>Opracowano na podstawie: <http://www.mamz.pl/>. data dostępu: 15-06-2012.

<sup>19</sup>Opracowano na podstawie: <http://www.technolog.friko.pl/neoalmanach/projekt.html>. data dostępu: 15-06-2012.

Mała Akademia Mistrzostwa Zawodowego jest niezależną inicjatywą edukacyjną zrzeszającą mistrzów, nauczycieli, przedsiębiorców oraz pasjonatów sztuki cukierniczej i piekarskiej. Zadaniem Akademii jest ułatwienie rozwoju zawodowego uczniom o szczególnych aspiracjach zawodowych. Wspólnym dążeniem osób zaangażowanych w działania w ramach MAMZ jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych oraz pobudzanie aktywności zawodowej młodych kadr rzemiosła branży piekarskiej i cukierniczej. Celem działań podejmowanych w ramach tej inicjatywy jest wzbogacanie praktyki i teorii zawodu o nowe formy i treści wykraczające poza tradycyjny program nauczania obowiązujący w szkole zawodowej.

*Almanach Moodle Experyment* jest próbą połączenia serwisu Almanach Cukierniczo-Piekarski z platformą e-learningową umożliwiającą prowadzenie lekcji i kursów on-line oraz tworzenie pomocy dydaktycznych i testów. Platforma jest narzędziem służącym do prowadzenia wirtualnych zajęć edukacyjnych z zastosowaniem oprogramowania Moodle. Głównym zasobem platformy jest kurs kwalifikacyjny dla zawodów cukiernik i piekarz, w którego skład wchodzi materiały edukacyjne w postaci opracowań teoretycznych, prezentacji i filmów instruktarzowych oraz zestawy testów sprawdzających poziom przyswojenia wiadomości z zakresu poszczególnych działów programowych. Testy zostały opracowane na podstawie zestawów egzaminacyjnych publikowanych przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną oraz izby rzemieślnicze.

---

<sup>20</sup>Opracowano na podstawie: <http://www.technolog.w8w.pl/>. data dostępu: 15-06-2012.

Podstawowym zadaniem platformy jest umożliwienie samodzielnego przygotowania do etapu teoretycznego egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe na poziomie czeladniczym i mistrzowskim w zawodach cukiernik i piekarz. Platforma udostępniona jest nieodpłatnie. Większość zasobów nie wymaga logowania, jednak w celu skorzystania ze wszystkich narzędzi należy założyć indywidualne konto użytkownika.

*Almanach Wiki Experyment* jest projektem, dzięki któremu można edytować treści zawarte w Almanachu. Na tej platformie można dodawać własne publikacje i uzupełniać istniejące artykuły. Działania takie są możliwe dzięki zastosowaniu oprogramowania Media Wiki. Strony Wiki Almanachu są wykorzystywane przede wszystkim do pracy nad wspólnymi projektami, takimi jak gromadzenie informacji na wybrany temat lub projekty większych grup osób czy klas. Dzięki zastosowaniu narzędzi edytora Wiki każdy załogowany użytkownik może łatwo zakładać nowe hasła i wносить indywidualny wkład w rozbudowę tematów. Po weryfikacji i ocenie przydatności oraz poprawności merytorycznej tekstów wspólnie redagowanych w Wiki Almanachu, mogą one zostać włączone do serwisu Almanach Cukierniczo-Piekarski lub stać się częścią podręcznika.

Innym przedsięwzięciem edukacyjnym jest innowacyjny system szkoleniowy STEP4HAIR<sup>21</sup>, który umożliwia naukę zawodu fryzjera przez Internet. System został stworzony przez Beatę Berendowicz i Sławomira Kublina. Podstawą tego systemu

---

<sup>21</sup>Opracowano na podstawie: <https://www.step4hair.com/index.html>. data dostępu: 15-06-2012.

są szkolenia typu Long Staż, które zostały przełożone na język obrazu, dźwięku i ruchu, co pozwoliło na powstanie systemu e-learningowego. Dewizę przedsięwzięcia stanowią: pasja, sztuka i kreacja. Autorski program do nauki fryzjerstwa dostarcza wiedzy merytorycznej oraz praktycznej do rozwoju kreatywnego tworzenia wizerunku. Platforma S4H umożliwia rozpoczęcie nauki zawodu od podstaw. Internetowa Platforma Fryzjerska została stworzona dla uczniów szkół zawodowych o profilu fryzjerskim, osób z innym wykształceniem, które chcą się zmierzyć z nowym wyzwaniem oraz wykwalifikowanych fryzjerów, którym Long Staż pomaga uporządkować wiedzę oraz umożliwia, używając sprawdzonego programu edukacyjnego S4H, uczenie zawodu innych. Platforma oferuje następujące korzyści w nauczaniu zawodu: stopniowanie trudności wykonywanych prac, łatwe i powtarzające się słownictwo oraz separacje, rysunki PDF umożliwiające wpisywanie swoich komentarzy, spokojną i czytelną pracę edukatora oraz dodatkową bibliotekę filmów szkoleniowych. Mając na celu najwyższy poziom oferowanego programu, system jest sukcesywnie wzbogacany o nowe zagadnienia i materiały (zgodnie z wymogami programowymi MEN).

Do nauki takich zawodów, jak lakiernik, elektryk czy mechanik samochodowy praktyczną pomoc mogą stanowić elektroniczne wydania poradników. Na przykład zestaw dwóch poradników serwisowych Vademecum Lakiernika (na płytach CD-ROM) stanowi kompendium praktycznej, a zarazem nowoczesnej wiedzy warsztatowej. Artykuły o charakterze przeglądowym i szkoleniowym zostały przygotowane z następujących działów: elektronika,

elektryka, diagnostyka, technologia napraw mechanicznych, lakiernictwo i blacharstwo.

Podsumowując rozważania na temat możliwości cyfrowego środowiska edukacyjnego w przyswajaniu wiedzy z zakresu wybranych zawodów, należy zwrócić uwagę na wybrane wnioski przedstawione w ramach seminarium „Rozwój e-learningu jako odpowiedź na wyzwania uczenia się przez całe życie”<sup>22</sup>, którego celem było doskonalenie kadry placówek kształcenia zawodowego i ustawicznego w zakresie wykorzystania innowacyjnych rozwiązań w procesie nauczania: „korzystanie z ogólnodostępnych w Internecie zasobów i narzędzi edukacyjnych jest nadal traktowane jako egzotyka i ekstrawagancja. Zajmują się tym pasjonaci, których wiedza, praca i kreatywność rzadko są doceniane. Dzieje się tak, mimo że w Polsce istnieje wiele wzorcowych i uznawanych zagranicą zasobów e-edukacji”<sup>23</sup>.

## **Podsumowanie**

Młodzi ludzie, żyjąc w epoce społeczeństwa informacyjnego, tworzą nową organizację życia zbiorowego, która trwa i rozwija się dzięki otwartemu dostępowi do informacji oraz realnej możliwości komunikowania się. Budowa społeczeństwa informacyjnego wymaga jednak nie tylko umiejętności korzystania z informacji (a więc budowania

---

<sup>22</sup> Seminarium odbyło się w dniu 27 marca 2012 roku w siedzibie Krajowego Ośrodka Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej.

<sup>23</sup> M. Mrozkowiak, *Rozwój e-learningu jako odpowiedź na wyzwania uczenia się przez całe życie*, [http://www.koweziu.edu.pl/edukator/index.php?option=com\\_content&view=article&id=751:seminarium-rozwoj-e-learningu-jako-odpowied-na-wyzwania-uczenia-si-przez-cale-ycie&catid=9:technologie-informacyjne&Itemid=19](http://www.koweziu.edu.pl/edukator/index.php?option=com_content&view=article&id=751:seminarium-rozwoj-e-learningu-jako-odpowied-na-wyzwania-uczenia-si-przez-cale-ycie&catid=9:technologie-informacyjne&Itemid=19), data publikacji: 02-04-2012, data dostępu: 10-06-2012.

wiedzy), ale również tworzenia i dystrybuowania informacji, co zostało ukazane na przykładach projektów wykorzystania innowacyjnych materiałów dydaktycznych. Wykorzystanie Internetu w procesie uczenia się jest ukierunkowane na aktywne, twórcze i efektywne uczenie się. Takie też jest główne przesłanie konstruktywistycznej teorii uczenia się.

W świetle wyzwań związanych z szybko zmieniającymi się wymaganiami rynku pracy – m.in. rosnącym zapotrzebowaniem na wykwalifikowanych pracowników z wykształceniem zawodowym<sup>24</sup> – konieczne są istotne zmiany w zarządzaniu edukacją zawodową. Również w nauczaniu zawodowym pożądanym jest, aby uczniowie mieli możliwość korzystania z e-podręczników, które w jeszcze większym stopniu pozwoliłyby im rozwijać zainteresowania związane z danym zawodem w celu osiągnięcia identyfikacji zawodowej. Nawiązując do raportów przygotowanych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”<sup>25</sup>, którego celem jest opracowanie, przetestowanie oraz upowszechnienie i wprowadzenie do polityki rozwoju innowacyjnego modelu e-podręcznika do nauczania zawodowego wśród uczniów i nauczycieli szkół zawodowych funkcjonujących w województwie zachodniopomorskim, należy zaznaczyć, że raporty te wypełniają istotną lukę poznawczą w analizie najważniejszych aspektów procesów kształcenia zawodowego.

---

<sup>24</sup> Niedobór talentów 2011 – podsumowanie wyników dla Polski, *10 zawodów najbardziej dotkniętych niedoborem talentów - Polska*, s. 2:

[https://candidate.manpower.com/wps/wcm/connect/877f37804918205fb371bfcde7bd05c0/2011\\_Niedobor\\_talentow\\_Polska\\_podsumowanie.pdf?MOD=AJPERES](https://candidate.manpower.com/wps/wcm/connect/877f37804918205fb371bfcde7bd05c0/2011_Niedobor_talentow_Polska_podsumowanie.pdf?MOD=AJPERES), data dostępu: 15-06-2012.

<sup>25</sup>Raport *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego*; umowa o dofinansowanie projektu nr POKL.09.02.00-025/11., data dostępu: 15-06-2012.

Dalsze badania i analizy mające na celu opracowanie modelu e-podręcznika do kształcenia zawodowego pozwolą na sformułowanie wniosków dla wydawców, autorów podręczników, projektantów oraz osób odpowiedzialnych za politykę edukacyjną.

Wprowadzenie e-podręczników do kształcenia zawodowego wymaga kompleksowego podejścia, ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki praktycznej nauki umiejętności związanych z wykonywaniem poszczególnych zawodów oraz współpracy pomiędzy organizacjami należącymi do sektorów publicznego, biznesowego i społecznego. Tak jak w przypadku rządowego programu „Cyfrowa szkoła” powiązanego z projektem „E-podręczniki do kształcenia ogólnego”, zmiany w kształceniu zawodowym powinny obejmować następujące obszary:

- 1) **e-nauczyciel** – przygotowanie nauczycieli do nauczania z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych;
- 2) **e-zasoby edukacyjne, w tym e-podręczniki** – zaprojektowanie i wprowadzenie elektronicznych zasobów edukacyjnych;
- 3) **e-szkoła** - zapewnienie szkołom niezbędnej infrastruktury, w szczególności nowoczesnych pomocy dydaktycznych;
- 4) **e-uczeń** – zapewnienie uczniom dostępu do nowoczesnych pomocy dydaktycznych.

Stanowiąca podsumowanie prezentowanego opracowania analiza zalet i wad e-podręczników (tabela 2) pozwala stwierdzić, że e-podręczniki charakteryzują się przewagą mocnych stron nad słabościami. Dalszy rozwój i upowszechnienie technologii informacyjno-komunikacyjnych przyczynią się do wyeliminowania lub ograniczenia niektórych ich wad. Znaczący wpływ wykorzystania e-podręczników do nauczania zawodowego na poprawę skuteczności przyswajania

informacji, podniesienie jakości nauczania, zwiększenie atrakcyjności procesu nauki zawodu, a w efekcie na zwiększenie szans na rynku pracy, będzie osiągalny przy możliwie najskuteczniejszym wykorzystaniu ich mocnych stron.

**Tabela 2. Zestawienie mocnych i słabych stron e-podręczników.**

Mocne strony e-podręczników	Słabe strony e-podręczników
<p>możliwość stałej aktualizacji; nieograniczona objętość elektronicznych materiałów; łatwy i przejrzysty system nawigacji; ciekawa forma będąca urozmaicheniem nauki; łatwość wyszukiwania informacji (odsyłacze zewnętrzne bądź przypisowe) – skrócenie czasu poszukiwania informacji; łatwy dostęp - prawie w czasie rzeczywistym, możliwość ściągnięcia go za pomocą łączy internetowych; niezniszczalny charakter e-podręcznika; różnorodne środki przekazu angażujące wiele zmysłów, współwystępowanie różnych języków przekazu; indywidualizacja procesu nauczania = stymulacja rozwoju człowieka; brak kosztów dystrybucji i logistyki, co obniża koszt sprzedaży podręcznika; nieograniczona możliwość umieszczania treści w Internecie; zużywają mniej papieru, proces ich tworzenia jest krótszy; łatwa archiwizacja, brak problemów z przechowywaniem; ułatwienia w dostępie dla osób niepełnosprawnych (możliwość powiększenia czcionki, dostęp bez wyjścia z domu); stają się szansą dla uboższych rodzin, których nie stać na zakup podręczników w wersji tradycyjnej; możliwość poznania rzeczywistości niedostępnej bezpośrednio obserwacji; nauka zajmuje mniej czasu i staje się bardziej efektywna.</p>	<p>niezbędny jest sprzęt i oprogramowanie do odczytywania; brak fizycznego kontaktu z książką; szkodliwość dla wzroku, jeśli używa się do ich odczytu komputerów lub laptopów; przy drukowaniu można stracić sieciowy układ treści; niebezpieczeństwo łamania praw autorskich; niezbędna umiejętność podstawowej obsługi; ograniczenie aktywności ruchowej; nadmierne zaufanie do komputera, wyłączenie samokontroli i krytycyzmu; może stać się przyczyną dysgrafii, dysortografii; nieumiejętność selekcji informacji, czyli tzw. syndrom braku odporności na informacje (AIDS - Anti-Information Deficiency Syndrome); zaburzenia poznania zmysłowego; izolacja osobowości (w przypadku e-podręczników ogranicza się tę wadę); możliwość uzależnienia od Internetu.</p>

**Źródło:** *Dobre praktyki w zakresie funkcjonowania e-podręczników, analiza przeprowadzona w ramach projektu: Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego; umowa o dofinansowanie projektu nr POKL.09.02.00-025/11.*



## Bibliografia

- Brodziński T. (red.) *Technologia informatyczna w edukacji i przygotowaniu zawodowym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2000.
- Delors J., *Learning: the Treasure Within*, Report to UNESCO of the International Commission on Education for the Twenty-first Century, 1996.
- *Dobre praktyki w zakresie funkcjonowania e-podręczników*, analiza przeprowadzona w ramach projektu: *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego*; umowa o dofinansowanie projektu nr POKL.09.02.00-025/11.
- Gašiorek K, Krzyżyk D, Synowiec H., *Funkcje i struktura oraz język podręczników do kształcenia zawodowego. Przewodnik dla autorów i wydawców*, Warszawa 2010, s. 48. Publikacja realizowana w ramach projektu „Szkoła zawodowa szkołą pozytywnego wyboru” współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki; Działanie 3.4 Otwartość systemu edukacji w kontekście uczenia się przez całe życie. Wydawca: Ministerstwo Edukacji Narodowej Departament Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego.
- *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego*; umowa o dofinansowanie projektu nr POKL.09.02.00-025/11.
- Jeziński M., *Nowe media w systemie komunikowania: edukacja, cyfryzacja*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.
- Kulikowska M., Krasnodębska B., *Techniki multimedialne w nauczaniu przedsiębiorczości*, (w:) Z. Ziolo, T. Rachwał (red.), *Rola przedsiębiorczości w aktywizacji gospodarczej*, Wydawnictwo Nowa Era Sp. z o.o., Warszawa-Kraków 2007.
- Mausch-Dębowska O., *E-learning – nauczanie zawodowe, nauczanie dorosłych i nauczanie ustawiczne – doświadczenia brytyjskie*, (w:) K. Bondyra (red.), *Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym – Raport z badań*, M-Druk Zakład Poligraficzno-Wydawniczy Janusz Muszyński, Wągrowiec 2011.
- Mausch-Dębowska O., *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego. Perspektywy i doświadczenia anglosaskie, opracowanie niepublikowane*, 2012.
- Shelburne W.A., *E-book usage in academic library: User attitude and behaviours*, Library Collections, Acquisitions & Technical Services, No. 33, 2009.
- Walat W., *Podręcznik multimedialny. Teoria – metodologia – przykłady*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004, s. 92.
- Woźniak J., *E-learning w biznesie i edukacji*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

## Źródła internetowe

- Czym jest, a czym nie jest książka elektroniczna?
- <http://www.inpingo.pl/pages/43,czym-jest-a-czym-nie-jest-ksiazka-elektroniczna1>.
- Grześkowiak-Stepowicz J., Raport z badania wykorzystania e-booków na brytyjskich uczelniach – wnioski końcowe projektu realizowanego przez JISC Collections. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław:

- <http://www.wsb.pwr.wroc.pl/files/prv/id105/prezentacje/grzeskowiak-stepowicz.%20joanna.pdf>.
- Góralaska M., Książka on-line. Próba objaśnienia zjawiska, „Biuletyn EBIB” Nr 7/2003, <http://ebib.oss.wroc.pl/2003/47/goralska.php>.
- <http://www.cityandguilds.com/int-home.html>.
- <http://www.jiscebooksproject.org>.
- <http://www.konkol.za.pl/index2.html>.
- <http://www.mamz.pl/>.
- <https://www.step4hair.com/index.html>.
- <http://www.technolog.w8w.pl/>.
- <http://www.technolog.friko.pl/neoalmanach/projekt.html>.
- Konkol S., Edukacja zawodowa 2.1 wersja beta, 2012: [http://www.koweziu.edu.pl/edukator/index.php?option=com\\_content&view=article&id=751:seminarium-rozwoj-e-learningu-jako-odpowied-na-wyzwania-uczenia-si-przez-cae-ycie&catid=9:technologie-informacyjne&Itemid=19](http://www.koweziu.edu.pl/edukator/index.php?option=com_content&view=article&id=751:seminarium-rozwoj-e-learningu-jako-odpowied-na-wyzwania-uczenia-si-przez-cae-ycie&catid=9:technologie-informacyjne&Itemid=19).
- Niedobór talentów 2011 – podsumowanie wyników dla Polski, 10 zawodów najbardziej dotkniętych niedoborem talentów - Polska, s. 2:
- [https://candidate.manpower.com/wps/wcm/connect/877f37804918205fb371bfcde7bd05c0/2011\\_Niedobor\\_talentow\\_Polska\\_podsumowanie.pdf?MOD=AJPERES](https://candidate.manpower.com/wps/wcm/connect/877f37804918205fb371bfcde7bd05c0/2011_Niedobor_talentow_Polska_podsumowanie.pdf?MOD=AJPERES).

**Dział I**

**Szkolnictwo zawodowe**

**w województwie zachodniopomorskim**

**wobec potrzeb rynku pracy**

Jakub Nawrocki

## **Absolwenci szkół zawodowych na rynku pracy w województwie zachodniopomorskim**

### **Wstęp**

Strategia rozwoju województwa zachodniopomorskiego do roku 2020<sup>26</sup> zawiera identyfikację kluczowych problemów w zakresie rynku pracy. Wśród nich znajdują się kwestie dotyczące szkolnictwa zawodowego, takie jak zbyt duży udział szkolnictwa zawodowego o profilu niedostosowanym do potrzeb rynku pracy, niekorzystna struktura kształcenia oraz niska jakość regionalnego systemu edukacji. Problemy te zostały dostrzeżone na poziomie regionalnym. Jeszcze wcześniej były one odczuwalne na poziomie społeczności lokalnych, w których w pewnym momencie po prostu zabrakło wykwalifikowanych pracowników z wykształceniem zawodowym. Najwcześniej problem ten zdiagnozowano jednak u źródła, a więc w samym systemie szkolnictwa zawodowego. Fundamentem tego systemu są z jednej strony szkoły zawodowe, z drugiej zaś firmy, które zatrudniają absolwentów tych szkół.

Ostatnimi, którzy dostrzegli wagę niekorzystnych zjawisk, są osoby pełniące funkcje dla systemu szkolnictwa kluczowe, a więc decydenci na szczeblu centralnym<sup>27</sup>. Wieloletnie zaniedbania doprowadziły do bardzo trudnej sytuacji w szkolnictwie na terenie

---

<sup>26</sup> *Strategia Rozwoju Województwa Zachodniopomorskiego do 2020 r.*

<sup>27</sup> <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,384570,prezydent-podpisal-ustawe-reformujaca-szkolnictwo-zawodowe.html> z dnia 07.06.2012

całego kraju i skutkują pogłębiającym się kryzysem napływu wykwalifikowanych pracowników fizycznych na lokalne rynki pracy.

Problem kształcenia zawodowego po kilkunastu latach niebytu w sferze publicznej powraca i jest coraz szerzej komentowany<sup>28</sup>. Bez wątplenia podniesienie rangi i jakości kształcenia na tym poziomie jest jednym z najważniejszych wyzwań w sferze edukacji, przed którym stoi nasz kraj w na początku XXI wieku.

Większe zainteresowanie tematyką kształcenia zawodowego w debacie publicznej poprzedziły badania diagnozujące sytuację na styku systemu kształcenia i rynku pracy.

Główne problemy kształcenia zawodowego w Polsce w ostatnich latach to:

- niedostosowanie oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy;
- brak nowoczesnych technik nauczania;
- niska jakość kształcenia zawodowego;
- kłopoty z finansowaniem szkolnictwa zawodowego;
- przekazanie szkolnictwa zawodowego powiatom – zbyt wąska perspektywa analizy rynku pracy;
- deprecjacja szkolnictwa zawodowego.

Polska nie jest w tej kwestii odosobniona. Podobne kłopoty są zauważalne w wielu krajach europejskich, gdzie czynnikiem pogłębiającym tę niekorzystną sytuację jest coraz bardziej widoczny kryzys demograficzny. Negatywne tendencje demograficzne

---

<sup>28</sup> Por. R. Lissowska, D. Postaremczak, *Jak Cię piszą, tak Cię widzą. Wizerunek medialny szkolnictwa zawodowego w Wielkopolsce* [w:] K. Bondyra (red.) *Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym. Raport z badań.*, Poznań, czerwiec 2011.

i podobne do polskich pogłębiające się problemy niedoboru fachowców, skłaniają resorty edukacji kolejnych krajów do podejmowania szeroko zakrojonych działań, takich jak w Czechach<sup>29</sup>, gdzie rozpoczęto akcje „Przyszłość to rzemiosło”.

Środki finansowe przeznaczane na edukację zamiast na czeskie uniwersytety, szerokim strumieniem płyną do szkół zawodowych. Rozbudowany system stypendiów, nowoczesne pracownie i bogata oferta zajęć pozalekcyjnych mają zachęcić młodzież do kształcenia się na wykwalifikowanych pracowników fizycznych. Takich właśnie pracowników najbardziej potrzeba. Kolejnym celem, w ten sposób realizowanym jest podniesienie poziomu kwalifikacji osób z wykształceniem zawodowym. Jest to zmiana w dużej skali, gdyż wcześniejsze rządy wdrażały politykę „gonienia” Europy (w tym także Polski) pod względem udziału mieszkańców z wykształceniem wyższym. W tym czasie urzędy pracy i agencje zatrudnienia sprowadzały tanią siłę roboczą do czeskich hal produkcyjnych z Mołdawii, Ukrainy, Bułgarii czy nawet krajów Dalekiego Wschodu. Począwszy od roku szkolnego 2010-2011 przyjęto założenie, że 20% przystępujących nie zda egzaminu dojrzałości, tym samym nie pójdzie na studia.

Krok dalej idą w swych działaniach Niemcy<sup>30</sup>. Jak wyliczono, w związku z negatywnymi tendencjami demograficznymi za 20 lat w niemieckiej gospodarce będzie brakować nawet do 5 mln fachowców. Aby temu przeciwdziałać, landy przygraniczne

---

<sup>29</sup> L. Pałata, *Czesi, nie studiujcie!*, „Gazeta Wyborcza”, 29.03.11

<sup>30</sup> B. Dudek, *Niemcy potrzebują fachowców. Polacy też*, DW-Deutsche Welle 16.08.2010.

rozpoczęły politykę przyciągania młodzieży z krajów ościennych, przede wszystkim z Czech i Polski. Do wyjazdów zachęcają niemieckie landy, izby rzemieślnicze, euroregiony i pracodawcy. Izba rzemieślnicza w Cottbus<sup>31</sup> chce ściągać już 12-latków, którym oferuje intensywny kurs nauki języka niemieckiego, stypendia i internaty. Podobne działania realizują przy pełnym poparciu odpowiednich urzędów federalnych izby rzemieślnicze we Frankfurcie nad Odrą, czy w Saksonii<sup>32</sup>.

Pojawia się zagrożenie dla rynków i lokalnych gospodarek polskiego pogranicza. Problem ten jest tym bardziej odczuwalny dla województw zachodnich, w tym województwa zachodniopomorskiego, gdzie poza tradycyjną migracją sezonową<sup>33</sup>, dochodzi kolejny czynnik wypychający młodzież na obce rynki pracy<sup>34</sup>.

Priorytetem młodego pokolenia (tu dużą rolę odegrały wysokie aspiracje edukacyjne rodziców), a zarazem głównym założeniem reformy szkolnictwa (jednej z czterech „wielkich” reform rządu Jerzego Buzka z 1999 r.) stało się rozpowszechnienie wykształcenia ogólnego na bardzo szeroką skalę. W rezultacie zmniejszyła się liczba zasadniczych szkół zawodowych, a te, które zostały charakteryzuje niski poziom kształcenia, związany głównie ze słabym zapleczem technicznym. W konsekwencji absolwenci tych szkół nie są w stanie

---

<sup>31</sup> M. Kutka, *Niemcy kuszą naszych fachowców*, „Gazeta Wyborcza”, Poznań 01.04.2011

<sup>32</sup> P. Jakubczak, *Niemcy szukają w Polsce uczniów do swoich szkół zawodowych*, „Gazeta Prawna”, 1.02.2011

<sup>33</sup> Dane GUS dotyczące regionu wskazują, że najliczniejszą grupę emigrantów stanowią osoby w wieku 20–24 lata i 25–29 lat

<sup>34</sup> W prognozie demograficznej GUS na lata 2008–2035 województwo zachodniopomorskie jest zaliczane do obszarów, co do których prognozuje się największy odpływ ludności.

sprostać wyzwaniom postępu związanego z rozwojem technologicznym. Dlatego za jedno z najważniejszych wyzwań stojących przed polską oświatą uznaje się dostosowanie systemu kształcenia zawodowego do potrzeb rynku pracy, a więc w praktyce potrzeb pracodawców.

W świadomości społecznej wiele lat panowało przekonanie, że wyższe wykształcenie jest niezbędne w karierze zawodowej, wręcz gwarantuje pracę, dobre zarobki i wysoki status społeczno-ekonomiczny. Za takie przekonanie dużej części społeczeństwa odpowiadają głównie reformy i szeroko zakrojona kampania zakładająca zwiększony udział osób z wykształceniem wyższym w ogóle populacji.

Żeby podjąć rozważania na temat sytuacji osób z wykształceniem zawodowym na rynku pracy w województwie zachodniopomorskim, ważnym jest przypomnienie zmian w systemie edukacji. Wprowadzenie w życie reformy systemu edukacji 1. września 1999 roku<sup>35</sup> odbiło się w dużej mierze na strukturze wykształcenia osób wkraczających w kolejnych latach na rynek pracy w województwie zachodniopomorskim.

Założenie przyświecające reformie, „aby w celu podnoszenia wykształcenia społeczeństwa do pożądanego poziomu, wykształcenie średnie poświadczone egzaminem maturalnym zdobywało w najbliższych latach około 80% młodych Polaków, zaś pozostałe

---

<sup>35</sup> S.M. Kwiatkowski, System edukacji zawodowej w kontekście rynku pracy i procesów integracyjnych w Europie, s.59 [w]: U. Jeruszka (red.), Optymalizacja kształcenia zawodowego z punktu widzenia potrzeb rynku pracy, IPiSS, Warszawa 2002.



20% młodzieży kończyło szkoły zawodowe”<sup>36</sup>, a więc formuła 80:20 doprowadziła do marginalizacji kształcenia zawodowego. Ponadto założona proporcja odbiega znacząco od przyjętych systemów w krajach Europy Zachodniej (dominuje model 30:70 gdzie 70% to szkoły zawodowe i techniczne).

Struktura młodzieży uczącej się w szkołach zawodowych i ogólnokształcących w krajach Unii Europejskiej to proporcja 60:40 z przewagą uczniów szkół zawodowych. Największy udział osób z wykształceniem zawodowym jest w Niemczech (77% uczących się), Austrii (77%), na Węgrzech (73%), w Szwajcarii (69%) oraz na Słowacji (67%). Kraje, w których proporcje obu typów kształcenia są mniej więcej równe to: Dania, Finlandia, Szwecja, Norwegia, Francja.

Wysoki odsetek przygotowania ogólnego i niski przygotowania zawodowego charakteryzuje – poza Polską – kraje południowej Europy: Grecję, Portugalię, Włochy oraz Hiszpanię<sup>37</sup>. Mając na uwadze doświadczenia ostatnich miesięcy, nie trudno zauważyć, że jesteśmy w towarzystwie państw, które lokomotywami wzrostu gospodarczego nie są i to nie od nich powinniśmy brać przykład.

Obecny system wspiera decyzje młodzieży, która częściej wybiera szkoły i oddziały ogólnokształcące. Duże znaczenie ma dostępność kierunków studiów, ta zaś zależy od kosztów prowadzenia tych kierunków. Niskie nakłady na edukację publiczną wspierają rozwój tanich kierunków kształcenia – jak kierunki

---

<sup>36</sup> Reforma systemu edukacji. Szkolnictwo ponadgimnazjalne, MEN, Warszawa 2000, s. 5-6

<sup>37</sup> B. Nowakowska-Siuta, *Kształcenie zawodowe w krajach UE*, Broszura o egzaminie zawodowym dla uczniów 2- i 3-letnich zasadniczych szkół zawodowych

pedagogiczne czy społeczne – i tanich form, tj. studia zaoczne o skróconym wymiarze czasu kształcenia.

Twórcy polskiej reformy edukacji przyjęli założenie, iż nieograniczony wzrost kształcenia na poziomie maturalnym i wyższym, doprowadzi nieuchronnie do zmniejszenia bezrobocia. Przesłanką do oparcia się na tym założeniu był fakt bardzo niskiego bezrobocia osób z wyższym wykształceniem w okresie wdrażania zmian. Podaż osób z wyższym wykształceniem znacznie przekroczyła potrzeby gospodarki, powodując nowe bezrobocie. Zjawisko, które jest odczuwalne na rynku pracy od kilku lat to niedobór specjalistów na poziomie średnim zawodowym (techników, rzemieślników, robotników wykwalifikowanych).

Kształcenie bez „fachu” jest – jak pokazuje praktyka – – pomysłem nietrafionym, zwłaszcza, że żaden z krajów Unii Europejskiej głoszący hasło gospodarki opartej na wiedzy nie zdecydował się na tego typu posunięcia. Kształcenie młodzieży pod kątem zawodowym na trzymiesięcznych kursach doszkalających na pewno nie będzie konkurencją dla fachowców uczących się zawodu przez kilka lat<sup>38</sup>.

Ambicje młodych ludzi, a jeszcze częściej ich rodziców, doprowadziły do zjawiska społecznego, które jest opisywane jako „paradoks zawyżonych aspiracji edukacyjnych”<sup>39</sup>.

---

<sup>38</sup> Por. M. Kabaj, *Optymalizacja struktur kształcenia zawodowego i popytu na pracę*, s. 28 [w]: U. Jeruszka (red.), *Optymalizacja kształcenia zawodowego z punktu widzenia potrzeb rynku pracy*, IPiSS, Warszawa 2002.

<sup>39</sup> K. Bondyra, M. Kołodziejczyk, *System edukacyjny w Polsce wobec potrzeb rynku pracy*. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 3/2009: s. 164.

Skutki są powszechnie znane, szczególnie w większych miastach, gdzie powstawało wiele prywatnych szkół wyższych, kształcących młodzież w kierunkach humanistycznych – społecznych, edukacyjnych i ekonomicznych; związanych z marketingiem, reklamą, zarządzaniem i nauczaniem. Powszechnym stała się nadpodaż osób z takim wykształceniem corocznie napływających na rynek pracy. Wraz z tym zjawiskiem, równolegle upowszechniał się negatywny obraz kształcenia zawodowego i niechęć uczniów do podejmowania nauki w technikach i zasadniczych szkołach zawodowych.

### **System kształcenia zawodowego w województwie zachodniopomorskim**

Sytuacja osób z wykształceniem zawodowym (jak i całego systemu kształcenia specjalistów tego szczebla) w województwie zachodniopomorskim nie odbiega zasadniczo od trendów ogólnokrajowych. Oczywiście uwydatniają się różnice w pewnych kwestiach, jak na przykład fakt, że cały region wyróżnia się na tle kraju dość wysoką stopą bezrobocia czy stosunkowo niskim poziomem przedsiębiorczości i aktywności zawodowej mieszkańców w wieku produkcyjnym<sup>40</sup>. Innym czynnikiem różnicującym jest niska liczba młodych osób podejmujących naukę w szkołach zawodowych. Różnice ujawniają się też w obrębie samego województwa czy podregionów. Bardzo często uwarunkowane są one historycznie,

---

<sup>40</sup> Na tle Polski województwo zachodniopomorskie charakteryzuje się przeciętnie niższym poziomem aktywności zawodowej. W okresie od 2002 do 2009 r. zaledwie trzykrotnie wartość kwartalnego wskaźnika aktywności zawodowej była wyższa od wartości tego wskaźnika dla Polski ogółem wg danych GUS

lokalną tradycją i specyfiką. Pozytywne trendy w Szczecinie czy Koszalinie bardzo kontrastują z problemami na przykład w powiatach o charakterystyce wiejskiej.

W trakcie prowadzonych badań pracodawcy, ale także przedstawiciele instytucji rynku pracy<sup>41</sup> jednoznacznie wskazują, że oferta edukacyjna szkół zawodowych jest niedostosowana do potrzeb rynku pracy. Pracodawcy krytykują brak uwzględnienia wielu nowych profesji i specjalizacji w indeksie zawodów szkolnych, co utrudnia szkolenie przez rzemieślników. Jest zbyt formalna i mało elastyczna, co uniemożliwia jej szybkie dostosowywanie do zmieniającej się sytuacji gospodarczej. Obecnie klasyfikacja<sup>42</sup> wyróżnia 208 zawodów, a część z nich to zawody „martwe”. Często więc pojawiają się głosy, że liczba ta powinna zostać znacznie zredukowana, szczególnie kiedy weźmie się pod uwagę fakt, że obecna klasyfikacja operuje pojęciem zawodu i kwalifikacji zawodowych właściwych dla tego zawodu, a nie pojęciem kwalifikacji zawodowych w odpowiedniej kombinacji tworzących dany zawód, a w zestawieniu z innymi kwalifikacjami – zawód już inny, ale pokrewny.

Proponowane przez MEN zmiany, które wejdą w życie we wrześniu 2012 roku spowodują, że prawo zgłaszania nowych zawodów do klasyfikacji zyskają stowarzyszenia i organizacje pracodawców, co usprawni cały proces i da możliwość zapisania

---

<sup>41</sup> Raport z badań jakościowych przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”.

<sup>42</sup> Analiza efektywności nauczania i zdawalności egzaminów w szkołach zawodowych, zrealizowana w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”.

w klasyfikacji nowo powstających zawodów, a także uwzględniać będzie trendy rozwojowe w poszczególnych rodzinach zawodów. W tej chwili nowy zawód do klasyfikacji zgłosić może jedynie minister.

Badania<sup>43</sup> prowadzone w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego” pokazują, że prawie jedna trzecia pracodawców biorących udział w badaniach uważa, że programy kształcenia zawodowego nie są dostosowane do ich potrzeb (31%). Szkolnictwo zawodowe oceniane jest zaś przez pryzmat zawiłych procedur, których trzeba przestrzegać w ustalaniu przedmiotów szkolnych, organizacji praktyk zawodowych czy finansowania nauki zawodu prowadzonej przez rzemieślników.

### **Szkoły zawodowe, baza dydaktyczna i techniczna, nowoczesne technologie**

Obowiązująca podstawa programowa kształcenia w zawodzie określa w każdym przypadku wymagane wyposażenie pracowni. Jednak praktyka jest taka, że zapis ten nie jest dla dyrektorów szkół wiążący. Po drugie, zestaw narzędzi i materiałów dydaktycznych różni się od zestawu zawartego w standardach egzaminacyjnych – lista wymaganych urządzeń jest w niej dłuższa. Egzamin zewnętrzny nie jest w stanie zweryfikować ani umiejętności zawartych w podstawie programowej, ani tym bardziej takich, na które zapotrzebowanie zgłaszają pracodawcy.

---

<sup>43</sup> Raport z badań ilościowych przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”. W badaniu ilościowym udział wzięło N=500 przedstawicieli firm działających na terenie województwa zachodnio-pomorskiego

W tym miejscu warto przytoczyć wyniki badań prowadzonych wśród pracodawców, gdzie prawie trzech na dziesięciu badanych uważało, że treści zawarte w podręcznikach do kształcenia zawodowego nie nadążają za zmianami technologicznymi (29%). Widoczna była różnica między pracodawcami zrzeszonymi, a niezrzeszonymi w organizacjach (głównie cechach rzemieślniczych). Ci pierwsi zdecydowanie bardziej negatywnie oceniali zawartość treściową podręczników<sup>44</sup>.

Przynależność do branży w istotny sposób różnicowała opinię badanych na temat wyposażenia technicznego szkół zawodowych i techników. Najlepsze oceny kierowali przedstawiciele firm związanych z kulturą, rozrywką i rekreacją (ponad 47% pozytywnych wskazań). Najmniej pochlebne opinie padały ze strony przedstawicieli zawodów profesjonalnych, naukowych i technicznych (31%).

Przedstawiciele firm należących do organizacji pracodawców bardziej zdecydowanie krytykowali (niż przedsiębiorcy niezrzeszeni) poziom przystosowania bazy dydaktycznej szkół do praktycznej nauki zawodu. Właśnie opinię tej kategorii badanych można uznać za najbardziej miarodajną z uwagi na częsty kontakt ze szkołami i realizację praktycznej nauki zawodu. Tym samym wnioski płynące z badań jakościowych, a także pogłębionej, wielopoziomowej analizy statystycznej, są dość jednoznaczne – zasadnicze szkoły zawodowe w przytłaczającej większości nie są, generalnie rzecz

---

<sup>44</sup> odpowiednio wskazań negatywnych 48%; 27%

biorąc, wyposażone w nowoczesny sprzęt odpowiadający potrzebom rynku pracy.

Oczywiście, co należy wyraźnie podkreślić, istnieją szkoły stanowiące wyjątki od tej reguły. W województwie zachodniopomorskim są szkoły i zespoły szkół wyposażone w nowoczesne warsztaty, narzędzia i pomoce dydaktyczne, które nawet wyprzedzają zapotrzebowanie lokalnych rynków i oczekiwań pracodawców. W dużej mierze szkoły takie są wizytówką samorządów, a także wypadkową zaangażowania tak dyrektorów szkół, jak i sprawności włodarzy miast, gmin i powiatów, którzy pozyskali dofinansowanie do inwestycji. Jest to jednak nadal nieliczna grupa szkół, stanowiąca jak do tej pory tylko awangardę szerszych zmian.

Uczniowie uczestniczący w badaniu<sup>45</sup> zapytani o ocenę bazy dydaktycznej i wyposażenia szkół, do których uczęszczają wyrażają opinię umiarkowanie pozytywną. Według uczniów wyposażenie szkół zawodowych pomaga w przygotowaniu do egzaminów zawodowych (65% pozytywnych odpowiedzi). Uczniowie odczuwają to, że nowoczesna baza dydaktyczna ułatwia naukę zawodu, a co ważniejsze – pozwala dostosować kwalifikacje do potrzeb pracodawców.

Problem stanowi aktualność i nowoczesności podręczników, których używają badani. Rozwiązania tego problemu uczniowie dopatrują się w e-podręcznikach. Prawie trzech na czterech uczniów

---

<sup>45</sup> Raport z badań ilościowych przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”. W badaniu ilościowym udział wzięło N=501 uczniów szkół zawodowych.

bardzo pozytywnie odnosi się do kwestii wykorzystania e-podręczników w kształceniu zawodowym. Uważają, że jest ich zastosowanie jest możliwe w odniesieniu do specyfiki ich zawodu.

Uczniowie są zdania, że wykorzystanie e-podręczników w kształceniu zawodowym znacząco ułatwiłoby naukę. Większość (65%) uczniów chętniej sięgnęłaby po e-podręcznik niż po tradycyjne papierowe podręczniki.

Analiza zebranych opinii nasuwa wnioski, że do unowocześniania metod nauczania i bazy dydaktycznej zdecydowanie pozytywniej podchodzą uczniowie niż pedagodzy. Nauczyciele mają zastrzeżenia co do wprowadzania e-podręczników. Według opinii większości z nich podstawą i kanonem nauczania nadal powinien pozostawać papierowy podręcznik, a formy multimedialne mogą być wykorzystywane jedynie jako pomoce dydaktyczne. Nie widzą sensu zastępowania tradycyjnych podręczników elektronicznymi.

Problem z e-podręcznikami szerzej omówiony jest w innych artykułach niniejszej publikacji. Niemniej adekwatność podstaw programowych i aktualność narzędzi dydaktycznych stanowi fundament przygotowania absolwentów szkół zawodowych wkraczających na rynek pracy.

### **Efektywność systemu edukacji w województwie zachodniopomorskim**

Efektywność systemu edukacji mierzona jakością wykształcenia absolwentów szkół zawodowych nie wypada w województwie zachodniopomorskim najlepiej. Warto w tym miejscu zaznaczyć,



że liczba osób, które kończą szkoły zawodowe, znacząco odbiega od liczby osób, które faktycznie przystępują do egzaminu zawodowego<sup>46</sup>. W województwie zachodniopomorskim jedynie trzy czwarte<sup>47</sup> ogółu uczniów przystępuje do egzaminu. Odsetek osób, które kończą technika i przystępują do egzaminu zawodowego jest wyraźnie większy<sup>48</sup> – około 90% absolwentów decydujących się na zdanie egzaminu.

Co roku w zawodach technicznych (a więc w zawodach uczonych w technikach oraz technikach uzupełniających i szkołach policealnych), kształci się zdecydowanie więcej uczniów, niż w zawodach robotniczych (w zasadniczych szkołach zawodowych). Mimo tego, zdawalność w zawodach robotniczych jest wyższa – w 2007 r.: 64,8%, w 2009 r.: 84,7%, 2011 r.: 74,2%. W zeszłym roku (2011) poziom wskaźnika zdawalności spadł, jednakże wciąż większy odsetek młodzieży otrzymuje dyplom po zdaniu egzaminu zawodowego ze szkół zawodowych niż technicznych: w 2007 roku egzamin zawodowy w technikum zdało tylko 45,6% przystępujących, w 2009 r. – 53,4%, 2011 r. – 62,7%<sup>49</sup>.

---

<sup>46</sup> W przypadku zasadniczych szkół zawodowych, odsetek zdających egzamin do liczby absolwentów w analizowanym województwie zachodniopomorskim wynosił w 2010 roku 72%, a jeszcze w 2007 – 67%.

<sup>47</sup> Dla porównania wskaźnik ten dla dwóch pozostałych województw należących do okręgu OKE Poznań – woj. lubuskiego i wielkopolskiego są niższe, dla przykładu w woj. wielkopolskim tylko nieco ponad połowa absolwentów z ZSZ decyduje się na zdawanie egzaminu zawodowego.

<sup>48</sup> W ostatnich kilku latach w woj. zachodniopomorskim tendencja jest jednak spadkowa - 2007 r.- 88%; 2010 r.- 86%)

<sup>49</sup> Średnia zdawalność egzaminu zawodowego w okręgu OKE Poznań w 2011 roku w sesji letniej wynosiła 77% dla zawodów robotniczych i 61% dla zawodów technicznych. Tylko województwo wielkopolskie odznacza się wyższymi wskaźnikami zdawalności (odpowiednio 80% i 61%), zaś analizowane województwo zachodniopomorskie lokuje

Najwyższy odsetek zdawalności charakteryzuje szkoły zawodowe w powiatach: miasto Koszalin, choszczeński, myśliborski, miasto Szczecin, drawski i sławieński; najgorsza sytuacja jest w powiecie koszalińskim, pyrzyckim, kamieńskim, łobeskim i polickim.

Na przestrzeni ostatnich lat w województwie zachodniopomorskim obserwowany jest spadek poziomu wskaźników zdawalności części pisemnej egzaminu zawodowego wśród absolwentów zasadniczych szkół zawodowych<sup>50</sup>. O ile wiedzę teoretyczną przekazywaną w zasadniczych szkołach zawodowych uczniowie gorzej przyswajają, to jednak nacisk położony na praktykę i ćwiczenia przekłada się na wysokie wyniki. Niższe wyniki z części teoretycznej świadczyć więc mogą albo o niedostosowaniu programu nauczania do wymagań stawianym absolwentom podczas egzaminu zawodowego, albo o nieskutecznej nauce i przekazywaniu wiedzy przez szkoły.

Ważną cechą, która różnicuje wskaźniki zdawalności wśród uczniów jest miejsce odbywania kształcenia praktycznego. Przystępujący do egzaminu zawodowego mogą odbywać praktykę w szkole lub u pracodawcy, z którym szkoła ma podpisaną umowę o współpracy. Analiza zdawalności pod tym kątem w województwie zachodniopomorskim pokazuje, że zarówno część pisemna,

---

się pomiędzy województwem o najniższych wskaźnikach – lubuskim, a woj. wielkopolskim.

<sup>50</sup> W ciągu ostatnich 5 lat, najwyższą zdawalność odnotować można było w 2009 roku – 95% kobiet i 90% mężczyzn zdało etap pisemny egzaminu. W 2011 roku odsetek ten jest już zdecydowanie niższy i dla kobiet wynosi 87%, a dla mężczyzn 79%

jak i praktyczna jest częściej zdawana przez młodocianych pracowników<sup>51</sup>.

W technikach zaś część pisemna jest zdecydowanie lepiej zdawana od części praktycznej i średnio, na przestrzeni ostatnich pięciu lat utrzymuje się na poziomie od 85% do 90%. Nie ma istotnych różnic w odsetkach zdawalności między płciami.<sup>52</sup>

Nieefektywne nauczanie w technikach, które przekłada się na niski poziom zdawalności egzaminów zawodowych, jest szczególnie wyraźne w przypadku analizy pod kątem miejsca uczęszczania do szkoły. Województwo zachodniopomorskie odznacza się na tle innych województw z okręgu najniższym poziomem zdawalności na wsi<sup>53</sup>. Zdecydowanie najlepsza sytuacja jest w dużych miastach – Szczecinie i Koszalinie.

Najczęściej zdawanym egzaminem w 2011 był egzamin w zawodzie „kucharz małej gastronomii”. Następnymi w kolejności – „sprzedawca”, „mechanik pojazdów samochodowych”, „opiekun medyczny”, w mniejszym zakresie – „technolog robót wykończeniowych w budownictwie”, „ślusarz” i „elektryk”. Popularność tych zawodów w województwie wynika z liczby placówek – znaczny odsetek zasadniczych szkół zawodowych oferuje w swoim programie nauczania kształcenie w zawodzie „kucharz

---

<sup>51</sup> W 2011 r. część pisemną zdało 78% absolwentów odbywających praktykę w szkole oraz 84% młodocianych pracowników, natomiast część praktyczną odpowiednio: 96% i 95%

<sup>52</sup> Analiza efektywności nauczania i zdawalności egzaminów w szkołach zawodowych, zrealizowana w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”.

<sup>53</sup> W 2011 roku w sesji letniej dyplom zawodowy otrzymało tylko 42,4% przystępujących z techników, przy czym średnia dla okręgu OKE Poznań wynosi 65%.

małej gastronomii” i „sprzedawca”, które to zawody należą do nadwyżkowych w regionie, generujących wysoki odsetek bezrobotnych.<sup>54</sup> W województwie zachodniopomorskim w roku szkolnym 2010/2011 w 20 powiatach było w sumie 69 zasadniczych szkół zawodowych. W 36 z nich otworzono klasy przygotowujące do zawodu „kucharz małej gastronomii” (52%), a w 33 – uczniowie odbywali kształcenie w zawodzie „sprzedawca” (47%).

W województwie zachodniopomorskim w technikach najliczniej wybierane są takie zawody, jak: „technik informatyk”, „technik żywienia i gospodarstwa domowego”, „technik hotelarstwa” i „technik ekonomista”.

Zainteresowanie poszczególnymi zawodami technicznymi jest dość duże, szczególnie kiedy weźmie się pod uwagę fakt, że w sumie w województwie zachodniopomorskim zdawane były egzaminy z 58 różnych zawodów technicznych. Szkoły dostosowują się do obecnych trendów, zainteresowań i popularności wśród młodzieży, ucząc właśnie w takich zawodach jak „technik informatyk” czy „technik hotelarstwa”, „technik ekonomista”, „technik administracji”. Z drugiej jednak strony, otwierając tylko takie ścieżki rozwoju dla przyszłych absolwentów, szkoły te generują nadwyżki osób z tym samym wykształceniem, które co roku powiększają się, a rynek pracy nie jest w stanie wchłonąć tych osób.

---

<sup>54</sup> Analiza efektywności nauczania i zdawalności egzaminów w szkołach zawodowych, zrealizowana w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”.

## **Ścieżka kariery zawodowej, kwestia wyboru**

Pracodawcy, nauczyciele i przedstawiciele instytucji rynku pracy czy jednostek samorządu terytorialnego, ale także sami uczniowie zauważają problemy związane ze świadomym wyborem szkół przez absolwentów gimnazjów. Tym samym niezbędne staje się udzielenie kompleksowej pomocy skierowanej do uczniów, które byłoby w stanie ukierunkować ścieżkę edukacji młodych ludzi zgodnie z ich zainteresowaniami, predyspozycjami czy też właśnie długoterminowymi potrzebami rynku pracy. Największym wyzwaniem systemu edukacji na tym poziomie jest to, aby młodzi ludzie podejmowali świadome wybory dotyczące edukacji pod kątem przyszłego życia zawodowego w oparciu o rzetelne informacje.

Obecne przepisy prawne co prawda wymagają, aby w szkołach zawodowych zatrudniony był doradca zawodowy, który ma za zadanie pomóc uczniom w określeniu ich umiejętności, zdolności i predyspozycji, a także przedstawić możliwe dalsze drogi kształcenia i sytuację na lokalnym rynku pracy, jednakże badania z uczniami zasadniczych szkół zawodowych<sup>55</sup> pokazują, że kontakt z taką osobą jest bardzo ograniczony, a czasem w ogóle nie ma miejsca.

Uczniowie zapytani o powody, dla których wybrali szkołę zawodową, w której aktualnie pobierają naukę przeważnie odpowiadali, że chcą po prostu wykonywać właśnie ten zawód po

---

<sup>55</sup> K. Bondyra (red.), *Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym. Raport z badań.*, Poznań, czerwiec 2011.

ukończeniu szkoły.<sup>56</sup> Rządziej spotykaną odpowiedzią była pomoc bliskich w wyborze.

Przytoczone dane zebrane w czasie badań prowadzonych z uczniami nasuwają kilka spostrzeżeń. Po pierwsze, motywacje kierujące uczniami przy wyborze szkoły i kierunku kształcenia nie mają wiele wspólnego z myśleniem przyszłościowym i świadomym wyborem ścieżki zawodowej. Uczniowie wybierają kierunki atrakcyjne dla nich samych, a więc najczęściej po prostu takie, przy których wysiłek jest mniejszy. Przytoczony przykład fryzjerów (a w zasadzie fryzjerek) jest chyba najbardziej jaskrawym przykładem tego, jak bardzo system edukacji jest niedostosowany do potrzeb rynku pracy.<sup>57</sup> Uczniowie preferują kierunki łatwe do nauki i nie wymagające dużo wysiłku. Szkoły zaś dostosowują swoją ofertę do tych zaniżonych oczekiwań oferując masowo kierunki o największej popularności. Tutaj kryterium nie jest zapotrzebowanie rynku pracy, ale popyt ze strony przyszłych uczniów. Poziom bezrobocia rejestrowanego rośnie, zaś pracodawcy skarżą się na brak ludzi do pracy. Ludzi – oczywiście – z choćby bazowym przygotowaniem do pracy w zawodzie.

Główną determinantą profilu otwieranych w ramach szkół zawodowych oddziałów, są więc preferencje uczniów (i ich rodziców), nie potrzeby pracodawców. Nawet jeżeli pracodawca wyjdzie z inicjatywą utworzenia klasy pod konkretne potrzeby, to nie

---

<sup>56</sup> Raport z badań ilościowych przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”. W badaniu ilościowym udział wzięło N=501 uczniów szkół zawodowych.

<sup>57</sup> Raport z badań ilościowych przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”. W badaniu ilościowym udział wzięło N=501 uczniów szkół zawodowych.

ma szans ich utworzenia z powodu braku chętnych. Problem jest nie tylko systemowy, ale i świadomościowy. Uczniowie i ich rodzice wybierają kierunki kształcenia nie oglądając się na realia rynku pracy. Z drugiej strony, brak rzetelnych analiz i systematycznej diagnozy lokalnych rynków pracy pogłębia chaos i brak zainteresowania lokalną sytuacją. Sytuację poprawić mógłby system doradztwa zawodowego wprowadzany już na poziomie szkół gimnazjalnych. Niestety, w większości szkół gimnazjalnych taka osoba nie jest zatrudniona.

W badaniu ilościowym prowadzonym w ramach projektu "Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego" wśród pracodawców w województwie zachodniopomorskim, ponad połowa uczestników badania (59,3%) poleciłaby podjęcie nauki w zasadniczej szkole zawodowej. Zdecydowanie przeciwnego zdania był co czwarty pracodawca (25,8%). Badani ci uważali, że inna ścieżka kształcenia byłaby zdecydowanie lepsza.

Warto dodać, że bardziej skłonni do polecenia nauki w szkole zawodowej byli pracodawcy niezrzeszeni w organizacjach. Inaczej sprawa się przedstawia pośród członków zrzeszonych, którzy zdecydowanie bardziej negatywnie podchodzą do takiego pomysłu<sup>58</sup>.

Takie wyniki badań mogą wydawać się zaskakujące na pierwszy rzut oka. Biorąc pod uwagę już wcześniej przytaczany argument, że to właśnie firmy związane z cechami czy izbami przedsiębiorców zdecydowanie bardziej krytycznie podchodzą do oceny różnych wymiarów szkolnictwa zawodowego i umiejętności

---

<sup>58</sup> Odpowiednio wskazań negatywnych 24%; 37%

absolwentów, wydaje się to jednak uzasadnione. Ich opinia wydaje się o tyle istotna, że to właśnie oni mają bezpośredni kontakt zarówno z uczniami szkół zawodowych prowadząc praktyczną naukę zawodu w swoich przedsiębiorstwach, jak i pośrednio z samymi szkołami.

Szkoła zawodowa cieszy się zdecydowanie większym zaufaniem w podregionie szczecińskim i samym mieście Szczecin niż w podregionie koszalińskim<sup>59</sup>. W kontekście wcześniej przytaczanych wyników badań potwierdzony zostaje argument o tym, że duże miasta, a więc przede wszystkim Szczecin, są w skali województwa centrami szkolnictwa zawodowego na najwyższym poziomie.

Szkolnictwo zawodowe zdecydowanie lepiej postrzegane było generalnie w Szczecinie i w subregionie stargardzkim. Widoczne było to przede wszystkim na gruncie tego, że właśnie tam przedsiębiorcy byli zdecydowanie bardziej skłonni polecić naukę w zasadniczej szkole zawodowej. Ponad trzech na czterech pracodawców dość przychylnie odnosiło się do możliwości polecenia osobie z rodziny lub najbliższego otoczenia nauki w technikum. Jedynie co dziewiąty był przeciwnego zdania<sup>60</sup>.

## **Szkoły zawodowe a pracodawcy**

Pracodawcy rzadko zainteresowani są współpracą w zakresie tworzenia programów nauczania. Dużo częściej to szkoły wychodzą z taką inicjatywą, pracodawcy zaś jedynie się dostosowują (zależność odwrotna jest zdecydowanie efektywniejsza). Ponadto w badaniach

---

<sup>59</sup> Odpowiednio średnie na 5-stopniowej skali 3,9; 3,8; 3,3 /gdzie 5 to ocena najbardziej pozytywna/

<sup>60</sup> Odpowiednio 77%; 11%



dotyczących zainteresowania pracodawców systemem kształcenia zawodowego pojawiają się często wnioski o rzadkiej i raczej nieusystematyzowanej współpracy między tymi podmiotami. Większość kontaktów ma charakter nieoficjalny, niewielką rolę odgrywają organizacje pracodawców i instytucje rynku pracy. Badania dotyczące kwestii praktyk w prywatnych zakładach sugerują, że często jedynym łącznikiem między szkołą a rynkiem pracy jest uczeń (zmuszony do samodzielnego zorganizowania sobie kształcenie praktycznego). Jak można więc zauważyć, brak współpracy między szkołami a pracodawcami nie tylko sam w sobie stanowi problem kształcenia zawodowego uniemożliwiający np. otwieranie kierunków odpowiadających zapotrzebowaniu pracodawców czy unowocześnianie wyposażenia, ale również utrudnia wprowadzanie innowacji w treści i formie nauczania.

Badania nad innowacyjnością w szkolnictwie zawodowym wykazują pozytywną zależność między tworzeniem autorskich programów nauczania a stosowaniem rozwiązań technologicznych w przedsiębiorstwach działających na rynku. Wyższy poziom innowacyjności wiąże się z wielkością miasta, w którym znajduje się szkoła. Innowacje w szkolnictwie zawodowym znacząco częściej wprowadzane były w miastach na prawach powiatu – Koszalinie, Szczecinie i Świnoujściu. W dużych miastach, częściej niż w małych, współpraca między przedsiębiorcami przybiera charakter zorganizowanych grup interesu, zrzeszeń pracodawców, izb przemysłowo-handlowych itd. Dużo częściej też powstają tam środowiska zainteresowane postępem technologicznym i wprowadzaniem innowacji w procesach produkcji,

czy wykonywania usług – tzw. klastry. Nacisk wywierany przez stowarzyszenia powodować może bardziej aktywną politykę samorządu w dziedzinie szkolnictwa.

Najczęściej współpraca między szkolnictwem zawodowym a rynkiem pracy dotyczy po prostu przyjmowania przez pracodawców uczniów na praktykę, gdzie szlifują swoje umiejętności. Dzięki konsultacjom z pracodawcami szkoły są w stanie lepiej przygotować ucznia do późniejszej pracy w zawodzie, informacja zwrotna od pracodawców pozwala między innymi w lepszym stopniu przygotować egzaminy czeladnicze albo wyposażyć szkolne pracownie i warsztaty w sprzęt niezbędny do nauki konkretnych zawodów.

Informacje na temat potrzeb pracodawców dyrektorzy szkół najczęściej pozyskują od nich samych<sup>61</sup>, z kolei zapotrzebowanie lokalnego rynku pracy dyrektorzy analizują poprzez przegląd ofert w gazetach, uczestnictwo w targach pracy lub konsultacje z urzędnikami i urzędami pracy. Trudno więc mówić o miarodajności i obiektywizacji tak zbieranych danych.

Największym problemem we współpracy między szkołami a pracodawcami jest przepływ informacji między obiema stronami. Szkoły rzadko dostają informacje zwrotne ze strony pracodawców na temat wymaganych przez nich umiejętności, często też uczniowie na praktykach są wykorzystywani do najprostszych czynności, przez co nie nabywają praktycznych umiejętności, dlatego tak ważna jest

---

<sup>61</sup> Raport z badań jakościowych przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”.

rola kierowników kształcenia praktycznego, którzy dbają o to, by uczeń kształcił się w zawodzie.

Przeszkodą w nawiązywaniu współpracy są także koszty, jakie pracodawca musi ponieść przyjmując ucznia na praktykę. Co prawda pracodawcom należy się po wyszkoleniu ucznia refundacja kosztów (pod warunkiem, że uczeń zda egzamin czeladniczy), jednak jest to bardzo niepewna inwestycja.

Sposobem na zachęcenie pracodawców do przyjmowania uczniów na praktyki mogłyby być zatem pewne ulgi finansowe, na przykład przy rozliczaniu podatku. Czasem zdarza się i tak, że pracodawca wychodzi z inicjatywą otwarcia odpowiedniej specjalizacji, jednak brak chętnych na podjęcie nauki w proponowanym przezeń zawodzie powoduje, że współpraca nie może dojść do skutku.

Zapytani o to, czy szkoła zawodowa kształci zgodnie z potrzebami pracodawców, jej przedstawiciele – dyrektorzy, nauczyciele, kierownicy kształcenia praktycznego – zdecydowanie nie byli jednomyślni. Pracodawcy często nie rozumieją, że uczeń musi posiadać umiejętności przydatne w każdym zakładzie pracy, także stosującym inne metody produkcji czy używającym różnego wyposażenia technicznego. Zaś dyrektorzy szkół i nauczyciele podkreślają, że dzięki nowym podstawom programowym będzie możliwe takie ukształtowanie procesu dydaktycznego, aby w większym stopniu zaspokoić oczekiwania konkretnych pracodawców.

## **Umiejętności i kompetencje absolwentów szkół zawodowych**

Przedsiębiorcy z województwa zachodniopomorskiego najlepiej oceniają poziom wiedzy ogólnej oraz znajomość języków obcych, najgorzej zaś przygotowanie praktyczne w zawodzie, sprawną obsługę komputera oraz umiejętności korzystania z Internetu w zakresie potrzeb stanowiska pracy. Trochę lepiej ocena ta wygląda wśród pracodawców zrzeszonych w cechach rzemieślniczych, ale może to mieć związek z tym, że w dużej mierze sami są za to odpowiedzialni w przypadku młodocianych pracowników, którzy odbywają praktyki zawodowe na terenie ich zakładów. Cechy takie, jak pracowitość, sumienność i rzetelność jako kompetencje absolwentów szkół zawodowych i techników najlepiej zostały ocenione przez przedstawicieli branży związanej z działalnością profesjonalną, naukową i techniczną w podregionie szczecińskim, naj słabiej zaś w przetwórstwie przemysłowym w podregionie stargardzkim.<sup>62</sup>

Co ciekawe, podobne pytania zadane samym uczniom dają wyniki nieco inne. Uczniowie najlepiej oceniają umiejętność obsługi komputera i nawiązywanie kontaktu z ludźmi. Punktem stycznym są umiejętności oceniane naj słabiej, a więc znajomość całego procesu produkcyjnego wytwarzania usługi oraz obsługa programów specjalistycznych (branżowych), programowanie maszyn i urządzeń<sup>63</sup>. Warto zauważyć, że słabsze noty otrzymały

---

<sup>62</sup> Raport z badań ilościowych przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”.

<sup>63</sup> Zasób wiedzy i umiejętności praktycznych absolwentów szkół zawodowych najlepiej oceniają przyszli fryzjerzy.

umiejętności praktyczne związane z nauką zawodu, lepsze zaś typowe kompetencje miękkie, które można nabyć, czy doskonalić poza szkołą. Zarysowany przez uczniów obraz ich wiedzy i kompetencji daje solidną podstawę do potwierdzenia tezy o nieadekwatnym przygotowaniu absolwentów szkół zawodowych do realiów rynku pracy.

### **Uczniowie szkół zawodowych sami o sobie**

Ocena perspektywy powodzenia absolwentów szkół zawodowych na rynku pracy jest dość negatywna. Jedynie czterech na dziesięciu badanych uważa, że nie będzie miało problemu ze znalezieniem pracy po skończeniu szkoły zawodowej. Niespełna co trzeci uczeń nie ma większych wątpliwości odnośnie swoich przyszłych zarobków i nie uważa, że będzie zarabiał wystarczająco dużo. Osoby, które uważają, że fach, który zdobędą po skończeniu szkoły pozwoli im na życie na satysfakcjonującym poziomie, stanowią nieliczną mniejszość. Co więcej, przyszli absolwenci szkół zawodowych

w większości nie mają oczekiwań odnośnie odpowiednich zarobków, które pozwolą im żyć samodzielnie na zadawalającym poziomie. Podczas badań często stwierdzali, że wyjściem z tej sytuacji zawsze jest możliwość pracy w szarej strefie, czy czerpanie środków do życia z pomocy socjalnej i zasiłków.

Przykłady takich praktyk czerpią z otaczającej ich codzienności. Rodzina i kręgi sąsiedzkie utrwalają w nich przekonanie o tym, że świadome planowanie kariery oraz własnego samorozwoju i tak nie ma większego sensu. To zaś skutkuje

biernością i wyuczeniem postaw roszczeniowych wobec otoczenia i instytucji publicznych. Odpowiedzią na ten stan mogłyby być działania instytucji publicznych, na czele ze szkołami zawodowymi. Tu wielką rolę do spełnienia miałiby doradcy zawodowi, uświadamiający młodym ludziom ich podmiotowość a także mechanizmy rządzące lokalną gospodarką i rynkiem pracy. Tym samym wyuczając w nich postawy przedsiębiorcze, a także elementarną odpowiedzialność za własny samorozwój i samorealizację na rynku pracy.

Jak dużo jest jeszcze do zrobienia, aby wdrożyć sprawnie działający system edukacji, widać w kolejnych danych. Zaledwie czterech na dziesięciu uczniów biorących udział w badaniu uważa, że po ukończeniu szkoły będą pracowali w zawodzie, w którym się kształcą. Taki sam odsetek ma przekonanie o konieczności szukania pracy w innym fachu po skończeniu szkoły.

## **Podsumowanie**

Polska to kraj charakteryzujący się zróżnicowaniem rynków pracy, tak terytorialnie, jak i branżowo. Zapotrzebowanie na poszczególne zawody, specjalizacje, kwalifikacje i umiejętności jest różne na Śląsku, Podkarpaciu czy Wielkopolsce; inne w miastach dużych inne w miasteczkach i na wsiach.

W celu zwiększenia przydatności zawodowej absolwentów szkół zawodowych, potrzeby gospodarki i rynku pracy powinno się rozpatrywać w ujęciu lokalnym i regionalnym. Planowanie polityk rynku pracy odbywać się musi na szczeblu centralnym, gdzie prawo jest

tworzone – jednak podstawa to uwzględnienie zróżnicowania potrzeb rynków regionalnych i lokalnych.

Diagnoza i prognoza popytu na pracę według kwalifikacji w skali makro (całego kraju) daje ogólny obraz, który nie odbiega daleko od rzeczywistości, ale jest ona mało użyteczna dla określenia potrzeb w zakresie kształcenia zawodowego. Informacje płynące z regionalnego i lokalnego rynku pracy są podstawą do podejmowania decyzji w sprawach kształcenia w określonych kierunkach oraz opracowywania programów kształcenia.

W województwie zachodniopomorskim w 2010 roku istniało w sumie 69 zasadniczych szkół zawodowych dla młodzieży (bez specjalnych), 115 techników i 9 liceów profilowanych. Liczby te są najniższymi, jakie zanotowano od 2002 roku, a więc tak naprawdę, co roku liczba szkół zmniejszała się, najczęściej na skutek ich likwidowania przez władze samorządowe. Wraz ze spadkiem liczby szkół zawodowych, maleje odsetek uczniów, którzy się w nich kształcą. Wśród szkół zawodowych najwięcej osób uczy się w technikach, odsetek uczniów w zasadniczych szkołach zawodowych utrzymuje się na stałym poziomie. Od 2004 roku obserwuje się wyraźny spadek zarówno liczby liceów profilowanych, jak i uczniów, którzy podejmują tam naukę – od tego roku do 2010 roku liczba uczniów w tych szkołach spadła o 96%.

Szkoły zawodowe są postrzegane jako te, które kształcą w oparciu o niskie standardy i wypuszczają na rynek osoby o niskich kwalifikacjach. Absolwenci zaś mają niski prestiż społeczny. Te wszystkie elementy, w powiązaniu z ostatnią reformą systemu edukacji, prowadzą w konsekwencji do obniżenia rangi szkolnictwa

zawodowego i wchłaniania w swoje struktury nielicznych, a bardzo często po prostu najsłabszych, uczniów.

W toku badań niejednokrotnie pojawiały się wypowiedzi respondentów mówiące o tym, że szkoły zawodowe to najczęściej szkoły „ostatniego wyboru” dla uczniów, którzy nie dostaną się ani do liceum ani do technikum.

Promocja zarówno wykształcenia zawodowego, jak i poszczególnych zawodów, leży w interesie wszystkich: instytucji rynku pracy, władz wszystkich szczebli, szkół, ale przede wszystkim pracodawców. Nowoczesna gospodarka i rynek pracy tworzą wymagania odnośnie umiejętności i wiedzy, nie tylko specjalistycznej, ale i kompletnej. Poziom tych wymagań jest duży i zróżnicowany nie tylko między zawodami, ale także specjalizacji wewnątrz zawodowej.

Szkoła w gospodarce opartej na wiedzy służy bowiem nie tyle dostarczeniu wykwalifikowanego pracownika, co raczej pracownika zdolnego do bycia wykwalifikowanym. Odpowiedzią na wyzwania nowoczesnej gospodarki powinny być nowoczesne metody kształcenia. Jednym z takich pomysłów są e-podręczniki. Nauczyciele mają zastrzeżenia co do wprowadzania e-podręczników. Według opinii większości z nich, podstawą i kanonem nauczania nadal powinien pozostawać papierowy podręcznik, a formy multimedialne mogą być wykorzystywane jedynie jako pomoce dydaktyczne. Nie widzą sensu zastępowania tradycyjnych podręczników elektronicznymi.

Tymczasem na przestrzeni ostatnich lat w województwie zachodniopomorskim obserwowany jest spadek poziomu wskaźników zdawalności części pisemnej egzaminu zawodowego absolwentów



zasadniczych szkół zawodowych<sup>64</sup>. O ile wiedzę teoretyczną przekazywaną w zasadniczych szkołach zawodowych uczniowie gorzej przyswajają, o tyle jednak nacisk położony na praktykę i ćwiczenia przekłada się na realnie wysokie wyniki. Niższe wyniki z części teoretycznej świadczyć więc mogą z jednej strony o niedostosowaniu programu nauczania do wymagań stawianym absolwentom podczas egzaminu zawodowego, bądź też o nieskutecznej nauce i przekazywaniu wiedzy przez szkoły.

Ważną cechą, która różnicuje wskaźniki zdawalności wśród uczniów, jest miejsce odbywania kształcenia praktycznego. Analiza zdawalności pod tym kątem w województwie zachodniopomorskim pokazuje, że zarówno część pisemna, jak i praktyczna jest częściej zdawana przez młodocianych pracowników<sup>65</sup>. Udział rzemieślników w szkolnictwie zawodowym (a więc i ich współpraca ze szkołami) jest niezbędna.

Współpraca między instytucjami publicznymi, w tym głównie samorządem i szkołami a sektorem prywatnym, powinna być fundamentem lokalnych gospodarek i rynków pracy. Stworzenie prostych schematów takiej współpracy owocowałoby korzyściami dla wszystkich stron. Pracodawcy wspólnie ze szkołami tworzyliby programy kształcenia pod konkretne potrzeby rynku pracy, a uczniowie uczyliby się tego, co im się za chwilę przyda w pracy. W pracy, którą bez

---

<sup>64</sup> W ciągu ostatnich 5 lat, najwyższą zdawalność odnotować można było w 2009 roku – 95% kobiet i 90% mężczyzn zdało etap pisemny egzaminu. W 2011 roku odsetek ten jest już zdecydowanie niższy i dla kobiet wynosi 87%, a dla mężczyzn 79%

<sup>65</sup> W 2011 r. część pisemną zdało 78% absolwentów odbywających praktykę w szkole oraz 84% młodocianych pracowników, natomiast część praktyczną odpowiednio: 96% i 95%

problemu znajdują, jeżeli nie na miejscu, to gdzieindziej, gdyż na dobrych fachowców zawsze jest popyt.

W takim systemie ważną rolę pełni również system doradztwa zawodowego prowadzony już na etapie gimnazjów, a więc przed wyborem przez uczniów ścieżki kształcenia w zawodzie. System ten oparty jest o znajomości lokalnego rynku pracy oraz aktualne i przyszłe potrzeby pracodawców. Tym samym zmarginalizowany zostałby problem przypadkowości w wyborze szkół i zawodów.

Dotychczasowe badania wskazują, że motywacje kierujące uczniami przy wyborze szkoły i kierunku kształcenia nie mają wiele wspólnego z myśleniem przyszłościowym i świadomym wyborem ścieżki zawodowej. Uczniowie preferują kierunki łatwe do nauki. Szkoły zaś dostosowują swoją ofertę do tych zaniżonych oczekiwań oferując masowo kierunki o największej popularności. Tutaj kryterium nie jest zapotrzebowanie rynku pracy, ale popyt ze strony przyszłych uczniów.

Główną determinantą profilu otwieranych w ramach szkół zawodowych oddziałów są więc preferencje uczniów (i ich rodziców), nie potrzeby pracodawców. Nawet jeżeli pracodawca wyjdzie z inicjatywą utworzenia klasy pod konkretne potrzeby, to nie ma szans ich utworzenia z powodu braku chętnych. Problem jest nie tylko systemowy, ale i świadomościowy. Nie sytuacja na rynku pracy – a więc oczekiwania pracodawców są głównym powodem wyboru szkoły i profilu nauczania. Uczniowie wybierają szkoły wedle mody, wyborów podejmowanych przez kolegów czy koleżanki oraz wysiłku, który trzeba włożyć przy okazji nauki w danym zawodzie. Trudno jednak, żeby było inaczej, jeżeli nie mają dostępu do wiedzy, analiz czy rzetelnych

statystyk lub prognoz dotyczących lokalnej gospodarki. Brak też jest świadomości wśród nich, że taka wiedza byłaby przydatna.

W obecnej sytuacji tracą wszyscy. Oczywiście istnieją bariery systemowe, jednak nawet przy obecnym stanie prawnym istnieje szereg możliwości polepszenia sytuacji wszystkich uczestników lokalnych rynków pracy. I niemal wszystkie z tych możliwości opierają się na współpracy podmiotów lokalnych – władz samorządowych i szkół, instytucji rynku pracy oraz lokalnych przedsiębiorców. Ażeby jednak do takiej współpracy doszło, decydenci powinni uświadomić sobie stan faktyczny i możliwości, jakimi dysponują. Rzecz jasna wymaga to wysiłku i niemal zawsze przebiega z problemami. Należy mieć jednak nadzieję, że wysiłek ten zostanie podjęty wcześniej niż później.

## **Bibliografia**

- Bondyra K., Kołodziejczyk M., System edukacyjny w Polsce wobec potrzeb rynku pracy. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 3/2009
- Bondyra K. (red.), Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym. Raport z badań., Poznań, czerwiec 2011
- Dudek B., Niemcy potrzebują fachowców. Polacy też, DW-Deutsche Welle 16.08.2010.
- Jakubczak P., Niemcy szukają w Polsce uczniów do swoich szkół zawodowych, „Gazeta Prawna” 1.02.2011
- Jeruszka U. (red.), Optymalizacja kształcenia zawodowego z punktu widzenia potrzeb rynku pracy, IPiSS, Warszawa 2002
- Kutka M., Niemcy kuszą naszych fachowców, „Gazeta Wyborcza”, Poznań 01.04.2011
- Nowakowska-Siuta B., Kształcenie zawodowe w krajach UE, Broszura o egzaminie zawodowym dla uczniów 2- i 3-letnich zasadniczych szkół zawodowych
- Palata L., Czesi, nie studiujcie!, „Gazeta Wyborcza” 29.03.11
- Reforma systemu edukacji. Szkolnictwo ponadgimnazjalne, MEN, Warszawa 2000
- Strategia Rozwoju Województwa Zachodniopomorskiego do 2020r.
- [www.naukawpolsce.pap.pl](http://www.naukawpolsce.pap.pl)
- Dane GUS
- Dane OKE Poznań
- Dane Związku Rzemiosła Polskiego.

Paweł Chmielowski

## **Oferta szkolnictwa zawodowego w województwie zachodniopomorskim**

### **Wstęp. System edukacji zawodowej w Polsce**

W artykule przedstawiono strukturę szkolnictwa zawodowego w Polsce. Zauważono trendy związane z poszczególnymi rodzajami placówek kształcenia uwzględniając zagrożenia i szanse z nimi związane. Opisano również potencjalny wpływ uchwalonej ustawy wprowadzającej zmiany w systemie kształcenia w szkolnictwie zawodowym.

W kolejnym podrozdziale skoncentrowano się na konkretnych aspektach dotyczących liczebności szkół zawodowych w województwie zachodniopomorskim. Określono zasady, jakie muszą spełnić uczniowie, by móc podejść do egzaminu sprawdzającego kwalifikacje zawodowe i według jakich kryteriów są oni oceniani.

Poruszony został również aspekt zdawalności egzaminu zawodowego w województwie zachodniopomorskim. Uwzględniono powyższe wyniki i porównano je do analogicznych w regionie i kraju. Prócz samej zdawalności egzaminów zawodowych zwrócono uwagę na aspekt dotyczący liczby absolwentów zasadniczych szkół zawodowych i techników przystępujących do egzaminu zawodowego.

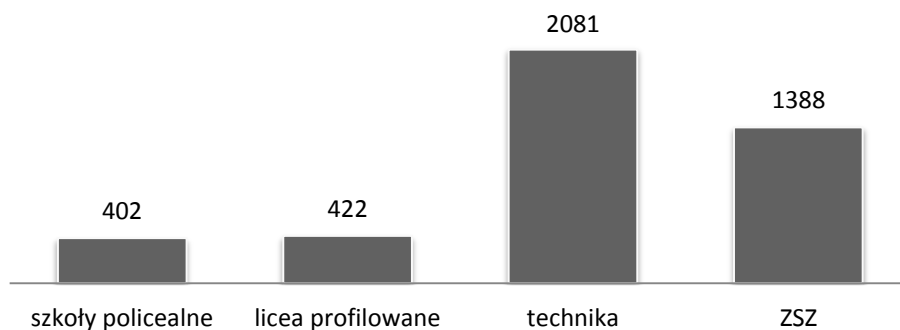
Opisano również jak wygląda wskaźnik zdawalności etapów pisemnych i praktycznych na przestrzeni ostatnich siedmiu lat w województwie zachodniopomorskim. Dokonano porównania

zdawalności egzaminów zawodowych w poszczególnych województwach w podziale na zasadnicze szkoły zawodowe oraz technika.

Zwrócono również uwagę na rolę izb rzemieślniczych i cechów w kształceniu zawodowym. Przedstawiono i zreferowano warunki wymagane przez komisję egzaminacyjną, by móc podejść do czeladniczego i mistrzowskiego procesu kwalifikacyjnego. Analizie została poddana struktura egzaminacyjna. Przedstawiono liczbę i opisano trendy dotyczące liczby kandydatów przystępujących do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w izbach rzemieślniczych. Odniesiono się również do poziomu zdawalności egzaminów czeladniczych na tle analogicznego procesu sprawdzającego w Okręgowych Komisjach Egzaminacyjnych.

W roku 2010 według danych Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce istniało ponad 4 tysiące ponadgimnazjalnych szkół zawodowych. Zdecydowanie najwięcej było techników, w następnej kolejności zasadniczych szkół zawodowych. Najmniej zanotowano szkół policealnych oraz liceów profilowanych.

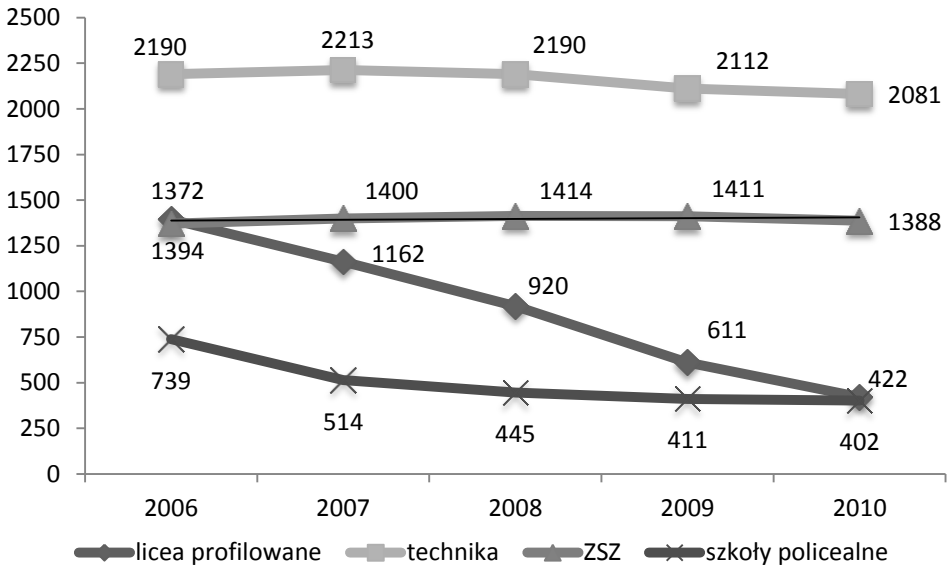
**Wykres 1. Liczba placówek kształcenia zawodowego w Polsce w 2010 roku**



**Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS**

Widoczny jest również trend zmieniający strukturę szkolnictwa zawodowego. W ciągu ostatnich lat zaobserwować można zmianę struktury ilościowej tych szkół na korzyść zasadniczych szkół zawodowych i techników. Licea profilowane zmniejszyły swoją liczebność o ponad dwie trzecie (ze względu na niską efektywność kształcenia i małe zainteresowanie uczniów, zdecydowano o likwidacji większości z nich – do 2015 roku mają zniknąć całkowicie). Zaistniały fakt można tłumaczyć planowaną zmianą systemu kształcenia w szkolnictwie zawodowym<sup>66</sup>. W związku z przyszłymi zmianami należy się spodziewać stałego wzrostu liczby zasadniczych szkół zawodowych oraz techników.

**Wykres 2. Struktura ilościowa placówek kształcenia zawodowego w latach 2006-2010**



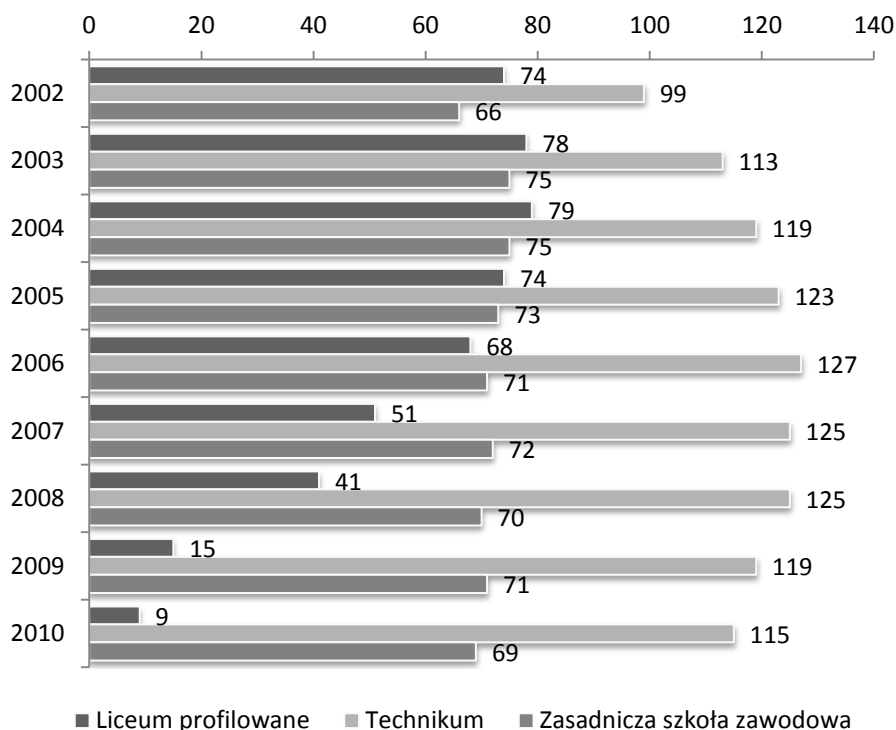
**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

<sup>66</sup> Ustawa z 19.08.2011 r. *O zmianie ustawy o systemie oświaty...*, Dz. U. nr 205, poz. 1206.

## Szkolnictwo zawodowe w województwie zachodniopomorskim

W województwie zachodniopomorskim można zaobserwować rokroczny spadek liczby szkół zawodowych. Notuje się go od 2002 roku, najczęstszą zaś przyczyną jest likwidacja szkół przez władze samorządowe. Sytuacja ta jest jednym z efektów wprowadzenia w 1999 roku reformy oświaty, której twórcy postulowali zwiększenie odsetka osób z wykształceniem średnim maturalnym i wyższym. Na rok 2010 istniało 69 zasadniczych szkół zawodowych, prawie dwa razy więcej techników (115) oraz 9 liceów profilowanych.

**Wykres 3. Liczba wybranych szkół zawodowych w woj. zachodniopomorskim w latach 2002-2010**



Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS.

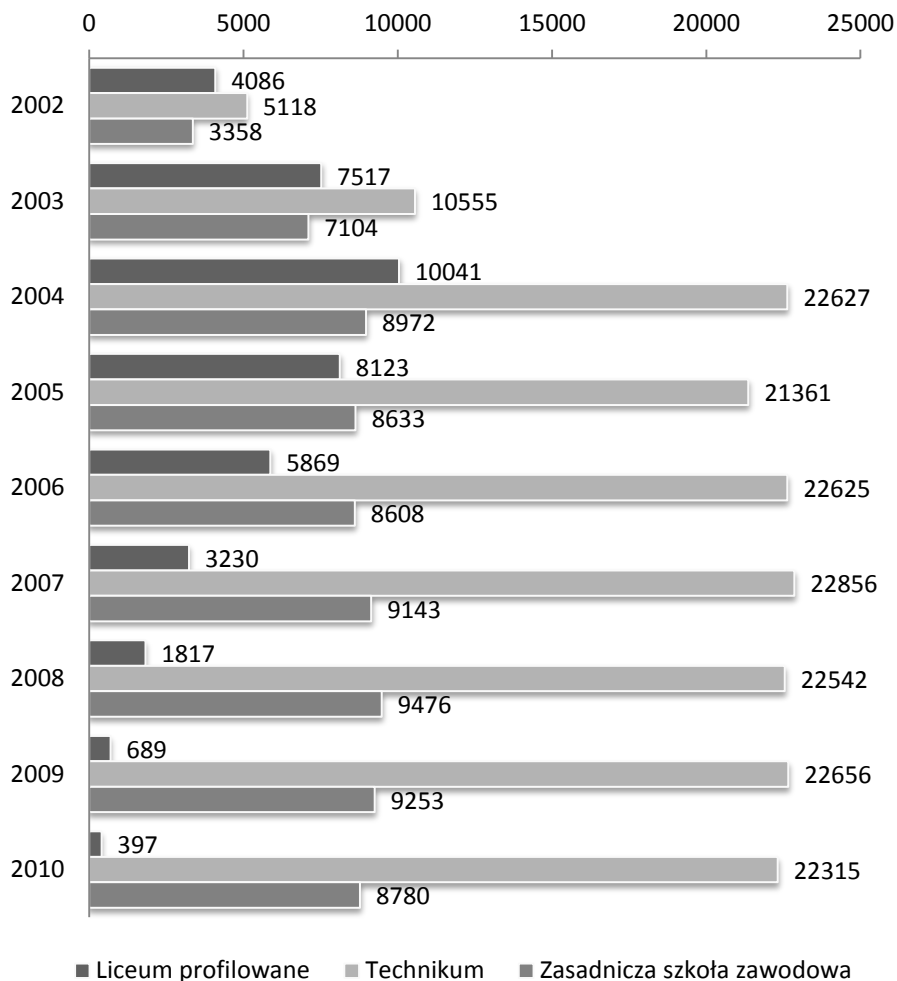


Przygotowanie do zawodów robotniczych odbywa się w zasadniczych szkołach zawodowych w trybie dwu lub trzyletnim. Technika różni się od ZSZ zarówno rodzajem zdobywanej wiedzy (w średnich szkołach zawodowych ma ona charakter bardziej ogólny i interdyscyplinarny; ponadto ukończenie nauki w takich placówkach wiąże się z możliwością uzyskania świadectwa dojrzałości), jak i długością procesu dydaktycznego (wynosi ona 4 lata; dla techników uzupełniających, w których kształcić się mogą absolwenci ZSZ okres ten skrócony jest do 3 lat). W obu przypadkach podejście do egzaminu zawodowego nie jest koniecznością. Ponadto, uczniowie mają do dyspozycji nie tylko egzaminy potwierdzające kwalifikacje zawodowe „oferowane” przez OKE, ale również te organizowane przez Izby Rzemieślnicze (umożliwiające uzyskania tytułu mistrza lub czeladnika). Ważnym elementem nauki zawodu są też praktyki w zakładach pracy (nierazko przyjęcie na praktyki jest warunkiem podjęcia nauki zawodu).

W ostatnich latach obserwuje się spadek liczby zasadniczych szkół zawodowych spowodowany coraz niższym zainteresowaniem nimi ze strony potencjalnych uczniów. Stąd ZSZ stanowią mniejszą część całego systemu kształcenia zawodowego. Ze względu na największą liczbę techników, to właśnie w nich uczy się najwięcej młodzieży. Można zauważyć jednakże zmiany liczby uczniów, charakteryzujące się ujemnym przyrostem. I tak ogólna liczba młodzieży w zasadniczej szkole zawodowej utrzymuje się na porównywalnym poziomie i w 2010 roku wynosiła 8780 osób. Od ośmiu lat notuje się wyraźny spadek liczby uczniów tak liceów profilowanych, jak i młodych osób, które podejmują w nich naukę.

Począwszy od roku spadła ona aż 26-krotnie z poziomu prawie 11 tysięcy do 397 osób. Dane opisujące liczbę osób uczęszczających do technikum rokrocznie oscylują na podobnym poziomie powyżej 20 tysięcy (por. wykres 4).

**Wykres 4. Liczba uczniów w wybranych szkołach zawodowych w woj. zachodniopomorskim w latach 2002-2010**



**Źródło:** opracowanie własne na podstawie: GUS, Bank Danych Lokalnych.

## **Zdawalność egzaminu zawodowego w województwie zachodniopomorskim na tle regionu i kraju**

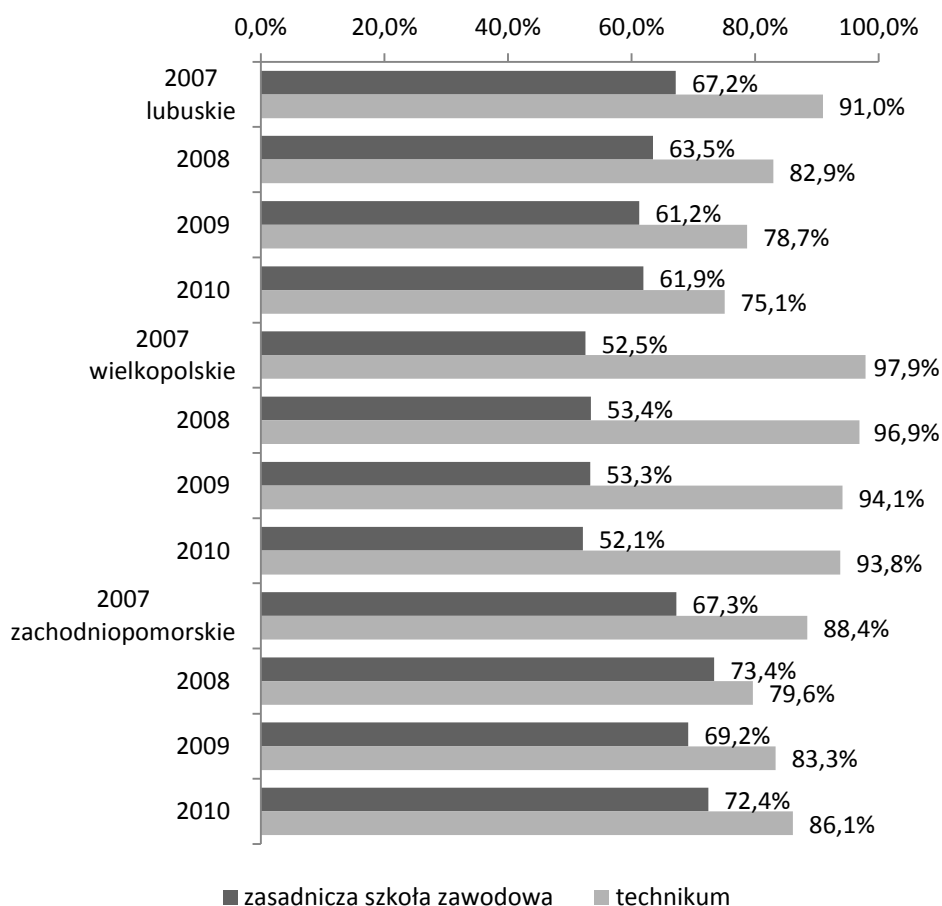
W toku analizy zdecydowano się zrezygnować z porównań zdawalności egzaminów zawodowych na poziomie wszystkich województw z powodu różnego stopnia szczegółowości danych opracowań Okręgowych Komisji Egzaminacyjnych. Postanowiono skoncentrować się tylko i wyłącznie na danych dla okręgu OKE Poznań. W skład jego, obok województw lubuskiego i wielkopolskiego, wchodzi również właśnie omawiane województwo zachodniopomorskie.

Należy podkreślić, iż nie wszystkie osoby, które kończą edukację w zasadniczych szkołach decydują się zdawać egzamin zawodowy. W latach 2008 oraz 2010 ów odsetek był nieznacznie wyższy niż w latach poprzednich (odpowiednio 73,4; 72,%). Oznacza to, iż jedynie niespełna, co czwarta osoba przystępuje do egzaminu sprawdzającego nabyte umiejętności zawodowe. W niektórych województwach sytuacja wydaje się jeszcze bardziej niepokojąca. Dla przykładu w województwie wielkopolskim niewiele ponad połowa z osób kończących naukę zdecydowała się podejść do egzaminu potwierdzającego kwalifikacje.

Zupełnie inaczej wygląda odsetek przystępujących do egzaminu w technikach. Tu widać dość wyraźnie, że mimo nieznacznego spadku w 2008 roku poziom jest wręcz nieosiągalny dla zasadniczych szkół zawodowych (odpowiednio w 2007 – 88,4%; 2008 – 79,6%; 2009 – 83,3%, 2010 – 86,1%). Wskaźnik podchodzenia do egzaminu w technikach w ostatnich dwóch latach jest wyższy niż w województwie lubuskim, mimo wcześniejszych gorszych wyników.

W porównaniu z województwem wielkopolskim widać jednak wyraźną różnicę na niekorzyść zachodniego Pomorza. Należy zauważyć, że w 2010 roku prawie tyle samo osób przystąpiło do egzaminu w zasadniczych szkołach zawodowych w woj. zachodniopomorskim, co w technikach w województwie lubuskim.

**Wykres 5. Odsetek przystępujących do egzaminu zawodowego do liczby absolwentów w zasadniczych szkołach zawodowych i technikum w woj. lubuskim, wielkopolskim i zachodniopomorskim w latach 2007-2010**



Źródło: Opracowanie własne na podstawie OKE Poznań i GUS.

Nowe zasady egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe według ustawy ze stycznia 1999 roku po raz pierwszy zostały wprowadzone w życie w 2004 roku dla absolwentów dwuletnich szkół zawodowych<sup>67</sup>. Od tego właśnie roku uczniowie podchodzą do egzaminu w dwóch etapach. Pierwszym praktycznym, drugim – teoretycznym.

Umożliwiono również zdawanie w dwóch sesjach: letniej oraz zimowej. Dane zamieszczone przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną w Poznaniu z 2004 roku<sup>68</sup> informują, iż w całym okręgu (tj. w województwach lubuskim, wielkopolskim oraz zachodniopomorskim) egzamin zdawało 4527 absolwentów. W samym województwie zachodniopomorskim przystąpiły do niego 832 osoby. Dwa lata później tj. w 2006 roku, egzamin po raz pierwszy zdawali absolwenci techników i szkół policealnych. Sposób przeprowadzania procesu egzaminacyjnego wygląda w taki sam sposób, jak w szkołach zasadniczych zawodowych.

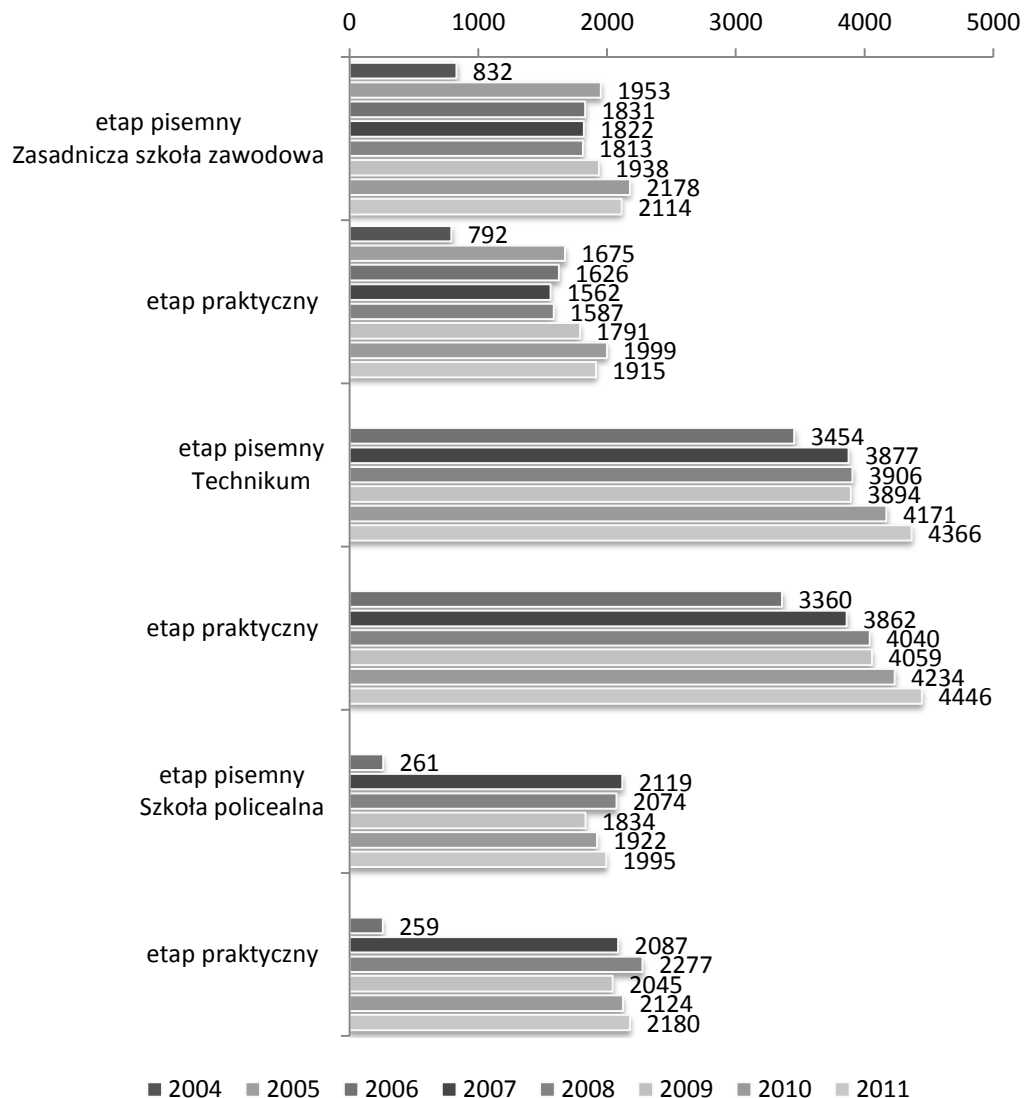
Wykres nr 6 ukazuje, że absolwenci technikum są grupą dominującą wśród osób egzaminowanych, natomiast osoby z zasadniczych zawodowych i szkół policealnych stanowią podobną populację. Podkreślić należy również, że więcej absolwentów zasadniczych szkół zawodowych przystępuje do części teoretycznej niż do praktycznej. Ta reguła nie potwierdza się, jeśli chodzi o pozostałe dwie kategorie uczniów.

---

<sup>67</sup> Ustawa z dnia 8 stycznia 1999 roku. Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego.

<sup>68</sup> OKE Poznań, Raport z egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe, województwo lubuskie, wielkopolskie, zachodniopomorskie, 2004.

**Wykres 6. Liczebności etapów praktycznego i teoretycznego w zasadniczych szkołach zawodowych, technikach i szkołach policealnych**

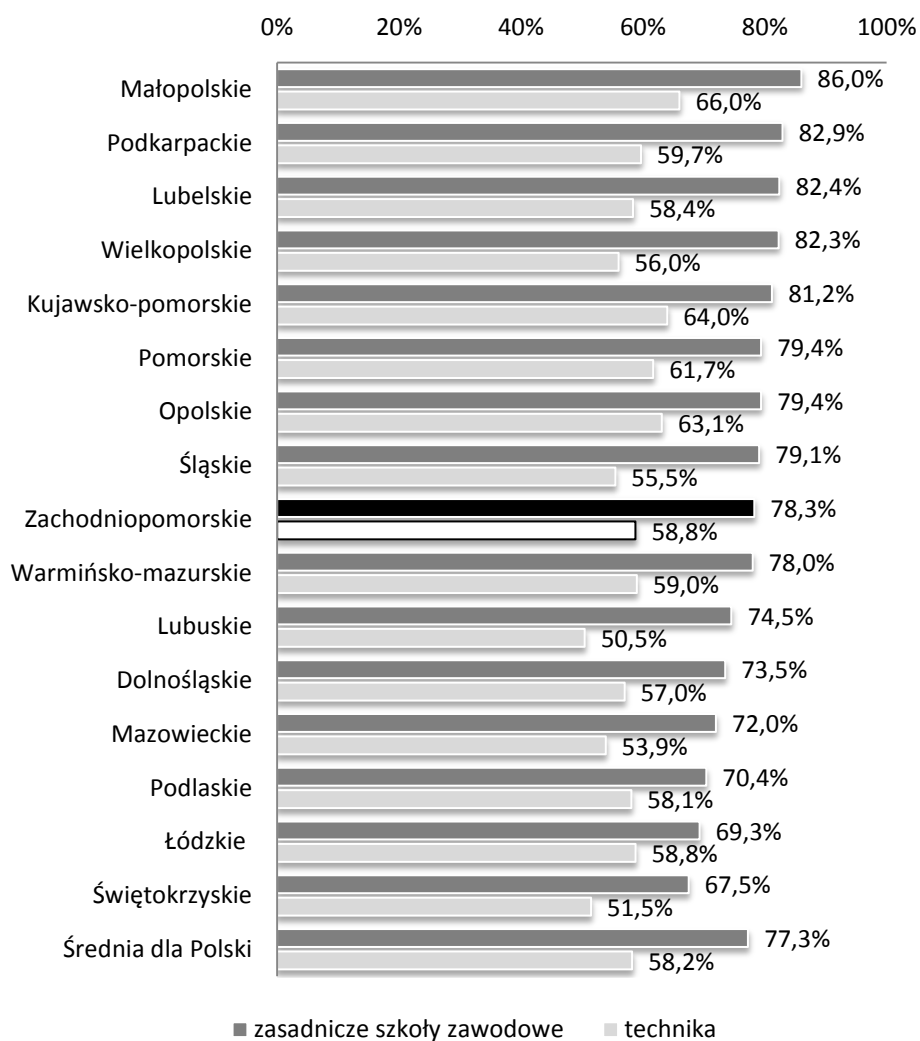


Źródło: opracowanie własne na podstawie: GUS, Bank Danych Lokalnych

Najwięcej osób podchodzących do egzaminów potwierdzających kwalifikacje to absolwenci techników, fakt ten nie oznacza jednak, iż to oni najczęściej pozytywnie je zdają. Dla przykładu, w roku 2010 egzamin zaliczyło ponad trzech na

czterech absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, przy jedynie niewiele ponad co drugim uczniu z technikum (odpowiednio 78,3%; 58,8%). Co ukazuje wykres nr 7, poziom zdawalności w województwie zachodniopomorskim w porównaniu do innych regionów w kraju plasuje się pośrodku stawki.

**Wykres 7. Zdawalność egzaminu zawodowego w podziale na typ szkoły, w której odbywało się kształcenie w 2010 r.**



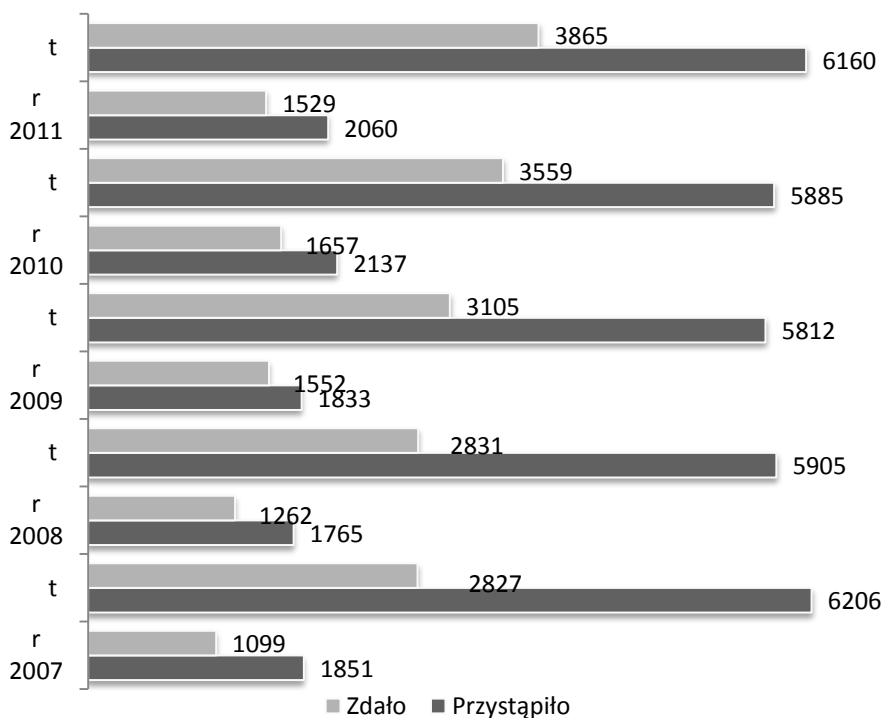
**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie danych CKE.

Zawody techniczne, a więc te nauczane w technikach oraz szkołach policealnych, charakteryzują się rokrocznie zdecydowanie większą liczbą uczniów niż w zasadniczych szkołach zawodowych. W zawodach robotniczych obserwuje się ponadto stopniowy spadek liczby uczniów. Mimo zdecydowanej przewagi liczebnej pierwszej kategorii, to właśnie w tej drugiej zauważyć można większy poziom zdawalności (odpowiednio w 2007 r. – 64,8%, 2008 r. – 71,5%, 2009 r. – 84,7%, 2010 r. – 77,5%, 2011 r. – 74,2%). Paradoksalnie może to wynikać z mniejszego zainteresowania podchodzeniem do egzaminów wśród uczniów ZSZ – podczas gdy w technikach przystępowanie do nich wydaje się „automatyczne”, w zasadniczych szkołach zawodowych najczęściej przystępują do nich uczniowie najbardziej zaangażowani w proces nauki. Można zaryzykować twierdzenie, że w przypadku uczniów ZSZ decyzja o przystąpieniu do egzaminu potwierdzającego kwalifikacje jest bardziej świadoma, niż w technikach.

W ostatnim roku odsetek zdawalności w zasadniczych szkołach zawodowych zmalał, jednakże jest on cały czas zdecydowanie większy niż w szkołach technicznych oraz policealnych (odpowiednio w 2007 r. – 45,5%, 2008 r. – 47,9%, 2009 r. – 53,4%, 2010 r. – 60,5%, 2011 r. – 62,7%).



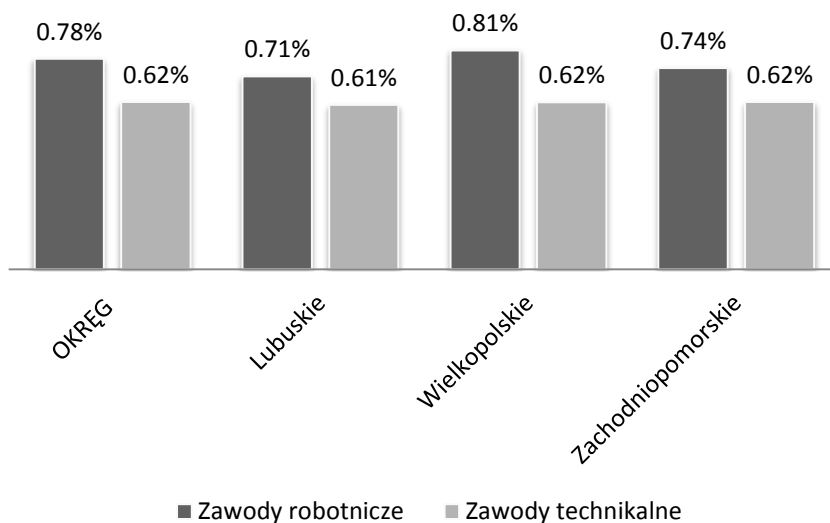
**Wykres 8. Zdawalność i liczba przystępujących po raz pierwszy do egzaminu w woj. zachodniopomorskim w latach 2007-2011 w podziale typ zawodu: robotnicze (r) i techniczne (t).**



**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie danych OKE Poznań.

Według informacji Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w 2001 roku w sesji letniej odsetek pozytywnie zaliczonych egzaminów dla zawodów robotniczych wynosił 77,6%, natomiast na zawodów technicznych jedynie 61,7%. Najlepsze wyniki osiągnęło województwo wielkopolskie. Pozostałe dwa regiony OKE zajęły miejsca na podobnym poziomie, z niewielką przewagą województwa zachodniopomorskiego.

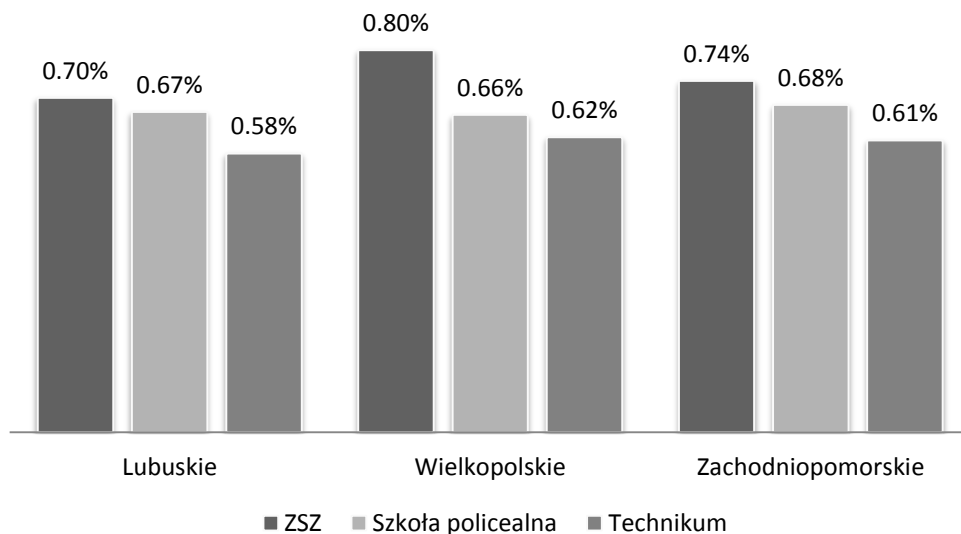
**Wykres 9. Zdawalność egzaminu zawodowego w Okręgu OKE Poznań w województwie lubuskim, wielkopolskim i zachodniopomorskim w podziale na typ kształcenia w 2011 roku.**



**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie danych OKE Poznań.

Najwyższą zdawalność notuje się w zasadniczych szkołach zawodowych w województwie wielkopolskim. Prawie czterech na pięciu absolwentów kończy podejście do egzaminu wynikiem pozytywnym. Podobnie, jeśli chodzi o szkoły policealne i technika, najwyższa zdawalność notowana jest w województwie wielkopolskim. Omawiane tutaj województwo zachodniopomorskie charakteryzuje się podobnymi, choć minimalnie niższymi wskaźnikami zdawalności (zasadnicze szkoły zawodowe – 73,5%, technika – 68,48%, szkoły policealne – 61,06%). Najgorsze wyniki notuje się w województwie lubuskim, gdzie jedynie w przypadku techników można zaobserwować podobny wskaźnik, jak w dwóch wyżej wymienionych województwach.

**Wykres 10. Zdawalność egzaminu zawodowego w województwie lubuskim, wielkopolskim i zachodniopomorskim w podziale na miejsce kształcenia absolwenta w 2011 r.**



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych OKE Poznań.

### **Rola izb rzemieślniczych i cechów w kształceniu zawodowym i efektywności nauczania**

„Ustawa o rzemiośle”<sup>69</sup> nadaje izbom rzemieślniczym specjalne uprawnienia do tworzenia standardów, którymi należy się posługiwać określając wymogi egzaminacyjne w zawodach, które odpowiadają danej branży rzemieślniczej. Powyższe wytyczne zatwierdza Związek Rzemiosła Polskiego, natomiast certyfikacja oraz nadzór nad jakością kształcenia w ramach praktycznej nauki zawodu pozostawiona jest izbom rzemieślniczym. Praktyczna nauka zawodu jest w pełni równorzędna i stanowi alternatywną drogę w stosunku

<sup>69</sup> Ustawa o rzemiośle z dnia 22 marca 1989 r.

do ścieżki związanej z zasadniczą szkołą zawodową do uzyskania tytułu rzemieślnika. Ponadto, izbom rzemieślniczym przysługuje również prawo do wystawiania dokumentacji potwierdzającej kwalifikacje rzemieślnicze, tj. certyfikatów czeladniczych i mistrzowskich tym osobom, które pozytywnie zaliczą egzamin przed komisją. W komisji egzaminacyjnej zasiadają przedstawiciele środowiska nauczycielskiego, rzemieślniczego i doskonalenia zawodowego. Do egzaminów, które mają na celu sprawdzenie kwalifikacji w zawodzie rzemieślniczym mogą przystąpić tak osoby nieletnie, jak i pełnoletnie. Do egzaminu czeladniczego izba rzemieślnicza dopuszcza osobę, która spełnia jeden z następujących warunków:

- 1) Ukończyła naukę zawodu u rzemieślnika oraz dokształcanie teoretyczne w szkole lub formach pozaszkolnych;
- 2) Posiada świadectwo ukończenia gimnazjum albo ośmioletniej szkoły podstawowej oraz uzyskała umiejętności zawodowe w zawodzie, w którym zdaje egzamin, w formie pozaszkolnej;
- 3) Posiada świadectwo ukończenia gimnazjum albo ośmioletniej szkoły podstawowej oraz co najmniej dwuletni lub trzyletni staż pracy w zawodzie, w którym zdaje egzamin – odpowiednio do okresu kształcenia w danym zawodzie przewidzianego w klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, określonej w odrębnych przepisach;
- 4) Posiada świadectwo ukończenia gimnazjum albo ośmioletniej szkoły podstawowej oraz co najmniej dwuletni lub trzyletni staż pracy w zawodzie, w którym zdaje egzamin – odpowiednio do

okresu nauki w danym zawodzie ustalonym przez związek rzemiosła polskiego, jeżeli zawód nie występuje w klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, o której mowa w pkt 3;

- 5) Posiada świadectwo ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej albo dotychczasowej szkoły ponadpodstawowej, prowadzącej kształcenie zawodowe o kierunku związanym z zawodem, w którym zdaje egzamin;
- 6) Posiada tytuł zawodowy w zawodzie wchodzącym w zakres zawodu, w którym zdaje egzamin oraz, po uzyskaniu tytułu zawodowego, co najmniej półroczny staż pracy w zawodzie, w którym zdaje egzamin.

Do egzaminu mistrzowskiego natomiast izba rzemieślnicza dopuszcza osobę, która spełnia jeden z następujących warunków:

- 1) Posiada tytuł czeladnika lub równorzędny w zawodzie, w którym zdaje egzamin, i po uzyskaniu tytułu zawodowego, co najmniej trzyletni staż pracy w tym zawodzie albo łącznie przed i po uzyskaniu tytułu zawodowego, co najmniej sześćioletni staż pracy w zawodzie, w którym zdaje egzamin oraz świadectwo ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej albo dotychczasowej szkoły ponadpodstawowej;
- 2) Przez okres co najmniej sześciu lat w ramach samodzielnie prowadzonej działalności gospodarczej wykonywała zawód, w którym zdaje egzamin i posiada świadectwo ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej albo dotychczasowej szkoły ponadpodstawowej;

- 3) Posiada tytuł czeladnika lub równorzędny w zawodzie wchodzącym w zakres zawodu, w którym zdaje egzamin i po uzyskaniu tytułu zawodowego co najmniej trzyletni staż pracy w zawodzie, w którym zdaje egzamin oraz świadectwo ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej;
- 4) Posiada tytuł mistrza w zawodzie wchodzącym w zakres zawodu, w którym zdaje egzamin i po uzyskaniu tytułu mistrza co najmniej roczny staż pracy w zawodzie, w którym zdaje egzamin oraz świadectwo ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej albo dotychczasowej szkoły ponadpodstawowej;
- 5) Posiada świadectwo ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej lub dotychczasowej szkoły ponadpodstawowej, dających wykształcenie średnie, w zawodzie wchodzącym w zakres zawodu, w którym zdaje egzamin i tytuł zawodowy w zawodzie wchodzącym w zakres zawodu, w którym zdaje egzamin oraz po uzyskaniu tytułu zawodowego co najmniej dwuletni staż pracy w zawodzie, w którym zdaje egzamin;
- 6) Posiada dyplom ukończenia szkoły wyższej na kierunku lub w specjalności w zakresie wchodzącym w zakres zawodu, w którym zdaje egzamin, i po uzyskaniu tytułu zawodowego co najmniej roczny staż pracy w zawodzie, w którym zdaje egzamin<sup>70</sup>.

Na terenie województwa zachodniopomorskiego istnieją dwie izby rzemieślnicze. Pierwsza z nich to Zachodniopomorska Izba

---

<sup>70</sup> <http://www.zirzip.szczecin.pl/>, [dostęp online 24.06.2012]

Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Szczecinie, druga – Izba Rzemieślnicza Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Szczecinie.

Warto wspomnieć również o strukturze egzaminów zawodowych, dzięki którym dana osoba uzyskuje tytuł mistrza bądź czeladnika. Jest ona podobna do tej, którą stosuje się w zasadniczych szkołach zawodowych i technikach. Składa się z dwóch części tj. teoretycznej (pisemnej i ustnej) oraz praktycznej. To, co różni oba postępowania kwalifikacyjne, to zakres wymagań. Nie ma klarownie określonego poziomu mówiącego o minimalnej ilości punktów potrzebnej do zaliczenia egzaminu. Ważnym aspektem jest korzyść polegająca na tym, że tytuł mistrzowski niesie za sobą zdecydowanie większą wiarygodność i budzi zaufanie wśród społeczeństwa<sup>71</sup>.

Widoczne jest, że stosunkowo mało osób zdaje egzamin mistrzowski, który jest obwarowany dodatkowymi wymogami. Podkreślić należy, że jest to pewnego rodzaju błędne koło. W sytuacji, gdy coraz mniej osób zostaje mistrzami, siłą rzeczy szkoli się mniej czeladników. Stanowi to spory problem, przejawiający się w niedostatecznej liczebności wykwalifikowanych kadr na rynku pracy, jednocześnie cierpi na tym kształcenie zawodowe, gdyż młodzież nie ma się od kogo uczyć.

Związek Rzemiosła Polskiego w swoim raporcie<sup>72</sup> przedstawił dane mówiące o tym, iż w Polsce w 2010 roku do egzaminu

---

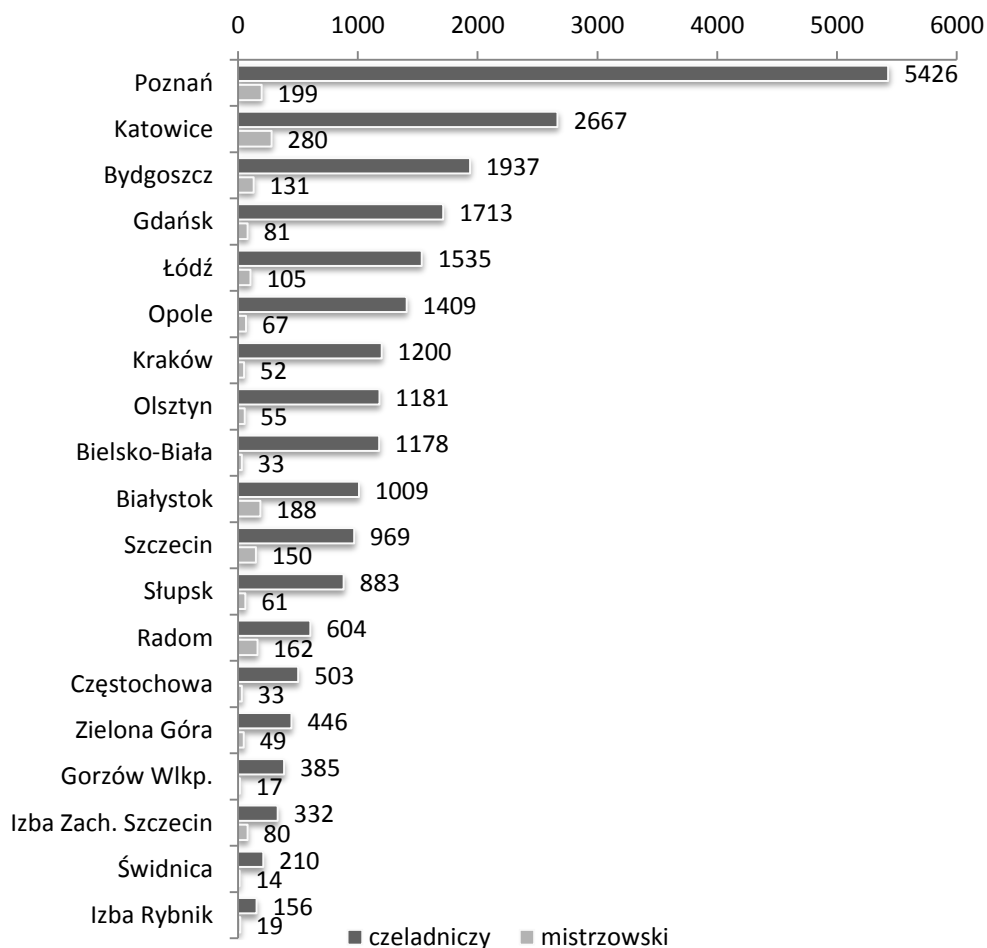
<sup>71</sup> Por. D. Dolata, *Rzemiosło i szkolnictwo zawodowe w opiniach uczniów szkół zawodowych i kierowników kształcenia praktycznego* [w:] Krzysztof Bondyra (red.), *Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym. Raport z badań.*, Poznań, czerwiec 2011.

<sup>72</sup>Raport z wyników działalności oświatowej w rzemiośle, Związek Rzemiosła Polskiego, Warszawa, marzec 2011.

czeladniczego przystąpiło 34674 osoby, zaś do mistrzowskiego ponad dziesięć razy mniej – 3188.

Jeśli chodzi o woj. zachodniopomorskie, do egzaminu w izbach rzemieślniczych przystąpiło 1531 kandydatów. Z tego 1301 miało zamiar uzyskać tytuł czeladnika, reszta zaś, tj. 230 - mistrza.

**Wykres 11. Liczba kandydatów, którzy przystąpili do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich przed komisjami egzaminacyjnymi Izb Rzemieślniczych w wybranych Izbach Rzemieślniczych w 2010 roku.**

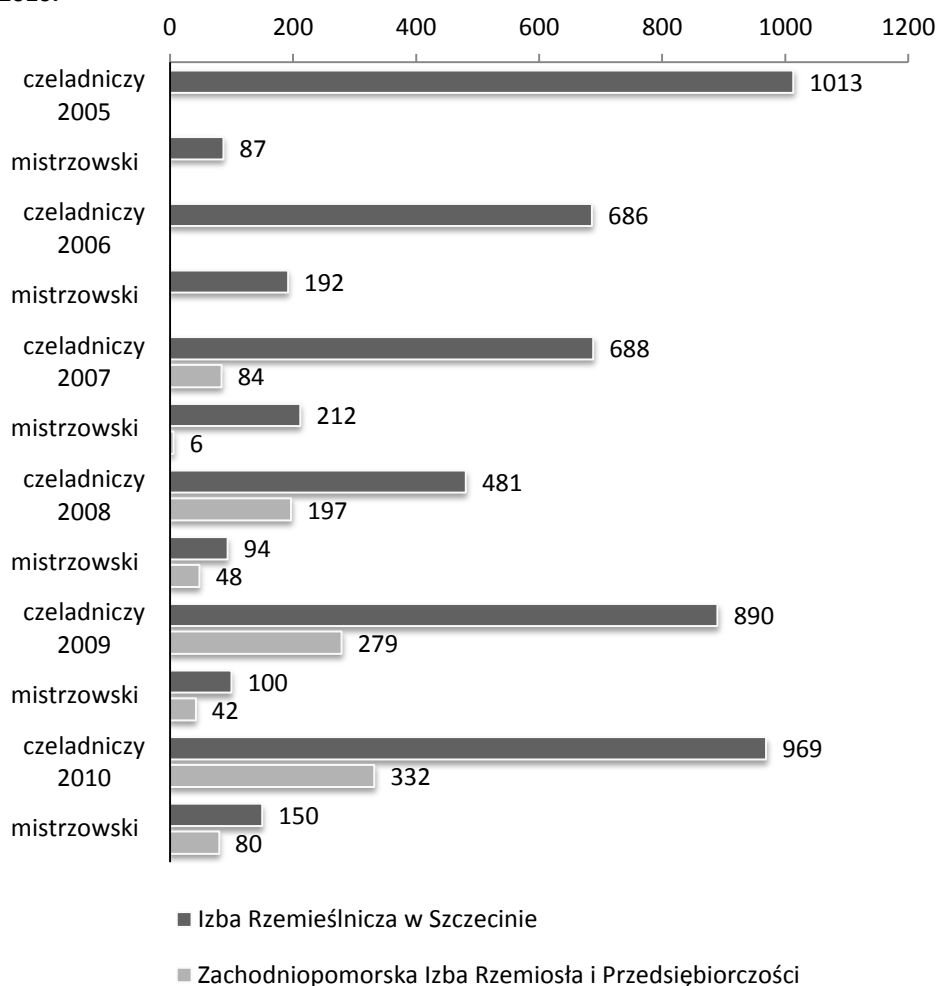


**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie danych Związku Rzemiosła Polskiego – Raport z wyników działalności oświatowej w rzemiośle, marzec 2011 r.



Na tle Polski i innych regionów województwo zachodniopomorskie notuje niską liczbę osób przystępującą do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. W roku 2008 nastąpiło dość istotne załamanie, ponieważ nie było zbyt dużo chętnych, jednakże już od następnego roku widać zdecydowany progres. Niewątpliwie wpływ na poprawiającą się sytuację miał fakt rozpoczęcia działalności Zachodniopomorskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Szczecinie. Uzyskała ona odpowiednie uprawnienia do powoływania komisji egzaminacyjnych. Angażuje się również w szkolenie uczniów w zakładach rzemieślniczych.

**Wykres 12. Liczba kandydatów, którzy przystąpili do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w izbach rzemieślniczych w woj. zachodniopomorskim w latach 2005-2010.**

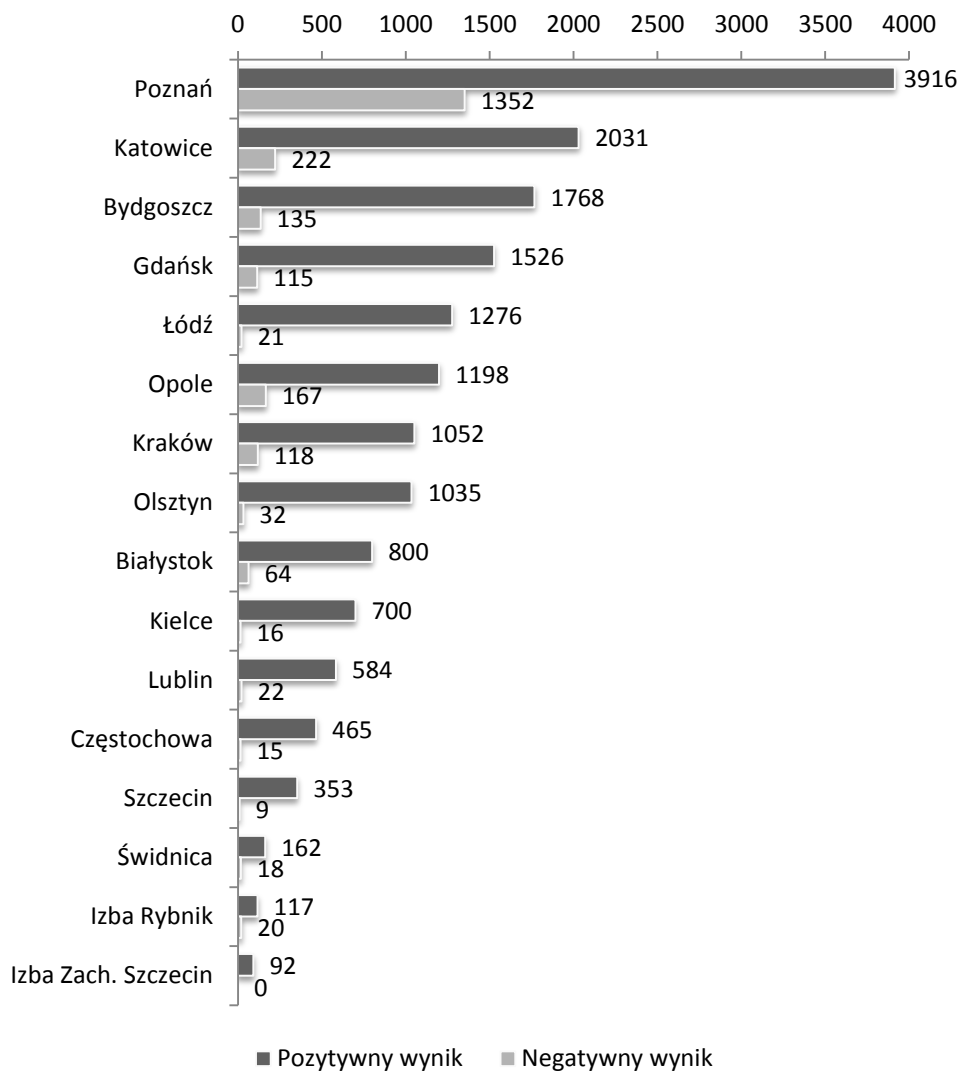


**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie danych Związku Rzemiosła Polskiego – Raport z wyników działalności oświatowej w rzemiośle, marzec 2011 r.

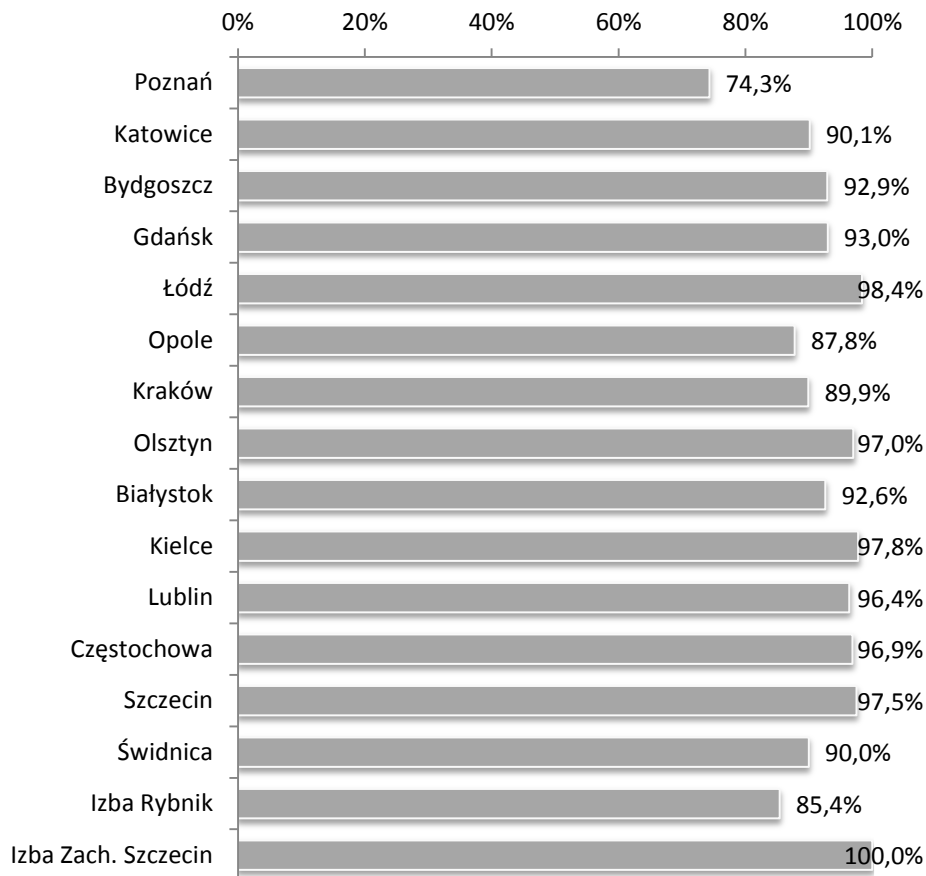
Z powodu mocno sprecyzowanych i rygorystycznych kryteriów dotyczących egzaminu w Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej uczniowie przychylają się do ich zdawania w izbach rzemieślniczych, gdyż okazują się łatwiejsze. Warto podkreślić, że

absolwent szkoły zawodowej ma możliwość dokonania wyboru, gdzie chce podchodzić do egzaminu.

Wykres nr 13 pokazuje, że wybór uczniów nie jest przypadkowy. Zdecydowana większość osób przystępujących do egzaminu w izbach rzemieślniczych zdaje go z wynikiem pozytywnym, a tylko niewielki odsetek nie otrzymuje tytułu czeladnika. W województwie zachodniopomorskim w 2010 roku egzamin zdało 445 osób, a nie zdało tylko 9 osób. Stosunkowo najtrudniej zostać dyplomowanym rzemieślnikiem w Poznaniu. Tu tylko 74,3% osób pozytywnie ukończyło postępowanie potwierdzające kwalifikacje rzemieślnicze.

**Wykres 13. Zdawalność egzaminów czeladniczych.**

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie danych Związku Rzemiosła Polskiego – Raport z wyników działalności oświatowej w rzemiośle, marzec 2011 r.

**Wykres 14. Zdawalność egzaminu czeladniczego w 2010 roku w wybranych izbach rzemieślniczych w Polsce.**

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie danych Związku Rzemiosła Polskiego – Raport z wyników działalności oświatowej w rzemiośle, marzec 2011 r.

Warto też przyrzeć się liczbie zakładów rzemieślniczych, w których młodzież pobiera praktyczną naukę zawodu. Według danych Związku Rzemiosła Polskiego w Izbie Rzemieślniczej Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Szczecinie i Zachodniopomorskiej Izbie Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Szczecinie w 2010 roku zrzeszonych było 441 rzemieślniczych zakładów szkolących – zatrudniających młodocianych pracowników w celu

przygotowywania zawodowego. Najwięcej jednak tego typu zakładów odnotowano w Izbie Rzemieśniczej w Poznaniu (4426), Katowicach (2300), Bydgoszczy (1599) i we Wrocławiu (1442). Liczba ta obejmuje tylko takie zakłady, które należą do izb rzemieślniczych i faktycznie szkolą młodych pracowników. Izba Rzemieślnicza Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Szczecinie cechuje się stosunkowo najmniejszą ich liczbą, a od roku 2004 roku liczba ta spadła niemal o połowę<sup>73</sup>.

### **Podsumowanie**

W artykule przedstawiono dwie drogi uzyskania dyplomu uprawniającego do wykonywania zawodu rzemieślniczego. Pierwsza z nich jest możliwa poprzez ukończenie szkoły zawodowej i podejścia do egzaminu organizowanego przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną, druga natomiast polega na sprostaniu wymaganiom stawianym przez Izby Rzemieślnicze.

Należy zauważyć, że obecna, nienajlepsza sytuacja rzemiosła w województwie zachodniopomorskim jest wypadkową kilku czynników. Wymienić trzeba ogólnokrajowe problemy, takie jak zmniejszająca się z roku na rok liczba uczniów, a wraz z nimi szkół zawodowych, niski poziom nauczania, a także problemy we współpracy między szkołami a rzemieślnikami, jeśli chodzi o kwestię uczniowskich praktyk. Ważne jest także niedofinansowanie szkolnictwa odbijające się na wyposażeniu szkolnych pracowni

---

<sup>73</sup> W 2004 r. rzemieślniczych zakładów szkolących w Izbie Rzemieślniczej Małej i Średniej Przedsiębiorczości było jeszcze 670, a już sześć lat później – 346, natomiast w Zachodniopomorskiej Izbie Rzemiosła i Przedsiębiorczości takie zakłady zrzeszają się dopiero od 2007 roku (152 zakładów) i liczba ich maleje – w 2010 r. – 95 zakładów.

i warsztatów. Na te bolączki nakładają się także charakterystyczne dla województwa tendencje. Przede wszystkim jest to obszar, w którym dużo popularniejsze niż robotnicze, są zawody techniczne. Niezbyt silne są też lokalne cechy i izby rzemieślnicze, co jest także efektem małej ogólnej liczby rzemieślników na terenie województwa. Analogiczne problemy występują w przypadku liczby mistrzów i czeladników, a więc osób, od których uczniowie nabywają praktyczne umiejętności zawodowe. To wszystko odbija się na poziomie zdawalności egzaminów zawodowych.

Wskaźnik zdawalności w szkołach przygotowujących do zawodu oscyluje w granicach od 58% wśród uczniów techników, do 78% w przypadku szkół zawodowych. Zauważyć należy, że poziom pozytywnych podejść do egzaminu zawodowego w województwie zachodniopomorskim mieści się w średniej OKE Poznań, niemalże pokrywając się ze średnią krajową.

Mimo iż większą popularnością niż zawody robotnicze wśród młodzieży cieszą się zawody techniczne, to jednak absolwenci zasadniczych szkół zawodowych są skuteczniejsi, jeśli chodzi o zdawalność egzaminu praktycznego i teoretycznego. W województwie zachodniopomorskim wskaźnik zdawalności w zasadniczych szkołach zawodowych wynosi 73,5%, w technikach – 68,48% oraz w szkołach policealnych – 61,06%). Dosyć niezwykle może wydawać się fakt, iż do egzaminów zawodowych podchodzi większy odsetek absolwentów techników niż szkół zawodowych. Jednakże to absolwenci tych drugich lepiej sobie z nimi radzą. Technika uchodzą za szkoły bardziej wymagające i reprezentujące wyższy poziom nauczania niż popularne „zawodówki”, gdzie trafiają

mniej zdolni uczniowie. Przepuszczalnie właśnie ten poziom nauczania może odpowiadać za lepsze wyniki uczniów szkół zawodowych – w nich do egzaminu podchodzą najczęściej najlepiej przygotowani i zdeterminowani uczniowie, mniejsze są także wobec nich wymagania stawiane przez komisje egzaminacyjne. Zdecydowanie więcej oczekuje się od uczniów technikum, dla nich jednak zdobycie uprawnień zawodowych nie jest aż tak wielkim priorytetem, wielu z nich koncentruje się raczej na egzaminie maturalnym i kontynuowaniu nauki na uczelniach wyższych. Tę tezę potwierdzają wyniki egzaminów czeladniczych i mistrzowskich.



## **Bibliografia**

- Dolata D., *Rzemiosło i szkolnictwo zawodowe w opiniach uczniów szkół zawodowych i kierowników kształcenia praktycznego* [w:] Krzysztof Bondyra (red.), *Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym. Raport z badań*, Poznań, czerwiec 2011.
- Raport z egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe, Okręgowa Komisja Egzaminacyjna Poznań, województwo lubuskie, wielkopolskie, zachodniopomorskie, 2004.
- Związek Rzemiosła Polskiego, Raport z wyników działalności oświatowej w rzemiośle, Warszawa, marzec 2011.
- Ustawa z dnia 8 stycznia 1999 r. Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego.
- (Dz. U. z dnia 12 lutego 1999 r.).
- Dane GUS
- Dane OKE Poznań
- Dane Związku Rzemiosła Polskiego

Dorota Dolata

## **Podstawa programowa w zawodzie technik hotelarstwa a innowacyjność w kształceniu zawodowym**

### **Wstęp**

Czy można skorelować dynamiczny rozwój pewnej branży z dzisiejszymi kierunkami przemian szkolnictwa zawodowego? Czy jest to możliwe w obszarze branży hotelarskiej i kształcenia w zawodzie technik hotelarstwa? Czy ideę równoważenia pewnych wskaźników nie powinna zastąpić idea niwelowania: starych przyzwyczajęń i skostniałych schematów dotyczących kształcenia przyszłych hotelarzy? Niniejszy artykuł obejmuje analizę zagadnień związanych z wymiarem praktycznym oraz wymogów formalnych kształcenia w zawodzie technik hotelarstwa.

Kształcenie w zawodzie technik hotelarstwa jest, dla młodych ludzi z województwa zachodniopomorskiego, atrakcyjne w porównaniu z kształceniem w innych zawodach. Jak wynika z badań<sup>74</sup>, wciąż cieszy się ono sporą popularnością, kojarzone jest ze zdobyciem pożądanym na rynku branżowym umiejętności oraz, tym samym, możliwością rozpoczęcia ciekawej kariery zawodowej. Problem leży jednak gdzie indziej: w dostosowaniu oferty edukacyjnej i możliwości szkolnictwa zawodowego do specyfiki i dynamiki branży hotelarskiej.

---

<sup>74</sup> Na podstawie cytowanych poniżej w artykule fragmentów wypowiedzi pochodzących z wywiadów pogłębionych w ramach Raportu z badań jakościowych przeprowadzonych w ramach projektu *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego*, s. 89 i in.

Jak podają Elżbieta Nawrocka i Sylwia Oparka, „Rynek hotelarski XXI wieku cechuje różnorodność przedsiębiorstw hotelarskich oferujących praktycznie podobne usługi, a mimo to skutki finansowe sprzedaży ich oferty są różne”<sup>75</sup>. W czym upatrywać przyczyn owej różnicy? W świetle ustaleń cytowanej publikacji, niezwykle ważnym czynnikiem staje się wiedza. Czym innym będzie dysponowanie aktualną informacją – na przykład na temat tego, jak dobrze obsługiwać klienta – czym innym zaś: umiejętne wykorzystanie tej informacji przez całą organizację i właściwa dystrybucja wiedzy. Należy zadać sobie więc pytanie: czy szkoła zawodowa wyposaża przyszłych hotelarzy nie tylko w wiedzę teoretyczną i praktyczną, lecz także w umiejętność zarządzania tą wiedzą i przekucia jej na efekt finansowy? Jakie są kompetencje i możliwości absolwentów-techników hotelarstwa?

Odpowiedź na te pytania jest kilkuetapowa i zawierać się będzie w kolejnych podrozdziałach niniejszego artykułu. Pierwszy z nich, niejako prawem kontrastu, ukazać ma współczesną rzeczywistość branży hotelarskiej. Drugi, w konsekwencji, pyta o to, kim jest uczeń przygotowujący się do aktywności zawodowej w tej branży. Trzeci podrozdział zestawia nową orientację procesu kształcenia ze zmianami, jakich doświadczymy w szkolnictwie już w roku szkolnym 2012/2013. Ostatni podrozdział poświęcony jest perspektywom, jakie rysują się przed szkolnictwem zawodowym w kontekście postulatu innowacyjności. Czy efektywność, procesowość i praktyka

---

<sup>75</sup> E. Nawrocka i S. Oparka, *Obsługa klienta hotelu z perspektywy procesu zarządzania wiedzą*, w: K. Perechuda i M. Sobińska (red.), *Scenariusze, dialogi i procesy zarządzania wiedzą*, Centrum Doradztwa i Informacji, Warszawa 2008, s. 123.

ponad teorią to tylko niespełnione życzenia zarządzających oświatą? Podrozdziałom towarzyszyć będą cytaty z zadań egzaminacyjnych dla kończących naukę w technikum hotelarskim: fragmenty materiału dydaktycznego, pozwalające na wgląd w edukację przyszłych hotelarzy.

### **Do czego ma dążyć szkolnictwo zawodowe, czyli innowacje hotelarzy**

*Zestaw dań cateringowych na przyjęcie okolicznościowe – „garden party” to:*

*A. kiełbasa z rożna, bigos, kiszka, zimne napoje, pieczywo i lody.*

*B. prosię pieczone, piwo, alkohol i pieczywo.*

*C. mięsa pieczone, tatar z żółtkiem, alkohol, zimne napoje i pieczywo.*

*D. mięso w galarecie, śledź po grecku, zimne napoje, pieczywo i herbata<sup>76</sup>*

Przy odrobinie wyobraźni pomyśleć można o branży hotelarskiej jako o ofercie cateringowej: niczym te malutkie, acz wykwintne porcyjki podawane na przyjęciach, ma dziś ona przede wszystkim przyciągnąć klienta nietuzinkowością, barwnością i czymś, czego nie znajdziemy u konkurencji.

Abstrakcyjne na pozór przykłady wydają się niezwykle dopasowane do specyfiki tego podrozdziału. Zastanawiającym zdawać się może pomysł, by goście zmniejszali koszty utrzymania hotelu, w dodatku poczytując ów fakt za zachętę do dalszego korzystania z jego oferty. A jednak jest to możliwe! W kopenhaskim hotelu Crown Plaza, stacjonarne rowery spełniają rolę agregatów

---

<sup>76</sup> Zadania cytowane na początku każdego podrozdziału pochodzą z: *Etap praktyczny egzaminu, Wymagania egzaminacyjne z przykładami zadań do części I*. Materiał dostępny na: [http://www.cke.edu.pl/images/stories/Zaw\\_errata/tech\\_hotel.pdf](http://www.cke.edu.pl/images/stories/Zaw_errata/tech_hotel.pdf), dostęp 22.06.2012.

prądotwórczych. „W odpowiedzi na rosnącą świadomość technologii przyjaznych dla środowiska, (...) autorzy tego nowatorskiego pomysłu nakłaniają gości, aby zapracowali na swój posiłek. Każdy gość, który zdecyduje się na dziesięciominutową przejażdżkę, dostaje bezpłatne śniadanie”<sup>77</sup>. W wyniku pedałowania na rowerach, klienci wspierający ideę zrównoważonego rozwoju chętniej powrócą do ośrodka, który odtąd kojarzyć im się będzie z nienachalnie promowaną ekologią i propozycją podjęcia aktywności ruchowej w dobrym guście.

W holenderskim mieście Zeist, w jednym z lokali klienci sami wytwarzają prąd potrzebny do zaparzenia kawy przez... pchanie drzwi obrotowych. Każde wprowadzenie w ruch drzwi staje się źródłem energii mechanicznej zamienianej w elektryczność. Według szacunków właścicieli, klienci rocznie są w stanie wytworzyć 4600 kWh czystej energii.

Innowacje technologiczne są wykorzystywane w hotelarstwie do najrozmaitszych celów. Zazwyczaj zwiększają one jakość serwisu i usprawniają jego wydajność. Czasem są to gadzety, które nie stanowią niezbędnego wyposażenia, ale za to stanowią atrakcyjny dodatek do standardowych usług. Innym razem, jak w przypadku hotelu Crown Plaza w Kopenhadze, innowacje technologiczne mogą zostać wykorzystane w celu promowania idei zrównoważonego rozwoju<sup>78</sup>, zdrowego trybu życia oraz jako forma oszczędności

---

<sup>77</sup> Materiał dostępny na branżowej stronie e-hotelarz. Por. <http://www.e-hotelarz.pl/mht/?P=3164>, dostęp 22.06.2012.

<sup>78</sup> Ibidem.

Wreszcie o roli, jaką odgrywać może technologia, świadczyć może przykład ultranowoczesnego, będącego innowacją samą w sobie, poznańskiego hotelu butikowego Blow-Up, gdzie indywidualnie urządzone pokoje nie mają numerów. Rolę klucza spełnia iPhone, który pomaga znaleźć i otworzyć właściwy pokój. Ten sam iPhone zawiera informacje umożliwiające skorzystanie ze spersonalizowanych usług, takich jak rezerwacja stolika czy oferta kulturalna miasta

Unikalność i innowacja stanowią potężną broń w branży hotelarskiej, stąd nieodzowne stają się także w kształceniu przygotowującym do zawodu. W niniejszym podrozdziale zatem zajmiemy się wybranymi kierunkami rozwoju branży hotelarskiej, pokrótce pokazując niektóre innowacyjne przyczynki na podstawie przykładów obecnych w internetowych materiałach i czasopismach branżowych. Jak podaje Marek Szarucki, „A.-M. Hjalager wyróżnia pięć rodzajów innowacji w turystyce: 1) innowacje produktowe (usługowe), 2) innowacje procesowe, 3) innowacje w zarządzaniu, 4) innowacje marketingowe oraz 5) innowacje instytucjonalne”<sup>79</sup>. Te pierwsze dotyczą najłatwiej dostrzeganych, identyfikowanych przez klienta jako nowość, zmian, mających przyciągnąć i zadecydować o zakupie produktu lub usługi. Pozostałe innowacje bywają mniej widoczne czy spektakularne, mają jednak wpływ na długoterminowe zyski i przewagę nad konkurencją.

---

<sup>79</sup> A.-M. Hjalager, *A review of innovation research in tourism*, „Tourism Management”, vol. 31, 2010, pp.1-12., cyt. za: M. Szarucki, *Rodzaje innowacji w turystyce*, artykuł dostępny na [http://www.naukaigospodarka.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=257%3Arodzaje-innowacji-w-turystyce&catid=39%3Aartykuly&Itemid=108&lang=pl](http://www.naukaigospodarka.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=257%3Arodzaje-innowacji-w-turystyce&catid=39%3Aartykuly&Itemid=108&lang=pl), dostęp 22.06.2012.

Innowacje procesowe dotyczą „funkcjonowania zaplecza, którego głównym celem jest wzrost sprawności, wydajności oraz przepustowości poszczególnych operacji”.<sup>80</sup> Są to więc rozwiązania techniczne bądź technologiczne, dobrze reprezentowane przez przykładową koncepcję Inteligentnego Hotelu. Jak czytamy na witrynie producenta, system ten „integruje zaawansowane technologicznie rozwiązania informatyczne, automatykę hotelową i marketing”<sup>81</sup>. Na czym polega zamysł Inteligentnego Hotelu? Zmienia ono podejście (lub, mówiąc precyzyjniej, świadczy o zmianie podejścia zarządzających hotelem) do sposobu funkcjonowania systemów informatycznych w tego typu obiektach. System ten ma być „niedostrzegalny dla Gości hotelowych i jednocześnie możliwie wszechobecny”, co wydawać się może tyleż wspaniałe, z punktu widzenia obsługiwanego gościa, co nawet groźne – na przykład dla potencjalnego oszusta.

Kolejny rodzaj innowacji: w sferze zarządzania, a więc organizowania współpracy wewnętrznej i kierowania zespołem, jest nastawiony na budowanie pozycji hotelu, rzecz by można, od środka. Tu uznaniem cieszą się nowe idee dotyczące coraz bardziej elastycznego i efektywnego systemu wynagrodzeń, długofalowych działań kształtujących karierę pracowników czy kontrola ich rotacji, a także ponoszonych kosztów. Zasoby ludzkie oznaczają również swoisty zasób wiedzy przedsiębiorstwa, jakim jest hotel.

---

<sup>80</sup> Ibidem.

<sup>81</sup>

Por. szczegóły oferty na <http://www.lsisoftware.pl/pl/wiadomosci/Strony/INTELGENTNY-HOTEL-Nowa-koncepcja-system%C3%B3w-hotelowych-.aspx>, dostęp 22.06.2012.

Stąd już niedaleko do uznania informacji i wiedzy za element konkurencyjnej przewagi.

Innowacje marketingowe koncentrują się na zmianie wyglądu produktu lub jego opakowania oraz ich dystrybucji, promocji i wycenianiu. Tutaj za przykład służą najczęściej programy lojalnościowe, które „występują w różnych odmianach oraz są bardzo powszechne, gdyż zasadniczo zmieniają relacje pomiędzy dostawcami usług turystycznych a ich klientami, budując długotrwałe więzi oparte na lojalności i dostarczając stałym klientom dodatkowych korzyści”<sup>6</sup>.

Ostatnim rodzajem innowacji są te instytucjonalne, dla których charakterystyczne będą działania oparte na współpracy z jednostkami zewnętrznymi lub zmiana formy organizacyjnej bądź prawnej. Celem tych innowacji będzie nie tylko usprawnienie działalności przedsiębiorstwa, lecz także wpływanie na szersze grono klientów (konsumentów). Przykładem innowacyjnej kooperacji między instytucjami jest choćby współpraca hotelu z bankiem umożliwiająca korzystanie przez gości hotelowych z rozwiązań bankowości elektronicznej, elektronicznej rezerwacji pobytu na podstawie kart kredytowych i tym podobne.

Poszczególne, wymienione wyżej innowacje nie pozostają oczywiście we wzajemnej izolacji: ich współwystępowanie zaś potęguje efekt przewagi konkurencyjnej i buduje wizerunek innowacyjnego przedsiębiorstwa, jakim może być hotel. Przyjrzyjmy się dowodom zaczerpniętym z rzeczywistości branży hotelarskiej.



Innowacje procesowe to na przykład oprogramowanie dla hoteli: promowane na targach hotelarskich i branży HoReCa<sup>82</sup> produkty takie jak POSitive Hotel wzmiankowanej już firmy LSI Software lub ich specjalistyczne rozwiązania sprzętowe. Będą to więc choćby dotykowe i mobilne terminale, bezprzewodowe systemy przywoławcze i pagery, systemy identyfikacji, monitoringu i pomiaru zużycia surowców, a także automatyka hotelowa.

Współczesnym technologicznym innowacjom obecnym w hotelach można byłoby poświęcić osobny artykuł, którego poszczególne partie zachwalałyby ekrany dotykowe przyspieszające proces rejestracji gości czy lustra-telewizory pozwalające jednocześnie na poranną toaletę i śledzenie ulubionego serialu. Wymienione innowacje, będące czymś znacznie ważniejszym od chwilowych nowinek technicznych, w Polsce zostały wprowadzone w hotelach Novotel reprezentujących sieć Accor Hotels. Czy mniejsze, niesieciowe hotele stać już na podobne udogodnienia? Odpowiedź przecząca lub przynajmniej powątpiewająca dotyczy w jeszcze większym stopniu szkolnictwa zawodowego. Czy jednak kluczowe są tu koszty generowane przez ultranowoczesne produkty, czy może jednak także, aprobujące nastawienie i otwarta postawa wobec nadchodzących zmian?

---

<sup>82</sup> Jest to skrótowiec oznaczający poszczególne branże: hotelarską, restauratorską oraz cateringową.

## Kim jest technik hotelarstwa?

*Hotel jest to obiekt posiadający:*

*A. minimum 10 jednostek mieszkalnych i świadczący usługi żywieniowe.*

*B. 7 jednostek mieszkalnych i świadczący usługi żywieniowe.*

*C. 10 jednostek mieszkalnych i świadczący usługi rekreacyjne.*

*D. Co najmniej 10 pokoi, w tym większość miejsc w pokojach jedno- i dwuosobowych, świadczący szeroki zakres usług związanych z pobytem klientów*

W niniejszym podrozdziale czytelnik zapozna się z charakterystyką zawodu hotelarza oraz specyfiką nauki w zawodzie. Uwagi te oparte są na podstawie cytowanych badań ilościowych i jakościowych. Nieoczywiste, niemal filozoficzne pytanie o tożsamość nie wymaga jednak metafizycznych inklinacji. Być może wystarczy zacytować fragment wypowiedzi obecnej na forum internetowym, której autorem był przyszły technik hotelarstwa: *Hej szukam egzaminu zawodowego z hotelarstwa tak żeby był już wypełniony bo musze prace napisać a dokładnie to 5 prac na zaliczenie u psorki... pomoże ktoś????<sup>83</sup>* Jaki obraz przyszłego hotelarza tworzy się na podstawie owej, nacechowanej dramatyzmem, prośby? Czy uczeń technikum to tylko, mówiąc eufemistycznie, mało pracowity, lecz sprytny amator wirtualnych udogodnień? Nawet jeśli pokusimy się o tego rodzaju krzywdzące uproszczenia, musimy to samo stwierdzić o współczesnym licealiście czy nawet: studencie. Co więcej, obycie w świecie wirtualnym spożytkować może szkoła, a dokładniej: innowacje technologiczne w nowoczesnym szkolnictwie.

---

<sup>83</sup>

Por. <http://forum.egzaminzawodowy.info/wrazenia-z-egzaminu-vt1470.html?view=next> (pisownia oryginalna). Dostęp 22.06.2012.

Czy aby pracować w hotelu, ośrodku wypoczynkowym, uzdrowisku, pensjonacie, zajeździe, gościńcu, schronisku lub, bardziej nowocześnie: w *rotelu*, *seatelu*, *aquatelu*, a nawet *flytelu*, wystarczy zdać egzamin, który niepokoił cytowanego ucznia? Nie tylko. Jak głoszą rozliczne materiały, od podstawy programowej po ulotki zachęcające do nauki, od technika hotelarstwa wymaga się przede wszystkim dobrej aparycji i wysokiej kultury osobistej, a także bardzo dobrego stanu zdrowia (łącznie z pełną sprawnością psychofizyczną). Do typowych dla sfery usług cech, takich jak łatwość nawiązywania kontaktów i umiejętność komunikowania się z ludźmi, w branży docenia się także uczciwość, dyskrecję, gościnność i cierpliwość. Czy to już recepta na sukces zawodowy? Kto może stać się hotelarzem?

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z 23. grudnia 2011 roku w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego na rok 2011/2012, możliwość uzyskania tytułu technika hotelarstwa, już od września 2012 roku, nie będzie przysługiwała uczęszczającym do szkół policealnych<sup>84</sup>. Przed chętnymi staje więc rozwiązanie w postaci nauki w technikum zawodowym. W ostatnich kilku latach zainteresowanie to jednak spada wśród młodzieży – zwłaszcza w przypadku techników uzupełniających, rekrutujących przede wszystkim osoby dorosłe. Najmniej spadek ten odczuwalny jest w województwach o najwyższym w skali kraju współczynniku skolaryzacji, takich jak

---

<sup>84</sup> Więcej informacji na temat rozporządzenia: por. <http://www.men.gov.pl/images/stories/Rozporzadzenia/rozporzadzenie%20ws.%20klasyfikacji%20zawodow%20szkolnictwa%20zawodowego.pdf>, dostęp 22.06.2012.

świętokrzyskie, lubuskie, śląskie, podkarpackie i podlaskie<sup>85</sup>. Dodać trzeba, że kierunek hotelarski, jeden z grupy kierunków z dziedziny usług dla ludności, jest mocno sfeminizowany. Kobiety bowiem stanowiły w roku szkolnym 2010/2011 ponad 70% uczniów tej specjalności, *nota bene* najbardziej popularnej wśród innych grup kierunków kształcenia uczniów techników w ogóle<sup>86</sup>.

Co potrafi technik hotelarstwa? Przyjrzyjmy się niektórym elementom programu kształcenia. W przeciwieństwie do typowego absolwenta liceum ogólnokształcącego, technik hotelarstwa ma łączyć ogólne zagadnienia w ramach przedmiotów dydaktycznych z problematyką dotyczącą wąskiej grupy profesjonalistów. Wiedza nabywana na lekcji chemii ma być, w założeniu, powiązana z nauką zasad żywienia, a geografia: łączyć się ze znajomością mapy turystycznej Polski. Język obcy, wyzbyty typowej, dość „akademickiej”, przeteoretyzowanej ogólności, zawierać będzie elementy słownictwa branży hotelarskiej. Natomiast sprawność fizyczna, nabywana na zajęciach, nie funkcjonuje w oderwaniu od znajomości problematyki rekreacji i organizacji czasu wolnego. Co więcej, obecnie uczeń-przyszły pracownik hotelu może uzyskać dodatkowe kwalifikacje uprawniające do wykonywania zawodu pilota wycieczek, kasjera walutowego, przewodnika czy specjalisty w zakresie ubezpieczeń turystycznych.

---

<sup>85</sup> W których to obszarach współczynnik skolaryzacji brutto wyniósł ponad 40, a netto powyżej 30, por. informacje zawarte na: [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL\\_e\\_oswiata\\_i\\_wychowanie\\_2010-2011.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_e_oswiata_i_wychowanie_2010-2011.pdf), dostęp 22.06.2012.

<sup>86</sup> Por.: ibidem.

Jedną z podstawowych umiejętności przyszłego hotelarza, w dobie jednoczącej się Europy i globalizującego świata, wydaje się zdolność porozumiewania w obcym języku. Opanowanie języka angielskiego (nie wchodząc w dywagacje na temat stopnia zaawansowania) jest już w zasadzie powszechnie uznana za konieczne minimum, za wartościową uznaje się również znajomość niemieckiego – języka wielu turystów w Polsce – czy francuskiego, z uwagi na rolę, jaką odgrywa on w Unii Europejskiej. Obserwując trendy ogólnoświatowe, coraz ważniejszy zdaje się język hiszpański, swoisty dla obywateli ludnej Hiszpanii oraz wielu mieszkańców obu Ameryk. Jak te fakty kulturowe mają się do rzeczywistości edukacyjnej w Polsce? Mówić można o dość dobrym dostosowaniu do zapotrzebowania, choć i tu nie ustrzeżono się kilku braków<sup>87</sup>.

Uczący się języka angielskiego stanowili w roku szkolnym 2010/2011 ponad 95% ogółu uczniów techników. Języka niemieckiego uczyło się 76,1%, natomiast rosyjskiego: niespełna 11,4%. Język francuski przyswajało 4,6% wszystkich uczniów szkół zawodowych, zaś hiszpańskiego i włoskiego: mniej niż 1%. Żaden inny język obcy nie pojawił się w zestawieniu dotyczącym tego typu szkół. Dla porównania, średnio w liceach ogólnokształcących języka angielskiego nauczano w tym samym czasie 98% uczniów, zaś języka

---

<sup>87</sup> Ponieważ zazwyczaj uczniowie uczą się więcej, niż jednego języka obcego, suma przekracza nieraz 100%. Poniższe dane procentowe pochodzą z zestawienia tabelarycznego pt. *Nauczanie języków obcych jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach dla dzieci i młodzieży w roku szkolnym 2010/2011*. Tabela dostępna na: [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL\\_e\\_oswiata\\_i\\_wychowanie\\_2010-2011.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_e_oswiata_i_wychowanie_2010-2011.pdf), dostęp 22.06.2012.

niemieckiego: ponad 62%<sup>88</sup>. Dość korzystne dla techników zestawienie osłabia fakt nieobecności lub słabej reprezentacji języków, które stanowią przyszłość wielu branż, w tym także hotelarskiej, takich jak język hiszpański czy języki pozaeuropejskie.

Jakie najważniejsze mankamenty szkolnictwa blokują możliwości przyszłych hotelarzy? Trudnościami, z którymi zmagają się szkolnictwo zawodowe, są przede wszystkim: brak odpowiedniej bazy technodydaktycznej, zbyt mała liczba godzin praktycznych, słabe przygotowanie kadry nauczycielskiej.<sup>89</sup> Jak również wynika z przeprowadzonych badań, jednymi z największych problemów nękających obecne szkolnictwo – w tym także kształcące przyszłych techników hotelarstwa, jest brak informacji o potrzebach pracodawców wśród samych uczniów (szczególnie dostrzega się problemy szkół w pozyskiwaniu owej wiedzy – brak odpowiednich badań, trudności w przewidzeniu przyszłego zapotrzebowania pracodawców), niekiedy nieracjonalne decyzje o zamykaniu i otwieraniu kierunków kształcenia, zły wizerunek szkół zawodowych oraz brak dostatecznego wykształcenia praktycznego absolwentów szkół zawodowych. Zauważono również problemy związane z niedofinansowaniem szkolnictwa zawodowego i wynikającą z tego niemożność otwierania kierunków kształcenia mogących odpowiadać zapotrzebowaniu na rynku pracy<sup>90</sup>. Czy nowa podstawa programowa może stanowić remedium na wyżej wymienione bolączki?

---

<sup>88</sup> Por.: *ibidem*.

<sup>89</sup> Por. cyt. Raport z badań jakościowych przeprowadzonych w ramach projektu *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego*, s. 5 i dalej.

<sup>90</sup> Por. przywoływany raport z badań jakościowych przeprowadzonych w ramach projektu *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego*, s. 4.

## **Nowa podstawa programowa a zmiana orientacji procesu nauczania**

*Który z wymienionych obiektów zaliczamy do obiektów hotelarskich?*

*A. Pensjonat.*

*B. Ośrodek Wczasowy.*

*C. Dom Pracy Twórczej.*

*D. Ośrodek Szkoleniowo-Konferencyjny*

Można przyjąć, że nowa podstawa programowa wchodząca w życie w roku szkolnym 2012/2013, w porównaniu z poprzednią (obecną w momencie pisania artykułu), ma być niczym prawdziwy Dom Pracy Twórczej: w przeciwieństwie do tradycyjnego, ciasnego pensjonatu, ma być otwarta na różnorodne wpływy i nastawiona na nieograniczoną kreatywność swoich użytkowników. Czy tak się stanie? W niniejszym podrozdziale omówione zostaną nowe postulaty w szkolnictwie, ujawnione w zmienionej podstawie programowej. Należą do nich przede wszystkim: nastawienie na efekty, nie zaś sam proces nauczania, modułowość procesu kształcenia oraz nauczanie kładące nacisk na praktykę.

Jednym z ważniejszych powodów zmiany języka i struktury podstawy programowej była konieczność wywiązania się naszego kraju ze zobowiązań wynikających z członkostwa w Unii Europejskiej. Stąd nowa podstawa programowa musiała zostać stworzona w oparciu o Europejskie i Krajowe Ramy Kwalifikacji. Ze zmiany tej wypływają korzyści, takie jak fakt, iż określony zawód składać się może z wielu kwalifikacji częściowych. Faktu tego nie uwzględniała poprzednia podstawa programowa. W przypadku nowych zawodów jest to często kompilacja wielu kompetencji charakterystycznych dla różnych profesji. Programy Krajowych

i Europejskich Ram Kwalifikacji mają w założeniu pozwalać na potwierdzanie każdej z nich odpowiednim dyplomem – stąd założenia nowej podstawy programowej ocenia się jako sprzyjające dostosowaniu systemu szkolnictwa zawodowego do idei uczenia się przez całe życie. Wpływają one także korzystnie na sytuację zarówno absolwentów szkół jak i pracodawców. Bowiem pracodawca zyskać może pracownika świadomego potrzeby pogłębiania swoich kompetencji, zaś sam on jest atrakcyjniejszy jako osoba nastawiona na ciągły rozwój. Zwraca się uwagę, że nawet uczeń, który nie ukończył szkoły zawodowej, lecz uzyskał pewne sprecyzowane kompetencje, będzie mógł potwierdzić swoje doświadczenie odpowiednim dokumentem, a zatem zyska szansę na zaistnienie na rynku pracy. Jednocześnie pracodawcom umożliwia się bardziej dokładną ocenę umiejętności przyjmowanej na określone stanowisko osoby.

Ujmując rzecz w największym skrócie, technik hotelarstwa – wedle najnowszej podstawy programowej z 7. lutego 2012 roku – jest elastyczny, mobilny, nastawiony zadaniowo, świadomy wyzwań rynku pracy, trendów globalizacyjnych oraz roli wiedzy w gospodarce i zarządzaniu. Brzmi nierealnie? Nie jest tajemnicą, że bazowe wytyczne podstawy programowej dla tego zawodu nie różnią się od wytycznych dla innych zawodów. Umiejętności, kompetencje, wiedza i nastawienie muszą być bowiem podporządkowane trendom obecnym na rynku pracy i spełniać oczekiwania tych pracodawców, którzy owe trendy pojmują, a nawet wyprzedzają. Wyprzedzanie zresztą jest tu terminem nieprzypadkowym: postulat innowacyjności sam w sobie zawiera bowiem konieczność ciągłej awangardy,



wykraczania poza ustalone schematy, normy i dyrektywy podlegające nieustającej zmianie i płynności. Jak głosi bowiem fragment tekstu podstawy programowej: „Celem kształcenia zawodowego jest przygotowanie uczących się do życia w warunkach współczesnego świata, wykonywania pracy zawodowej i aktywnego funkcjonowania na zmieniającym się rynku pracy”<sup>91</sup>. Ponadto idea społeczeństwa, a tym samym i gospodarki, opartych na wiedzy, poddanych wpływom globalizacji oraz wynikających z niej: mobilności i rosnących przepływów handlu i kapitału, wymagają tworzenia i doskonalenia nowych, adekwatnych kompetencji.

Najnowsza podstawa programowa ma zapewnić odpowiedni poziom wiedzy ogólnej powiązanej z wiedzą zawodową, co w przypadku techników hotelarstwa, jak zaznaczono wcześniej, po części miało już miejsce. Nieodzowne staje się jednak również dostosowanie kształcenia do potrzeb i możliwości ucznia, uwzględnienie jego indywidualnych ścieżek, jakie wytycza sobie w toku edukacji i kariery. Ma to zapobiec przedwczesnemu kończeniu nauki lub niesprostaniu zapotrzebowaniu branży zawodowej. Dzięki wyodrębnieniu kwalifikacji w ramach poszczególnych zawodów do osiągnięcia jest postulat elastyczności i otwartości na uczenie się przez całe życie.

Zacznijmy analizę zmiany myślenia o edukacji (jaką obserwujemy w kształcie nowej podstawy programowej) od pojęcia efektywności. Sam proces kształcenia zawodowego podzielono więc obecnie według trzech rodzajów efektów kształcenia: efekty wspólne

---

<sup>91</sup> Por. informacje dostępna na: [http://www.koweziu.edu.pl/pp\\_zawod.php?nr\\_zawodu=422402](http://www.koweziu.edu.pl/pp_zawod.php?nr_zawodu=422402), dostęp 22.06.2012.

dla wszystkich zawodów (zdobywanie kompetencji personalnych i społecznych), efekty wspólne dla zawodów w określonym obszarze kształcenia, nabycie fundamentalnej wiedzy potrzebnej do dalszego kształcenia w zawodzie lub grupie zawodów, oraz, na koniec: efekty odpowiadające kwalifikacjom wyodrębnionym w zawodach. Co znamienne, twórcy podstawy, zauważają, iż „należy mieć na uwadze, że to w jaki sposób szkoły realizować będą podstawę programową w swoim planie nauczania zależy zwykle od ich innowacyjności, a także od zaangażowania pracodawców w proces kształcenia. To zaś w dużej mierze uzależnione będzie od wielkości środków finansowych danej szkoły, co rodzić może spore dysproporcje w zakresie kształcenia zawodowego”<sup>92</sup>. Jakie efekty kształcenia zakłada się w przypadku kształcenia w zawodzie technika hotelarstwa<sup>93</sup>? Oprócz efektów wspólnych dla wszystkich zawodów, takich jak rozróżnianie pojęć związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy, ochroną środowiska i ergonomią, wyróżnia się efekty dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej (a więc choćby z obszaru gospodarki rynkowej, przepisów prawa pracy czy podatkowego) oraz rozróżnianie instytucji występujących w branży i analizowanie ich działań.

Efekty kształcenia obejmują także, w ramach prowadzenia działalności gospodarczej, inicjowanie wspólnych przedsięwzięć z branżowymi przedsiębiorstwami, stosowanie programów

---

<sup>92</sup> Por. Raport pt. *Analiza oferty podręczników oraz programów nauczania do kształcenia zawodowego*, s.10.

<sup>93</sup> Te i poniższe spostrzeżenia: por. *Podstawa programowa dla zawodu technik hotelarstwa, symbol cyfrowy 422402*, dostępna na: [http://www.koweziu.edu.pl/pp\\_zawod.php?nr\\_zawodu=422402](http://www.koweziu.edu.pl/pp_zawod.php?nr_zawodu=422402), dostęp 22.06.2012.

komputerowych, a także planowanie i wdrażanie strategii marketingowych. W zakresie posługiwania się językiem obcym, efekty kształcenia dotyczą możliwości realizacji działań zawodowych, interpretacji wypowiedzi artykułowanych powoli i wyraźnie oraz dotyczących typowych czynności zawodowych. W zakresie analizy i formułowania tekstów pisemnych, podstawa programowa wskazuje na formy krótkie i podstawowe. Co ważne w świetle wcześniejszych informacji na temat roli języków obcych w obecnym kształceniu techników, nowa podstawa wymaga również korzystania z obcojęzycznych źródeł informacji.

W zakresie kompetencji personalnych i społecznych zwraca uwagę kwestia przestrzegania zasad kultury i etyki. Co ciekawe – ale i dość niepokojące z punktu widzenia kulturoznawcy – zasady te, bliżej niesprecyzowane w żaden sposób, uwidaczniają zakładane przekonanie o uniwersalności pojęć „kultury osobistej” czy „etyki” i nie różnicują ich, choćby w zależności od kręgów kulturowych, jakie mogą być reprezentowane przez klientów hotelu pochodzących z innego kraju. Być może jednak w kolejnym postulacie „otwartości na zmiany” upatrywać można chęci dostosowania kompetencji przyszłego hotelarza do wielokulturowej rzeczywistości jego pracy.

Kolejnym efektem kształcenia jest aktualizacja wiedzy i ciągłe doskonalenie umiejętności zawodowych. Efekt ten w sposób widoczny koreluje z ideą uczenia się przez całe życie oraz urzeczywistniania społeczeństwa opartego na wiedzy. Ponadto pojawia się także umiejętność organizacji pracy małych zespołów, w czym zawiera się zdolność planowania pracy, doboru osób do zadań czy komunikacja z członkami zespołu.

Poszczególne, konkretne efekty w ramach zawodu technik hotelarstwa obejmują bogaty zasób czysto formalnej wiedzy dotyczącej rodzajów obiektów i usług hotelarskich, zasad marketingu czy racjonalnego żywienia, lecz także tej pozwalającej na stosowanie przepisów prawa dotyczących świadczenia usług hotelarskich czy programów komputerowych niezbędnych do wykonywania zadań w obrębie zawodu.

Nie wydaje się celowe wyróżnianie wszystkich efektów kształcenia dotyczących wąsko pojmowanych czynności wykonywanych przez technika hotelarstwa. Dość wspomnieć, że należą do nich działania z zakresu planowania i realizacji usług w recepcji, obsługi gości przyjeżdżających i wyjeżdżających, obsługi gości znajdujących się w hotelu, a także przygotowywania i podawania śniadań oraz organizacji usług dodatkowych w hotelu.

Z postulowanymi efektami kształcenia korelować mają kwalifikacje zdobyte przez kształconego w zawodzie technik hotelarstwa. Opis kwalifikacji absolwenta dostarcza informacji podobnych do tych zawartych w opisie efektów kształcenia. Powtarzają się umiejętności fachowej i kompleksowej obsługi gościa hotelowego, korzystania z przepisów prawnych, instrumentów marketingowych czy zasad gospodarki rynkowej. Technik hotelarstwa potrafi organizować usługi turystyczne, gastronomiczne czy rekreacyjne, współpracując przy tym z innymi jednostkami z branży. Specyficzne wymagania zawodu również pozostają podobne, jak w przypadku opisanych w obszarze efektów kształcenia. Zadania i umiejętności oscylują tu wokół trzech bloków:

ekonomiczno-prawnego, obsługi gościa hotelowego oraz techniki pracy biurowej.

Kolejną innowacją w szkolnictwie zawodowym, obecną w podstawie programowej, ma być kształcenie modułowe<sup>94</sup>. Stawia ono na pierwszym miejscu proces uczenia się, a dopiero później: proces nauczania. Funkcjonując na świecie już od lat 70. XX wieku, w Polsce dopiero od kilku lat zaczyna silniej przebijać się do świadomości zarządzających oświatą. Jest to koncepcja nastawiona na innowacyjne kształtowanie środowiska szkolnego. Co więcej, jest łatwo mierzalna dzięki określonej strukturze. Choć właśnie owej strukturalnej budowie zarzucić można brak swobody i inicjatywy ucznia lub nauczyciela, system modułowy daleki jest od narzucania sztywnych reguł. Zachęca do mobilności, układania i dopasowywania konfiguracji i układów form uczenia się i nauczania. Koncentracja na tym, co stanowi wyposażenie intelektualne przyszłego pracownika branży hotelarskiej, sprawia, iż proces nauki ma przypominać pod wieloma względami późniejszą sytuację zawodową. Tak więc uczeń opanowuje poszczególne moduły, dające następnie możliwość wykonywania określonego zakresu pracy. Program nauczania jest elastyczny w sposób wieloraki: zarówno dostosowany do indywidualnych potrzeb i predyspozycji, jak i elastyczny wobec struktury i układu treści kształcenia, ułatwiający ich aktualizację przez wprowadzenie nowych i wymianę przestarzałych treści. Wreszcie, dostosowuje się on do zmiennych warunków społeczno-

---

<sup>94</sup> Te i poniższe uwagi dotyczące kształcenia modułowego pochodzą z raportu pt. *Analiza innowacyjnych rozwiązań w zakresie edukacji zawodowej*, s. 26 i in.

gospodarczych, w których kształcą się przyszli technicy. Tak zaprojektowany program zachęca do kształcenia ustawicznego.

W kształceniu techników hotelarstwa moduł ogólnozawodowy zawiera w sobie wiedzę i umiejętności wspólne dla specyfiki branży usługowej. Natomiast moduły zawodowe – w liczbie sześciu – odpowiadają podstawowym zadaniom i umiejętnościom konkretnego już zawodu, w tym przypadku: technika hotelarstwa. Jak czytamy, „Jednostka modułowa stanowi element modułu kształcenia w zawodzie, obejmujący logiczny i możliwy do wykonania wycinek pracy, o wyraźnie określonym początku i zakończeniu, który nie podlega dalszym podziałom”.<sup>95</sup> Głównym zadaniem owych modułów jest więc ustrukturalizowanie procesu uczenia się – podział na jednostki – a także ukierunkowanie go. Jak pokazuje przykład schematu jednostek modułowych<sup>96</sup>, w module „Działalność jednostki hotelarskiej” mieszczą się trzy jednostki modułowe. Pierwsza z nich to „Klasyfikacja i kategoryzacja zakładów hotelarskich”, druga: „Organizowanie działalności hotelarskiej”, trzecia zaś: „Komunikowanie się z gośćmi w języku obcym w zakresie usług hotelarskich”. Od części teoretycznej, pozwalającej na ogólną analizę sytuacji (od najbardziej podstawowych, jak rozróżnienie typów hoteli), uczniowie przechodzą do zagadnień praktycznych (zawierających wiedzę dotyczącą na przykład aspektów prawnych działalności czy wyglądu pracownika).

---

<sup>95</sup> Por. ustalenia zawarte w: I. Gorczak, J. Pupkiewicz, M. Tkaczyk, *Modułowy program nauczania. Technik hotelarstwa 341 (04)*, Warszawa 2004, dokument pdf, s. 5.

<sup>96</sup> Por. ibidem, s. 46-58.

Moduł kończy się niezwykle skonkretyzowanym zagadnieniem porozumiewania się w obcym języku. Tu nacisk kładzie się na opanowanie niezbędnych zwrotów i aranżowaniu sytuacji wymagających sprostania oczekiwaniom obcojęzycznego klienta. Jak widać na powyższym przykładzie, od pojęć ogólnych, nauczyciel z uczniami przechodzi do praktycznych, realnych problemów, co nie oznacza, że pierwsza jednostka modułowa ogranicza się do wyłożenia teorii. Również w niej postuluje się ćwiczenia takie jak analiza jednostek hotelowych w najbliższej okolicy pod kątem typologii obiektów hotelarskich.

Postulowana przez zwolenników kształcenia modułowego relacja mistrz-uczeń, która ma być generowana przez ów system, każe zapytać o możliwości polskiej szkoły. Czy nauczyciele – oraz sami uczniowie lub ich rodzice – są przygotowani do takiej zmiany charakteru relacji między nauczaniem a nauczającym? To otwarte pytanie dotyczy nie tylko kształcenia w zawodzie technik hotelarstwa, ale całego systemu oświaty.

Podsumowując, do najważniejszych zalet kształcenia modułowego z punktu widzenia ucznia i nauczyciela należy przede wszystkim skuteczniejsze uczenie się przez działanie. W procesie kształcenia modułowego nie ma bowiem wyraźnego podziału na zajęcia teoretyczne i praktyczne. Uczeń, wykonując zadanie praktyczne (projekt), jednocześnie otrzymuje „porcję” wiedzy teoretycznej konieczną do prawidłowego wykonania zadania. Ponadto, jak ustalono powyżej, ogromnymi atutami są: elastyczny cykl kształcenia i indywidualny tok zdobywania nowych, umiejętności. Przygotowuje on do stopniowego nabywania

kwalifikacji do zawodu, procentując także na przyszłość. Jako już aktywny na rynku pracy, absolwent będzie nastawiony na ciągłe podnoszenie poziomu swojej wiedzy i umiejętności. Wydaje się raczej pewne, że kształcenie systemem modułowym w znacznie większym stopniu spełni oczekiwania rynku pracy co do kwalifikacji pracowników<sup>97</sup>. Pracodawcy, szczególnie reprezentujący „nowe” sektory oczekują kadry łatwo poddającej się szkoleniu, o raczej szerszym zakresie umiejętności, które umożliwią pracownikom nadążanie za zmianami technologicznymi i strukturalnymi w gospodarce.

Obok nacisku na efekty i modułowość kształcenia, dostrzega się obecnie także potrzebę zwiększenia zakresu kształcenia praktycznego kosztem teoretycznego, konieczności zacieśnienia więzi między pracodawcami a szkołami<sup>98</sup>. Z jednej strony branża stymuluje, czasem bezpośrednio, zmiany zauważalne w szkolnictwie, co podkreślają sami nauczyciele. Jeden z nich twierdził, iż właśnie dzięki obecności bazy hotelowej *młodzię chętniej uczy się w [tych – autor] zawodach*<sup>99</sup>. Jednakże inny uczący przyznawał, iż *W krajach UE uczniowie uczą się praktycznej nauki zawodu, a u nas są wykorzystywani. Wiemy, jak pracują na praktykach nasi uczniowie, którzy w ramach wymian odbywali praktyki np. we francuskich hotelach o wysokim standardzie. Myślę, że głównie praktyka nas różni.*

---

<sup>97</sup> Por. ustalenia zawarte w artykule: *Kształcenie modułowe przyszłością kształcenia zawodowego*, Informacja WSiP dla nauczycieli, artykuł dostępny na stronie: <http://www.wsipnet.pl/oswiata/arts.php?dz=5&nid=3802&r=22>, dostęp 22.06.2012.

<sup>98</sup> Por. Raport z badań jakościowych przeprowadzonych w ramach projektu *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego*, s. 3-5.

<sup>99</sup> Ibidem, s. 89.



*Nie ma też tej wspomnianej już wcześniej korelacji między nauczaniem w szkole a na praktykach<sup>100</sup>.*

Aspekt praktyczny w nauczaniu, a także jego kształt, zależy od nauczycieli bardziej, niż zwykło się przypuszczać. Analizując słowa jednego z rzeczoznawców podręczników, zauważyć trzeba dodatnią rolę, jaką odegrać może wymiana doświadczeń w ramach pobytu nauczyciela za granicą: *W ramach programów unijnych jest możliwość realizacji takich stażów w różnych obiektach gastronomicznych, hotelarskich. (...) Jest też możliwość uczestniczenia w stażach zagranicznych. Poprzez taką możliwość kontaktów nauczyciel zawsze zdobywa nowe informacje, doświadczenie, podpatruje. Nawet jak nie ma dostarczonych materiałów, to sam je tworzy i lepiej przygotowuje uczniów<sup>101</sup>. Nauczyciele tworząc programy nauczania „zmuszeni są” do korzystania z dodatkowych materiałów, uzupełniających treści zawarte w podręcznikach, takich jak np. literatura fachowa: *Korzystam ze źródeł internetowych oraz własnych skryptów. Wspieram się także swoją pracą dyplomową z hotelarstwa, a także pracą kolegi z tej samej dziedziny<sup>102</sup>.**

Kolejnym sposobem na powiązanie szkolnej teorii z życiową praktyką jest współpraca polegająca na zapraszaniu przedstawicieli branży na końcowe egzaminy z przygotowania zawodowego oraz ich pomoc w organizowaniu praktyk. Inicjatywą wychodzącą naprzeciw „zapotrzebowaniu na praktykę”, jak można określić ten trend, jest dość śmiały pomysł, by potencjalni przyszli pracodawcy

---

<sup>100</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>101</sup> Ibidem, s. 144.

<sup>102</sup> Ibidem, s. 19.

absolwentów byli zarazem ich egzaminatorami. Jak mówił jeden z respondentów wywiadów pogłębionych, *dotychczas idea ta nie doczekała się realizacji, byłaby jednak ze wszech miar godna uwagi*<sup>103</sup>.

Tu ważne jest, by szkoła miała możliwość bliskiej współpracy z zakładami hotelarskimi, mając wpływ na kierowanie uczniów do tych najlepszych, które najpełniej przygotowują do przyszłej pracy. Rekomendacje i wsparcie Polskiego Zrzeszenia Hoteli, a także wieloletnie umowy, są tu dowodem profesjonalizmu i poważnego traktowania obu stron biorących udział w organizacji praktyk.

Jak jeszcze szkoły mogą realizować postulat dowartościowania sfery praktycznej w nauce? Dzieje się tak oczywiście poprzez proste odnoszenie ćwiczeń i przykładów do konkretnych działań i rozwiązań w dziedzinie hotelarstwa. Prowadzenie zaś zajęć odbywać się ma przy udziale takich metod, jak rozwiązywanie problemów, dyskusje tematyczne czy studia przypadków. To także stała współpraca z aktywnymi w branży hotelarskiej przedsiębiorstwami i stowarzyszeniami, których pracownicy przygotowują dla uczniów prelekcje i ćwiczenia. Przedstawiają oni sytuacje „z hotelu wzięte”, a także organizują wycieczki do ośrodków hotelarskich czy na targi, giełdy i wystawy: różnego rodzaju wydarzenia ważne dla świata hotelarskiego. Takie pozaszkolne okazje do zweryfikowania wiedzy szkolnej mają także sami nauczyciele.

Nie sposób zapomnieć, iż w całej prezentowanej „maszynerii”, jaką stanowi kształcenie techników hotelarstwa, nauczyciele nie

---

<sup>103</sup> Ibidem, s. 147.

mogą być niesprawnym lub zgoła najsłabszym ogniwem. To od inicjowanej przez nich realizacji procesu dydaktycznego i wychowawczego zależeć będą nie tylko wiedza i umiejętności ucznia, ale także jego nastawienie, motywacja czy aspiracje w przyszłym życiu zawodowym. Spośród kandydujących na stanowiska nauczycielskie rekrutowani powinni być specjaliści z zakresu ekonomii, prawa, marketingu, rachunkowości, a także technolodzy gastronomii. Nieodzowna jest znajomość obsługi specjalistycznych programów komputerowych, z kolei nauczyciele języków obcych winni znać zagadnienia branżowe z doświadczenia. To postulat dotyczący zresztą nie tylko nauczycieli języków: trzeba, by każdy uczący w szkole legitymował się przynajmniej kilkuletnim stażem zawodowym w branży. Ustrzec przed rozmijaniem się nauczanych treści i życiowej praktyki mogą także okresowe praktyki zawodowe w wartościowych jednostkach hotelarskich. Z punktu widzenia samych uczących ważne jest, aby zarządzający placówką dbali o odpowiednią motywację, również finansową, dla tych nauczycieli, którzy stanowią o przewadze nad innymi szkołami. Być może bardziej precyzyjnie zapisy w Karcie Nauczyciela pomogłyby dostosowywać ich kapitał intelektualny do zapotrzebowania w branży.

W zamierzeniu nowa podstawa programowa usprawnić ma również komunikację między pracodawcami a szkołami – wykształcenie zdobyte w zasadniczej szkole zawodowej lub technikum ma ściślej odpowiadać zapotrzebowaniu na rynku pracy. Biorąc pod uwagę fakt, że wyżej wymienione czynniki decydują o skuteczności kształcenia zawodowego, należy stwierdzić, że nowa

podstawa programowa rzeczywiście może stanowić spore udogodnienie zarówno dla absolwentów takiego kształcenia, jak i dla ich przyszłych pracodawców.

Niestety, pod atrakcyjną powierzchnią kryją się wciąż pewne problemy. Po pierwsze, co dość oczywiste, a jednak implikujące rozmaite trudności, realizacja podstawy programowej w dużej mierze zależy głównie od szkoły, a dokładniej nauczycieli. To, w jaki sposób szkoły realizować będą wytyczne owego dokumentu, zależy od ich innowacyjności, zaangażowania kadry oraz sprawnej komunikacji z otoczeniem<sup>104</sup>. Spore znaczenie będzie również miała wielkość środków finansowych danej szkoły. Pierwszą przeszkodą dla sprawnej realizacji podstawy może być zatem nauczyciel wybierający metodę nauczania. Jego kwalifikacje, orientacja programowa lub wyrobione nawyki (efektywności, nacisku na praktykę czy ustawicznego kształcenia), decydować mogą o pracy z uczniami. Do decyzji nauczyciela i dyrekcji szkoły należy, czy kształcenie zawodowe będzie odbywało się w trybie przedmiotowym (tradycyjnym), czy modułowym. Czy wśród zarządzających szkołami i wśród kadry uczącej wygrają zwolennicy nowości i zmian, czy też zakorzenieni w starym systemie?

Ocenia się, że stosowanie programów autorskich w większym stopniu zapewnia dostosowanie zdobytego wykształcenia do potrzeb lokalnych pracodawców niż stosowanie gotowych wzorów – jednak tylko niewielki procent placówek w Polsce (zarówno szkół jako i centrów kształcenia praktycznego) posiada w swojej ofercie

---

<sup>104</sup> Por. cytowany Raport pt. *Analiza oferty podręczników oraz programów nauczania do kształcenia zawodowego*, s.55.

edukacyjnej autorskie programy. Również zastosowanie kształcenia modułowego, choć wprowadza nową jakość do szkolnictwa zawodowego, stanowi poważne wyzwanie dla samych autorów podręczników.

Pytanie o funkcję podręczników w nowoczesnym kształceniu jest niezwykle ważne. Bowiem interdyscyplinarny zakres merytoryczny charakterystyczny dla kształcenia modułowego wymagać będzie narzędzi umożliwiających korelowanie treści z różnych dziedzin wiedzy i szybkie wyszukiwanie określonych informacji.

Istnieje również druga poważna przeszkoda dla sprawnej realizacji podstawy programowej, choć warto zauważyć, że najprawdopodobniej zniknie ona za sprawą wprowadzanych zmian. Przeszkodą tą okazuje się zewnętrzny system egzaminacyjny, którego związek ze standardami nowej podstawy programowej wydaje się niezbyt ścisły, biorąc pod uwagę postulaty efektywności i modułowości nauczania, a także dowartościowania praktyki. Ponadto istnieje problem czasowej rozbieżności między uaktualnianiem dokumentów egzaminacyjnych z jednej, a podstaw programowych z drugiej strony. W dobie błyskawicznego postępu technologicznego i wynikających z niego zmian na rynku pracy, nienadążające szkolnictwo wciąż traci na swej atrakcyjności<sup>105</sup>.

---

<sup>105</sup> Być może impas ten zostanie przełamany, gdyż projekt rozporządzenia o nowej podstawie programowej przewiduje, że standardy egzaminacyjne i wymagania stawiane uczniom w szkołach określone będą w jednym dokumencie – podstawie programowej. Por.: Raport pt. *Analiza oferty podręczników oraz programów nauczania do kształcenia zawodowego* (op. cit.), s. 57.

Kompetencje transferowalne, zwane także kluczowymi, to cechy i umiejętności, właściwe dla różnych grup zawodowych we wszystkich organizacjach. W przeciwieństwie do kompetencji specyficznych, mogą być one wykorzystywane niezależnie od rodzaju pracy, zawodu, czy stanowiska. Poprzednia podstawa programowa przewiduje, że nauka kompetencji transferowalnych przebiega w jednym z bloków programowych i zajmować ma zaledwie 10% czasu kształcenia. Nowy dokument przewiduje większą liczbę godzin (ponad 20% czasu kształcenia) dla omawianych kompetencji. Jednocześnie umiejętności opisane są dokładniej, jest ich również więcej.

Jednym z ważniejszych segmentów, w kontekście dostosowania podstawy programowej do zapotrzebowania pracodawców, jest segment umiejętności funkcjonujący pod nazwą *kompetencje personalne i społeczne*. Tutaj również problemem okazuje się sposób ich rozwijania. W przypadku kompetencji takich jak kreatywne myślenie, trudno wyobrazić sobie by były one nauczane w separacji od konkretnych zadań zawodowych. Tym samym zarówno przed nauczycielami, jak i twórcami programów nauczania stoi poważne wyzwanie – w jaki sposób nauczać praktycznych kompetencji przy jednoczesnym rozwijaniu podobnych, „miękkich” umiejętności. Osobne pytanie dotyczy też tego, jak będą one sprawdzane (zwłaszcza, że brakuje jednoznacznej miary dla stopnia zaawansowania np. komunikatywności), nie mniejszym problemem okazuje się też stopień uwzględnienia tego zagadnienia w treści i strukturze podręczników.

Stąd jednym z ważniejszych wyzwań stojących przed autorami podstawy programowej jest takie wyważenie różnych zestawów kompetencji, by odpowiadały one aktualnej sytuacji na rynku pracy. Być może więc sprawny system kształcenia wymaga takiej elastyczności podstawy programowej, by nauczyciel opracowujący plan nauczania mógł akcentować w procesie nauczania te umiejętności, które w określonym czasie i miejscu uznawane są za pożądane na rynku pracy.

### **Innowacyjny hotelarz?**

*Jakie działania należy podjąć w hotelu w wypadku zgłoszenia przez gościa ustnej reklamacji?*

*A. Należy od razu odesłać gościa do dyrektora hotelu.*

*B. Należy uważnie wysłuchać gościa i rozwiązać problem w ramach uprawnień.*

*C. Nie należy rozmawiać z gościem, tylko poprosić go o przedstawienie reklamacji na piśmie.*

*D. Należy przekonać gościa, że jego skarga jest bezzasadna.*

Trudne zadanie dla ucznia: jak zachować się w obliczu nietypowej sytuacji z gościem hotelowym, odzwierciedla niemniej skomplikowane położenie szkolnictwa zawodowego wobec obecnych zmian w kierunku innowacyjności. Już od dłuższego czasu w podstawie programowej dla technika hotelarstwa uwzględnia się naukę języka obcego powiązaną z przyszłymi zadaniami zawodowymi. Jest to ewenement w skali całego szkolnictwa zawodowego<sup>106</sup>.

---

<sup>106</sup> Por. ustalenia zawarte w Raporcie pt. *Analiza innowacyjnych rozwiązań w zakresie edukacji zawodowej*, s. 21.

Za fundamentalne dla omawianego zagadnienia innowacyjności w kształceniu przyszłych pracowników branży hotelarskiej uznać można rozwiązania technologiczne i elektroniczne. Na przykładzie multimediiów czy rozwiązań wirtualnych, takich jak symulowane spacery po hotelu, a także na podstawie elektronicznych podręczników dla techników hotelarstwa, badać można, jak szkolnictwo hotelarskie próbuje radzić sobie z wymogiem innowacyjności. To pytanie nurtujące nauczycieli, dyrektorów i autorów podręczników: jaki metodami uczyć tych, dla których Facebook bywa towarzyszem niemal każdej chwili spędzonej poza szkołą? Portale społecznościowe, te egzemplifikacje kultury typu *instant*, pozwalające na natychmiastową komunikację i natychmiastowy przepływ informacji, stają się dziś także źródłem wiedzy o świecie. Nie jest tajemnicą dla nauczycieli, iż przygotowanie do sprawdzianu lub napisania pracy polega dziś w dużej mierze na dzieleniu się uwagami i materiałami poprzez portale gromadzące społeczność uczniowską.

Czy Facebook może posłużyć zatem jako narzędzie w procesie edukacji? Czy kadra kształcąca młodych ludzi zdaje sobie sprawę ze zmian, jakie już się dokonały? Czy środki dydaktyczne, proponowane nauczycielom we wzmiankowanych programach nauczania, można określić jako innowacyjne? Analizując większość wskazań metodycznych, zauważyć można tradycyjne środki takie jak instrukcje i teksty przewodnie do ćwiczeń czy dokumentacje pracy poszczególnych jednostek, takich jak np. recepcja. Źródła pisane, bodaj najmniej oddziałujące na młodych ludzi, wciąż pojawiają się na każdej liście proponowanych środków dydaktycznych. Są tam



również filmy dydaktyczne, które pozwalają żywić większą nadzieję na dostosowanie przekazu do predyspozycji ucznia. Rzeczywistość okazuje się jednak czasem rozczarowująca, jeśli chodzi o jakość materiałów filmowych, ich poziom techniczny, a nawet rażące anachronizmy. Dotyczy to niestety także planszy czy foliogramów, które nierzadko nie spełniają wymogów czytelności i przejrzystości, nie mówiąc o atrakcyjności graficznej. Czy programy komputerowe ustrzegają się wymienionych słabości? Tutaj znów sytuacja przedstawia się niejednakowo: spotkać można zaawansowane techniczne, intuicyjne programy zawierające najnowsze rozwiązania obecne w renomowanych jednostkach hotelarskich, ale także nieefektywne i przestarzałe materiały, niejednokrotnie mniej pożyteczne od książkowego podręcznika.

Problemem towarzyszącym twórcom materiałów dydaktycznych są nie tylko bariery technologiczne. Również nie zawsze jest możliwe w praktyce oparcie o zagraniczne wzorce. Jak wskazują sami nauczyciele zawodu hotelarza, dzieje się tak z racji nieporównywalnych zasobów finansowych, widocznych na przykład w Niemczech: *Byłem w centrum kształcenia prywatnym, tam była gastronomia, hotelarstwo, stolarz z montażem*<sup>107</sup>. Dzieje się tak również z przyczyn czysto formalnych: *Osoby, które piszą polskie podręczniki, korzystają z podręczników zagranicznych jako źródeł (...). W hotelarstwie niemożliwe byłoby przetłumaczenie podręcznika ze względu na różnice w prawie*<sup>108</sup>

---

<sup>107</sup> Por. przywoływany raport z badań jakościowych przeprowadzonych w ramach projektu *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego*, s. 67.

<sup>108</sup> Ibidem.

Z drugiej strony, nowe technologie obecne za pośrednictwem e-booków, posiadają wymiar oszczędnościowy. Przykładowo nie wymagają kosztownych wyjazdów, na co zwracali uwagę respondenci cytowani w przytoczonych raporcie: *Po co jechać do hotelu, wydawać pieniądze, jak można się połączyć, można postawić kamerę i robić danie, wtedy jedna, dwie szkoły się podłączają*<sup>109</sup>, a także: *Dziś można wirtualnie chodzić po hotelu. W książce ile by trzeba by mieć zdjęć?*<sup>110</sup>.

Dziś wnioskuje się o wielu zaletach e-booków (które zostaną w tym miejscu jedynie wzmiankowane), do zalet których należą między innymi większa interaktywność procesu nauczania, rozwijanie kreatywności i samodzielności, sprzyjanie praktycznemu poznawaniu zawodu, większa atrakcyjność przekazu, większa dostępność wiedzy, dostosowanie do potrzeb i możliwości współczesnej młodzieży, a także wiele innych. Nie sposób zapominać o utylitarnych aspektach, takich jak niższa cena e-booków<sup>111</sup> oraz możliwość dostępu i ich aktualizacji w każdym miejscu i o każdej porze. Jednocześnie dostrzec trzeba pewne wady owej propozycji. Najpoważniejsza obawa dotyczy zagrożenia „cyfrowego wykluczenia” tych, którzy nie będą mogli sobie pozwolić na komputer czy tablet. Być może finansowanie takiego sprzętu, uruchomione przykładowo w ramach wsparcia socjalnego (na zasadzie „wyprawki szkolnej”), złagodzi negatywne skutki takiego zjawiska.

---

<sup>109</sup> Ibidem, s. 149.

<sup>110</sup> Ibidem, s. 154.

<sup>111</sup> Choć wyższy, niż przy papierowych wydaniach, podatek VAT na e-booki, tę wartość nieraz zmienia.

Tu wydaje się pomocna ostatnia uwaga dotycząca wpływu innowacji technologicznych na obecną sytuację szkolnictwa, będąca fragmentem wypowiedzi jednego z respondentów: *Technika nie może zastąpić człowieka*<sup>112</sup>. Nie jest to zaprzeczenie wszystkich wcześniejszych ustaleń, a jedynie nieodzowna pamięć o tym, że także w szkolnictwie zawodowym media są elementem zarówno kształtującym aktywność człowieka, jak i kształtowanym przez tę aktywność. Zatem wciąż elektroniczne i wirtualne rozwiązania „funkcjonują wyłącznie za pośrednictwem istniejących procesów i struktur społecznych, a więc odtwarzają dotychczasowe wzorce zastosowania”<sup>113</sup>. Powierzchnowe zmiany, polegające na implementacji nowoczesnych technologii i elektroniki, muszą współwystępować z głębszymi przemianami w procesie nauczania, nastawienia twórców podręczników, otwartości nauczycieli, a także przygotowania samych uczniów.

### **Podsumowanie**

Jednym z najważniejszych pytań pozostaje wciąż to, czy aktualna (a także zastępująca ją) podstawa programowa spełnia wymagania stawiane przez rynek pracy. Jednoznaczna ocena jest tu jednak problematyczna. Z analiz zapotrzebowania zgłaszanego przez pracodawców wynika, że określenie kwalifikacji przydatnych na rynku pracy zależy w dużej mierze od tego, jak określać będziemy sam rynek. Podkreślić należy, że stworzenie takiego dokumentu, który zawierałby uniwersalny zestaw umiejętności, w dodatku

---

<sup>112</sup> Ibidem, s. 153.

<sup>113</sup> M. Lister, J. Dovey, S. Giddings, I. Grant, K. Kelly, *Nowe media. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s.124.

odpowiadający zapotrzebowaniu różnorodnych przedsiębiorców, jest przecież niemożliwe. Błędem byłaby chęć bezrefleksyjnego dostosowania się do aktualnych, czasem efemerycznych, trendów rozwoju konkretnej branży. Zmienia się ona bowiem ze względu na szereg czynników – inne będą potrzeby jednostki hotelarskiej znajdującej się w trudnej sytuacji finansowej, inne natomiast takiej, która wciąż się rozwija lub też już osiągnęła stabilizację na rynku. Również w zależności od zewnętrznej koniunktury gospodarczej pewne braki kompetencyjne u pracowników będą w różny sposób rozpoznawane.

Co daje nadzieję na przyszłość, podstawa programowa, która niedługo zacznie obowiązywać w szkołach, cechuje się podejściem do ucznia z nieco innej perspektywy niż dotychczas. Rozbudowanie części dotyczącej prowadzenia działalności gospodarczej sugeruje, że absolwent szkoły zawodowej, a więc także technik hotelarstwa, nie będzie już traktowany jak bezwolny, „zaprogramowany na bierność” uczestnik rynku pracy. Umiejętności takie jak analizowanie działań prowadzonych przez jednostki hotelarskie czy inicjowanie przedsięwzięć szkoły i hoteli oraz stowarzyszeń hotelarskich, oznaczają, że dopuszczono możliwość, iż uczeń będzie chciał w przyszłości sam zatrudniać – siebie lub podległych sobie pracowników. Wydaje się, że jest to krok nie tylko w stronę dostosowania umiejętności i kompetencji młodego człowieka do realiów życia społeczno-gospodarczego. Może on mieć także zdolność poprawy wizerunku kształcenia zawodowego i stanowić istotny element w polityce rynku pracy. Jak bowiem wynika z przeprowadzonych badań i co podkreślono we wstępie niniejszego

tekstu, jednymi z największych problemów nękających obecne szkolnictwo – w tym także kształcące przyszłych techników hotelarstwa, jest brak informacji o potrzebach pracodawców wśród samych uczniów, niekiedy nieracjonalne decyzje o zamykaniu i otwieraniu kierunków kształcenia.

Nowa podstawa otwiera system edukacji na ideę uczenia się przez całe życie, zapewnia przejrzystość kwalifikacji na krajowym i europejskim rynku pracy, a także jest dowodem na głębszą zmianę dotyczącą ogólnego kierunku systemu kształcenia. Technik hotelarstwa to dziś nie tylko nieśmiała dziewczyna, która potrafi się tylko uśmiechać w recepcji hotelu. To nie tylko gburowaty zarządca sprzątających pokoje. Dziś to przede wszystkim – przynajmniej wedle postulatów podstawy programowej i danych dotyczących najnowszych trendów kształcenia – specjalista o szerokiej wiedzy. Jak podkreślono na wstępie, technik hotelarstwa winien obecnie posiadać kompetencje wiązania ogólnych zagadnień z tymi znanymi wąskiej grupie profesjonalistów. Wszystko to zwiększy jego potencjał na rynku pracy i otworzy drzwi - niekoniecznie szklane i obrotowe - do kariery zawodowej.

„Każdą obsługą klienta z perspektywy zarządzania wiedzą zaczyna się zanim nabywca pojawi się w hotelu i nie kończy się z chwilą jego odejścia”<sup>114</sup>, przekonują rzecznicy innowacyjnego podejścia do roli wiedzy w branży hotelarskiej. Analogicznie, kształcenie przyszłego fachowca nie polega jedynie na powierzchownym i chwilowym zetknięciu z materiałem

---

<sup>114</sup> E. Nawrocka i S. Oparka, *Obsługa klienta hotelu...*, op. cit., s. 126.

specjalistycznym. Edukowanie techników hotelarstwa winno być niczym wysokich standardów obsługa klienta hotelowego: kompleksowa, skoordynowana (z kształceniem przed i po technikum, w gimnazjach i na kursach doszkalających), oparta na innowacyjnych procedurach, transferach wiedzy, jak również uwzględniająca wiedzę o postępie technologicznym. Jak starano się wykazać w niniejszym tekście, nowa podstawa programowa, uwzględniająca zmiany zachodzące w podejściu do nauczania, może uczynić owo edukowanie przyszłych hotelarzy efektywnym, praktycznym i zachęcającym do nieustannego poszerzenia kompetencji. Postulat kształcenia przez całe życie, a także wiedzy i informacji jako kluczowego kapitału uczestników ponowoczesnego społeczeństwa, staje się zauważalny w trendach współczesnej edukacji. Zmian jednak wymagają mentalność i nastawienie zarówno uczonych, jak i uczących, a także szeroko pojętego otoczenia branży hotelarskiej.

## Bibliografia

### Literatura

- Gorczak I., Pupkiewicz J., Tkaczyk M., *Modułowy program nauczania. Technik hotelarstwa 341 (04)*, Warszawa 2004, dokument pdf
- Lister M., Dovey J., Giddings S., Grant I., Kelly K., *Nowe media. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009
- Perechuda K. i Sobińska M. (red.), *Scenariusze, dialogi i procesy zarządzania wiedzą*, Centrum Doradztwa i Informacji, Warszawa 2008

### Raporty i publikacje:

- *Analiza innowacyjnych rozwiązań w zakresie edukacji zawodowej w ramach projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego*, Poznań 2012
- *Analiza oferty podręczników oraz programów nauczania do kształcenia zawodowego w ramach projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego*, Poznań 2012
- *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego w ramach projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego*, Poznań 2012

### Źródła internetowe:

- [http://www.cke.edu.pl/images/stories/Zaw\\_errata/tech\\_hotel.pdf](http://www.cke.edu.pl/images/stories/Zaw_errata/tech_hotel.pdf)
- <http://www.e-hotelarz.pl/mht/?P=3164>
- [http://www.naukaigospodarka.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=257%3Arodzaje-innowacji-w-turystyce&catid=39%3Aartykuly&Itemid=108&lang=pl](http://www.naukaigospodarka.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=257%3Arodzaje-innowacji-w-turystyce&catid=39%3Aartykuly&Itemid=108&lang=pl)
- <http://www.lsisoftware.pl/pl/wiadomosci/Strony/INTELIGENTNY-HOTEL-Nowa-koncepcja-system%C3%B3w-hotelowych-.aspx>
- <http://forum.egzaminzawodowy.info/wrazenia-z-egzaminu-vt1470.html?view=next>
- <http://gloker.edu.pl/turystyczne/technik-hotelarstwa>
- [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/PUBL\\_e\\_oswiata\\_i\\_wychowanie\\_2010-2011.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/PUBL_e_oswiata_i_wychowanie_2010-2011.pdf)
- [http://www.koweziu.edu.pl/pp\\_zawod.php?nr\\_zawodu=422402](http://www.koweziu.edu.pl/pp_zawod.php?nr_zawodu=422402)
- <http://www.wsipnet.pl/oswiata/arts.php?dz=5&nid=3802&r=22>

Wojciech Jagodziński

## **Wizerunek kształcenia zawodowego w województwie zachodniopomorskim**

### **Między wizerunkiem, tożsamością i marką, czyli szkolnictwo zawodowe pod lupą marketingową**

Zadanie pomiaru wizerunku szkolnictwa (czy szerzej kształcenia) zawodowego stwarza możliwość poruszania się po interesującym polu badawczym. Użyteczne stają się na nim wiedza i praktyka socjologiczna, zawodoznawstwo, ale także dorobek nauk ekonomicznych, w szczególności marketingu. Takie właśnie komplementarne podejście do tematu proponuje niniejsze opracowanie. Zawiera ono także propozycję spojrzenia na uwarunkowania społecznej percepcji tego segmentu edukacji, jako produktu, który co prawda funkcjonuje w specyficznym otoczeniu instytucjonalnym, ale w wielu aspektach podlega w Polsce prawom rynku. W takim ujęciu ostatecznym konsumentem będą uczniowie oraz pracodawcy zatrudniający osoby z wykształceniem zawodowym. W taki sposób zawężona perspektywa powinna pozwolić na dostrzeżenie problemów i wyzwań stojących przed szkolnictwem zawodowym z prezentowanej niżej perspektywy, której nie poświęcano do tej pory dostatecznie dużo uwagi w opracowaniach na temat kształcenia zawodowego w Polsce.

Marketing od okresu po II wojny światowej przechodził kolejne fazy ewolucyjnego rozwoju. W największym uproszczeniu można wyróżnić kilka etapów związanych zarówno z postępowaniem samej dyscypliny, jak i przemianami rynku kształtowanymi przez pojawiające się nowe technologie oraz nowych konsumentów.



Rzecz jasna zaprezentowane trójstopniowe ujęcie ma charakter bardziej typologiczny, ponieważ elementy wcześniejszych koncepcji stosowane są i po dziś dzień niekiedy nawet z powodzeniem.

**Schemat 1. Przesunięcie ciężaru dominujących paradygmatów w ujęciach marketingu głównego nurtu**



Źródło: G. Kosson, *Zniszcz konwencję*, Warszawa 2007, s. 32.

Koncentracja na elementach marketingowych oznacza w skrócie postawienie nacisku w planowaniu i wdrażaniu strategii marketingowych na takie obszary, jak zarządzanie produktem, politykę cenową, strategię dystrybucji oraz sposoby promocji<sup>115</sup>. Marketing w ramach tego podejścia ma raczej charakter masowy i opiera się na założeniu, że odpowiednio sterując jego narzędziami przedsiębiorstwo może kształtować rynek. Z uwagi na poziom skomplikowania działań, potrzebna zaczęła być w coraz większym stopniu wykształcona klasa menagerów i specjalistów, mogących sprostać zadaniu pod względem przygotowania kompleksowych koncepcji łącznie z planem finansowym.

Wadą tego rodzaju ujęć okazało się z czasem zbyt koncentrowanie się na szczegółach jednego z wymiarów, co w istocie okazywało się w praktyce powierzchowne i oderwane w wielu przypadkach od rzeczywistych motywów wyborów konsumenckich.

<sup>115</sup> Za przykład może posłużyć niezwykle popularna, klasyczna koncepcja marketingowa „4P” (product - produkt, price - cena, place - miejsce, promotion - promocja) oraz liczne późniejsze wariacje na jej temat.

Stopniowe przechodzenie a właściwie „wychodzenie” naprzeciw potrzebom klientów wiązało się w szczególności z popularyzacją koncepcji hierarchii potrzeb Abrahama Maslova<sup>116</sup> i późniejszych ustaleń badawczych na ten temat. Przesłanką podejmowanych działań marketingowych było założenie, że każdy klient (czy całe segmenty klientów) ma określoną strukturę potrzeb, w którą należy wpasować koncepcję produktu.

Przedsiębiorstwa dostrzegły także, że bezwzględnie konieczna jest dobra komunikacja z klientem, co więcej na gruncie wielu kanałów marketingowych naraz. Jak zauważa Philip Kotler, „...nowoczesny marketing wymaga czegoś więcej niż wyprodukowania dobrego produktu, po atrakcyjnej cenie i dostępnego dla docelowych nabywców. Przedsiębiorstwa muszą także komunikować się ze swoimi obecnymi i potencjalnymi klientami. Aby komunikować się efektywnie, przedsiębiorstwa zatrudniają: agencje reklamowe do produkcji atrakcyjnych reklam, specjalistów od sprzedaży i promocji do projektowania programów stymulacji sprzedaży, specjalistów od marketingu bezpośredniego do tworzenia baz danych i systemów interakcji z klientami oraz specjalistów od public relations do opracowania i budowy wizerunku przedsiębiorstwa. Firmy szkolą swych sprzedawców, aby byli uprzejmi i kompetentni”<sup>117</sup>.

Jeśli chodzi natomiast o konkretne instrumenty, które mogą okazać się przydatne także dla strategii promocji wizerunku szkolnictwa zawodowego warto przyjrzeć się jednej z popularnych ich kategoryzacji.

---

<sup>116</sup> Zob. Abraham H. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

<sup>117</sup> P. Kotler *Marketing. Analiza, planowanie, wdrażanie i kontrola*, Warszawa 1994, s. 546.

Obrazuje ona nie tylko zróżnicowanie technik, ale i ogromne pole potencjalnych możliwości dających się zastosować w przypadku szkół zawodowych zarówno do ich klientów (uczniów), odbiorców produktu (pracodawców), jak również pozostałych interesariuszy reprezentujących sektor publiczny (samorząd terytorialny, MEN, kuratoria oświaty).

#### Zestawienie 1. Instrumenty promocji i komunikacji

REKLAMA	PROMOCJA SPRZEDAŻY	PUBLIC RELATIONS	SPRZEDAŻ OSOBISTA	MARKETING BEZPOŚREDNI
Ogłoszenia w środkach masowego przekazu Opakowanie Wkładki do opakowań Filmy, Czasopisma firmowe Broszury Plakaty i ulotki Informatory Przedruki ogłoszeń Tablice ogłoszeniowe Szyldy Wystawy w miejscu Sprzedaży Materiały audiowizualne Symbole i logo	Konkursy, gry zakłady, loterie Premie i prezenty Próbki Targi i pokazy handlowe Wystawy Demonstracje Kupony Rabaty Nisko oprocentowane kredyty Różne formy rozrywki Wymiana produktu na nowy za dopłatą Kupony Sprzedaż wiązana	Informacje dla prasy Przemówienia Seminaria Coroczne raporty Akcje Sponsoring Publikacje Relacje ze społecznościami lokalnymi Lobbying Środki identyfikacji Czasopismo firmowe Imprezy	Prezentacje oferty Spotkania handlowe Programy mające na celu pobudzenie sprzedaży Próbki Targi i pokazy handlowe	Katalogi Listy Telemarketing Połączenia elektroniczne Telemarketing

Źródło: P. Kotler *Marketing. Analiza, planowanie, wdrażanie i kontrola*, Warszawa 1994, s. 547.

W pewnym jednak momencie rozwoju rynku (szczególnie w krajach cywilizacji zachodniej), wybicie się – nawet przy szerokiej kampanii komunikacyjnej – stawało się coraz to trudniejsze z uwagi na coraz większe jego nasycenie produktami i usługami konkurencji. Coraz ciężiej było także zaspokoić podstawowe potrzeby, wynikające m. in. ze wzrostu oczekiwań klientów co do jakości i indywidualizacji produktu.

Po pewnym czasie sztuczne podsycanie i generowanie nowych potrzeb zaczęło w wielu branżach po prostu nie wystarczać. Nie bez znaczenia okazała się także tendencja zakładająca wzrost świadomości praw konsumenckich, jak i rozpowszechnianie się w świadomości społecznej całych grup ludzi nastawienia na pozamaterialne wartości i zgodne z nimi style życia.

Wartości stały się w związku z tym pojęciem kluczowym. Zastosowanie na szeroką skalę w badaniach marketingowych udoskonalonych technik jakościowych, nowe odkrycia w zakresie neurobiologii i funkcjonowania ludzkiego umysłu położyły podwaliny pod nowe podejścia do marketingu. Fundamentalnym założeniem wielu z nich stało się założenie, że klienci przeważnie nie potrafią wprost oddać zgodnych z rzeczywistością motywów swoich wyborów, czy zachowań. Ich odkrycie wiąże się niekiedy z procesem wydobywania ukrytych struktur poznawczych przez odniesienia do konkretnych sytuacji, stosowanych metafor czy – na poziomie najbardziej fundamentalnym – wyznawanych wartości życiowych i innych.

Największy sukces zaczęły osiągać w dużej mierze te firmy, które wykreowały silne, przełomowe i rozpoznawalne marki

doskonale komunikując się z odbiorcami, a uprzednio trafnie dokonując analizy otoczenia marketingowego (i rozbioru go na czynniki pierwsze) tworzonego przez konkurencję w swojej branży.

Kolejnym krokiem była identyfikacja oferowanych wartości po stronie samych firm (czyli nadawców przekazu) czy produktów, do których odwołują się wspomniane elementy; zarówno pozytywne, jak i negatywne. Można do nich zaliczyć chociażby takie przykłady, jak trwałość/solidność, profesjonalizm, bezpieczeństwo, zaufanie, różnorodność, wolność, nonkonformizm oraz setki innych; czy z drugiej strony arogancję, okrucieństwo, nieliczenie się ze słabszymi, fałsz i setki innych.

Zabiegiem w ostatniej fazie, pozwalającym natomiast wyprzedzić konkurencję, okazywało się zaproponowanie takich rozwiązań, które w lepszy sposób odwołują się do wartości wyznawanych przez określone grupy docelowe klientów. Często trafem w dziesiątkę bywały nie tylko rozwiązania będące prostą antytezą konkurencyjnych, ale w istocie syntezą tego co najlepsze, najwłaściwsze z pomysłów już wdrożonych oraz własnych innowacji.

Za doskonały przykład przywoływany przez G. Kossona<sup>118</sup> może posłużyć koncepcja twórców anonimowanego filmu *Shreck*. Uwolnił on pojmowanie do tej pory filmów animowanych, jako niepoważnej, a wręcz głupawej czy nawet szkodliwej rozrywki jedynie dla dzieci poprzez zmuszenie do myślenia, przemycenie mądrości i aluzji zarówno uniwersalnych, jak i tych zrozumiałych tylko dla dorosłych.

---

<sup>118</sup> Por. G Kosson, *Zniszcz konwencję*, Warszawa 2007, s. 81.

W efekcie otrzymano harmonijne połączenie lekkości i powagi odwołujące się do symboliki zaczerpniętej z kultury wysokiej i nadające się do wspólnego przeżywania przez całe rodziny.

Przechodząc ze świata bajek do bynajmniej nie-bajkowej rzeczywistości szkolnictwa zawodowego w województwie zachodniopomorskim, odwołać się należy do wyników badań empirycznych prowadzonych w ramach przedmiotowego projektu dotyczącego możliwości zastosowania e-booków w kształceniu zawodowym.

### **Opis wyników badań<sup>119</sup>**

Prezentowana analiza dotyczy wybranych wyników badań, które wpisują się w przedstawione powyżej ujęcia marketingowe. Dobór zmiennych był nieprzypadkowy w tym sensie, że odwoływał się zarówno elementów marketingowych, potrzeb odbiorców oferty/usługi edukacyjnej (czy – jak kto woli – produktu) a przede wszystkim wartości. Zestawienia zgrupowane na 5-stopniowej, dwubiegunowej skali Likerta, zawierają ranking czynników wg sortowania malejącego odwołującego się zgodnie z intencjami badaczy do zagregowanych wyborów pozytywnych (odpowiedzi twierdzących na pytania badawcze zawarte w kwestionariuszach wywiadów i ankiet).

---

<sup>119</sup> Badania przeprowadzone w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”, umowa nr POKL.09.02.00-025/11.

## **Wizerunek szkolnictwa zawodowego w opiniach pracodawców<sup>120</sup>**

Jak wcześniej wspomniano, dobór podstawowych wskaźników wizerunku miał charakter komplementarny, choć z uwagi na zasadniczy przedmiot badania analiza tego zagadnienia badawczego została dokonana niejako „przy okazji”.

Odnośnie próby zbadania przejawianego stosunku do szkolnictwa zawodowego zastosowano formę pytania projekcyjnego, tzn. odwołującego się do sytuacji hipotetycznej, aczkolwiek prawdopodobnej. Tego rodzaju technikę używa się niekiedy w odniesieniu do poruszanych z respondentem tematów mogących wywołać jego odpowiedzi niezgodne z prawdą – np. z powodu chęci wywarcia określonego wrażenia (w przypadku wywiadu kwestionariuszowego przeprowadzonego przez ankietera), bądź kierowania się przez badanego poprawnością polityczną. Co więcej, zabieg związany z przyjęciem takiego podejścia interpretacyjnego wynika ze sporego obciążenia tematyki szkolnictwa zawodowego

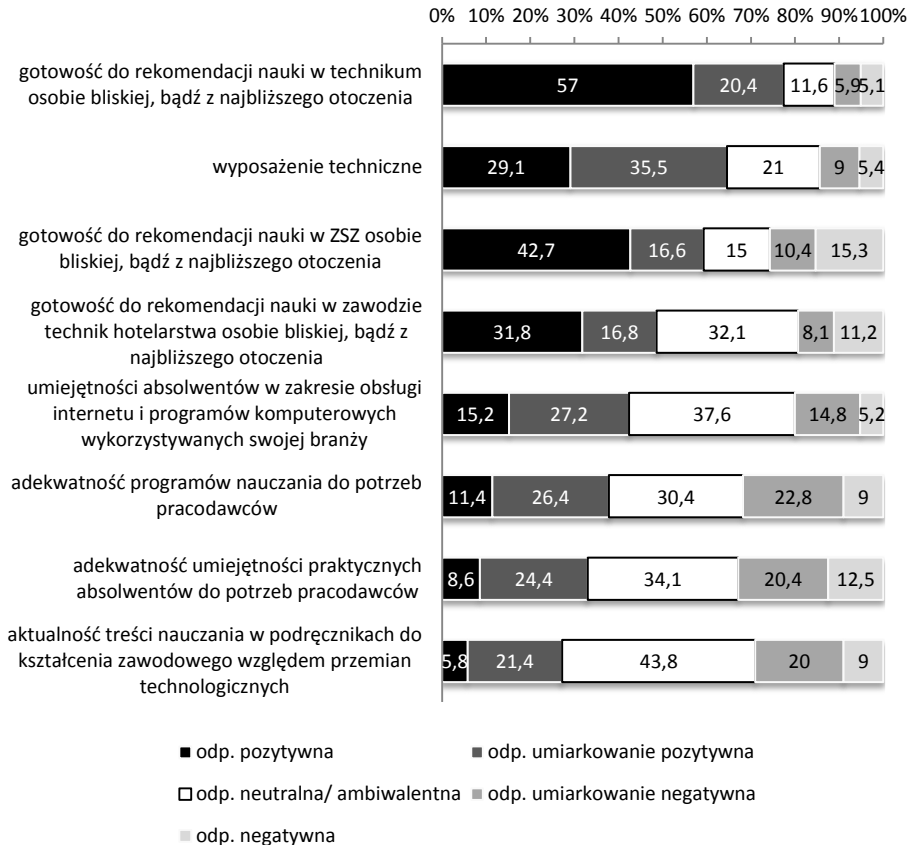
---

<sup>120</sup> Próba losowa w połączeniu ze standaryzowanym kwestionariuszem ankiety umożliwiła trafne sformułowanie wniosków o objętej badaniem zbiorowości. Wielkość próby badawczej wyniosła 503 przedsiębiorstwa i umożliwiła dokonywanie uogólnień na populację podmiotów gospodarczych w województwie zachodniopomorskim. Warstwowo – losowy dobór próby ze względu na powiat prowadzenia działalności oddaje możliwie najdokładniej strukturę w populacji generalnej i zapewnił reprezentatywność i poprawność metodologiczną statystycznego wnioskowania z błędem na poziomie 4,3% z zachowaniem 95% poziomu ufności.

Najliczniejszymi przedstawicielami branż w województwie zachodniopomorskim byli właściciele firm związanych z handlem hurtowym i detalicznym, mechaniką samochodową (44,6%), działalnością związaną kulturą, rozrywką i rekreacją (11,6%), przetwórstwem przemysłowym (8%), zakwaterowaniem i usługami gastronomicznymi (6,4%) oraz działalnością profesjonalną, naukową i techniczną (5,8%).

w Polsce wieloma stereotypami oraz często wypaczonym obrazem w przekazie medialnym kształtującym społeczną świadomość<sup>121</sup>.

**Wykres 15. Główne komponenty percepcji szkolnictwa zawodowego w woj. zachodniopomorskim w ocenach pracodawców (odp. w %)**



**Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań. N=503.**

W praktyce zatem, odpowiedzi na pytanie dotyczące kwestii gotowości do udzielenia rekomendacji nauki w szkole zawodowej osobie bliskiej emocjonalnie, można odczytywać na trzech poziomach.

<sup>121</sup> Por. R. Lissowska, D. Postaremczak, *Jak cię piszą, tak cię widzą. Wizerunek medialny szkolnictwa zawodowego w Wielkopolsce* w: Bondyra K. (red.), *Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym*, Poznań 2011.



- Pierwszy odnosi się bezpośrednio i literalnie do treści pytania: *Czy poleciliby/aby Pan/i naukę w szkole zawodowej komuś z rodziny, bądź osobie bliskiej?*
- Drugi poziom należy wiązać z percepcją/wizerunkiem szkół zawodowych przy założeniu, że jej pozytywne zabarwienie łączy się z przekonaniem o tym, że taki wybór byłby dobry dla osoby, na której dobru i powodzeniu badanemu zależy.
- Trzeci poziom interpretacji można odnieść natomiast do samych, nie zawsze do końca uświadamianych wartości, wpływających na postawy względem kwalifikowanej pracy fizycznej, nauki zawodu w szkole zawodowej czy wyobrażeń „dobrej pracy”.

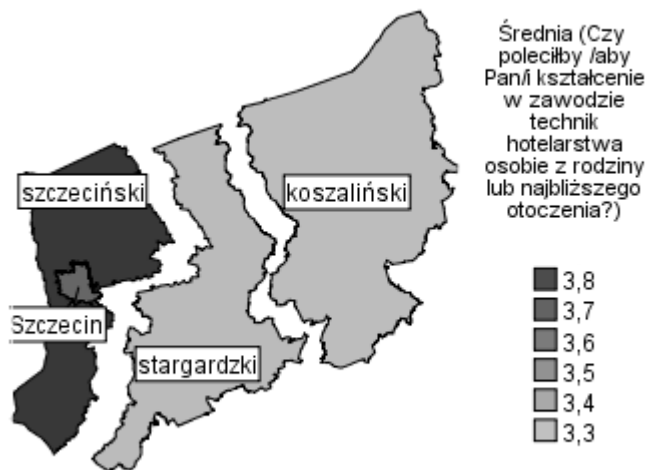
Ponad  $\frac{3}{4}$  pracodawców ogółem mniej lub bardziej pozytywnie odnosiło się do możliwości polecenia osobie z rodziny lub najbliższego otoczenia nauki w **technikum**. Na tle pozostałych wyników badań znacząco wyróżnia się 57% deklaracji jednoznacznie pozytywnych. Jedynie co dziewiąty jest przeciwnego zdania (odpowiednio 77,4%; 11%), a co dziesiąty nie potrafił ustosunkować się jednoznacznie. Tym samym wyniki te należy uznać za przejaw relatywnie wysokiego statusu techników w świadomości społecznej pracodawców z województwa zachodniopomorskiego. Kształcenie w zawodzie *technik hotelarstwa* poleciliby bliskiej osobie niemal połowa respondentów. Natomiast prawie co piąty pracodawca był przeciwnego zdania (odpowiednio 48,6%; 19,3%).

Porównując natomiast trzy szczegółowe pytania odwołujące się do gotowości do rekomendacji nauki w którejś ze szkół zawodowych, należy zaznaczyć, że prestiż, poważanie, ocena możliwości zapewnienia pracy w odniesieniu do **technika hotelarstwa** lokuje

się poniżej poziomu pozytywnych deklaracji odniesionych w badaniu zarówno do ZSZ, jak i technikum.

Najczęściej kształcenie w zawodzie technika hotelarstwa polecali przedsiębiorcy w podregionie szczecińskim, w odróżnieniu od respondentów prowadzących działalność w okolicach Koszalina (odpowiednio średnie 3,9; 3,3 na skali od 1 do 5, gdzie 5 jest oceną najwyższą)<sup>122</sup>.

**Kartogram 1. Subregion a gotowość do rekomendacji nauki w zawodzie technik hotelarstwa**



**Źródło:** opracowanie własne na podstawie badań. N=503.

Najbardziej entuzjastycznie do zawodu *technik hotelarstwa* podchodzili przedsiębiorcy reprezentujący branżę przetwórstwa przemysłowego w podregionie szczecińskim (średnia 4,5 na skali od 1 do 5), natomiast pracodawcy z podregionu stargardzkiego zajmujący się działalnością związaną z zakwaterowaniem i usługami

<sup>122</sup> Jednoczynnikowa analiza wariancji (ANOVA),  $p < 0,05$ , zależność (różnica) istotna statystycznie.

gastronomicznymi, czyli zbliżonymi branżowo z profilem szkoły byli relatywnie najbardziej sceptycznie nastawieni do potencjalnej rekomendacji nauki (średnia 2,5).

Wśród argumentów za badani dostrzegli przede wszystkim, że jest to *zawód z przyszłością, że gwarantuje pewną i stabilną pracę oraz umożliwia dalsze doszkalanie i pracę w zawodach pokrewnych* (odpowiednio 50,4%; 36,2%; 20,1% badanych). Przeciwnicy podawali w większości przede wszystkim dokładnie antagonistyczne przykłady, kładąc nacisk na negację. I tak, według oponentów, *zawód technik hotelarstwa* nie gwarantuje pewnej i stabilnej pracy, jest zawodem bez przyszłości oraz nie pozwala pracować z zawodach pokrewnych (odpowiednio 50,8%; 34,7%; 16,9%).

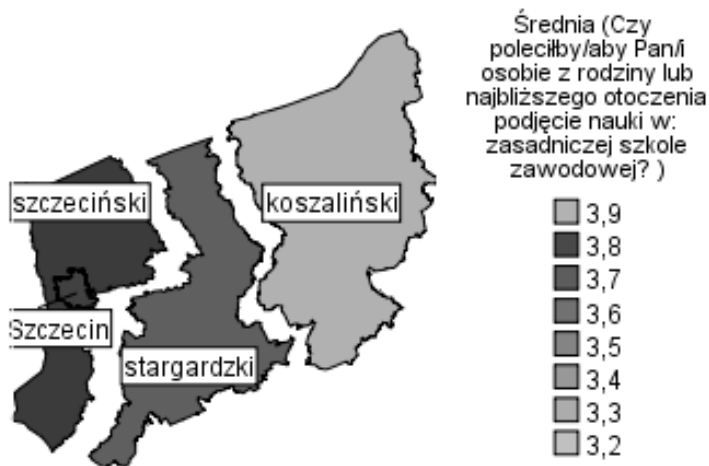
W odniesieniu z kolei do niższego szczebla edukacji zawodowej ponad połowa respondentów poleciłaby podjęcie nauki w **zasadniczej szkole zawodowej**. Zdecydowanie przeciwnego zdania jest co czwarty pracodawca, który uważa, że inny kierunek, niż podjęcie nauki w *zawodówce* byłby lepszy (odpowiednio 59,3%; 25,8%). Stosunkowo niewielki odsetek stanowili niezdecydowani, sięgając 15% ogółu respondentów z kategorii pracodawców.

Warto zauważyć, że bardziej skłonni do polecenia nauki w szkole zawodowej byli pracodawcy nie zrzeszeni w organizacjach. Inaczej sprawa się przedstawiała pośród członków cechów i innych organizacji pracodawców, którzy zdecydowanie bardziej negatywnie podchodzą do takiego pomysłu (odpowiednio wskazań negatywnych 24,3%; 37,8%). Oznacza to, że zasadniczo ci, którzy znają bardzo dobrze realia polskiej oświaty zawodowej, sami w przeważającej większości szkolą uczniów w praktycznej nauce zawodu, bądź mają

z takimi pracodawcami kontakt – odradzaliby naukę w ZSZ zdecydowanie mocniej, niż pozostali pracodawcy.

Jeśli natomiast wziąć pod uwagę wskazania zachodniopomorskich pracodawców w układzie terytorialnym, należy podkreślić, że zasadnicza szkoła zawodowa cieszy się zdecydowanie większym zaufaniem czy poważaniem w podregionie szczecińskim i samym mieście Szczecin niż w podregionie koszalińskim (średnia na zestandaryzowanej skali 5-stopniowej odpowiednio 3,9; 3,8; 3,3)<sup>123</sup>.

**Kartogram 2. Subregion a gotowość do rekomendacji nauki w szkole zawodowej**



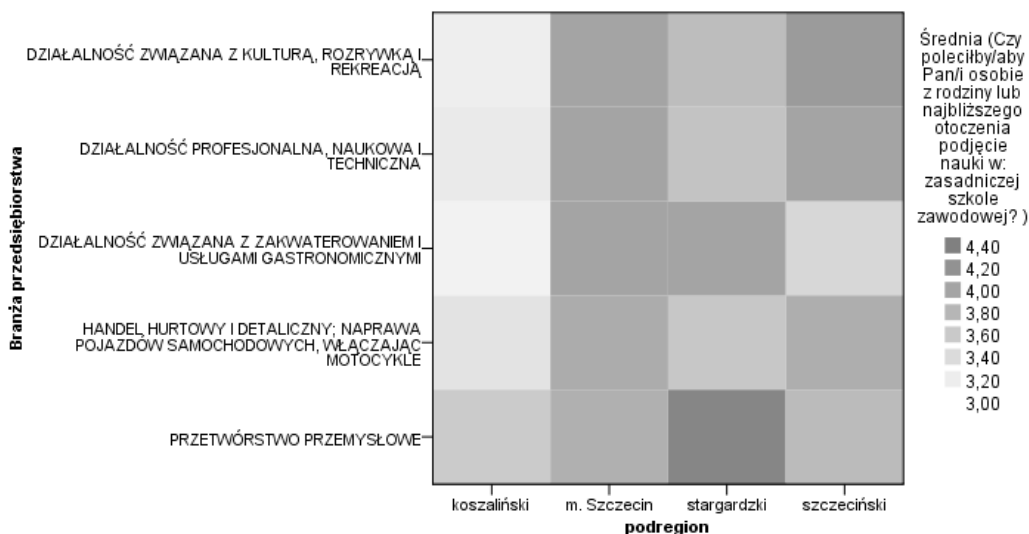
**Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=503.**

W branżowym rozkładzie opinii badanych szkoły zawodowe były najbardziej doceniane przez przedstawicieli branży przetwórstwa przemysłowego w podregionie stargardzkim (średnia 4,4 na skali od 1 do 5). Dokładne natężenie omawianego wskaźnika

<sup>123</sup>Jednoczynnikowa analiza wariancji (ANOVA),  $p < 0,05$ , zależność (różnica) istotna statystycznie.

w układzie terytorialno-branżowym (wg sekcji PKD 2007) obrazuje poniższe zestawienie w postaci tzw. „mapy ciepłej”<sup>124</sup>.

**Zestawienie 2. Subregion i branża a gotowość do rekomendacji nauki w szkole zawodowej**



**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie badań. N=503.

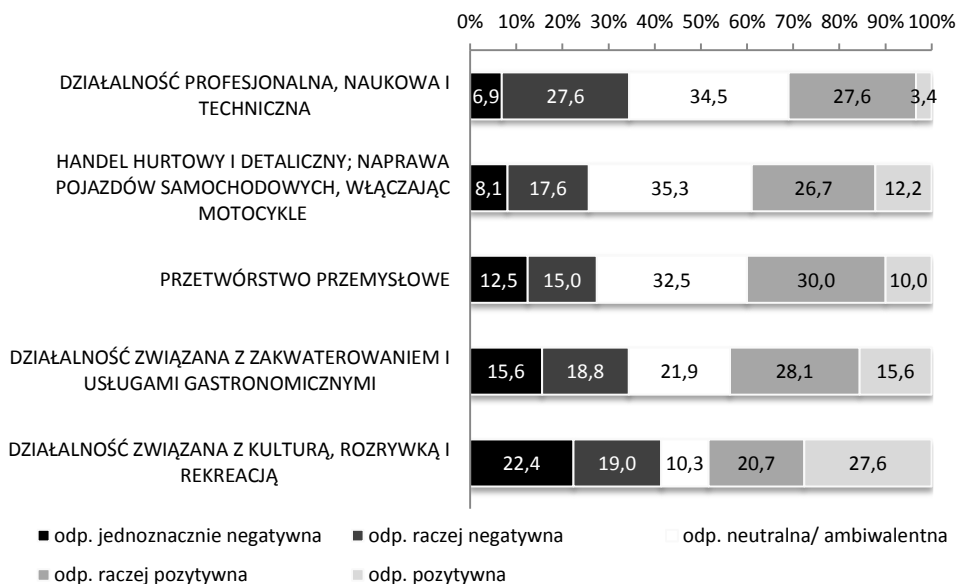
Wyposażenie techniczne szkół zawodowych i techników z punktu widzenia praktycznej nauki zawodu było z reguły oceniane przez pracodawców jako odpowiednie. Dla ponad 60% badanych jest ono *dobre* lub *raczej dobre*, w przeciwieństwie do 15%. Badani z tej kategorii postrzegali zaplecze techniczne do praktycznej nauki zawodu z reguły jako *niekompletne* i *nieodpowiadające standardom* i *potrzebom dzisiejszych czasów*.

W porównaniu do ogólnego wydźwięku innych krajowych badań pracodawców (szczególnie tych zatrudniających absolwentów szkół zawodowych, czy przyjmujących uczniów na praktyczną naukę

<sup>124</sup> Kolor poszczególnych pól matrycy odzwierciedla wysokość średniej arytmetycznej – im są one ciemniejsze, tym zastosowana miara opisowa uzyskiwała wyższe wartości.

zawodu i praktyki zawodowe), wynik ten jest pozytywnie zaskakujący. Pogłębiona analiza statystyczna wykazała jednak, że to przynależność do danej branży firmy biorącej udział w badaniu w istotny sposób różnicuje opinię na temat wyposażenia technicznego szkół zawodowych i techników na potrzeby praktycznej nauki zawodu<sup>125</sup>. Najlepiej wypowiadali się przedstawiciele firm związanych z kulturą, rozrywką i rekreacją (ponad 47% pozytywnych wskazań). Najbardziej krytyczne opinie wyrażali natomiast przedstawiciele zawodów profesjonalnych, naukowych i technicznych (31%). W zestawieniu poniżej prezentowany jest ranking pozycji, które stanowiły kategorie firm biorących udział w badaniu (wg sekcji PKD 2007).

**Wykres 16. Ocena wyposażenia technicznego zachodniopomorskich szkół zawodowych w opiniach pracodawców (odp. w %)**



**Źródło: opracowanie własne na podstawie badań. N=503.**

<sup>125</sup> Chi kwadrat,  $p < 0,05$ , zależność (różnica) istotna statystycznie.

Firmy należące do organizacji pracodawców miały zdecydowanie gorszą opinię niż przedsiębiorcy niezrzeszeni na temat dostosowania wyposażenia szkół do praktycznej nauki zawodu do potrzeb pracodawców (odpowiednio 51,3% opinii negatywnych; 29,1% pozytywnych)<sup>126</sup>. Fakt ten wydaje się być o tyle istotnym, że przynależność do tego rodzaju organizacji oznaczała w przeważającej większości przypadków związek z samorządem gospodarczym rzemiosła, a więc możliwość udzielenia informacji niejako *z pierwszej ręki*. Wiąże się to z tym, że to właśnie izby rzemieślnicze (a na niższym szczeblu cechy i zrzeszone w nich firmy) mają na do czynienia z praktyczną nauką zawodu uczniów oraz ich poczynaniami w trakcie izbowych egzaminów czeladniczych.

Co warte podkreślenia, badanym pracodawcom z reguły odpowiadają **umiejętności absolwentów szkół zasadniczych i techników w zakresie obsługi internetu i programów komputerowych** (42,4%). Co piąty respondent miał jednak negatywne zdanie dotyczące powyższych kompetencji i uważał, że nie są one wystarczające w jego branży (20%).

W odniesieniu do kolejnego istotnego komponentu percepcji szkolnictwa zawodowego, należy wspomnieć, że postawy względem dostosowania **programów kształcenia zawodowego** nie są one w opiniach prawie trzeciej części respondentów dostosowane do ich potrzeb jako pracodawców (31,8%). Zbliżony odsetek badanej populacji nie potrafiła udzielić odpowiedzi.

---

<sup>126</sup> Chi kwadrat,  $p < 0,05$ , zależność (różnica) istotna statystycznie.

Firmy z branży handlowej oraz naprawy pojazdów samochodowych istotnie różniły się w opiniach ich przedstawicieli na temat oceny programów kształcenia zawodowego od pracodawców z branż związanych z kulturą, rozrywką i rekreacją. Ci drudzy zdecydowanie dobitniej wskazywali na luki w nauczaniu młodzieży.<sup>127</sup>

Inny ważny element badania odnosił się do **oceny umiejętności praktycznych absolwentów** szkół zawodowych oraz techników. Odpowiedzi respondentów, tak pozytywne jak i negatywne czy neutralne/ ambiwalentne oscylowały wokół 1/3 wskazań.

Pracodawcy z branż profesjonalnych, naukowych i technicznych najczęściej wyrażali swoje wątpliwości dotyczące umiejętności praktycznych absolwentów techników i ZSZ (48,2%). Mniej negatywną opinię wyrażali natomiast przedstawiciele przetwórstwa przemysłowego (25%)<sup>128</sup>.

Pracodawcy zrzeszeni w organizacjach pracodawców i samorządzie gospodarczym mieli zdecydowanie bardziej negatywną opinię o poziomie wykształcenia absolwentów szkół zawodowych i techników, niż pracodawcy, którzy nie należą do żadnej organizacji (odpowiednio negatywnych wskazań 54%; 31,8%)<sup>129</sup>.

Jak się natomiast okazało, dość problematyczną kwestią było dla badanych zagadnienie **aktualności treści w podręcznikach do kształcenia zawodowego**. Aktualność w tym przypadku odniesiono

---

<sup>127</sup> Chi kwadrat,  $p < 0,05$ , zależność (różnica) istotna statystycznie.

<sup>128</sup> Chi kwadrat,  $p < 0,05$ , zależność (różnica) istotna statystycznie.

<sup>129</sup> Chi kwadrat,  $p < 0,05$ , zależność (różnica) istotna statystycznie.



w pytaniu do nadążania za zmianami technologicznymi i postępowaniem w tym zakresie. Prawie trzech na dziesięciu pracodawców z województwa zachodniopomorskiego uważało, że treści zawarte w podręcznikach nie nadążają za zmianami technologicznymi (29%).

**Respondenci związani z działalnością kulturalną, rozrywkową i rekreacyjną najbardziej przychylnie oceniali aktualność treści zawartych w podręcznikach, z których korzystają uczniowie zasadniczych szkół zawodowych i techników.** Zgoła odmienne postawy wykazywali przedsiębiorcy z branży przetwórstwa przemysłowego, których charakteryzował najmniejszy poziom aprobaty dla aktualności treści we wspomnianych podręcznikach (odpowiednio 36,2%; 15%)<sup>130</sup>.

Ujawniła się ponownie istotna różnica między pracodawcami zrzeszonymi, a niezrzeszonymi w organizacjach pracodawców. Ci pierwsi zdecydowanie bardziej negatywnie oceniali zawartość podręczników, niż drudzy (odpowiednio wskazań negatywnych 48,6%; 27,7%)<sup>131</sup>.

Uzupełnieniem poruszanych kwestii percepcji szkolnictwa zawodowego mogą być także wskazania na temat tego, w których branżach/zawodach (w których kształcą szkoły zawodowe, tj. technika i zasadnicze szkoły zawodowe) **zmiany technologiczne zachodzą najszybciej**. Najczęściej, ze zrozumiałych względów, wymieniana była branża informatyczna oraz elektroniczna (31,4%, 21,1%). Prawie co piąty badany wskazał na branżę budowlaną, która

---

<sup>130</sup> Chi kwadrat,  $p < 0,05$ , zależność (różnica) istotna statystycznie.

<sup>131</sup> Chi kwadrat,  $p < 0,05$ , zależność (różnica) istotna statystycznie.

korzystając z nowoczesnych narzędzi również notuje wyraźny postęp w tym zakresie (17,9%).

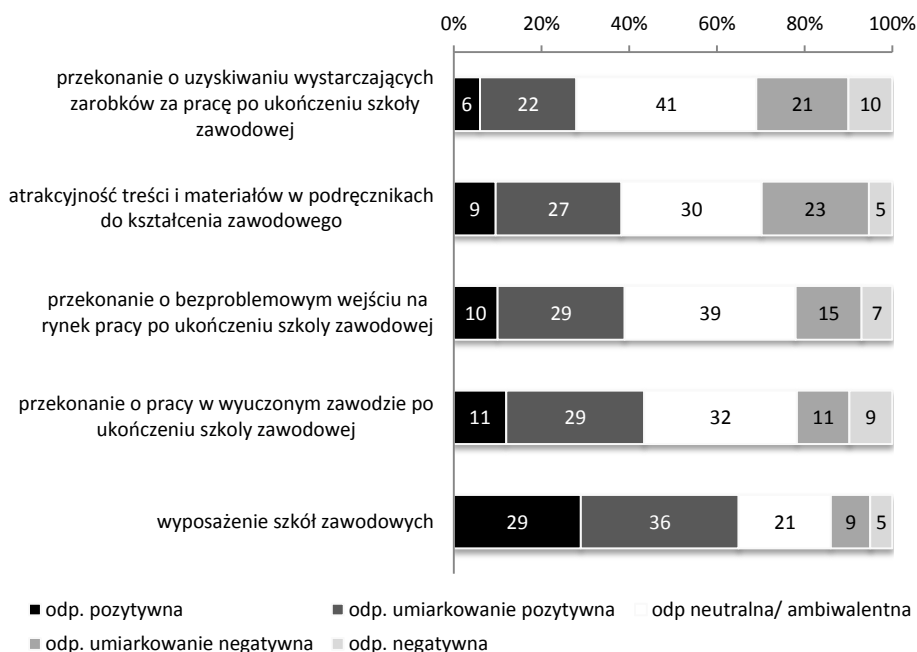
### **Wizerunek szkolnictwa zawodowego w opiniach uczniów szkół zawodowych<sup>132</sup>**

W tej części zostaną przytoczone wyniki badań z uczniami na temat ich percepcji szkolnictwa zawodowego w kluczowych wymiarach. Ze zrozumiałych względów zagadnienia brane pod uwagę były dostosowane do tego, co w badaniu jakościowym w ramach niniejszego projektu badawczego zostało wstępnie zidentyfikowane jako najbardziej absorbujące młodych ludzi.

**Wykres 17. Główne komponenty percepcji szkolnictwa zawodowego w województwie zachodniopomorskim w ocenach pracodawców (odp. w %)**

---

<sup>132</sup> Prezentowane wyniki pochodzą głównie z badań ilościowych prowadzonych metodą sondażu z uczniami ZSZ. Dobór próby miał charakter warstwowo - celowy, a badanie przeprowadzone zostało wśród 501 uczniów z 20 klas zawodowych (10 klas w technikach i 10 klas zasadniczych szkołach zawodowych). Wśród uczniów biorących udział w badaniu najwięcej swoich reprezentantów posiadali przyszli technicy informatycy – 15,6%, fryzjerzy - 11,2%, technicy teleinformatycy - 10,8%, technicy budownictwa – 10,2% oraz technicy architektury krajobrazu - 8,1%.



**Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań. N=501.**

W opiniach większości uczniów **wyposażenie szkół zawodowych pomaga w przygotowaniu do egzaminów zawodowych** – odpowiedzi pozytywne wyniosły ogółem 65%). Jedynie, co siódmy ankietowany nie zgadza się z powyższą opinią (14%).

**Bardziej sceptyczne** wskazania dotyczyły **aktualności i nowoczesności podręczników**, których używają badani. W tym przypadku ponad co trzecia osoba nie potrafi się ustosunkować do powyższej kwestii, natomiast co piąty uczeń udzielał negatywnych wskazań (21%).

Czterech na dziesięciu uczniów biorących udział w badaniu uważało, że po ukończeniu szkoły będą **pracowali w wyuczonym zawodzie**, którego tajniki obecnie poznają. Co trzeci nie miał zdania, natomiast nieco więcej niż jeden na czterech respondentów ma

przekonanie o konieczności szukania pracy w innym fachu po skończeniu szkoły (odpowiednio 40%; 32%; 28%).

Podobną opinię posiadają przyszli *technicy informatycy* w przeciwieństwie do *techników architektury krajobrazu* (odpowiednio średnie 3,47; 2,92 na skali od 1 do 5). Także *fryzjerzy* zdecydowanie częściej, niż *technicy architektury krajobrazu* posiadali przekonanie, że po ukończeniu szkoły będą pracowali w swoim zawodzie (odpowiednio średnie 3,59; 2,97).

Prawie 40% uczniów poddanych badaniu uważało, że nie będzie miało **problemu ze znalezieniem pracy po skończeniu szkoły zawodowej** w przeciwieństwie do co piątego respondenta deklarującego inne zdanie i patrzącego w najbliższą przyszłość z obawą o zatrudnienie (odpowiednio 39%; 22%).

Stosunkowo liczna część (31%) zachodniopomorskich uczniów szkół zawodowych nie ma zawyżonych oczekiwań odnośnie swoich zarobków w przyszłości i nie uważa, że będzie **zarabiało wystarczająco dużo**. Wśród badanych znajdują się jednak osoby, które uważają, że fach, który zdobędą po skończeniu szkoły pozwoli im na życie na odpowiednim poziomie materialnym (28%). Z uwagi na rozpiętość charakterystyk zawodów, których przedstawiciele brali udział w badaniu, zróżnicowanie specyfiki branż i uzyskiwanych w nich zarobków nie precyzowano w badaniu określenia „wystarczająco dużo” poprzez odniesienie do konkretnych zarobków. Celem tak ogólnego pytania badawczego było raczej uchwycenie stanu świadomości badanych na ten temat w odniesieniu do realiów swojej dziedziny i wysondowanie nastrojów w tym zakresie.

Ponad 25% badanych negatywnie oceniło **treści i materiały zawarte w podręcznikach** pod kątem aktualności, przy prawie co trzeciej niezdecydowanej opinii (odpowiednio **28%**; 30%). Warto dodać, że **prawie trzech na czterech uczniów bardzo pozytywnie odnosi się do kwestii wykorzystania e-podręczników w kształceniu zawodowym**. Uważają oni, że jest **ich zastosowanie jest możliwe w odniesieniu do specyfiki ich zawodu** (73%).

Opinie na temat aktualności i nowoczesności podręczników do kształcenia zawodowego różnicuje typ zawodu, w którym uczniowie podjęli naukę. Najślabiej oceniane są one przez techników budownictwa, najlepiej zaś przez *techników architektury krajobrazu* (średnie arytmetyczne odpowiednio 2,84; 3,51 na skali od 1 do 5). Treści i materiały w nich zawarte są najmniej ciekawe dla *techników informatyków*, najbardziej zaś dla *fryzjerów* (średnie 2,74; 3,47). Istnieje także różnica między postrzeganiem wykorzystania e-podręczników w kształceniu zawodowym. Najlepiej do tego pomysłu podchodzą *technicy informatycy* oraz *teleinformatycy*, zaś najkrytyczniej *fryzjerzy* (średnie 4,52; 4,08; 3,26).

## **Podsumowanie**

Przed przedstawieniem kilku konkluzji o charakterze strategicznym dla rozwoju systemu kształcenia zawodowego w województwie zachodniopomorskim, dokonana zostanie weryfikacja kilku hipotez badawczych (sformułowanych na etapie konceptualizacji badania) odwołujący się – w pewnym wymiarze – do percepcji szkolnictwa zawodowego na tym terenie:

**H1. Nowa podstawa programowa odpowiada wymogom rynku pracy i zmianom technologicznym, społecznym i kulturowym obowiązującym w przedsiębiorstwach.**

Hipoteza potwierdzona częściowo – pracodawcy w ocenach w kwestii oceny podstawy programowej byli silnie spolaryzowani, a linie podziału przebiegały ostatecznie w układzie branżowym. W szczególności dotyczyło to działalności rozrywkowej, rekreacyjnej i kulturalnej (oceny z reguły pozytywne) oraz przetwórstwa przemysłowego (odpowiedzi z reguły negatywne).

**H2. Baza dydaktyczna szkół zawodowych (zasadnicze szkoły zawodowe, technika, licea profilowane) z województwa zachodniopomorskiego jest przestarzała i uniemożliwia skuteczne nauczanie przedmiotów zawodowych w warsztatach szkolnych.**

Hipoteza odrzucona – pracodawcy w większości byli zdania, że zaplecze techniczne szkół na tym poziomie umożliwia skuteczne nauczanie przedmiotów zawodowych. Jeszcze bardziej pozytywne opinie przejawiali na ten temat uczniowie. Konfrontacja bazy technicznej z oczekiwaniami pracodawców będzie jednak musiała nastąpić w szczególności do części zawodów, w których postęp technologiczny jest znaczący.

## **H7. Kształcenie w szkołach zawodowych nie uwzględnia kompetencji istotnych dla późniejszego wykonywania zawodu.**

Hipoteza potwierdzona – bardzo istotne deficyty stwierdzono w szczególności w obszarze niedostatecznych zdaniem pracodawców umiejętności praktycznych oraz tych związanych z obsługą komputera w zakresie potrzeb stanowiska pracy. Na tym tle relatywnie dobrze wypadły jednak oceny poziomu wiedzy ogólnej.

\*\*\*

Jednym z kluczowych wniosków płynących z analizy struktur percepcji zachodniopomorskiego szkolnictwa zawodowego jest fakt, że ma ono duży – choć w wielu jego segmentach nie do końca wykorzystany – potencjał. Co więcej, by wyjaśnić pewne różnice między poszczególnymi wymiarami postrzegania systemu, należy dokonać wyraźnego rozróżnienia między wizerunkiem ujętym w tytule artykułu, a pojęciem tożsamości.

Jak wskazuje P. Kotler: „budowanie tożsamości marki, która osiąga sukces, nie przychodzi samo lecz jest efektem świadomego działania. Elementami tworzenia tożsamości są: nazwy, logo, symbole, atmosfera i wydarzenia. Należy mieć nadzieję, że działania te doprowadzą do stworzenia oczekiwanego *image marki*. Ale istotne jest rozróżnienie między *tożsamością* i *image*. *Tożsamość* oznacza sposób, w jaki przedsiębiorstwo chce być identyfikowane przez odbiorców, *image* natomiast, w jaki jest rzeczywiście przez otoczenie postrzegane. Z jednej strony, przedsiębiorstwo tworzy swoją tożsamość w celu kształtowania swojego wizerunku w otoczeniu, ale z drugiej, działania te są korygowane w wyniku oddziaływania innych czynników, co powoduje powstawanie różnego *image* u poszczególnych odbiorców. (...) Wizerunek firmy

powinien zawierać to szczególne przesłanie, podkreślające główną cechę produktu i jego pozycjonowanie. Musi przekazać tę informację w wyróżniający się sposób, tak, aby nie był mylony z podobnymi informacjami przekazywanymi przez konkurentów. Powinien zawierać siłę emocjonalną tak, aby poruszyć serca i umysły”<sup>133</sup>.

Należy zadać zatem pytanie: *Czy w szkolnictwie zawodowym województwa zachodniopomorskiego można mówić o wyłonieniu się spójnej koncepcji jego tożsamości w obliczu dzisiejszych wyzwań gospodarki i rynku pracy?*

Przychylić się można raczej do odpowiedzi przeczącej. Natomiast tutejsze szkolnictwo dysponuje ogromnym potencjałem wizerunkowym w postaci przychylnego spojrzenia zarówno sporej części pracodawców, jak i uczniów szkół zawodowych na kwestię nadążania wyposażenia za wymogami technologii. Wizerunek nowoczesnej szkoły kształcącej fachowców ma szansę zostać wzmocniony przez wdrożenie na dużą skalę e-podręczników utożsamianych z modernizacją i rozwiązaniem niwelującym wykazane w badaniu zapóźnienie treści i materiałów edukacyjnych w formie tradycyjnej.

Ponadto wykazane w analizie istotne zróżnicowania branżowe czy lokalne na terenie województwa powinny stanowić punkt wyjścia dla władz oświatowych i samorządowych do przyjrzenia się w sposób bardziej wnikliwy strukturze kierunków kształcenia. Owa lustracja powinna objąć nie tylko kwestie związane z jakością kształcenia, ale i dopasowanie do potrzeb rynku pracy. Pozwoli to uniknąć złudzeń w szczególności obecnym uczniom szkół zawodowych, które są żywione

---

<sup>133</sup> P. Kotler Marketing. Analiza, planowanie, wdrażanie i kontrola, Warszawa 1994, s. 279.



w wielu przypadkach w odniesieniu swojej pozycji na rynku pracy po opuszczeniu murów szkoły.

Odrębną kwestią będą natomiast sposoby, techniki marketingowe, którymi powinny posłużyć się szkoły zawodowe, by przyciągnąć uczniów i zredukować skutki konkurencji o „klienta” z innymi placówkami oświatowymi. Za podstawowe działanie należy uznać pozycjonowanie oferty, czyli „działanie skierowane na kształtowanie oferty i image przedsiębiorstwa w taki sposób, aby rynek docelowy rozumiał i doceniał wartości oferowane mu przez przedsiębiorstwo w porównaniu z konkurencją”<sup>134</sup>.

Należy podkreślić elementy, które przy spełnieniu odpowiednich warunków mogą stanowić przewagę konkurencyjną w rywalizacji ze szkolnictwem ogólnokształcącym, jak i te, które staną się nią w przyszłości. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim nie do końca uświadomione przeświadczenie sporej części przedsiębiorców, że kształcenie zawodowe w obecnej rzeczywistości społeczno-gospodarczej Polski to dobra droga kształcenia, którą mogliby polecić swoim bliskim. Co więcej, powinno się podkreślać w sposób pozytywny walory i możliwości, które daje oferta kształcenia zawodowego – w przypadku województwa zachodniopomorskiego zwłaszcza na poziomie średnim technicznym, ale i w nieco mniejszym stopniu zasadniczym. W szczególności w zawodach nowoczesnych i rozwojowych, związanych m. in. z informatyką, elektroniką, czy przetwórstwem przemysłowym.

---

<sup>134</sup> Tamże, s. 283.

## **Bibliografia**

- Bondyra K. red., Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym, Poznań 2011.
- Bondyra K., Jagodziński W., Gdzie ci fachowcy? Szkolnictwo zawodowe w Polsce wobec potrzeb rynku pracy, Poznań 2011.
- Chan Kim W., Strategia błękitnego oceanu. Jak stworzyć wolną przestrzeń rynkową i sprawić, by konkurencja stała się nieistotną, Kraków 2005.
- Kosson G., Zniszcz konwencję, Warszawa 2007.
- Kotler P., Marketing. Analiza, planowanie, wdrażanie i kontrola, Warszawa 1994
- Lissowska R., Postaremczak D., Jak cię piszą, tak cię widzą. Wizerunek medialny szkolnictwa zawodowego w Wielkopolsce w: Bondyra K. (red.), Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym, Poznań 2011.

## **Dział II**

### **(E-) podręczniki a innowacyjne rozwiązania w zakresie edukacji zawodowej**

Bartosz Zujewski

## **Podręczniki do kształcenia zawodowego – forma, aktualność, wykorzystanie**

### **Wstęp**

Zagadnienie aktualnego stanu podręczników do przedmiotów zawodowych to jeden z najbardziej istotnych, a jednocześnie najmniej zbadanych problemów, z jakimi boryka się współczesne szkolnictwo zawodowe w Polsce. Liczba publikacji oraz raportów na ten temat jest bardzo niewielka, brakuje na przykład analiz dostosowania zakresu treści podręczników do potrzeb pracodawców, aktualności zawartych w nich informacji czy też dostępności i wykorzystywania ich przez nauczycieli i uczniów. Artykuł bazuje więc na wynikach badań przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”, a przede wszystkim analizy jakościowej wywiadów, jakie zostały przeprowadzone z czterema kategoriami rozmówców:

1. Przedstawicielami szkół zawodowych (a więc nauczycielami, dyrektorami i kierownikami kształcenia praktycznego);
2. Przedstawicielami instytucji rynku pracy i instytucji oświatowych;
3. Przedstawicielami organów prowadzących szkoły zawodowe ponadgimnazjalne;
4. Rzecznawcami ds. podręczników do kształcenia zawodowego.

Wszystkie cytowane w artykule wypowiedzi pochodzą z raportu z badań jakościowych przeprowadzonych w ramach

w/w projektu. W opracowaniu wykorzystano też *Analizę oferty podręczników oraz programów nauczania do kształcenia zawodowego*, oraz wyniki badań ilościowych również zrealizowanych w tym projekcie, przeprowadzonych techniką ankiety audytoryjnej wśród uczniów szkół zawodowych.

### **Stan podręczników do kształcenia zawodowego**

Niezależnie od kategorii, do której należeli rozmówcy biorący udział w badaniach, mimo pewnych różnic w rozłożeniu akcentów na poszczególne problemy, zgodnie twierdzili, że stan podręczników do kształcenia zawodowego używanych w polskich szkołach jest zły. Jest to silnie skorelowane ze stanem całego szkolnictwa zawodowego. Stan ten jest efektem trwającego od ponad 13 lat kryzysu kształcenia zawodowego, zapoczątkowanego reformą systemu oświaty z lat 1999 – 2002, która zmarginalizowała tę gałąź edukacji. Koncentracja na szkolnictwie ogólnokształcącym i wyższym sprawiła, że systematycznie spadało zainteresowanie nauką zawodu zarówno wśród uczniów, nauczycieli, organów edukacji, mediów, a w konsekwencji także i autorów oraz wydawców podręczników. W efekcie obecnie do wielu przedmiotów zawodowych podręczników po prostu nie ma, do innych są zdezaktualizowane, nie pojawiają się reedycje, jeśli już wychodzi nowy podręcznik, to często nie jest on zgodny z podstawą programową, jest napisany zbyt trudnym, akademickim językiem bądź przeciwnie – jego treść jest maksymalnie skrócona i uproszona, poziom zaś merytoryczny pozostawia wiele do życzenia.

Nawet wykaz podręczników zatwierdzonych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej nie uwzględnia wszystkich nauczanych przedmiotów, część zaś z tych, które w nim figurują, zupełnie nie nadaje się do prowadzenia na ich podstawie zajęć dydaktycznych. Nawet jeśli taki podręcznik istnieje, to jest on na tyle nieaktualny i odbiegający treściowo od podstaw programowych, że bazując jedynie na nim uczniowie są w stanie poznać jedynie część wymaganej od nich wiedzy. Dotyczy to zwłaszcza przedmiotów w branżach specjalistycznych takich jak np. budownictwo, informatyka, budowa okrętów, mechatronika – tutaj problemy z podręcznikami są największe.<sup>135</sup>

Nauczyciele są więc zmuszeni do korzystania z innych źródeł i materiałów, służących jako podstawa do teoretycznego wprowadzenia uczniów w problematykę danego przedmiotu. Częstym zjawiskiem jest równoczesne korzystanie z kilku podręczników do różnych przedmiotów na jednych zajęciach, co jest bardzo uciążliwe i droższe. Problematiczny jest już sam dostęp uczniów do tych pozycji, poza tym często bywają one napisane w różnym stylu i formie, co sprawia uczniom wiele kłopotów podczas przyswajania sobie zawartych w nich informacji. Nauczyciele przedmiotów zawodowych korzystają też na lekcjach m.in. z literatury fachowej, z której na co dzień uczą się studenci uczelni technicznych<sup>136</sup>, katalogi branżowe, źródła internetowe, programy

---

<sup>135</sup> Raport z badań jakościowych przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”, Poznań 2012.

<sup>136</sup> Nauczyciel musi w takim przypadku dostosowywać treść takiego podręcznika do możliwości intelektualnych uczniów szkół zawodowych – upraszczać ją, pomijać niektóre trudniejsze zagadnienia, mimo to uczeń taki zdobywa wiedzę, która nierzadko

komputerowe, skrypty, własne opracowania, notatki ze studiów, informacje i materiały uzyskane podczas targów itp. Starają się także uatrakcyjnić zajęcia posiłkując się materiałami technodydaktycznymi – prezentacjami multimedialnymi, filmami wideo itp. Sami też tworzą skrypty będące kompilacją rozlicznych źródeł, dostosowanych do możliwości uczniów, o takim sposobie przygotowania do zajęć mówił jeden z nauczycieli, którzy wzięli udział w badaniach:

*Parę lat temu opracowałem szkolny skrypt do nauki zawodu ze względu na to, że wtedy były problemy z podręcznikami. Było to kompendium wiedzy z różnych podręczników, odnoszące się do konkretnych przedmiotów. Uczniowie otrzymywali ten skrypt do wydruku. Kazałem im jednak drukować jednostronnie. Wynikało to z tego, że uczeń będąc na lekcji, słuchał tego co mówię i śledził w skrypcie. Wiadomo, że w podręczniku różnie definiuje się pewne rzeczy. Nauczyciel czasem musi zmienić definicję pod zdolności intelektualne grupy. Wtedy kazałem uczniowi w danym miejscu zrobić „!” i na odwrocie strony napisać definicję dla niego zrozumią.*

W ten sposób, siłą rzeczy, na lekcjach używa się zestawu materiałów dydaktycznych zbliżonych do przygotowywanych na zajęcia w trybie modułowym – tzw. pakietów edukacyjnych. Powszechne jest także korzystanie z już gotowych pakietów i poradników metodycznych przygotowanych przez Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej. Wykorzystują je nawet nauczyciele, którzy nie prowadzą nauczania modułowego. O ich przydatności przekonywał inny z nauczycieli:

---

dorównuje studentom, nie ma jednak uprawnień związanych z wyższym poziomem nauczania.

*Nawet, jeżeli jest to kształcenie przedmiotowe, to taki pakiet edukacyjny jest bardzo pomocny. Dla ucznia on się składa z wprowadzenia teoretycznego do danej lekcji, z ćwiczeń, które ma wykonać, z zadań, które ma wykonać, z pytań podsumowujących. W przypadku nauczyciela ma w zasadzie to samo, plus dodatkowe elementy, takie jak odpowiedzi na pytania, dodatkowe testy, które może przeprowadzić. Tak naprawdę taki pakiet edukacyjny jest w zasadzie czymś takim, jak podręcznik, tylko że mniej skupionym na teorii, a bardziej na praktyce, czyli na wykonywaniu konkretnych zadań i działań.*

Bywa też i tak, że nauczyciele świadomie rezygnują z używania podręcznika, podczas lekcji traktując go jedynie jako uzupełnienie informacji, z którego uczeń ma korzystać w domu, chcąc poszerzyć i ugruntować swoją wiedzę. Podejście to – nowatorskie jak na polskie warunki – jest powiązane z coraz powszechniejszym, choć wciąż marginalnym wprowadzaniem do szkół wspomnianego już nauczania modułowego. Wracając jednak do problemów z samymi podręcznikami, przyjrzymy się teraz bliżej najczęściej powtarzającymi się zarzutami pod ich adresem.

### **Aktualność podręczników**

Kwestia aktualności podręczników do nauki zawodu była podejmowana praktycznie przez wszystkich rozmówców – nawet tych, którzy przyznawali, że nie mają na co dzień z nimi kontaktu. Świadczy to niewątpliwie o wadze problemu. Dotyczy on zwłaszcza nauki zawodów, w których wykorzystuje się sprzęt i urządzenia techniczne, których rozwój technologiczny jest na tyle szybki,



że podręczniki do nich musiałyby być wydawane i aktualizowane corocznie. Nawet jednak wtedy niektóre informacje będą przestarzałe. Tworząc bowiem podręcznik, napotykamy na kłopoty pojawiające się już na poziomie teoretycznego przygotowania do pracy. W przypadku niektórych przedmiotów, nie mogąc przewidzieć zachodzących zmian czy innowacji technicznych, nie da się sporządzić podręczników, które zapewniałyby uczniom i nauczycielom wiedzę potrzebną w przyszłości. Już w trakcie pisania podręcznika trzeba się liczyć z pewnym opóźnieniem jego treści w stosunku do rozwoju technologii w danej branży – zanim skomplikowany i długotrwały proces wydawniczy dobiegnie końca i najnowszy podręcznik trafi w ręce ucznia, wiedza w nim zawarta będzie najprawdopodobniej zdezaktualizowana. Innowacje w niektórych branżach mają czasem charakter skokowy – całkowicie zmieniający obraz zawodu, a zatem jednocześnie wymagający przygotowania zupełnie nowych podstaw dydaktycznych do jego nauczania. Jest to zupełnie inna sytuacja niż w przypadku przedmiotów ogólnokształcących, zarówno humanistycznych, jak i matematyczno-przyrodniczych – wiedza na lekcjach języka polskiego, matematyki, historii, geografii zmienia się w bardzo niewielkim stopniu na przestrzeni lat<sup>137</sup>, treści podręczników pozostają mniej więcej takie same, zmiana dotyczy najwyżej ich formy. Starając się nadążyć za tymi zmianami władze oświatowe modyfikują bądź całkowicie zmieniają podstawy programowe

---

<sup>137</sup> Oczywiście tylko na poziomie szkoły podstawowej, gimnazjów i szkół średnich – na poziomie akademickim rozwój matematyki, chemii, biologii czy informatyki jest bardzo szybki, jednak nie ma to wpływu na podstawowe paradygmaty, z jakim zapoznają się uczniowie w początkowych okresach nauczania.

niektórych zawodów, a także standardy egzaminacyjne – za czym nie nadążają autorzy podręczników. To stwarza wyzwania dla nauczycieli, którzy – jak już wcześniej zostało zauważone – sami muszą wynajdywać materiały dydaktyczne. Do takiej selekcji wymagane jest jednak odpowiednie doświadczenie, którego brakuje niektórym dydaktykom – w efekcie najczęściej tracili uczniowie, którzy nie mogli poradzić sobie z zewnętrznym egzaminem zawodowym, bowiem dobór treści przedstawionych na lekcjach nie współgrał z wymaganiami komisji egzaminacyjnej.

Zatem, mimo iż większość zatwierdzonych przez MEN podręczników do nauki zawodu została wydana między 2009 a 2012, ich treść nie nadąża za postępem technologicznym i zmieniającymi się warunkami rynkowymi, zapotrzebowaniem i wymaganiami kompetencyjnymi pracodawców. Dotyczy to nie tylko kwestii technicznych, ale także zagadnień legislacyjnych, które w polskim i unijnym prawodawstwie zmieniają się bardzo dynamicznie oraz danych statystycznych. Wszystkie te aspekty wymagają permanentnej aktualizacji. Podręczniki – nawet oficjalnie zatwierdzone – nie są kompatybilne z podstawami programowymi, a także – co jest jeszcze bardziej istotne – z realiami rynku pracy i zmianami technologicznymi w procesach produkcji i usług. Jak dosadnie ujął to jeden z rzeczoznawców podręczników:

*Podstawa programowa się zmienia. Zmieniają się technologie. Nie zmieniają się podręczniki.*

Należy także zwrócić uwagę na fakt niedostosowania treści wielu nie tylko podręczników, ale też i pozostałych materiałów dydaktycznych do programów Europejskich i Krajowych Ram

Kwalifikacji. O ile bowiem twórcy nowych podstaw programowych uwzględniają w ich strukturze wzmiankowane wytyczne, o tyle wątpliwe są kwestie dotyczące tego, czy zawarte w podręcznikach informacje czytelnie i jasno do nich nawiązują, a tym samym: czy kompetencje nabyte podczas pracy z takim podręcznikiem odpowiadają kompetencjom przyjmowanym za standardy kwalifikacji zawodowych. W tym samym miejscu powstaje też pytanie, o stopień dopasowania oferty wydawniczej do zmian w podstawach programowych wchodzących od września 2012 roku.

### **Dostęp do podręczników**

Dla części przedmiotów, szczególnie w przypadku których rozwój technologiczny nie jest aż tak bardzo istotny – ważniejsze są same mechanizmy i procesy, istnieją bardzo dobre podręczniki. Zostały jednak one wydane kilka, kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt lat temu. W tym miejscu pojawia się problem dostępności do takich pozycji. W przypadku, gdy wydawnictwa nie dokonują reedycji danego podręcznika, uczniowie mają nie lada kłopot ze zdobyciem dostępu do jego zawartości. Jediną możliwością nabycia takiej pozycji jest wizyta w antykwariacie czy na kiermaszu książek używanych, jednak skuteczność tego typu rozwiązania jest bardzo wątpliwa, co więcej – trudno oczekiwać, aby nauczyciel wymagał od uczniów zakupu książki, której nie ma na rynku.

Ratunkiem bywają szkolne biblioteki, które czasem dysponują egzemplarzami wymaganego podręcznika. Najczęściej jednak nie wystarcza ich dla wszystkich uczniów. Poza tym mają oni do nich dostęp jedynie podczas lekcji i ewentualnie w bibliotece, co utrudnia

na przykład odrabianie prac domowych. Bywa też i tak, że jedynym egzemplarzem podręcznika wykorzystywanego do prowadzenia zajęć jest książka z prywatnego zbioru nauczyciela. Czasem pozwoli on na skserowanie uczniom jej zawartości, wcale nierzadko zdarzają się jednak sytuacje, w których przez większą część lekcji dyktuje wybrane z podręcznika zagadnienia.<sup>138</sup> Nie trzeba chyba tłumaczyć, dlaczego na takim rozwiązaniu cierpi cały proces dydaktyczny.

Niemniejsze problemy występują także w przypadku dostępu do podręczników, które znajdują się w aktualnej ofercie wydawnictw. Analizując wypowiedzi osób biorących udział w badaniach, nie sposób nie zauważyć, że owa oferta, w porównaniu z ofertą dla przedmiotów ogólnokształcących, jest bardzo uboga. Mówi się tu wręcz o wyraźnej luce w edukacji i zaniedbaniu kształcenia zawodowego. Niemalże do każdego przedmiotu ogólnokształcącego dostępnych jest na rynku kilkanaście pozycji, które wydawcy intensywnie promują, organizując konferencje metodyczne, dostarczając nauczycielom przedmiotu darmowe egzemplarze czy też komplet materiałów dydaktycznych wspomagających pracę z podręcznikiem i proces nauczania w ogóle. Taki nauczyciel ma więc komfort wyboru, którego zdecydowanie brakuje nauczycielom przedmiotów zawodowych – najczęściej do danego przedmiotu jest tylko jeden, (często obciążony już omówionymi, a także tymi jeszcze nieporuszonymi problemami), czasem nie ma ich wcale. Jak ujął ten problem jeden z dyrektorów przebadanych placówek:

---

<sup>138</sup> Raport z badań jakościowych przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”, Poznań 2012.

*W zawodowych [przedmiotach – przyp. aut.] nie ma wyboru. Jeżeli chodzi o język polski, obcy czy historię, to tych pozycji jest kilkanaście. Jak w zawodowych są dwie pozycje, to można powiedzieć, że jest wtedy wybór. Wyboru nie ma. Jest jeden podręcznik i koniec.*

Taki stan rzeczy przekłada się na ceny. Skoro do danego przedmiotu jest tylko jeden podręcznik, jego wydawca, będąc monopolistą dyktuje często wysokie ceny ich zakupu (wynoszące nawet ponad sto złotych). Nie w każdym przypadku można jednak mieć o to pretensję – wydawcy to przecież nie instytucje charytatywne, muszą przynajmniej zrekompensować sobie koszt wydania książki, ten zaś zależy w dużej mierze od jej nakładu. Tymczasem w wielu zawodach kształci się – nawet na skalę kraju – bardzo niewielka liczba uczniów, zbyt mała, by fakt zakupienia choć jednego podręcznika na ucznia zbilansował kosztów jego wydania. Tak podsumował ów problem jeden z dyrektorów:

*Związane jest to ze specjalizacją, niewielką ilością ludzi, którzy się w danej dziedzinie kształcą. Nawet, jeśli to idzie w setki albo i tysiące, to nie są to takie ilości, które jakimkolwiek wydawnictwu mogą się opłacać.*

Podręczniki są więc albo bardzo drogie – ponad finansowe możliwości przeciętnego ucznia, albo też nie ma ich wcale, bo wydawcom nie opłaca się taka inwestycja. Problem ten jest mniej widoczny, o ile w ogóle zauważalny w przypadku popularnych zawodów – fryzjer, kucharz, mechanik, sprzedawca – tam podręczniki są łatwo dostępne i w przystępniejszych cenach. Zatem wysokie ceny podręczników to kolejny powód dla którego dostęp do nich jest tak mocno ograniczony – uczniów szkół zawodowych, z których duża

część pochodzi z ubogich rodzin, po prostu na nie stać. Często problemy finansowe dotyczą też szkolnych bibliotek, które mogłyby im w takim przypadku ulżyć.<sup>139</sup>

Warto zauważyć, że w przypadku zawodów „modnych”, w których uczy się spora część młodzieży (np. fryzjer, kucharz, sprzedawca, a ostatnio także technik hotelarstwa czy technik architektury krajobrazu), nie ma problemu z brakiem jakichkolwiek podręczników na rynku. Kłopot ten bowiem występuje w przypadku zawodów „niszowych”, a także bardzo specjalistycznych, na przykład typowo męskich (branża budowlana, informatyka, budowa okrętów itp.).

### **Zawartość merytoryczna, forma i styl podręczników**

Kwestie treści, formy i stylu to kolejne elementy, które składają się na problematykę współczesnych podręczników do nauki zawodu. Dla niektórych osób związanych ze szkolnictwem zawodowym to właśnie te elementy były, jak to się popularnie mówi, solą w oku. Pojawiła się np. wypowiedź na temat błędów merytorycznych, jakie się w nich znajdują, nad czym szczególnie ubolewał jeden z nauczycieli:

*W nowych [książkach – przyp. aut.] są za to błędy i to merytoryczne. Uważam, że to jest okropne, gdzie jest edytor tej książki? Jak mogą w nich być błędy, literówka może się zdarzyć, ale błędy merytoryczne?*

---

<sup>139</sup> Por. cyt. Raport z badań jakościowych przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”.

O ile jednak kwestie merytoryczne mogą zostać przez nauczyciela zweryfikowane, to już niewiele może on poradzić, jeśli podręcznik, który ma do dyspozycji wykracza poza możliwości percepcyjne uczniów. Badania dotyczące języka podręczników dla szkół zawodowych wykazują, że podręczniki do kształcenia zawodowego cechują się wysokim poziomem skomplikowania i większości są dla uczniów niezrozumiałe<sup>140</sup>. Młodzież uważa, że stanowią one zwykle raczej kompendium wiedzy dla fachowców, niż źródło, z którego mogliby oni poznać podstawy wykonywania zawodu – zawierają, co prawda dużo wiadomości teoretycznych i terminologii, ale mało jest w nich odniesień do działań praktycznych<sup>141</sup>.

Autorzy opracowania poruszającego tematykę funkcji i języka podręczników do kształcenia zawodowego zwracają uwagę na szereg problemów, na jakie napotykają uczniowie w kontakcie z podręcznikami, a które dotyczą głównie niezrozumiałości ich treści. Wskazuje się brak dialogu z uczniem – liczne formy bezkolicznikowe, brak odautorskiego wstępu, przy „fachowości” całego wywodu, tworzą wrażenie odseparowania ucznia od omawianych problemów – jego potrzeby kompetencyjne stają się zbyt abstrakcyjne i niemal niemożliwe do zastosowania w praktyce<sup>142</sup>. Zbyt często cytuje się w nich także teksty naukowe, fragmenty ustaw i publikacji, język stosowany w nich określany jest

---

<sup>140</sup> *Język podręczników szkolnych do kształcenia zawodowego*, Prezydium PAN, Warszawa 2009.

<sup>141</sup> Tamże.

<sup>142</sup> *Funkcje i struktura oraz język podręczników do kształcenia zawodowego. Przewodnik dla autorów i wydawców*, MEN 2010.

jako zbyt fachowy, naukowy, akademicki charakter nie zrozumiały dla przeciętnego ucznia szkoły zawodowej. Tekst formułowany być powinien językiem popularnonaukowym, z rzadka jedynie wykorzystującym rozbudowane definicje, skomplikowaną terminologię i słownictwo<sup>143</sup>.

Potwierdzają to badania podręczników do kształcenia zawodowego tzw. wskaźnikiem Sigurda (jest to współczynnik czytelności i zrozumiałości tekstu). Większość podręczników jest, zdaniem autorów przytaczanego już raportu, zdecydowanie powyżej możliwości intelektualnych uczniów szkół ponadgimnazjalnych (nawet przy założeniu, że uczeń będzie pracował z podręcznikiem pod okiem nauczyciela sprawdzającego na bieżąco stan rozumienia tekstu i wyjaśniającego pojawiające się wątpliwości)<sup>144</sup>. W tym kontekście wydaje się oczywiste, że ani autorzy podręczników, ani instytucje odpowiedzialne za dopuszczenie ich do nauki zawodu, nie biorą pod uwagę kompetencji językowych ich adresatów i ich poziom intelektualny. Jest on jednak bardzo często poniżej możliwości chociażby ucznia przeciętnego liceum ogólnokształcącego.

Zdarza się także, że podręczniki są przeładowane treścią. Autorzy będący najczęściej specjalistami w swych dziedzinach, pracownikami naukowymi, bądź inżynierami praktykami. Przekazują w nich strukturę wiedzy naukowej, nie biorąc pod uwagę, że adresatem ich komunikatów są najczęściej pozbawieni

---

<sup>143</sup> Tamże.

<sup>144</sup> *Język podręczników szkolnych do kształcenia zawodowego*, Prezydium PAN, Warszawa 2009.



jakichkolwiek podstaw, świeżo upieczeni absolwenci gimnazjum, i to nie ci z najwyższej półki. W podręcznikach brakuje też często spisu obligatoryjnych terminów, niekiedy podręcznik nie zawiera słowniczka terminów kluczowych, który w nauczaniu zawodowym okazuje się niezbędny<sup>145</sup>. Uwagę zwraca też wyraźny rozdźwięk pomiędzy wiedzą praktyczną a teoretyczną – pojęcia najczęściej wyjaśnia się za pomocą suchych definicji. Brak jest też choćby opisu danego procesu, nie mówiąc już o zilustrowaniu go rysunkiem czy schematem – co dla wielu uczniów czyni go zbyt abstrakcyjną. Przykładem może być tu podręcznik przeznaczony do kształcenia zawodowego w profesji „technik budownictwa” na poziomie szkoły policealnej i technikum. Jego wskaźnik komunikatywności został oszacowany na ponad 49 pkt. w skali Sigurda, podczas gdy, aby zachować czytelność, powinien on oscylować między 41 pkt. a 45 pkt. Uzyskany wynik świadczy, że podręcznik ten został napisany językiem zbyt skomplikowanym i niedostosowanym do odbiorców, a zatem nie realizuje on swoich funkcji dydaktycznych<sup>146</sup>.

Jednak nie tylko w zakresie wprowadzania i wyjaśniania pojęć dostrzega się pewne braki – także ćwiczenia, jakie zawarte są w podręcznikach mają niewielką wartość dydaktyczną. Znaczna część polega na reprodukcji wiedzy zawartej w podręczniku i wyszukiwaniu gotowych odpowiedzi na pytania, nie ma w nich zaś zalecanych zadań polegających na rozwijaniu w uczniach zdolności

---

<sup>145</sup> Tamże.

<sup>146</sup> *Funkcje i struktura oraz język podręczników do kształcenia zawodowego. Przewodnik dla autorów i wydawców*, MEN 2010.

kreatywnego myślenia, lub sprawdzaniu umiejętności wykorzystania zdobytych informacji w sytuacjach typowych lub problemowych.

Jednakże, jak dowiadujemy się od rzeczoznawców i nauczycieli przedmiotów zawodowych<sup>147</sup>, równie często co podręczniki zbyt skomplikowane jak na możliwości uczniów, trafiają się pozycje nader strywializowane. Cechują się one maksymalnie uproszczoną i zredukowaną treścią na rzecz wprowadzenia znacznej ilości zdjęć, obrazków, rysunków, schematów, wykresów i tabel uzupełnionych zdawkowymi hasłami. Co jednak jest wadą dla jednych nauczycieli, w oczach innych jest zaletą, zwłaszcza biorąc pod uwagę coraz większą dominację kultury obrazkowej w mediach, przestrzeni publicznej i życiu codziennym.

Młodzi ludzie, przyzwyczajeni do wszechobecnej ikonografii, łatwiej przyswajają sobie wiedzę w takiej formie. Mniej opornie przychodzi im też zrozumienie większości pojęć i zjawisk, jeśli zobaczą ich istotę. Niestety, nowe pokolenia tracą dar wyobraźni, w dzisiejszych czasach obraz ma dla nich większą moc, niżli słowo pisane. Niektórych zagadnień nie da się jednak przełożyć na statyczny obraz, bez szkody dla zawartości merytorycznej omawianego zagadnienia. Dlatego tak niezwykle ważna jest rola nauczyciela, który ma za zadanie wyjaśnić owe zawiłości uczniom. Przed twórcami podręczników stoi więc nie lada wyzwanie znalezienia złotego środka między tymi dwoma formami przekazu.

---

<sup>147</sup> Raport z badań jakościowych przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego

## **Podręczniki do kształcenia zawodowego w oczach uczniów szkół zawodowych**

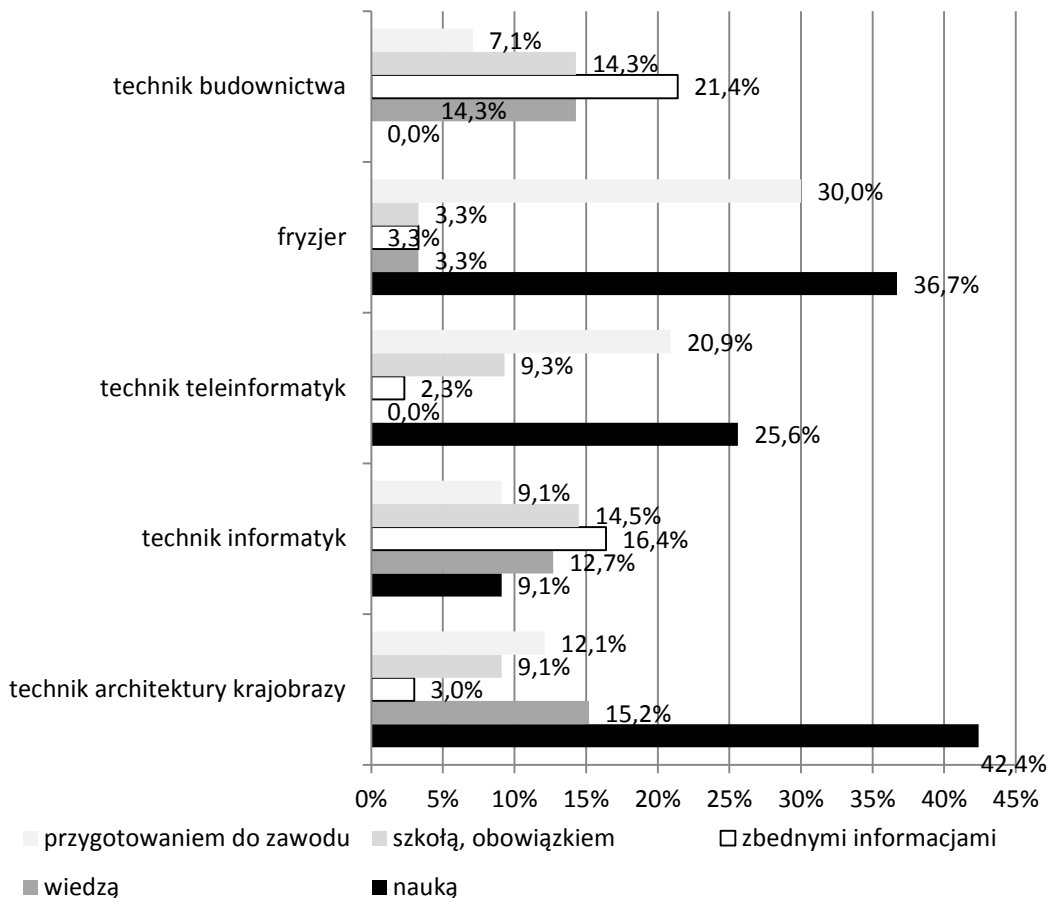
Jak wskazano w poprzednich podrozdziałach, przedstawiciele szkolnictwa zawodowego, a także eksperci blisko z nim związani, dość krytycznie wypowiadają się na temat stanu podręczników do nauki zawodu. Jak jednak zapatrują się na to sami uczniowie, a zatem ich najważniejsi użytkownicy? Odpowiedź na to pytanie poznać możemy dzięki analizie wyników ankiety audytoryjnej przeprowadzonej na grupie 501 uczniów z 20 klas zawodowych (po 10 klas z techników i zasadniczych szkół zawodowych).

Ciekawe wyniki przynosi już pierwsze pytanie, w którym poproszono uczniów o spontaniczne skojarzenia z podręcznikiem – okazał się, że dla nieco ponad co dziesiątego ucznia, pierwszym skojarzeniem są „zbędne informacje”. W poszczególnych zawodach zaś poziom tych wskazań był jeszcze wyższy dla informatyków – i przede wszystkim techników budownictwa – ponad jedna piąta wskazań odnosiła się do tego skojarzenia.

Zaskakująco mało było też wskazań na takie pojęcia, jak „wiedza” czy „nauka”, zaś w przypadku kierunków technicznych, jak np. technik teleinformatyk, poziom skojarzeń podręcznika z „wiedzą” odnotowany został na zerowym poziomie, podobnie w przypadku „nauki” dla technika budownictwa.

Zdecydowanie lepsze zdanie o przydatności podręczników do nauki zawodu mieli przyszli fryzjerzy i architekci krajobrazu. Poniżej przedstawiono zestawienie pierwszych skojarzeń ze słowem podręcznik dla pięciu najliczniej reprezentowanych w badaniu kierunków nauczania:

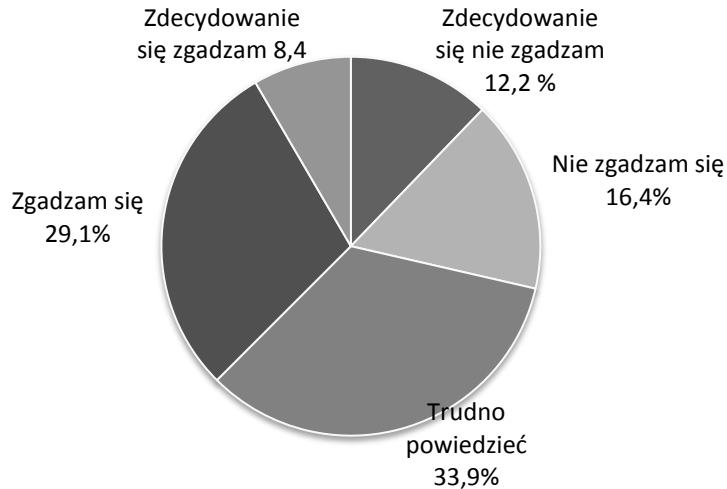
Wykres 18. Pojęcie "podręcznik" kojarzy mi się z ... (N=373).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań DSiG

Uczniowie poproszeni też zostali o ustosunkowanie się do stwierdzenia: „Podręczniki, których używam do kształcenia zawodowego, są aktualne i nowoczesne”. Ponad jedna czwarta uczniów nie zgodziła się z tą tezą, zaś jedna trzecia nie była w stanie się określić. Świadczy to raczej o krytycznej ocenie aktualności podręczników.

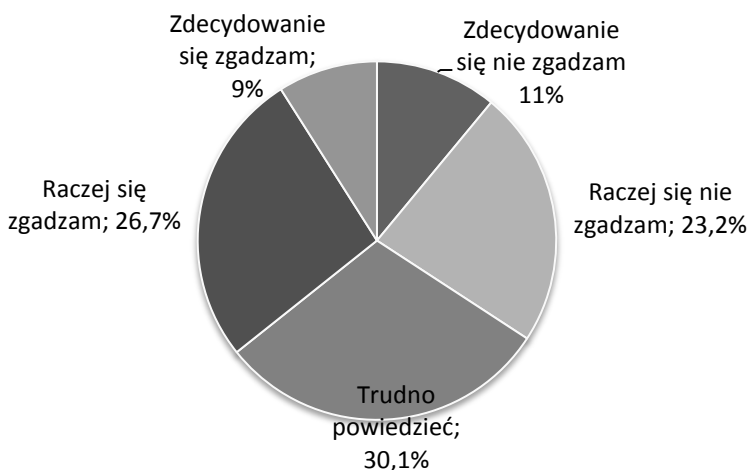
**Wykres 19. Podręczniki, których używam do kształcenia zawodowego są aktualne i nowoczesne. (N=501)**



Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań DSiG

Podobne wyniki przyniosło pytanie o atrakcyjność materiałów i treści podręczników. Tutaj odsetek osób, które nie zgodziły się z takim stwierdzeniem, był jeszcze wyższy i wyniósł jedną trzecią wskazań.

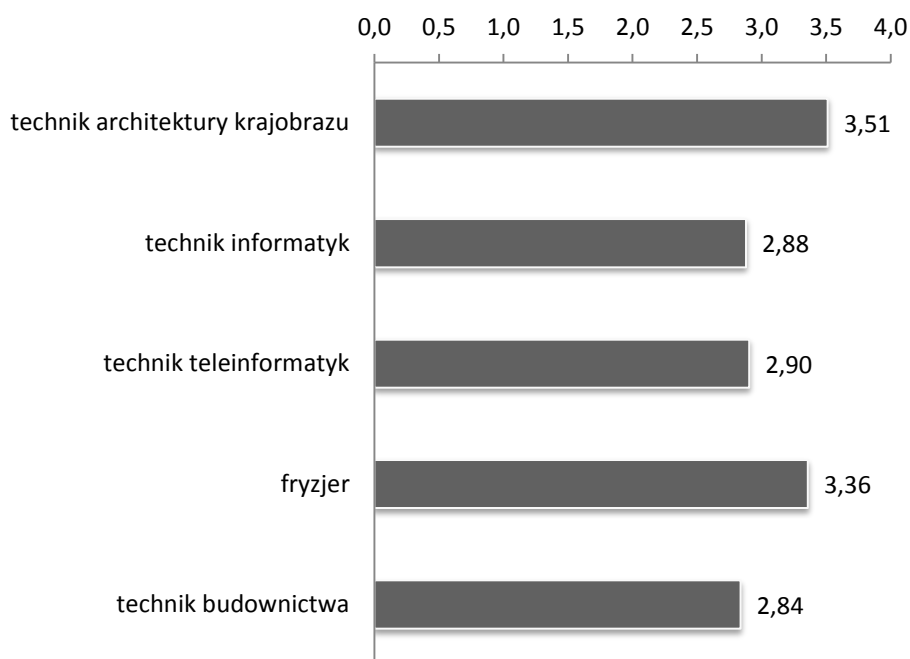
**Wykres 20. Treści i materiały zawarte w podręcznikach z których korzystam są ciekawe. (N=501)**



Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań DSiG

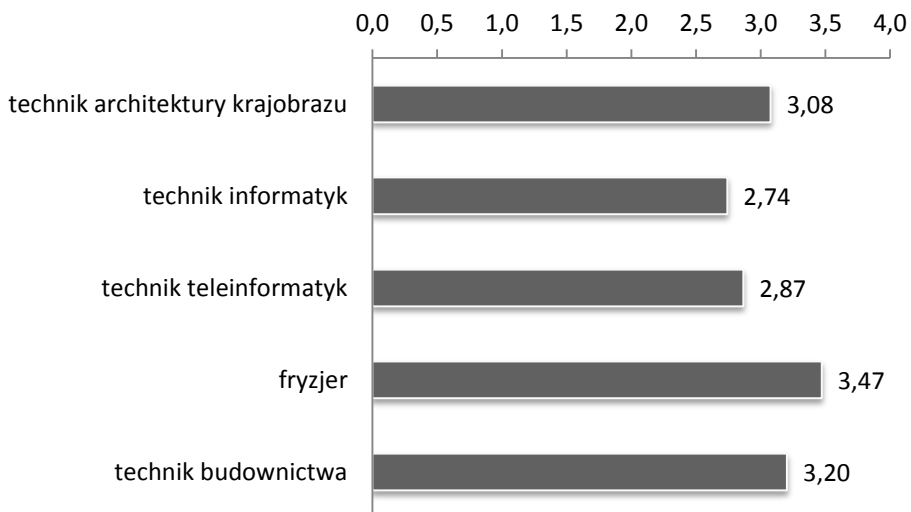
Także w przypadku pytań o aktualność i atrakcyjność podręczników potwierdziła się teza, iż kierunki bardziej techniczne mają z nimi większy problem, niż osoby korzystające z nowoczesnych technologii w mniejszym stopniu. Średnia arytmetyczna odpowiedzi na zadane powyżej pytania (gdzie *zdecydowanie się nie zgadzam* = 1, zaś *zdecydowanie się zgadzam* = 5) kształtowała się następująco:

**Wykres 21. Podręczniki których używam do kształcenia zawodowego są aktualne i nowoczesne. (N=501)**



**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie badań DSiG

**Wykres 22. Treści i materiały zawarte w podręcznikach z których korzystam są ciekawe. (N=501)**



**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie badań DSiG

Jak widać, uczniowie w zawodzie: fryzjer i technik architektury krajobrazu zdecydowanie lepiej wypowiadają się o podręcznikach do nauki zawodu, niż na przykład technik informatyk czy technik teleinformatyk. Potwierdza to wcześniejsze opinie uzyskane w wyniku badań jakościowych sugerujące większe problemy z podręcznikami właśnie w zawodach, które bazują na nowoczesnych technologiach. Ogólne odpowiedzi na pytania zadawane w ankiecie nie pozostawiają wątpliwości, że ocena stanu podręczników do nauki zawodu jest podobna zarówno wśród uczniów, jak i nauczycieli oraz pozostałych kategorii związanych ze szkolnictwem zawodowym. Bynajmniej nie jest to ocena pozytywna.

## **Propozycje zmian na rynku podręczników**

Uczestnicy badań ze swej strony wyrazili kilka ciekawych opinii na temat postulowanych zmian, jakie można by wprowadzić na rynku podręczników do kształcenia zawodowego. Ustosunkowali się np. do kwestii autorstwa podręczników, które dziś zazwyczaj leży po stronie pojedynczych osób – bądź to nauczycieli, teoretyków z wyższych uczelni technicznych lub praktyków z długoletnim doświadczeniem.

O problemach z czytelnością tekstów tworzonych przez teoretyków zawodu wspomnieliśmy już wcześniej. Dużo łatwiejsze w odbiorze są dla uczniów podręczniki tworzone przez metodyków z praktyką dydaktyczną. W rzeczywistości jednak twórcy podręczników pracują najczęściej w oderwaniu od rzeczywistych warunków pracy, przez co ich teksty nie odpowiadają potrzebom pracodawców. Realia te znają technicy pracujący na co dzień w przedsiębiorstwach, jednak rzadko zdarza się, aby posiadali dar przekazania swojej wiedzy w sposób, który byłby zrozumiały dla współczesnej młodzieży.

Wydaje się zatem oczywiste, że najlepszym rozwiązaniem było by stworzenie autorskich zespołów składających się z wszystkich wyżej wymienionych kategorii potencjalnych twórców podręczników. Zwłaszcza obecność nauczycieli przedmiotów zawodowych jest tutaj niezbędna, szczególnie, jeśli weźmiemy pod uwagę reformę szkolnictwa zawodowego, cedującą na nich obowiązek pisania programów nauczania. Mogliby mieć oni wtedy realny wpływ na kształt powstających tytułów. W kontekście tej reformy pojawia się jednak poważny problem – niejednorodność i mnogość programów nauczania danych przedmiotów, jakie



powstaną po wejściu reformy sprawi, że praktycznie nie będzie możliwe stworzenie jednego, dwóch czy nawet kilku podręczników, które choćby z grubsza odpowiadałyby zapotrzebowaniu nauczycieli. Taka swoboda w tworzeniu programów nauczania, możliwość dowolnego modyfikowania kształtowania i rozbijania danej specjalności na kilka przedmiotów w celu uzyskania odpowiednich efektów, może doprowadzić do chaosu na rynku podręczników do kształcenia zawodowego. Niemniej jednak postulat stworzenia bardziej instytucjonalnych form współpracy (również między samymi nauczycielami), organizowania konferencji i panelów dyskusyjnych, a także konsultacji z najbardziej zainteresowanymi stronami (uczniami, nauczycielami, teoretykami, pracodawcami, samorządowcami), których celem ma być wypracowanie najlepszej formy podręczników do nauki zawodu, nie wydaje się chybionym pomysłem.

Kolejnym postulatem byłoby utworzenie specjalnej instytucji, bądź też organu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Jego zadaniem byłaby kontrola aktualności treści podręczników ich zawartości merytorycznej oraz zgodności z podstawami programowymi poszczególnych przedmiotów zawodowych. Instytucja ta, oprócz zatwierdzania podręczników, monitorowałaby też ich zawartość i informowała wydawców o konieczności uzupełnienia treści o najbardziej aktualne informacje. Za najbardziej odpowiednią jednostkę tego typu uznano wspomniany już Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznego. Jednakże utworzenie odpowiedniego działu zajmującego się jedynie kontrolą

podręczników, wymagałoby znacznego wkładu finansowego w tę instytucję i zatrudnienia szeregu specjalistów z danych dziedzin.

Niezbędna wydaje się także ścisła współpraca między postulowaną instytucją, bądź też nauczycielami czy MEN-em i wydawcami. Miałyby ona na celu podjęcie działań na rzecz aktualizacji treści podręczników. W kontekście długotrwałego procesu wydawniczego, rozsądna wydaje się propozycja, by wydawnictwa umieszczały na swojej stronie internetowej wznowione publikacje bądź wyłącznie zmienione/uzupełnione treści, możliwe do pobrania za niewielką opłatą. Dzięki temu rozwiązany zostanie problem wysokich kosztów wydruku nowych książek dla niewielkiego grona odbiorców. Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele będą mogli kupić papierowe wydanie, zaś w formie elektronicznej pobrać jego uzupełnienie. Także producenci oprzyrządowania technicznego wykorzystywanego w przedsiębiorstwach powinni mieć swój udział w tworzeniu podręczników. Warto byłoby też zwrócić ich uwagę na problem oderwania efektów ich działalności od treści przekazywanych uczniom szkół zawodowych.

Wśród propozycji, jakie zgłaszali nauczyciele i dyrektorzy szkół zawodowych, pojawił się także pomysł utworzenia mechanizmów finansowania podmiotów odpowiedzialnych za tworzenie podręczników. Funkcjonowałyby on w postaci np. fundacji czy też środków z budżetu państwa. Dzięki temu, w ramach stosownych opłat, można byłoby zachęcić wydawnictwa do zainteresowania się tematem szkolnictwa zawodowego.

Innym pomysłem obniżenia kosztów wydawania podręczników jest rezygnacja z ich jakości – np. druk na papierze makulaturowym,

zamiast drogiego papieru kredowego, jaki często spotyka się w przypadku takich wydawnictw. Obniżyć koszty można także dzięki swego rodzaju na wpół wolontariackiej pracy autorów – zaangażowanie w ich tworzenie zespołu nauczycieli, z których każdy miałby za zadanie stworzyć tylko niewielką część opracowania. Nie obciążałoby to ich czasowo, nie byłoby też specjalnie kosztowne. Jest to jednak możliwe pod warunkiem, że nauczyciele nie mieliby wygórowanych żądań finansowych z tytułu praw autorskich, a końcowy efekt byłby zbliżony do ich oczekiwań względem treści podręczników.

## **Podsumowanie**

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię – na samym początku przedstawiono tezę, że geneza problemów z podręcznikami do kształcenia zawodowego (a więc przede wszystkim ich niedostępność, wysokie ceny, nieaktualność, błędy merytoryczne oraz nieprzyjazny uczniom styl), umiejscowiona jest w reformie szkolnictwa zawodowego z lat 1999 – 2002. Jednak poprzez wypowiedzi osób uczestniczących w badaniach przewija się także inna przyczyna. Otóż nie bez winy – chociażby wobec autorów i wydawców podręczników – jest wyczekiwana z nadzieją, ale i niepokojem, kolejna reforma szkolnictwa zawodowego planowana na wrzesień roku bieżącego. Niepewność co do ostatecznego kształtu szkolnictwa, różnorodność programów nauczania, a w związku z tym wymagań co do treści i kształtu podręczników, spotyka się tu z nie do końca dla wszystkich jasnymi ramami nauczania modułowego i szeregiem innych perturbacji

związanych z reformą. Wszystko to sprawia, że dla wydawców i autorów ryzyko wydania podręcznika, który nie spełni oczekiwań nauczycieli, jest zbyt duże. Obawy te precyzuje jeden z dyrektorów:

*Z jednej strony jest to kwestia tej reformy edukacji, która wchodzi. Ten ciężar tworzenia programu czy wyboru podręczników spadł na szkołę, ale nikt nie wybierze podręcznika, dopóki nie będzie posiadał programu. A na dzień dzisiejszy nauczyciel albo wybiera gotowy program, który już gdzieś tam funkcjonuje od 2011-2012, albo wybiera ten program, albo go pisze sam i dopiero na tej podstawie może wybrać podręcznik. Jeżeli zgodnie z tradycjami czy też założeniami reformy znajdzie taki podręcznik, chociaż nie sądzę... My jesteśmy po konferencji i wiemy, jak to wygląda, rozmawiałem z wydawcami czy z autorami programów i oni się tak nie kwapią do opracowywania podręczników, właśnie w kształceniu zawodowym. Jest dużo niewiadomych, bo zmienia się w ogóle system kształcenia zawodowego. Uczeń, który do tej pory zdawał egzamin zawodowy po cyklu kształcenia, teraz to kształcenie ma podzielone na ilość modułów związanych z ilością kwalifikacji w danym zawodzie, bo może być jedna, mogą być dwie, trzy. I ten egzamin zostaje podzielony na trzy części i on go zdaje w trakcie kształcenia. Jeżeli on nie zda tego egzaminu z tych kwalifikacji, on nie powoduje tutaj reperkusji szkolnych, natomiast konsekwencje są takie, że on np. nie otrzyma dyplomu. Świadectwo ukończenia on otrzyma, ale nie otrzyma dyplomu i będzie mógł uzupełnić gdzieś tam dodatkowo na kursie albo eksternistycznie. Także jest sporo trudności przy tej reformie, która wprowadziła do szkół, czyli do nauczyciela, który musi dokonać takiego wyboru albo sam napisać, albo wybrać podręczniki.*

System kwalifikacji, a także przede wszystkim modułowy tryb nauczania, który wykorzystuje autorskie plany nauczania, a wraz z nimi pakiety edukacyjne z coraz częściej wykorzystywaną metodą tekstu przewodniego, dają nam asumpt do zastanowienia się, czy na podręczniki w ich tradycyjnej formie znajdzie się miejsce w nowoczesnym kształceniu zawodowym. Kształcenie modułowe, wraz ze swoim interdyscyplinarnym charakterem i merytorycznie rozporozszonym charakterem, wymagać będzie narzędzi umożliwiających korelowanie treści z różnych dziedzin wiedzy i szybkie wyszukiwanie określonych informacji. Tradycyjne w swej strukturze i formie podręczniki nie są w stanie spełnić tych wymagań, co już teraz wyraźnie jest widoczne, sytuacja pogłębi się jeszcze wraz upowszechnieniem tego typu nauczania. Do rozważenia pozostaje zatem pytanie: Czy zamiast skupiać się na tworzeniu nowych podręczników, nie lepiej zabrać się za opracowywanie konkretnych tematów i zagadnień oraz zorganizowania ich ogólnodostępnej bazy? Nauczyciel tworzący autorski program nauczania mógłby wybierać z niej tylko te, które się w ów program wpisują, eliminując niepotrzebne bądź powtarzające się kwestie. Wydaje się, że realizacja tego pomysłu mogłaby wpisać się w koncepcję wprowadzenia do szkół elektronicznych podręczników.

**Bibliografia:**

- Funkcje i struktura oraz język podręczników do kształcenia zawodowego. Przewodnik dla autorów i wydawców, MEN 2010;
- Język podręczników szkolnych do kształcenia zawodowego, Prezydium PAN, Warszawa 2009.

Helena Dolata

## **Dostępność i wykorzystanie urządzeń multimedialnych w procesie kształcenia zawodowego**

### **Wstęp**

„Od najmłodszych lat mamy kontakt z mediami. Zdarza się, że dziecko, zanim nauczy się mówić, już reaguje na ulubiony program telewizyjny”<sup>148</sup>. W świetle takiej wiedzy kluczowe wydaje się przyjęcie, iż korzystając z mediów, „nie zawsze zdajemy sobie sprawę, jaki wpływ mają one na człowieka, jak kształtują jego osobowość i sposób myślenia o świecie.”<sup>149</sup> Dlatego ważne jest, aby nie zawężać pojęcia mediów i technologii multimedialnych do tych najbardziej oczywistych, jak telewizja czy Internet. Sytuacja ta dotyczy również obecności (multi)mediów w szkole. Wydaje się, iż wykorzystanie rozwiązań multimedialnych w procesie nauczania najczęściej kojarzone jest z e-learningiem stosowanym w nauce języków obcych samodzielnie przez użytkownika w domu – po szkole lub pracy. Tymczasem rzeczywistość przedstawia się nieco inaczej. We współczesnym społeczeństwie polskim zachodzą zmiany będące wynikiem rozwoju nowoczesnych technologii, szczególnie tych odnoszących się do przetwarzania informacji. Są one wyzwaniem dla niemal wszystkich aspektów funkcjonowania ludzi, w tym szczególnie dla rynku pracy i edukacji. Szkoły stają przed koniecznością dostosowywania systemów edukacyjnych do coraz

---

<sup>148</sup> E. Grzesiak, R. Janicka-Szysko, M. Steblecka, *Edukacja medialna. Scenariusze zajęć*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 7.

<sup>149</sup> Ibidem.

szybszych i coraz mniej przewidywalnych zmian w zapotrzebowaniu na umiejętności i kompetencje pracowników. Ewolucja systemu edukacji polega na zmianie z nauczania konkretnych umiejętności, nabywania kwalifikacji w wyposażanie uczniów w tzw. kwalifikacje perspektywiczne bądź umiejętności uniwersalne<sup>150</sup>. Mówiąc o samodzielności, aktywności własnej czy ekspresji twórczej w odniesieniu do procesu edukacji młodzieży odnieść się należy do postulatu podmiotowości uczącego się – uczeń przestaje być przedmiotem manipulacji w procesie kształcenia, staje się podmiotem<sup>151</sup>: „Szkoła przyszłości przekształci człowieka z przedmiotu kształcenia w jego podmiot; z człowieka nabywającego wiedzę uczyni człowieka, który sam siebie kształci.”<sup>152</sup>

Nie można przy tym zapominać, iż rozwój nowoczesnych technologii coraz bardziej upowszechnia się wśród polskich przedsiębiorców, co oznacza, że „szkoły zawodowe są zmuszone, by dopasować treści edukacyjne do potrzeb coraz lepiej wyposażonych zakładów pracy. Pojawi się zatem problem aktualizowania wiedzy i umiejętności nauczycieli, wyposażenia szkolnych warsztatów i pracowni czy wreszcie dostosowania treści podręczników szkolnych do współczesnych realiów”<sup>153</sup>. Znamienne jest tu użycie słowa „zmuszone”, odzwierciedlające często obecną sytuację w szkołach, gdzie odczuwa się wręcz nacisk zewnętrznych organów i środowiska,

---

<sup>150</sup> Szerzej na ten temat, szczególnie w odniesieniu do szkolnictwa wyższego: A. Borowska, *Kształcenie dla przyszłości*, Warszawa 2004, s. 7-20.

<sup>151</sup> U. Jeruszka, *Kwalifikacje zawodowe. Poglądy teoretyczne a rzeczywistość*, Warszawa 2006, s. 22.

<sup>152</sup> E. Faure, *Uczyć się aby być*, Warszawa 1975, s. 306.

<sup>153</sup> *Nowoczesne technologie w przedsiębiorstwach*, (pod red.) K. Bondyra, H. Dolata, Poznań 2012, s. 51.



wymuszających zmianę. Rządziej są to inicjatywy oddolne, nauczycielskie, choć w artykule będą pojawiać się głosy tych, którzy osobiście odczuwają potrzebę zmian.

Komputery, odtwarzacze DVD, mp3, projektory, radio czy telewizja to już powszechne elementy współczesnego świata. Jak pokazuje cytata na wstępie, w odniesieniu do najmłodszego pokolenia jest to środowisko naturalne. Dlatego też pomoce i środki dydaktyczne stosowane tradycyjnie w szkołach – kreda, tablica i podręczniki – odchodzą do przeszłości. Coraz powszechniejszym wyposażeniem klas stają się właśnie urządzenia multimedialne<sup>154</sup> czyniąc proces kształcenia ciekawym i obfitującym w informacje<sup>155</sup>. Poniższa ilustracja jest czytelną wizualizacją tezy, iż proces ucyfrowienia jednostek edukacyjnych stał się obecnie ważny nawet dla organów państwowych.

**Rys.1. Widok ekranu wyświetlającego witrynę: [www.cyfrowaszkola.org](http://www.cyfrowaszkola.org)**



<sup>154</sup> Multimedia (z łac. multi + medium) to media stanowiące połączenie różnych form przekazu informacji (tekst, obraz, animacja, video itp.); urządzenia multimedialne służą do rejestracji i odtwarzania treści multimedialnych.

<sup>155</sup> W. Strykowski, *Edukacyjne walory Internetu*. Wystąpienie na ogólnopolskiej konferencji *Dziecko a Internet. Szanse – zagrożenia*, Warszawa 9.12.2002, na podstawie: <http://www.brpd.gov.pl/strykowski.html>, dostęp dnia 22.06.2012.

Prym wśród urządzeń, w które zaopatrywane są współczesne szkoły, wiedzie komputer (nierazko przenośny, a często też podłączony do Internetu), a „stosowane z jego użyciem programy multimedialne (...) sprawiają, iż poznawane przedmioty, zjawiska i procesy stają się *namacalne* oraz zwiększają zaangażowanie uczniów. Dzięki temu uczniowie lepiej chłoną wiedzę i jest ona trwalsza niż wiedza przyswajana z pominięciem wykorzystania [tych] środków dydaktycznych”<sup>156</sup>. Dość porównać tekst wydrukowany na papierze opisujący jakieś zjawisko bądź wydarzenie z opisem multimedialnym, dzięki któremu użytkownik może przeczytać nie tylko jego opis, ale także zobaczyć obraz (zdjęcia rzeczywiste, obraz przekroju), usłyszeć dźwięk czy nawet obejrzeć film i poczuć „na własnej skórze, jak to działa”. Wśród urządzeń oferowanych w ramach rządowych dotacji dla szkół zwracają uwagę także tablice interaktywne. Jak przeczytać można na stronie promującej wyposażenie multimedialne dla szkół, na przykładzie tak specyficznego przedmiotu, jak matematyka, wciąż wymagającego choćby tradycyjnej umiejętności rachunkowej, tablica interaktywna, poprzez wizualizację, kolorystykę i udźwiękowanie pomaga uczniom przyswoić nowe informacje:

*Matematyka jest postrzegana, przez uczniów i rodziców jako przedmiot trudny i nudny. Ale konstrukcje matematyczne, tak nie lubiane przez uczniów, stają się proste, jeżeli zaprezentujemy je na tablicy interaktywnej (...). Można przy jej pomocy rysować wykresy dla*

---

<sup>156</sup> J. R. Paško, A. Baprowska, *Wykorzystanie i rola multimedii i technologii informacyjnej w procesie nauczania w opinii nauczycieli i uczniów szkół powiatu będzińskiego*, na podstawie: <http://www.up.krakow.pl/ktime/ref2007/PaskoBap.pdf>, dostęp dnia 21.06.2012.

wskazanych funkcji, liczyć pole powierzchni figur w układzie współrzędnych, obliczać kąt pomiędzy prostymi lub odcinkami, wyznaczać punkty przecięcia wykresów dwóch funkcji, przesuwać obiekt o dany wektor, obracać o zadany kąt, obliczać odległości itp. Za pomocą [jednego z zainstalowanych i, co ważne, darmowych programów – przyp. aut.-] można tworzyć projekty na dwa sposoby: poprzez ręczne nanoszenie na wykres lub też przy wykorzystaniu linii poleceń i wpisywaniu w jej pole odpowiednich wzorów i komend. Dodatkową zaletą programu jest możliwość tworzenia dynamicznych ćwiczeń (...) Takie ćwiczenia może dla swoich uczniów tworzyć nauczyciel przed lekcją, a potem na zajęciach je tylko odtwarzać, ale mogą je również tworzyć sami uczniowie, przez co proces nauczania staje się procesem twórczym, a zrozumienie nowych pojęć geometrycznych, odkrywanie własności staje się dla ucznia proste<sup>157</sup>.

Innymi oferowanymi urządzeniami, w ramach programu Cyfrowa Szkoła, są projektory multimedialne, ekrany projekcyjne, wizualizery, a nawet kontrolery WLAN pozwalające na zarządzanie szkolną siecią bezprzewodową.

Współczesny system edukacji musi zmierzyć się z wieloma problemami. Kluczową kwestią są w tym kontekście finanse, bowiem zakup sprzętu multimedialnego to ogromny wydatek dla szkoły. Jedną z odpowiedzi jest właśnie rządowy program „Cyfrowa szkoła” zakładający wsparcie dla ponad 400 publicznych szkół podstawowych, w ramach którego szkoły mogą pozyskać finanse na zakup komputerów dla nauczycieli i uczniów, tablic interaktywnych,

---

<sup>157</sup> <http://www.tablice.net.pl/artykuly/tablica-interaktywna-na-lekcjach-matematyki>, dostęp 22.06.2012.

drukarek, skanerów itp.<sup>158</sup> Dla mniejszych, liczących do stu uczniów, szkół, dofinansowanie może wynieść 90 tysięcy złotych. Większe szkoły, w których liczba uczących się przekracza trzysta osób, może to być nawet 200 tysięcy złotych. Wydaje się więc, że obecnie szkoły wszystkich typów mają możliwości aplikacji na środki finansowe przeznaczone na zakup wyposażenia sal, warsztatów i pracowni. Innym jednakże problemem – obecnie nie do uniknięcia, jak się zdaje, także poza szkołą – jest nieustanne „starzenie się” sprzętu. Poprzez przyspieszony rozwój i wciąż zmieniające się rozwiązania technologiczne, a także z uwagi na koszt ewentualnych napraw czy wymiany części, szkoła stale narażona jest na dodatkowe wydatki.

### **e-szkoła**

Stechniczowanie komunikacji i przetwarzania informacji ma charakter potencjalnie wyzwalający.<sup>159</sup> Owo wyzwolenie wiąże się także z przekraczaniem fizycznych barier, takich jak choćby niemożność nieograniczonego przemieszczania się, zestawiania informacji czy uzyskiwania dostępu do danych. Jednakże pamiętać należy, że takie udogodnienia wciąż nie są oczywiste w rzeczywistości polskiego systemu edukacji. Obecnie większość szkół nie dysponuje zadowalającą bazą techno-dydaktyczną, co pokazują i statystyki, i rozmaite badania prowadzone na zróżnicowanych obszarach. Dane Głównego Urzędu Statystycznego pokazują, że w 2010 roku w szkołach województwa

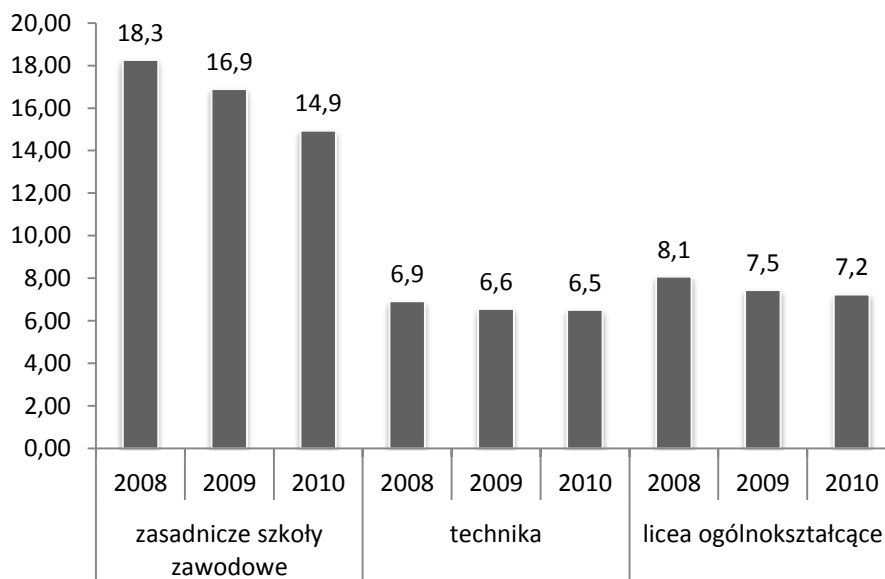
---

<sup>158</sup> Wykaz wszystkich urzędzeń i szczegóły dofinansowania: por. [www.cyfrowaszkoła.men.gov.pl](http://www.cyfrowaszkoła.men.gov.pl), dostęp 22.06.2012.

<sup>159</sup> Por. ustalenia zawarte w: M. Lister, J. Dovey, S. Giddings, I. Grant, K. Kelly, *Nowe media. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 416 i in.

zachodniopomorskiego przypadało średnio 9,5 ucznia na jeden komputer z dostępem do Internetu (liczone były urządzenia znajdujące się w szkołach przeznaczone do korzystania przez uczniów). Znamienne, że sytuacja w zasadniczych szkołach zawodowych pod tym względem jest najgorsza, gdyż na jeden komputer przypada dwa razy więcej uczniów niż w liceach ogólnokształcących.

**Wykres 23. Uczniowie w województwie zachodniopomorskim przypadający na 1 komputer z dostępem do Internetu przeznaczony do użytku uczniów**

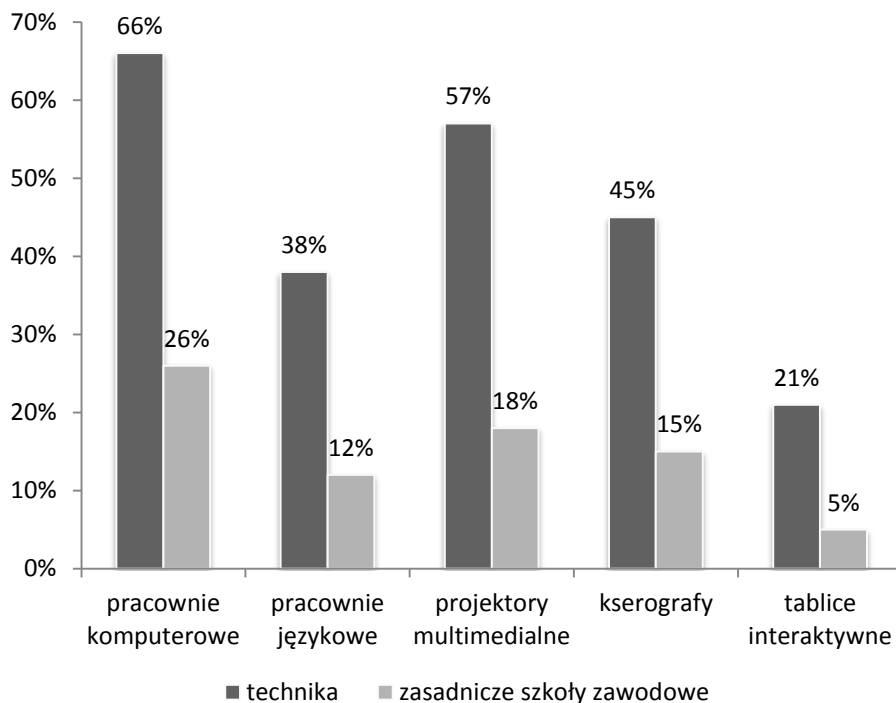


**Źródło: Główny Urząd Statystyczny, 2008-2010**

Jak wskazują dane wykresu, w województwie zachodniopomorskim, na tle innych typów szkół, technika są najlepiej wyposażone w komputery z dostępem do Internetu przeznaczone do użytku uczniów. Warto zauważyć, że analogiczna sytuacja dotyczy całego kraju, a także – właściwie wszystkich środków dydaktycznych.

Zasadnicze szkoły zawodowe mają kilkakrotnie mniejsze nasycenie wyposażeniem. Najnowszy środek dydaktyczny – tablice interaktywne, posiadało zaledwie 5% ZSZ i 21% techników w skali całego kraju.

**Wykres 24. Odsetek nowoczesnych środków dydaktycznych w szkołach zawodowych na terenie kraju**



**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie danych z *Badanie funkcjonowania systemu kształcenia zawodowego w Polsce - Raport końcowy*, MEN 2011.

Badania dotyczące stanu szkolnictwa zawodowego w Polsce prowadzone na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej przynoszą dość niepokojące wnioski odnośnie innowacyjności tego sektora edukacji. Choć zauważa się, że zdecydowana większość powiatów prowadzi działania zmierzające do poprawy stanu bazy techno-

dydaktycznej w szkołach zawodowych (nie tylko przez zakup nowego sprzętu, ale również remonty, czy budowę warsztatów kształcenia praktycznego), tylko połowa szkół i Centrów Kształcenia Praktycznego deklaruje otrzymywanie wystarczającego wsparcia finansowego. Przy tym dużo częściej pomoc taką otrzymują placówki korzystające ze środków unijnych, co pozwala uznać, że szkoły nie będące w stanie samodzielnie pozyskać środków ze źródeł innych niż powiat, nie mają możliwości podnoszenia poziomu kształcenia i „nadażania” za zapotrzebowaniem pracodawców<sup>160</sup>. Statystyki i badania pokazują zatem, że polskie szkoły (nie tylko zawodowe) mocno odstają od placówek oświatowych Zachodniej Europy.

Mimo to jednak w badaniu przeprowadzonym wśród nauczycieli, kierowników kształcenia praktycznego i dyrektorów szkół zawodowych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”, rozmówcy dobrze ocenili wyposażenie placówek w sprzęt multimedialny wykorzystywany podczas zajęć dydaktycznych. Najczęściej wymieniano następujący sprzęt i urządzenia dostępne w klasach i pracowniach: komputery z dostępem do Internetu, programy komputerowe, projektory, rzutniki, tablice interaktywne, elektroniczne dzienniki, odtwarzacze DVD, magnetowidy.

W edukacji zawodowej niezwykle ważna jest aktualność stanu technicznego bazy warsztatowej, na której uczniowie zdobywają pierwsze szlify w zawodzie. Chroniczne niedofinansowanie szkół

---

<sup>160</sup> Por. ustalenia zawarte w raporcie pt. *Analiza innowacyjnych rozwiązań w zakresie edukacji zawodowej w ramach projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego*, Poznań 2012, s.17.

zawodowych powoduje, że wyposażenie szkolnych zakładów mocno odstaje od realiów rynku pracy i oczekiwań co do umiejętności potencjalnych pracowników polskich pracodawców. W takiej sytuacji wydaje się konieczne, by nacisk kłaść właśnie na doposażenie szkół w sprzęt multimedialny, który częstokroć jest tańszy aniżeli maszyny czy urządzenia potrzebne do nauki zawodu, a zarazem wystarczający w procesie kształcenia. Bowiem „w edukacji technicznej możliwość nowoczesnych technologii informacyjnych, jak modelowanie procesów, symulacja, wizualizacja, interaktywność i multimedia pozwalają częściowo rekompensować niedostatki materialnej bazy przedmiotowej i wzbogacić gamę oddziaływań pedagogicznych”<sup>161</sup>.

Jednocześnie zauważa się, że wykorzystanie nowoczesnych urządzeń multimedialnych i sprzętu komputerowego nie wpływa w żaden sposób na program kształcenia ani też „nie wymaga od uczniów przyswojenia umiejętności zgoła odmiennych niż nabywanych w dotychczasowym procesie kształcenia”<sup>162</sup>, jednakże stwarza się uczącej młodzieży możliwość zapoznania się z nowoczesnymi technologiami informacyjnymi. Dzięki wprowadzeniu do szkół komputerów, uczniowie nabywają umiejętność pracy i obsługi takich urządzeń. Należy bowiem pamiętać, że nie wszyscy młodzi ludzie mają dostęp do komputera z dostępem do Internetu w domu – dotyczy to w szczególności młodzieży z obszarów wiejskich, pochodzących z rodzin

---

<sup>161</sup> P. Peszko, *Multimedia i technologia informatyczna (Multimedialne i sieciowe systemy informacyjne) w kształceniu i doskonaleniu zawodowym*, na podstawie: <http://blog.2edu.pl/2006/12/multimedia-i-technologia-informatyczna.html>, dostęp z dnia 21.06.2012

<sup>162</sup> Z. Lenik, *Zastosowanie multimedialnych środków dydaktycznych w procesie nauczania* [w:] *Postępy Nauki i Techniki* nr 11, 2011, s. 156



patologicznych, a także tej uczęszczającej do szkół zasadniczych. Brak możliwości pracy w szkołach na komputerach – coraz częściej odbieranych już nie jako nowoczesne urządzenia – spowodowałyby narażenie tej młodzieży na pewnego rodzaju wykluczenie (w przeprowadzonych badaniach w województwie zachodniopomorskim niemal jedna piąta uczniów zadeklarowała brak komputera w domu). Kolejne reformy oświaty, a także stosowanie wyrażenia „nowoczesna szkoła” niejako zmuszają placówki edukacyjne do posiadania i modernizowania pracowni informatycznej, a także zapewnienia uczniom dostępu do komputerów (co w praktyce dzieje się najczęściej za pośrednictwem szkolnych bibliotek, czytelni czy świetlic).

### **e-nauczyciel**

Przyjmując, iż obecna „digitalizacja stwarza dogodne warunki do wprowadzenia ogromnej ilości danych, szybkiego dostępu do nich i bardzo wydajnego ich przetwarzania”<sup>163</sup>, zapytać trzeba o rolę nauczyciela – tradycyjnie będącego źródłem informacji i wiedzy – w tak zmieniającym się świecie. Nie jest bowiem tajemnicą, że pochodzenie informacji wpływa na sam jej kształt, a media – jak zauważył to już Marshall McLuhan w latach 60. XX wieku – nie są jedynie neutralnym przekąźnikiem i wpływają na kulturę. Także więc kultura edukacji i środowisko szkolne – a tym samym status nauczyciela i jego wizerunek – zmieniać się będą coraz bardziej w miarę postępującego ucyfrowienia szkół.

---

<sup>163</sup> M. Lister, J. Dovey, S. Giddings, I. Grant, K. Kelly, *Nowe media...*, op. cit., s. 30.

Z uwagi na fakt, że szkoły posiadają zazwyczaj jedną pracownię informatyczną, a w pozostałych klasach komputer nie należy jeszcze – oprócz nielicznych jednostek – do stałego wyposażenia, zdecydowana większość nauczycieli nie prowadzi zajęć lekcyjnych z wykorzystaniem sprzętu multimedialnego. Innym powodem, dla którego u progu XXI wieku lekcje wielu przedmiotów są prowadzone przy pomocy kredy i tablicy jest nieumiejętność obsługi urządzeń przez nauczycieli<sup>164</sup>. To spostrzeżenie stoi jednak w sprzeczności z badaniami przeprowadzonymi w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”, bowiem nauczyciele biorący udział w badaniach jakościowych przeprowadzonych metodą indywidualnego wywiadu pogłębionego uznali, że *są inżynierami. Tutaj nie ma żadnego problemu. Mamy to we krwi*.<sup>165</sup> Taka sytuacja może być jednak właściwa tym szkołom zawodowym, w których prowadzone są kierunki nauczania związane są z nowoczesnymi technologiami (w przeciwieństwie choćby do szkół ogólnokształcących). Wówczas obsługa tego typu urządzeń nie stanowi problemu, jak to ujął jeden z nauczycieli. Co więcej, jeden z dyrektorów szkoły zawodowej w województwie zachodniopomorskim zauważył, że nauczyciele w większości nie mają problemów z obsługą urządzeń multimedialnych, którymi dysponuje szkoła. Często bowiem warunkiem wyposażenia szkoły

---

<sup>164</sup> J. R. Paško, A. Baprowska, *Wykorzystanie i rola multimediiów ...*, op.cit., s. 15.

<sup>165</sup> Por. ustalenia zawarte w raporcie z badań jakościowych przeprowadzonych w ramach projektu *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego* w ramach projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego funduszu Społecznego, Poznań 2012, s. 52.

w dany zestaw urządzeń było przeszkolenie do ich obsługi odpowiednią ilość kadr. Tu ważny jest głos jednego z nauczycieli: *Mieliśmy różne szkolenia. Nawet, żeby móc mieć pracownie było określone kiedyś, że iluś nauczycieli musi brać udział w szkoleniu. Odnośnie tablicy interaktywnej też było krótkie szkolenie.*<sup>166</sup>

Nauczyciele borykając się z niedostatecznym wyposażeniem sal lekcyjnych w urządzenia multimedialne często biorą sprawy we własne ręce – wypożyczając dostępny sprzęt na potrzeby edukacji, wprowadzając zmiany w harmonogramie lekcji, by zajęcia prowadzić w pracowni komputerowej bądź też korzystając z prywatnych urządzeń. Wszystko to po to, by uczynić nauczanie bardziej skutecznym, a naukę – łatwiejszą w odbiorze i atrakcyjniejszą w opinii uczniów.

Tak więc nauczyciele ze szkół zawodowych województwa zachodniopomorskiego korzystają z urządzeń multimedialnych bardzo chętnie. Potwierdzają to sami rozmówcy przeprowadzonych wywiadów: *Nauczyciele chętnie i bez oporów korzystają z tego typu urządzeń. Zazwyczaj są kolejki o dostęp do sal, gdzie takie urządzenia są, bo jest zbyt dużo chętnych na te kilka pracowni.*<sup>167</sup> Widać jednak w wypowiedziach większości badanych, że zapotrzebowanie na dobrze wyposażone sale lekcyjne jest większe aniżeli możliwości finansowe szkół. Sami pedagodzy dążą zatem do wyposażania w sprzęt multimedialny sal lekcyjnych, co podkreślał jeden

---

<sup>166</sup> Ibidem.

<sup>167</sup> Ibidem.

z respondentów: *Nauczyciele sami często zwracają się do mnie jako kierownika o umożliwienie czy zakup pomocy multimedialnych.*<sup>168</sup>

W przeprowadzonych na potrzeby projektu badaniach pojawiały się sugestie, że starsi, tradycyjnie zorientowani nauczyciele niezbyt chętnie zapatrują się na nowinki technologiczne: *To jest odwrotnie proporcjonalne do wieku. Im starszy nauczyciel, tym chęci do dokształcania się w tym zakresie są mniejsze. U młodszych nauczycieli nie ma żadnego problemu,*<sup>169</sup> jednakże konieczność korzystania z niektórych rozwiązań, istniejąca w sytuacji pojawienia się ostatnio dzienników elektronicznych, sprawia, że coraz chętniej sięgają oni także po inne urządzenia. Czasem zaś, gdy nauczyciel nie radzi sobie z obsługą sprzętu elektronicznego, pomagają mu w tym uczniowie. Jak przyznawał jeden z badanych, *Uczniowie też czasem pomagają. Wiem to z autopsji.*<sup>170</sup> Taka okoliczność wprowadza niecodzienną dla szkoły sytuację, w której to uczący potrzebują pomocy od uczonych. Jest to zresztą zjawisko podobne do bardziej ogólnej tendencji społecznej, gdzie dzieci i młodzież wyprzedzają dorosłych, będąc przewodnikami w świecie technologii i nowych mediów.

W badaniach przeprowadzonych w województwie zachodniopomorskim wzięli udział także rzeczoznawcy do spraw podręczników do kształcenia zawodowego. W wywiadach wymienili oni szereg zalet związanych z takimi innowacyjnymi narzędziami wykorzystywanymi w procesie nauczania. Wspominali przede

---

<sup>168</sup> Ibidem.

<sup>169</sup> Ibidem.

<sup>170</sup> Ibidem.

wszystkim o większej atrakcyjności pokazu multimedialnego – przykładowo zawarte w nim animacje pozwalają na zapoznanie się z praktycznym wymiarem zawodu, szczególnie, gdy zapoznanie się ucznia z konkretnym tematem w rzeczywistym środowisku pracy jest albo niemożliwe, albo bardzo trudne do przeprowadzenia. Jak mówił jeden z respondentów: *Co ja będę mówił o cumowaniu statku? Więc pokazuje animację. Jak to zobaczą, to można wejść dalej, ale najpierw trzeba to pokazać.*<sup>171</sup>

Wydaje się także, że zastosowanie urządzeń multimedialnych uatrakcyjniła wykład prowadzony przez nauczyciela, jednak wciąż ważną rolę odgrywa pedagog zdolny do aktywizowania uczniów: *Chodzi o tematy czysto teoretyczne, tu również potrzebne są ćwiczenia, żeby nie tylko słuchali. Wtedy można zastosować również narzędzia multimedialne. Obrazki są odbierane przez ucznia w sposób bierny, więc ważne jest, żeby uczeń skupiał się na tym, co robi.*<sup>172</sup> Animacje i filmy wyświetlane na rzutniku pozwalają na obserwację zjawisk i procesów, których z różnych powodów uczeń nie może zobaczyć w rzeczywistości: *Należy pokazać po prostu na zasadzie filmu, jak pracują. Grafiki 3D i to nie chodzi tutaj o żadne skomplikowane rzeczy, tylko bardzo proste. [Uczeń] nigdzie nie zobaczy na przykład jak działa pompa wirowa. Można zrobić przekrój pompy wirowej i pokazać, jak ta woda podchodzi. To jeśli chodzi o komputer, to naprawdę nie jest to problemem.*<sup>173</sup>

---

<sup>171</sup> Ibidem.

<sup>172</sup> Ibidem, s. 148.

<sup>173</sup> Ibidem, s. 149.

W nauce zawodu nie tylko jednak pokazy multimedialne przy wykorzystaniu zdjęć czy filmów są wystarczające. Bardzo duże znaczenie ma wykorzystanie symulatorów: *Innowacyjność [w szkole] to dobry podręcznik, dobry sprzęt, symulatory. (...) Innowacyjność polega na poprawie poziomu wyposażenia w programy symulacyjne.*<sup>174</sup>

Zwraca się też uwagę na bardziej prozaiczne korzyści wynikające z zastosowania narzędzi multimedialnych. Zwiększa ono dostępność materiałów do uczenia: *Wykorzystanie urządzeń elektronicznych też jest łatwiejsze, bo rzucam na ścianie obraz i nie musi każdy uczeń tego szukać [w książce].*<sup>175</sup> Skraca to zatem czas trwania lekcji i umożliwia opanowanie większej ilości materiału dydaktycznego w ciągu roku dzięki zachowaniu koncentracji uczniów. Co nie mniej ważne: uniemożliwia błędy wynikające ze złego zrozumienia treści dyktowanych przez nauczyciela: w wielu przypadkach zdarzają się bowiem wyrazy podobnie brzmiące i uczeń notujący ze słuchu może popełniać błędy.

Obecnie w edukacji zmienia się rola nauczyciela: we współczesnym świecie nauczyciel traci dotychczasowy autorytet wynikający z posiadania szerokiej wiedzy przedmiotowej, gdyż uczniowie mają swobodny dostęp do licznych źródeł, w tym także – fachowej literatury. Niemniej jednak ów dostęp niekoniecznie prowadzi w praktyce do podwyższania kompetencji młodych ludzi: zazwyczaj ograniczają się oni do internetowych zasobów oferujących wiedzę uszeregowaną pod względem częstotliwości wyboru treści przez innych użytkowników sieci. Trzeba więc krytycznie przyjrzeć

---

<sup>174</sup> Ibidem.

<sup>175</sup> Ibidem.

się korzyściom, jakie przynosi korzystanie z Wikipedii lub uczniowskich portali społecznościowych. W procesie nauki już niemal powszechne staje się wykorzystanie przez uczniów owych słowników i encyklopedii internetowych, a także czatów i forów dyskusyjnych. Nierzadko zdarza się, że uczeń przyswaja błędne (bo niesprawdzone) informacje, które jednakże uznaje wciąż za bardziej wiarygodne, niż te wypowiedane przez nauczyciela. Wszystko to dzieje się dzięki upowszechnieniu dostępu do Internetu.

Również zdaniem badanych rzeczoznawców dla polskiego systemu edukacji jest to pewne zagrożenie spływaniem treści dydaktycznych.: *Zagrożenie to jest takie, że ja coś mówię, a oni kłócą się, że w Wikipedii jest coś innego. A czasem jest tak, że w ogóle mnie zaskakują i muszę to później sprawdzić.* Wydaje się jednak, że odzwierciedla to zmianę relacji nauczyciel-uczeń we współczesnym systemie edukacji. Nowoczesny system kształcenia wymaga, by nauczyciel jedynie prowadził ucznia przez proces kształcenia, nie stanowił zaś pewnego rodzaju „wyższej instancji”: *Nauczyciel nie jest dziś źródłem wiedzy, ale mentorem i ma wspomagać proces nauki.*<sup>176</sup> Pożądana jest więc postawa nauczyciela jako osoby wspierającej, angażującej i motywującej uczniów do aktywności. Nie znaczy to rzecz jasna, że dziś nauczycielem może być każdy, kto ma dostęp do różnego rodzaju źródeł informacji, nie mając odpowiedniego zasobu wiedzy. Rolą współczesnego nauczyciela jest bowiem nie tylko pokazywanie źródeł wiedzy, ale też przewodnictwo, weryfikacja

---

<sup>176</sup> Ibidem, s. 150.

zawartych w nich informacji i wskazanie, jak wykorzystać nieograniczone, także cyfrowe, zasoby wiadomości.



## **e-uczeń**

Współczesna rzeczywistość naszpikowana jest różnorodnymi urządzeniami elektronicznymi, komputer w domach to niemal powszechna rzeczywistość większości młodych Polaków. Wraz z postępem technologicznym i rozwojem nowoczesnych technologii tradycyjne pomoce dydaktyczne, tak jak podręczniki oraz przestarzałe wyposażenie sal lekcyjnych sprawiają, że młodzież nie interesuje się nauką, a większość przedmiotów uznaje za nudne. Tymczasem – jak pokazują liczne badania oraz konkretne przykłady – wykorzystanie przez nauczyciela możliwości współczesnej techniki zachęca młodzież do nauki, ponadto prowadzi do lepszego zrozumienia treści lekcji i bardziej efektywnego zapamiętania przekazywanych wiadomości<sup>177</sup>. Podobne spostrzeżenia w artykułach dotyczących wykorzystania multimediiów w procesie nauczania są niemal powszechne. Dość przytoczyć fragment inny fragment: „Wyniki badań dotyczące stosowania technik multimedialnych wskazują, że ich stosowanie daje lepsze wyniki w postaci:

- a. Skrócenia niezbędnego czasu nauki;
- b. Lepszego zrozumienia nauczanego materiału;
- c. Uzyskania lepszych efektów ewolucji dydaktycznej;
- d. Redukcji kosztów kształcenia wynikających z marnotrawstwa czasu w trakcie jednostki dydaktycznej”<sup>178</sup>.

---

<sup>177</sup> J. R. Paško, A. Baprowska, *Wykorzystanie...*, op. cit., s. 20.

<sup>178</sup> Peszko Piotr, *Multimedia i technologia informatyczna (Multimedialne i sieciowe systemy informacyjne) w kształceniu...*, op.cit.

Efektywność jest niezwykle istotnym aspektem procesu nauczania. Im mniej czynników negatywnych, zakłócających ten proces, tym efektywność jest większa. Zadaniem dobrego pedagoga jest właśnie minimalizacja czynników negatywnych i maksymalizacja pozytywnych bodźców wpływających efektywność procesu nauczania: dobrych warunków do nauki, przyjaznej atmosfery, a przede wszystkim – interesujący i sposób przekazania wiedzy.

Szacunki dotyczące poprawy jakości kształcenia przy wykorzystaniu technik multimedialnych są zdumiewające i można uznać, że nawet jeśli dane przyjmiemy za nieco zawyżone, ta forma kształcenia jest znacznie efektywniejsza. Ocenia się bowiem, iż czas przyswajania materiału zmniejsza się o ok. 30%, koncentracja uwagi zachowana jest przez ok. 50 min (a więc nawet nieco więcej niż trwa godzina lekcyjna w szkołach), wzrasta przyswajanie materiału od 50% do nawet 400%, podobnie wysoko rośnie zrozumienie tematu lekcji (50-60%), tempo uczenia się rośnie o ok. 60%<sup>179</sup>.

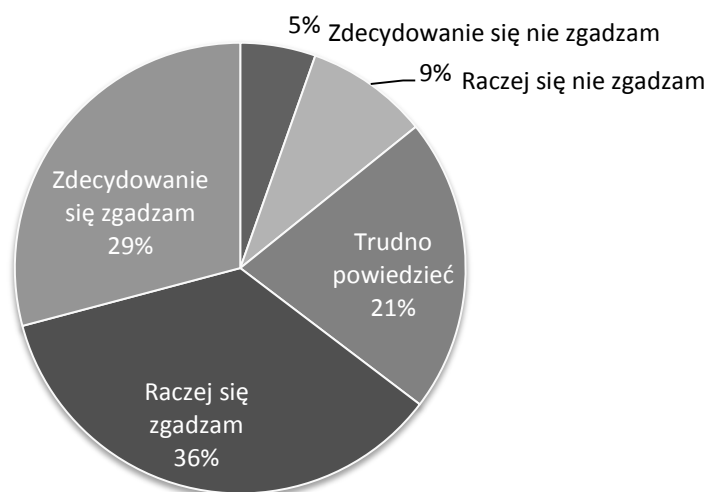
Nauczyciele i kierownicy kształcenia praktycznego, którzy wzięli udział w badaniu przeprowadzonym na potrzeby projektu również podkreślają, że taki sposób prowadzenia zajęć – z wykorzystaniem urządzeń multimedialnych – znacznie podnosi atrakcyjność procesów dydaktycznych, uczniowie chętnie biorą udział w tego typu zajęciach, łatwiej też przyswajają sobie wiedzę. Potwierdza to nieodosobniony głos jednego z respondentów cytowanych wcześniej badań: *Teraz należy młodzież czymś zainteresować i skupić ich uwagę, czasami wręcz bez tego zajęcia*

---

<sup>179</sup> Ibidem.

zawodowe są niewykonalne.<sup>180</sup> Badania przeprowadzone wśród uczniów szkół zawodowych województwa zachodniopomorskiego zdają się potwierdzać te obserwacje. Według większości badanych uczniów (65%), wyposażenie szkół zawodowych w urządzenia multimedialne pomaga w przygotowaniu do egzaminów zawodowych.

**Wykres 25. Wyposażenie techniczne szkół zawodowych pomaga w przygotowaniu do egzaminów zawodowych. N=501**



**Źródło:** Oprac. własne na podstawie raportu z badań ilościowych

Biorąc zatem pod uwagę styl życia współczesnej młodzieży i ich stosunek do nauki przy użyciu tradycyjnych pomocy dydaktycznych, pomysł wprowadzenia do szkół podręczników w formie elektronicznej można uznać za wyjątkowo trafny. Wśród najważniejszych zalet tego innowacyjnego rozwiązania można wskazać ich wyjątkową atrakcyjność (zarówno formy, jak i treści zawierającej wizualizacje, schematy, filmy czy obrazy). Dodatkowa

<sup>180</sup> Por. ustalenia zawarte w cyt. raporcie pt. *Analiza innowacyjnych rozwiązań...*, op.cit.

możliwość szybkiej i stosunkowo taniej aktualizacji treści zawartych w e-podręcznikach pozwala przypuszczać, że jest to przyszłość edukacji zawodowej, w której tradycyjne podręczniki papierowe należą do rzadkości<sup>181</sup>. Badania przeprowadzone na potrzeby projektu „innovacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego” pokazały jednak, że zarówno uczniowie, jak i nauczyciele czy dyrektorzy mają obawy odnoszące się do całkowitego wyeliminowania tradycyjnych książek z procesu nauki. Obawy nauczycieli dotyczyły przede wszystkim sytuacji, w których wyposażona w laptopy bądź czytniki elektroniczne klasa przestanie interesować się tematem lekcji i zacznie korzystać z innych dostępnych aplikacji. Z kolei uczniowie podnieśli problemy związane z korzystaniem z urządzeń elektronicznych, w sytuacji, gdy sprzęt ulegnie zniszczeniu bądź rozładuje się bateria, co spowoduje niemożność uczestniczenia w zajęciach szkolnych. Z tego też względu najbardziej odpowiednim rozwiązaniem wydaje się (potwierdzają to także wybrane publikacje<sup>182</sup>) wprowadzenie podręczników elektronicznych będących uzupełnieniem wersji papierowych, a nie ich całkowite zastąpienie. Obecnie już dość powszechnie funkcjonują na rynku książki do przedmiotów ogólnokształcących wyposażonych w płyty CD zawierające treści uzupełniające tradycyjny materiał podręcznikowy.

---

<sup>181</sup> Przeprowadzone badania pokazują, że podręczniki do kształcenia zawodowego są dostępne niemal wyłącznie w zawodach popularnych, szczególnie zaś braki na rynku wydawniczym są widoczne w zawodach deficytowych.

<sup>182</sup> Por. Z. Lenik, *Zastosowanie...*, op.cit., s. 157.

## Podsumowanie

„Brzmi to jak banał, ale rola mediów we współczesnym świecie jest ogromna i nadal rośnie”<sup>183</sup> Pytanie, jak zamienić ów banał w cenną umiejętność posłużenia się nowymi technologiami w szkolnictwie? Zmiana jakości nauczania to proces nieunikniony. Komputery, odtwarzacze mp3, DVD, radio i telewizja czy wreszcie Internet w coraz większym stopniu wspomaga przebieg nauczania na każdym poziomie edukacji. Coraz bardziej w polskim szkolnictwie „(...) pożądane jest kreatywne nauczanie przy aktywizowaniu obu półkul mózgowych uczniów; łączenie słowa, faktów z emocjami, kolorami i muzyką, wykorzystywanie wyobraźni. Realizacja procesu kształcenia innych polega na doborze odpowiedniej strategii nauczania, dostrzeżeniu różnic i indywidualnych przyzwyczajzeń, umiejętności, a nawet sposobu i tempa przyswajania wiedzy.”<sup>184</sup> Kreatywne nauczanie powinno polegać na wykorzystaniu przez nauczycieli sprzętu multimedialnego, dzięki któremu nauka przebiega efektywniej i jednocześnie z punktu widzenia uczniów jest bardziej atrakcyjna. Ponadto wydaje się konieczne, by zmieniła się nie tylko technika nauczania, ale i sam jego sposób – współczesny świat umożliwiając dotarcie do różnorodnych informacji niemal w każdym miejscu i czasie powoduje, że nauczyciel przestaje być źródłem wiedzy, staje się jedynie jej nośnikiem, swoistym przewodnikiem.

---

<sup>183</sup> E. Grzesiak, R. Janicka-Szysko, M. Steblecka, *Edukacja medialna...*, op. cit., s. 74.

<sup>184</sup> O. Ćwirko-Białas, *Nauczanie multimedialne. Propozycje metod pracy na lekcjach języka obcego*, na podstawie [www.zs14gdynia.home.pl/multi.doc](http://www.zs14gdynia.home.pl/multi.doc), dostęp 21.06.2012.

Obecnie jednak ani szkoły zawodowe, ani placówki oświatowe innych typów nie dysponują należytą liczbą i jakością sprzętu multimedialnego, który mógłby dać odpowiedź na wiele bolączek kształcenia. Mimo to jednak można uznać, że w większości przypadków to nie finanse – a co za tym idzie – wyposażenie szkoły decyduje o częstotliwości wykorzystania multimediiów w procesie nauczania, a chęci i umiejętności nauczycieli. Biorąc pod uwagę fakt, że w opiniach wielu uczniów korzystanie z programów multimedialnych wpływa pozytywnie na proces nauki, wydaje się zasadne, by nacisk położyć na szkolenia i odpowiednie motywowanie kadry nauczającej.

## **Bibliografia**

### **Literatura:**

- Bondyra K., Dolata H. (red.) Nowoczesne technologie w przedsiębiorstwach, Poznań 2012
- Borowska A., Kształcenie dla przyszłości, Warszawa 2004
- Faure E., *Uczyć się aby być*, Warszawa 1975
- Janicka-Szysko R., Steblecka M., *Edukacja medialna. Scenariusze zajęć*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005
- Jeruszka U., *Kwalifikacje zawodowe. Poglądy teoretyczne a rzeczywistość*, Warszawa 2006
- Lenik Z., *Zastosowanie multimedialnych środków dydaktycznych w procesie nauczania* [w:] „Postępy Nauki i Techniki” nr 11, 2011
- Lister M., Dovey J., Giddings S., Grant I., Kelly K., *Nowe media. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009

### **Raporty i opracowania**

- Raport pt. *Analiza innowacyjnych rozwiązań w zakresie edukacji zawodowej, w ramach projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego*, Poznań 2012
- Raport pt. *Badanie funkcjonowania systemu kształcenia zawodowego w Polsce - Raport końcowy*, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Warszawa 2011.
- Raport pt. *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego w ramach projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego*, Poznań 2012

### **Źródła internetowe:**

- <http://www.brpd.gov.pl/strykowski.html>
- <http://www.up.krakow.pl/ktime/ref2007/PaskoBap.pdf>
- [www.cyfrowaszkola.men.gov.pl](http://www.cyfrowaszkola.men.gov.pl), dostęp 22.06.2012
- <http://blog.2edu.pl/2006/12/multimedia-i-technologie->
- [www.zs14gdynia.home.pl/multi.doc](http://www.zs14gdynia.home.pl/multi.doc)
- <http://www.tablice.net.pl/artykuly/tablica-interaktywna-na-lekcjach-matematyki/>

Dominik Postaremczak

## **Innowacyjne rozwiązania w zakresie edukacji zawodowej i dobre praktyki w zakresie funkcjonowania e-podręczników**

### **Wstęp**

Innowacyjność jest warunkiem koniecznym rozwoju społeczeństw. Fakt, że definicję innowacyjności austriacki ekonomista Joseph Alois Schumpeter sformułował i zaprezentował dopiero na początku XX wieku (1912) nie oznacza, że wcześniej innowacyjność nie była dostrzegana. Między innymi ojciec ekonomii klasycznej Adam Smith w swoim przełomowym dziele „Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów” (1776) wprawdzie nie użył słowa innowacja, ale jego wywody dotyczące podziału pracy, specjalizacji i wynalazczości samych robotników, a także pojawienia się (w skutek zwiększania się stopnia skomplikowania maszyn) „filozofów” lub „ludzi teorii”<sup>185</sup> wskazują, że kwestia wykorzystywania wiedzy i technologii była dla A. Smitha w jego badaniach przesłanką entymematyczną, czyli taką, o której we wnioskowaniu się nie mówi, ze względu na jej oczywistość.

Poradnik „Projekty innowacyjne”<sup>186</sup> zawiera opis innowacji różnego typu, uwzględniających różne aspekty (przedmiot, podmiot

---

<sup>185</sup> Zob. A. Smith, „*Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*”, PWN, Warszawa 2007, tom 1., s. 3, 14, 15.

<sup>186</sup> *Projekty innowacyjne. Poradnik dla projektodawców Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki*, POKL KIW, Warszawa 2009.



lub dynamikę innowacji). Za podstawowy podział należy jednak uznać ten sformułowany przez J. A. Schumpetera, który wyróżniał<sup>187</sup>:

- innowację produktową – nowy wyrób lub usługa, istotnie ulepszona w zakresie cech lub zastosowania;
- innowację procesową – nowe lub istotnie lepsze metody produkcji, dystrybucji i wspierania działalności w zakresie wyrobów i usług;
- innowację organizacyjną – nowa metoda organizacyjna w organizacji miejsca pracy lub w stosunkach zewnętrznych, która dotąd nie była wykorzystywana w firmie;
- innowację marketingową – nowa koncepcja lub strategia marketingowa różniąca się znacząco od dotychczas stosowanych metod w firmie.

Jest jednak jeszcze jeden istotny rodzaj innowacji, szczególnie ważny z punktu widzenia realizacji założeń Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki – chodzi tu o tzw. innowację społeczną. Celem innowacji społecznej jest „odpowiednie przeformułowanie, dostosowanie i adaptowanie rozwiązań, które się sprawdziły w innych krajach, regionach oraz obszarach wsparcia EFS do konkretnych warunków kulturowych, społecznych, prawnych i ekonomicznych”<sup>188</sup>.

Główną barierą innowacji społecznej jest jednak jej podmiot – człowiek, czyli najbardziej niepewny element wszelkich procesów

---

<sup>187</sup> *Proposed Guidelines for Collecting and Interpreting Technological Innovation*, Oslo Manual, OECD/Eurostat, 2005. za: *Projekty innowacyjne. Poradnik dla projektodawców Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki*, Warszawa 2009, s. 17.

<sup>188</sup> *Projekty innowacyjne. Poradnik dla projektodawców Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki*, Warszawa 2009, s. 9.

zmian. Dostrzegł to już Peter Drucker stwierdzając, że wdrożenie innowacji społecznych jest trudniejsze niż wprowadzenie innowacji technologicznych, te ostatnie bowiem łatwiej poprzeć racjonalnymi, głównie ekonomicznymi argumentami. Innowacja społeczna tymczasem „oznacza zmiany w zachowaniu poprzez wprowadzanie nowych wartości, pomysłów, projektów działania, które umożliwiają odmienne rozwiązywanie problemów społecznych oraz przynoszą pozytywne rezultaty w funkcjonowaniu jednostek i grup społecznych”<sup>189</sup>.

Innowacje w kształceniu zawodowym wpisują się w każdy z wymienionych typów innowacji. Innowację produktową stanowić tu będzie ukształtowany „na nowo” uczeń, umiejętnie poruszający się po rynku pracy, sprawnie posługujący się nowoczesnymi technologiami i nastawiony na ustawiczne samokształcenie (np. kompetencje kluczowe). Innowacją procesową będzie bardziej efektywny proces kształcenia, dostosowany do potrzeb i możliwości percepcyjnych uczniów oraz oczekiwań i wymogów rynku pracy (np. autorskie programy kształcenia, kształcenie modułowe). Innowacją organizacyjną będzie dostarczenie innowacyjnych materiałów dydaktycznych (np. e-podręczników – będących też swego rodzaju innowacją produktową), a także wypracowanie optymalnych, trwałych form współpracy między szkołami zawodowymi a pracodawcami. Innowację marketingową stanowić będzie podejmowanie przez szkoły zawodowe (głównie zasadnicze szkoły zawodowe) działań mających na celu poprawę ich wizerunku

---

<sup>189</sup> [www.roefs.pl](http://www.roefs.pl) za: *Projekty innowacyjne. Poradnik dla projektodawców Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki*, Warszawa 2009, s. 9.

poprzez badanie satysfakcji i oczekiwań ich klientów, czyli uczniów, oferowanie atrakcyjnych (i niegroźących bezrobociem) kierunków kształcenia, unowocześnienie bazy dydaktycznej. Innowacją społeczną stanowić będzie natomiast wypracowanie takich sposobów motywacji<sup>190</sup> kadry pedagogicznej, które pozwolą na podniesienie efektywności i jakości kształcenia. Za społeczną innowację uznać można również popularyzację współpracy pracodawców ze szkołami na wzór niemieckich rzemieślników, którzy „... mają dużo większe poczucie odpowiedzialności za wykształcenie przyszłych pracowników – zatrudnianie osób na praktyki należy do pewnego etosu pracodawcy, nie jest zaś wyłącznie kwestią finansową (zresztą, jak się wydaje częściej postrzegają oni młodego pracownika jako inwestycje, nie jako koszt)”<sup>191</sup>.

W perspektywie historycznej innowacyjność, a także prorozwojowa, nastawiona na samokształcenie postawa były przez setki lat związane nieodłącznie z kształceniu zawodowym, a dokładniej z kształceniem rzemieślniczym. Czeladnicy (obowiązkowo) i partacze<sup>192</sup> (ze względów pragmatycznych) odbywali wędrowkę (czasem międzynarodową), podczas której mieli możliwość poznać obowiązujące w innych miejscach sposoby produkcji, formy organizacji pracy, stosunki rynkowe, kapitałowe

---

<sup>190</sup> Zob. *Gminy walczą z Kartą, Samorządy domagają się od MEN zmian w Karcie nauczyciela, które ułatwią im politykę kadrową oraz podniosą jakość kształcenia*, A. Grabek, „Rzeczpospolita”, <http://www.rp.pl/arttykul/863057.html>, ostatnia aktualizacja 20-04-2012 01:20.

<sup>191</sup> M. Ruks-Wojtkowiak, *Analiza innowacyjnych rozwiązań w zakresie edukacji zawodowej*, opracowana w ramach projektu, *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego*, umowa o dofinansowanie projektu nr POKL.09.02.00-025/11, s. 56.

<sup>192</sup> Partaczami byli producenci nienależący do organizacji cechowych, zazwyczaj dawni czeladnicy, którzy produkowali taniej, więcej, a często i lepiej.

i socjalne. Taka praktyka umożliwiająca aktualizację wiedzy, kompetencji i rozwój umiejętności trwała jeszcze do początku XIX wieku, zaprzestano jej ze względów politycznych<sup>193</sup>.

Kształcenie zawodowe stało się elementem systemu oświaty w wyniku (posługując się terminologią Karola Marksa) działania trzeciego procesu dialektycznego<sup>194</sup> w gospodarce europejskiej końca XVIII wieku i całego wieku XIX, czyli rozkwicie rewolucji przemysłowej. Nowe formy kształcenia zawodowego wywołane zostały gruntownymi przeobrażeniami jakie spowodowane były pojawieniem się maszyn. Rządy krajów kapitalistycznych zaczęły interesować się sprawami oświaty wydając różnego rodzaju ustawy szkolne, m.in. określające typy zasadniczych szkół, ich zasięg, charakter oraz wzajemne powiązania. Polska jako jedna z pierwszych państw wprowadziła przygotowanie pracowników do produkcji i wymiany handlowej przez szkołę zawodową. Pierwszą prowincjonalną szkołą rzemieślniczo-niedzielną była otwarta 1. stycznia 1819 roku szkoła w Lublinie. Następnie zaczęły pojawiać się szkoły przemysłowe mające za zadanie przygotowanie pracowników nadzoru w zakładach przemysłowych.

---

<sup>193</sup> Zob. Cz. Łuczak, *Położenie Ekonomiczne Rzemiosła Wielkopolskiego w okresie zaborów (1793 – 1918)*, Poznań 1962, s. 113-118; Z. A. Skuza, *Ginące zawody w Polsce*, seria: *Ocalić od zapomnienia*; Sport i Turystyka – MUZA S.A., Warszawa 2008, s. 13; A. Maczak, *Samsonowicz H., Zientara B., Z dziejów rzemiosła w Polsce*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1957 s. 34

<sup>194</sup> Polegającego na powstawaniu sprzeczności między nowymi stosunkami produkcji, tj. nową bazą ekonomiczną a starą nadbudową. dostosowaniu „nadbudowy” do wymogów „bazy”; Por. *Ekonomia polityczna*, O. Lange, PWE, Warszawa 1975, s. 252.

Powstały wówczas m.in. szkoła leśna i ciesielsko-murarska w Warszawie oraz szkoła górnicza w Kielcach<sup>195</sup>.

Nie zagłębiając się w dzieje historyczne polskiego szkolnictwa zawodowego wspomnę tylko, że w PRL współdziałanie szkół z przedsiębiorstwami było uznawane za wzorcowe i harmonijne (jak wiele aspektów rzeczywistości społeczno-gospodarczej). Pozytywna ocena tej współpracy wynikała najprawdopodobniej (poza względami ideologicznymi) z faktu funkcjonowania szkół przyzakładowych, kształcących na potrzeby konkretnego zakładu pracy, a że „pracę” miał każdy – nie było na co narzekać. Transformacja ustrojowa i związana z nią rewolucja społeczno-gospodarcza wymusiła likwidację szkół przyzakładowych i znów sprzeczności między nową bazą ekonomiczną a starą nadbudową wymusiły zmiany w systemie edukacji. W latach 1990-1998 ograniczono w niewielkim stopniu kształcenie w zawodach górniczych, hutniczych i pokrewnych, jednak nadal 70% młodzieży uczyło się w szkołach zawodowych<sup>196</sup>. Od września 1999 roku rozpoczęła się reforma systemu edukacji w Polsce, choć dla szkolnictwa zawodowego ważniejsze były zmiany obowiązujące od września 2002 roku. Głównym celem reformy było, aby „wykształcenie średnie poświadczone egzaminem maturalnym

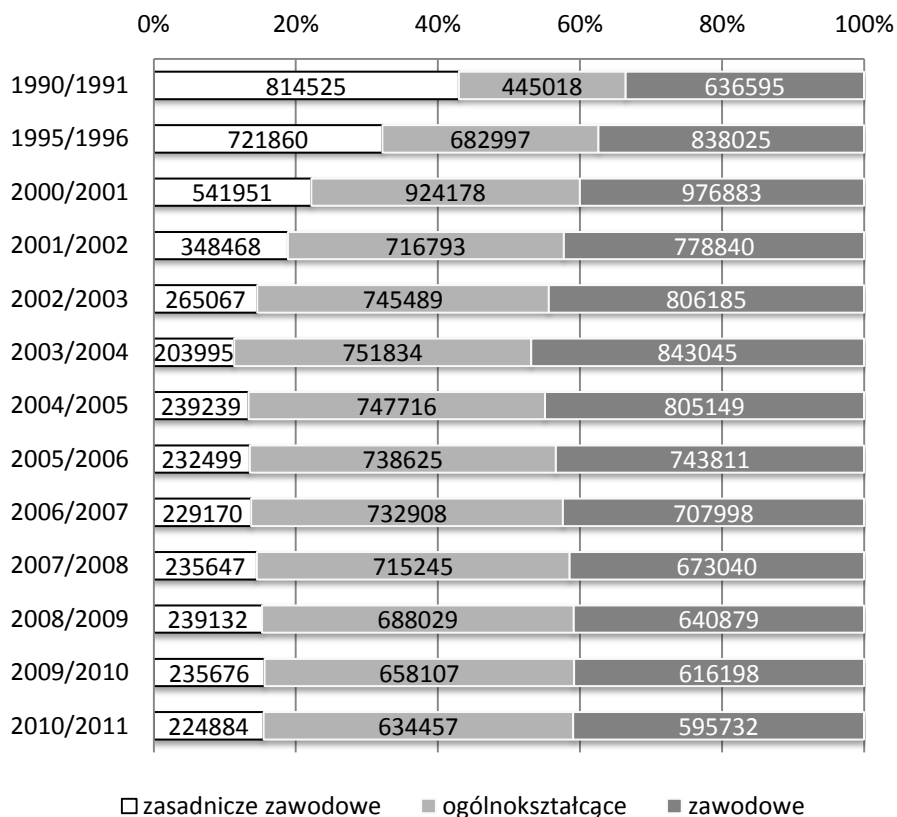
---

<sup>195</sup> Zob. L. Leja, *Kształcenie zawodowe w Wielkopolsce 1918-1939*, Poznań 1963, s. 33-35. Początkowy okres wzrostu szkół rzemieślniczych, spowodowany rozwojem rzemiosła oraz wielkim pędem do nauki został zahamowany po upadku powstania listopadowego. Kolejny, znaczny rozkwit szkół rzemieślniczych obserwujemy w Królestwie Polskim. Nastąpił dwunastokrotny wzrost placówek szkolny i czterokrotny wzrost liczby uczniów.

<sup>196</sup> Zob. *Ministerstwo Edukacji Narodowej o szkolnictwie zawodowym*, Biblioteczka Reformy zeszyt 3, MEN, Warszawa 1999, s. 3-4.

zdoływało w najbliższych latach około 80% młodych Polaków, zaś pozostałe 20% młodzieży kończyło szkoły zawodowe”<sup>197</sup>. Przyjęta w Polsce formuła „80:20” doprowadziła do daleko posuniętej marginalizacji kształcenia zawodowego na poziomie zasadniczym. Skutki reformy znakomicie obrazują to wykresy 1. i 2.

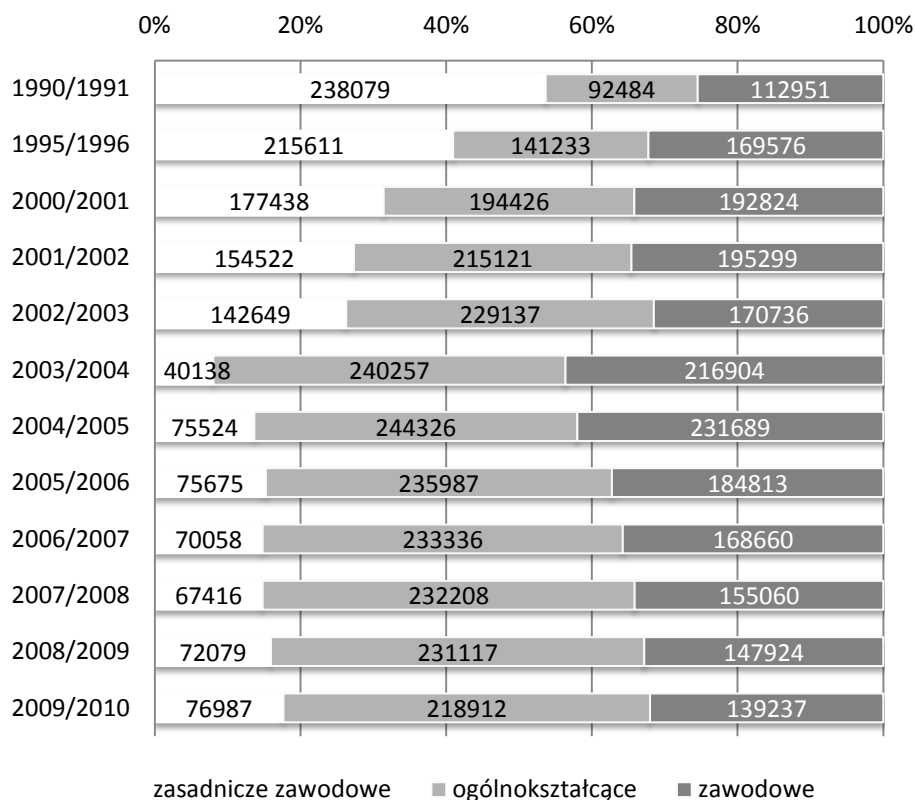
**Wykres 1. Uczniowie szkół dla młodzieży według typów szkół.**



**Źródło:** Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2010/2011, opracowanie własne.

<sup>197</sup> *Reforma systemu edukacji. Szkolnictwo ponadgimnazjalne*, MEN, Warszawa 2000, s. 5-6.

**Wykres 2. Absolwenci szkół dla młodzieży według typów szkół.**



**Źródło:** Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2010/2011, opracowanie własne.

Liczba uczniów zasadniczych szkół zawodowych malała od roku szkolnego 1990/1991, aż do najniższego poziomu w roku szkolnym 2003/2004, kiedy to udział uczniów zasadniczych szkół zawodowych w ogóle uczniów szkół dla młodzieży (ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych) bez specjalnych wyniósł 11%. Dla podkreślenia różnicy warto zaznaczyć, że w roku szkolnym 2000/2001 odsetek ten wynosił 22%. W przypadku uczniów szkół średnich zawodowych (techników i liceów profilowanych) ich udział systematycznie wzrastał od roku szkolnego 1990/1991 z 34% do 47% w roku szkolnym 2003/2004. Od kilku lat udział uczniów

średnich szkół zawodowych utrzymuje się na poziomie 41%. Uczniowie liceów ogólnokształcących od roku szkolnego 2006/2007 mają największy udział w ogóle uczniów szkół ponadgimnazjalnych dla młodzieży.

Transformacja systemowa, a następnie tzw. *plan Balcerowicza* spowodowały, że wiele przedsiębiorstw państwowych wymagało restrukturyzacji lub musiało być zlikwidowanych. Masowe zwolnienia dotknęły szczególnie osoby z wykształceniem podstawowym lub zasadniczym zawodowym, które ze względu na ich nadpodaż na rynku pracy nie mogły znaleźć zatrudnienia. Problemem był również brak wystarczających kompetencji lub ich dezaktualizacja wynikająca ze stosowania relatywnie przestarzałej technologii. Warto wskazać również na zmianę społeczno-kulturową – akcentującą znaczenie wykształcenia wyższego i obniżenie prestiżu pracy fizycznej. Ponieważ „proces zmian w systemie szkolnictwa zawodowego odbywał się (...) bez kontroli i przewidywania konsekwencji”<sup>198</sup>, zasadnicze szkoły zawodowe zaczęły być kojarzone z niskim poziomem kształcenia, a z czasem ze słabym zapleczem technicznym.

Odwrotnie było w przypadku średnich szkół zawodowych. Od 1990 roku udział uczniów techników w ogóle uczniów szkół dla młodzieży wzrastał do roku szkolnego 2003/2004, w którym wynosił 47% (11% szkoły zasadnicze zawodowe, 42% liceum ogólnokształcące).

---

<sup>198</sup> K. Walkowiak, *Samorząd rzemieślniczy a szkolnictwa zawodowe w Polsce*, w: *Wielkopolskie rzemiosło między tradycją a nowoczesnością*, Wyd. WSB, Poznań 2008, s. 27.

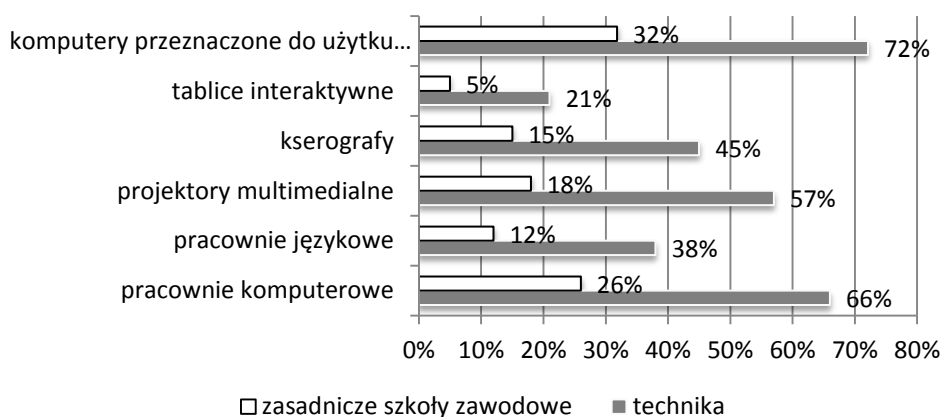


## Baza technodydaktyczna

Ograniczenie liczby chętnych do kształcenia się w ZSZ powodowało ograniczenie środków finansowych kierowanych do tych szkół, a to pociągało za sobą zapóźnienie dotyczące metod nauczania (mniej nauczycieli chcących pracować w ZSZ), materiałów i bazy dydaktycznej.

Efektem tego stanu rzeczy jest fakt gorszego wyposażenia zasadniczych szkół zawodowych pod względem posiadania nowoczesnych środków dydaktycznych w szkołach. Co więcej, jak wynika z badań przeprowadzonych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej: „Głównymi barierami dla unowocześniania programów nauczania jest sytuacja formalno-prawna, niedostosowanie bazy technodydaktycznej oraz brak środków finansowych”<sup>199</sup>.

**Wykres 3. Odsetek nowoczesnych środków dydaktycznych w szkołach zawodowych.**



**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie danych z *Badanie funkcjonowania systemu kształcenia zawodowego w Polsce - Raport końcowy*, MEN 2011; GUS, Bank Danych Lokalnych, <http://www.stat.gov.pl>.

<sup>199</sup> *Badanie funkcjonowania systemu kształcenia zawodowego w Polsce. Raport z badania wśród dyrektorów szkół kształcących w zawodzie i CKP metodą wywiadów wspomaganych komputerowo (CAWI lub CAPI)*, Warszawa, luty 2011, s. 32.

Odczytując dane z wykresu należy mieć na uwadze fakt, że w 2010 roku liczba techników w Polsce znacząco przewyższała liczbę zasadniczych szkół zawodowych (technika: 2081; ZSZ: 1388)<sup>200</sup>. Wskazuje to na znaczącą przewagę techników nad zasadniczymi szkołami zawodowymi pod względem wyposażenia w nowoczesne środki dydaktyczne.

Wyniki badań<sup>201</sup> przeprowadzonych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej wskazują wyraźnie na różnice w stopniu wyposażenia technodydaktycznego w dwóch typach szkół zawodowych.

**Tabela 1. Poziom wyposażenia technodydaktycznego zasadniczych szkół zawodowych i techników.**

Wyposażenie technodydaktyczne	Technika, N=2246	ZSZ, N=1773
Pracownie	69%	34%
w tym: pracownie komputerowe	66%	26%
w tym: pracownie językowe	38%	12%
Biblioteki	52%	15%
Książki	53%	16%
Komputery do użytku uczniów [d.u.u. <sup>202</sup> ]	67%	29%
Komputery [d.u.u.], z dostępem do internetu	67%	28%
Komputery [d.u.u.], w pracowniach komp.	66%	26%
Komputery [d.u.u.], w bibliotekach	56%	17%
Pozostałe komputery	58%	20%
Hale i sale sportowe	50%	13%
Baseny	1%	0%
Boiska	22%	6%
Grafoskopy (rzutniki pisma)	53%	17%
Diaskopy (rzutniki przeźroczy)	32%	11%
Kamery video	41%	10%

<sup>200</sup> Dane: GUS, Bank Danych Lokalnych, <http://www.stat.gov.pl>.

<sup>201</sup> *Badanie funkcjonowania systemu kształcenia zawodowego w Polsce. Raport końcowy*, MEN 2011; <http://www.men.gov.pl>, w działach: Kształcenie i Kadra → Kształcenie zawodowe → Raporty na temat kształcenia zawodowego.

<sup>202</sup> Do użytku uczniów.

Magnetofony stereo do nagrań	23%	8%
Magnetofony do nauki języków obcych	26%	8%
Odtwarzacze DVD	56%	20%
Magnetowidy	56%	20%
Telewizory	49%	17%
Projektory multimedialne	57%	18%
Kserografy	45%	15%
Prenumerata prasy	49%	15%
Tablice interaktywne	21%	5%

**Dane:** System Informacji Oświatowej, stan na marzec 2011. **Źródło:** Badanie funkcjonowania systemu kształcenia zawodowego w Polsce Raport z badania wśród dyrektorów szkół kształcących w zawodzie i CKP metodą wywiadów wspomaganym komputerowo (CAWI lub CAPI), Warszawa, luty 2011, s. 91.

Przyjmując sformułowany w oparciu o dane z badań wniosek MEN, że „o ofercie nauczania przesądza istniejąca baza i wyposażenie technodydaktyczne oraz dostępność wykwalifikowanej kadry, umożliwiającej kształcenie w danej dziedzinie”<sup>203</sup>, można założyć, że zasadnicze szkoły zawodowe bez zmian infrastrukturalnych i kadrowych będą nie tylko nadal kształcić niezgodnie z potrzebami rynku pracy, ale także niezgodnie ze standardami technologicznymi. Wniosek taki potwierdzają wypowiedzi badanych<sup>204</sup> przedstawicieli szkół zawodowych:

*...niestety jest tak, że kształcimy pod egzamin zawodowy. Ja sam byłem pracownikiem. Nie jestem czystym teoretykiem. Mam do czynienia z wykonawstwem. Nie umiem tego, czego oczekuje od nich pracodawca. (W7);*

*Szkoła przygotowuje uczniów pod kątem egzaminu zawodowego. Brakuje jednak dobrej współpracy z przedsiębiorcami, gdyż uczeń idąc*

<sup>203</sup> *Badanie funkcjonowania ... Raport z badania wśród dyrektorów...* s. 147.

<sup>204</sup> Raport z badań jakościowych przeprowadzonych w ramach projektu, *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego*, umowa o dofinansowanie projektu nr POKL.09.02.00-025/11, s. 45-46.

*na praktykę, spotyka inną rzeczywistość. Nie ma tego odzwierciedlenia. (W25);*

Warto podkreślić, że wyposażenie technodydaktyczne warunkuje również sposób nauczania, a co za tym idzie, istotnie wpływa na jakość kształcenia<sup>205</sup>.

### **Kształcenie modułowe**

Relatywnie słaba baza technodydaktyczna zasadniczych szkół zawodowych sprawia, że w zdecydowanej większości szkół zawodowych funkcjonuje wciąż przedmiotowy system nauczania. Taki stan rzeczy stanowi barierę ograniczającą wdrażanie programów modułowych oraz „uwzględnianie w programach nauczania nowych rozwiązań technologicznych stosowanych przez przedsiębiorstwa”<sup>206</sup>. Swego rodzaju wskaźnikiem innowacyjności placówki edukacyjnej może być prowadzenie przez nauczycieli kształcenia praktycznego zajęć w oparciu o autorski program kształcenia. Jak wynika z badań MEN: „Autorskie programy nauczania są (...) częściej stosowane w szkołach, które planują zmiany oferty kształcenia (rozszerzenie lub ograniczenie), a także szkołach będących ośrodkami egzaminacyjnymi i wprowadzających programy modułowe oraz innowacje pedagogiczne”<sup>207</sup>. Dane zebrane przez MEN wskazują jednak, że „Kształcenie według autorskich programów

---

<sup>205</sup> Por. *Badanie funkcjonowania ... Raport z badania wśród dyrektorów...* s. 148.

<sup>206</sup> *Badanie funkcjonowania ... Raport z badania wśród dyrektorów...* s. 148.

<sup>207</sup> *Badanie funkcjonowania ... Raport z badania wśród dyrektorów...* s. 24.

nauczania jest realizowane w co piątej szkole, w połowie mniej wprowadzono kształcenie modułowe”<sup>208</sup>.

Kształcenie modułowe cechuje<sup>209</sup>:

- **innowacyjność**, prowadząca do kształtowania nowego organizacyjnie środowiska nauczania i uczenia się,
- **mierzalność**, która umożliwia łatwą weryfikację nabytych umiejętności i wiadomości określonych w module,
- **wymiennosc**, polegająca na dostosowaniu do potrzeb rynku i uczących się zakresów nauki w określonych modułach,
- **mobilność**, która oznacza możliwość wykorzystania modułu w różnych konfiguracjach, układach i formach nauczania i uczenia się, zarówno w systemie szkolnym jak i pozaszkolnym,
- **elastyczność** struktury i układu treści kształcenia, ułatwiająca ich aktualizację przez wprowadzenie nowych i wymianę przestarzałych treści, co umożliwia indywidualizację kształcenia.

Przewagę kształcenia modułowego nad przedmiotowym stanowi również większa orientacja na ucznia, jako odbiorcy nauczanych treści. Jak wskazano w raporcie MEN: „Uczniowie, funkcjonując w systemie odizolowanym od rynkowych realiów, nie są do końca świadomi swoich potrzeb. Zderzenie z rzeczywistymi wymaganiami pracodawców bywa dla nich źródłem rozczarowania i

---

<sup>208</sup>Badanie funkcjonowania ... Raport z badania wśród dyrektorów... s. 31; „Realizacja przez nauczycieli zajęć na podstawie przez siebie napisanych programów nauczania w zawodzie jest silnie skorelowana z realizacją w szkole innowacji oraz eksperymentów pedagogicznych”, za: *Badanie funkcjonowania ... Raport z badania wśród dyrektorów...* s. 31.

<sup>209</sup>K. Symela, *Modułowe kształcenie zawodowe w Polsce – elementy diagnozy Materiał informacyjny dla uczestników konferencji i szkoleń*, projekt: *System wsparcia szkół i placówek oświatowych wdrażających modułowe programy kształcenia zawodowego*, KOWEzIU, s. 5-6.

frustracji”<sup>210</sup>. Do podstawowych zalet kształcenia modułowego zaliczyć można<sup>211</sup>:

- skuteczniejsze uczenie się przez działanie, ponieważ w procesie kształcenia modułowego nie ma podziału na zajęcia teoretyczne i praktyczne. Uczeń, wykonując zadanie praktyczne (projekt), jednocześnie otrzymuje „porcję” wiedzy teoretycznej konieczną do prawidłowego wykonania zadania.
- elastyczny cykl kształcenia,
- indywidualny tok zdobywania nowych, umiejętności,
- stopniowe nabywanie kwalifikacji do zawodu,
- przyjazna relacja „mistrz – uczeń”,
- atrakcyjniejsze i bardziej świadome przygotowanie do zawodu,
- łatwiejsze uzyskanie uznania kwalifikacji u pracodawcy.

Niestety, jak wynika z badań przeprowadzonych przez Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej na zlecenie MEN<sup>212</sup>, w 2010 roku jedynie niecałe 6% wszystkich ponadgimnazjalnych szkół zawodowych stosowało programy kształcenia modułowego. Dane te wskazują na znaczenie innowacji społecznej w sposobie myślenia szczególnie kadry pedagogicznej, a także reprezentantów organów prowadzących szkoły

---

<sup>210</sup>*Badanie funkcjonowania ... Raport końcowy*, Badanie wśród dyrektorów szkół, N=3868, MEN 2011, s. 114.

<sup>211</sup>*Kształcenie modułowe przyszłością kształcenia zawodowego*, Informacja WSiP dla nauczycieli, artykuł dostępny na stronie: <http://www.wsipnet.pl/oswiata/arts.php?dz=5&nid=3802&r=22>.

<sup>212</sup>*Badanie funkcjonowania ... Raport końcowy*, MEN 2011.

ponadgimnazjalne, ponieważ istniejąca baza technodydaktyczna pozwalałaby na realizację takiego toku edukacji w 35% szkół<sup>213</sup>.

Jak wynika z przeprowadzonych przez MEN badań, kształcenie modułowe w największym stopniu stosowane jest w nauczaniu zawodów:

- elektryczno-elektronicznego i teleinformatycznego,
- gastronomii i produkcji spożywczej,
- ekonomiczno-finansowo-biurowego.

Kształcenie modułowe stanowi oczywiście innowację społeczną, ale raczej pośrednio. W większej mierze jest też innowacją organizacyjną i procesową. Wymaga bowiem udoskonalenia metod nauczania i wprowadzania dotąd rzadko wykorzystywanych sposobów przekazywania wiedzy. W systemie edukacji zawodowej nowiną stanowią: metoda tekstu przewodniego i metoda projektów.

Ta pierwsza jest metodą aktywizującą. Umożliwia uczniowi samodzielne zdobywanie wiedzy i kształtowanie umiejętności. Wymaga jednak dużego zaangażowania ze strony nauczyciela, który tworzy indywidualny program nauczania. Zasadnicza zmiana dotyczy pracy nauczyciela, który odchodzi od roli osoby śledzącej i oceniającej postępy w nauce, na rzecz czynnego i aktywnego uczestnictwa w projekcie. Wprawdzie wciąż zachowuje pozycję „eksperta”, ale jego zadania bardziej przypominają zadania koordynatora projektu, niż nauczyciela.

---

<sup>213</sup>*Badanie funkcjonowania ... Raport końcowy*, Badanie wśród dyrektorów szkół, N=3868, MEN 2011, s. 112.

Z punktu widzenia rozwoju uczniów, mają oni nie tylko możliwość wypracowania metod zdobywania i selekcji informacji, ale także zdobywają umiejętności związane z pracą w grupie.

Praca z tekstem przewodnim w szkolnictwie zawodowym przebiega w kilku kolejnych fazach: zbierania informacji, planowania wykonania zadania, ustalenia zgodności planowanego sposobu wykonania zadania z możliwościami wytwórczymi warsztatu, praktycznego wykonania zadania oraz sprawdzenia wyrobu (rozwiązania) i analizy sposobu wykonania pracy<sup>214</sup>.

Aktywizująca obie strony procesu nauczania jest też metoda projektów. Z przeprowadzonych analiz wynika, że uczniowie, którzy zdobywają wiedzę w oparciu o tę metodę są lepiej przygotowani do podjęcia pracy zawodowej niż osoby, które uczyły się w trybie tradycyjnym<sup>215</sup>. Trudność z jej wprowadzeniem wynika z faktu, że wymaga ona przeniesienia specyficznych warunków i rozwiązań obowiązujących w przedsiębiorstwie na proces nauczania. W stosunku do metody tekstu przewodniego metoda projektu wymaga od uczniów większej samodzielności.

W przypadku metody projektu istotną rolę odgrywa dostęp do komputerów i internetu, co w zestawieniu z danymi dotyczącymi bazy technodydaktycznej szkół wskazuje również na problemy infrastrukturalne związane z możliwością upowszechnienia tej metody.

---

<sup>214</sup> Por. A. Zych, *Metody aktywizujące w nauczaniu przedmiotów zawodowych. Materiały pomocnicze dla nauczycieli*, ZCDN 2006

<sup>215</sup> Por. R. Nowicki, *Rola prac projektowych w nauczaniu języka obcego zawodowego*, UAM 2009.



Większość przeszkód na jakie wskazuje się w opracowaniach na temat tych metod dotyczy jednak nie organizacji procesu nauczania, a raczej indywidualnych postaw uczniów<sup>216</sup>.

Z jednej strony zatem innowacyjność w kształceniu zawodowym jest reakcją na – by znów posłużyć się kategoriami Karol Marksa – powstałe sprzeczności między nową bazą ekonomiczną (gospodarką opartą na wiedzy) a starą nadbudową (polskim systemem kształcenia zawodowego). Warto jednak wskazać również na drugi proces dialektyczny, czyli powstawanie sprzeczności między nowymi siłami wytwórczymi (nowoczesnymi materiałami dydaktycznymi) a starymi stosunkami produkcji (tradycyjnym procesem kształcenia z szkołach zawodowych). W dalszej części artykułu przedstawię zatem dobre praktyki w zakresie funkcjonowania e-podręczników.

### **Dobre praktyki w zakresie funkcjonowania e-podręczników**

Nowe siły wytwórcze w procesie kształcenia zawodowego są efektem upowszechnienia dostępu do komputerów (71,3% gospodarstw domowych w Polsce w 2011 roku<sup>217</sup>) i internetu (66,6%), jako rewolucjonizujących relacje społeczno-ekonomiczne narzędzi i środków pracy. „Komputer stał się z jednej strony narzędziem do tworzenia i odczytywania treści przygotowanych i dostarczonych uprzednio, a z drugiej – jest pośrednikiem

---

<sup>216</sup> Por. R. Nowicki, *Rola prac projektowych w nauczaniu języka obcego zawodowego*, UAM 2009.

<sup>217</sup> *Społeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2007-2011*, GUS, US w Szczecinie, Warszawa 2012, s. 90, 99.

w dwustronnej komunikacji użytkowników”<sup>218</sup>. Reakcją na te zmiany jest dostosowanie również materiałów dydaktycznych do potrzeb i wymogów społeczeństwa sieci<sup>219</sup>. Pierwszym etapem tego dostosowania jest upowszechnienie kształcenia na odległość za pośrednictwem internetu, czyli e-learning. Ten sposób nauczania jest różnie definiowany, a w artykule przyjąłem definicję Brytyjskiej Agencji ds. Nauczania i Rozwoju Umiejętności (Learning and Skills Development Agency). A zatem e-learning to: „wykorzystywanie technologii elektronicznej w celu dostarczania wiedzy, jak również wspierania i wzmacniania procesów nauczania oraz uczenia się”<sup>220</sup>. Zmiany w stosunku do e-learningu obserwuje się również w podejściu instytucji międzynarodowych, takich jak Komisja Europejska i w działaniach poszczególnych państw<sup>221</sup>.

Pochodną wzmiankowanych procesów jest powstanie i popularyzacja e-podręczników. Ich genezy upatrywać można w stworzeniu i rozpowszechnieniu treści zapisywanych w formie elektronicznej (digitalizacja), przeznaczonych do odczytywania za pomocą urządzenia wyposażonym w odpowiednie oprogramowanie.

---

<sup>218</sup> J. Nawrocki., *Analiza dobrych praktyk w zakresie funkcjonowania e-podręczników*, przeprowadzona w ramach projektu: „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”.

<sup>219</sup> M. Castells, *Spółczesność sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.; F. Fukuyama 1997, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Wydawnictwo Naukowe. PWN, Warszawa-Wrocław 1997; A. Toffler, *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1985.

<sup>220</sup> IT Culture in Vocational Education and Training, [http://www.icvet.eu/?page\\_id=258](http://www.icvet.eu/?page_id=258)

<sup>221</sup> Realizacja programów służących wspieraniu innowacyjności w szkolnictwie zawodowym (np. realizowany „E-learning – nowa jakość kształcenia” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013). Instytucje UE prowadzą wortal poświęcony zagadnieniu e-learningu: [elearningeuropa.info](http://elearningeuropa.info).

Należy zaznaczyć, że nie każdy dokument elektroniczny jest elektroniczną książką. E-book musi bowiem łączyć w sobie zdigitalizowany tekst z multimediami (dźwiękami, obrazami, filmami, animacjami itp.).

W Polsce wdrażanie i upowszechnianie e-podręczników w kształceniu zawodowym nie jest obecnie nawet w fazie testów, a raczej na etapie prototypów. Nawet ich stan prawny nie jest ostatecznie uregulowany<sup>222</sup>. Wśród przykładów dobrych praktyk w zakresie funkcjonowania e-podręczników w Polsce wymienić można<sup>223</sup>:

### **1. Projekt „e-podręcznik – przyszłość szkoły zaczyna się dziś...” realizowany przez firmę Young Digital Planet SA.**

W ramach projektu<sup>224</sup> opracowano elektroniczny podręcznik do matematyki dla I klasy szkoły ponadgimnazjalnej oraz poradnik metodyczny, modelowe konspekty zajęć dla nauczycieli i testy pomiaru dydaktycznego. Cele projektu są następujące<sup>225</sup>:

- rozwój oraz promowanie innowacyjnych rozwiązań i form nauczania poprzez wypracowanie standardu podręcznika

---

<sup>222</sup> Zob. *Prawne i instytucjonalne aspekty istnienia i wdrażania e-podręczników*, w: Nawrocki J., *Analiza dobrych praktyk w zakresie funkcjonowania e-podręczników*, przeprowadzona w ramach projektu: „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”, s. 25-33.

<sup>223</sup> W analizie wykorzystano: J. Nawrocki, *Analiza dobrych praktyk w zakresie funkcjonowania e-podręczników*, przeprowadzona w ramach projektu: „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”, s. 34-73.

<sup>224</sup> Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet III. Wysoka jakość systemu oświaty, Działanie 3.3 Poprawa jakości kształcenia, Poddziałanie 3.3.4. Modernizacja treści i metod kształcenia – projekty konkursowe.

<sup>225</sup> <http://www.epodrecznik.ydp.com.pl/?p=cele>; data dostępu: 07-06-2012.

elektronicznego (e-podręcznika) w Polsce, na przykładzie podręcznika do nauczania matematyki w klasie I szkoły ponadgimnazjalnej;

- przetestowanie ergonomii i użyteczności elektronicznego podręcznika do matematyki;
- doskonalenie umiejętności sprawnego i efektywnego wykorzystania innowacyjnych rozwiązań we współczesnej szkole, poprzez opracowanie formy wykorzystania e-podręcznika (wraz z kompletem testów i tablicą interaktywną) w procesie edukacyjnym, w formie poradnika metodycznego;
- poprawa efektywności nauczania matematyki w szkołach ponadgimnazjalnych, poprzez zastosowanie nowatorskich narzędzi i form nauczania;
- zwiększenie zainteresowania uczniów matematyką oraz przedmiotami ścisłymi, poprzez uatrakcyjnienie prowadzonych zajęć;
- kształtowanie kompetencji w zakresie TIK (technologii informacyjno-komunikacyjnych), zarówno wśród uczniów, jak i nauczycieli.

## **2. E-podręczniki w Ostrowie Wielkopolskim.**

Celem projektu jest dostarczenie uczniom edukacyjnych e-booków i czytników. Wydawnictwo MAC Edukacja zdigitalizowało podręczniki i wgrało ich wersję na czytniki, a także przeszkoliło 40 nauczycieli z zakresu korzystania z e-readera i e-podręczników. Na czytnik jednak nie można wgrać innych, własnych treści, niż określone w programie.

### **3. Projekt-iPad w Szkołach Leonarda Piwoni w Szczecinie.**

W Szkołach Leonarda Piwoni w Szczecinie 36 uczniów z dwóch klas pierwszych gimnazjum otrzymało tablety – iPady. Urządzenie używane jest na wszystkich lekcjach, a nauka odbywa się poprzez korzystanie z zainstalowanych aplikacji, pracę z Internetem oraz materiałami autorskimi nauczycieli w formacie PDF. Każdy uczeń otrzymał specjalnie przygotowane podręczniki do klasy pierwszej gimnazjum, tym samym nie nosi żadnych książek do szkoły. iPad zastępuje całkowicie tradycyjne prowadzenie zajęć, a aplikacje pomagają w nauce zarówno w sali lekcyjnej, jak i poza nią. Uczniowie mogą korzystać z urządzeń przy odrabianiu prac domowych, sporządzaniu notatek lub nauce do egzaminów. Nauczyciele zostali przeszkoleni z zakresu wykorzystywania urządzeń na lekcji na cztery miesiące przed ich wprowadzeniem. Mają do dyspozycji aplikacje pomagające w prowadzeniu lekcji, mogą monitorować postępy i organizację pracy.

### **4. Podręcznik multimedialny „Odkrywam siebie” i „Nasza klasa”.**

Multibooki, czyli *elektroniczne książki* czy *e-podręczniki* zawierają tekst, obrazy i multimedia, które możliwe są do czytelnego odtworzenia na komputerach lub innych elektronicznych urządzeniach. Podręcznik multimedialny „Odkrywam siebie” jest przeznaczony dla uczniów pierwszej klasy szkoły podstawowej i został on wzbogacony o wiele materiałów multimedialnych: filmów, animacji, dźwięków, nagrań muzycznych, pokazów zdjęć oraz gry, rebusy i łamigłówki. Podręczniki zostały opracowane przez nauczycieli ekspertów w celu uatrakcyjnienia zajęć edukacyjnych dla

uczniów oraz ułatwienia pracy nauczycieli. Zostały wydane przez wydawnictwo MAC Edukacja i stanowią elektroniczną wersję podręcznika w formie papierowej. Multibooki podzielone są na tematyczne jednostki, które prezentują różne treści i problemy w kolorowy i atrakcyjny dla dzieci sposób.

### **5. Podręczniki elektroniczne i multibooki wydawnictw – Klett i Nowa Era.**

Ponieważ ani wydawnictwa, ani inne źródła nie podają informacji, które szkoły w Polsce korzystają z podręczników tych wydawnictw czy to w wersji papierowej czy w wersji elektronicznej, to dobre praktyki w tym przypadku oznaczają niejako fakt, że w ogóle takie multibooki powstają. Wydawnictwo Klett oferuje e-podręcznik (zatwierdzony przez MEN) na poziomie ponadgimnazjalnym do języka niemieckiego i geografii. Publikacje elektroniczne z numerem dopuszczenia MEN wydawnictwa Nowe Era są dostępne również dla uczniów szkół podstawowych (kl. 4-6), gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Na poziomie ponadgimnazjalnym wydawnictwo Nowa Era opracowało „multibooki” dla przedmiotów: język polski, historia, geografia, matematyka, fizyka, chemia, biologia, podstawy przedsiębiorczości, przysposobienie obronne, edukacja dla bezpieczeństwa, wiedza o społeczeństwie, wiedza o kulturze<sup>226</sup>.

---

<sup>226</sup>[http://www.nowaera.pl/index.php?option=com\\_content&full=1&id=2847&view=article](http://www.nowaera.pl/index.php?option=com_content&full=1&id=2847&view=article), data dostępu: 07-06-2012.

## **6. E-podręcznik „Technologia informacyjna w internecie” umieszczony na platformie Moodle.**

Ten przykład różni się formą i specyfiką działania od wcześniej opisanych podręczników elektronicznych i multibooków. Podręcznik „Technologia informacyjna w internecie – podręcznik dla liceum i technikum” stanowi autorski Zdzisława Nowakowskiego i jego współpracowników: Anny Butryn, Renaty Osiczko i Barbary Słockiej. Jest to podręcznik dla liceum i technikum do przedmiotu *technologia informacyjna*. Cała aplikacja umieszczona jest na platformie edukacyjnej Moodle (ang. Modular Object-Oriented Dynamic Learning Environment). Jest to darmowa aplikacja internetowa, którą nauczyciele mogą wykorzystywać do tworzenia witryn edukacyjnych, dlatego też jest czasami wykorzystywana w polskich szkołach.

## **7. Projekt „Jarocin – Kreatywna Szkoł@” - korzyści dla uczniów, nauczycieli i szkół.**

Celem projektu „Jarocin-Kreatywna Szkoł@” jest zwiększenie efektywności procesów nauczania i uczenia się. Projekt stanowi efekt współpracy Urzędu Miejskiego oraz wszystkich szkół podstawowych i gimnazjalnych funkcjonujących na obszarze gminy Jarocin. Po roku realizacji projektu przeprowadzono badania mające na celu określenie wpływu wykorzystania mobilnych pracowni komputerowych w nauczaniu na wyniki osiągnięte przez uczniów poszczególnych szkół na sprawdzianie szóstoklasistów. Wyniki przeprowadzonych badań zebranych z 15 szkół podstawowych wykazały korelację między wykorzystaniem innowacyjnych rozwiązań edukacyjnych a wynikami uzyskanymi

przez uczniów na sprawdzianie. Uczniowie z ośmiu szkół, które korzystały z mobilnych pracowni przez więcej niż 50 dni w roku szkolnym 2010/2011 uzyskali lepszy wynik na sprawdzianie, niż rok wcześniej. Uczniowie z trzech szkół korzystających z mobilnych pracowni przez więcej niż 50 dni w roku szkolnym 2010/2011 uzyskali nieznacznie gorszy wynik, niż rok wcześniej. Uczniowie pozostałych czterech szkół, które korzystały z mobilnych pracowni przez mniej niż 50 dni w roku szkolnym 2010/2011 uzyskali gorszy wynik, niż rok wcześniej”.

#### **8. Elektroniczny podręcznik w nauczaniu podstaw informatyki – – „Meandry języka C/C++”.**

Ten projekt dotyczy kształcenia na wyższej uczelni. Na Wydziale Informatyki Wyższej Szkoły Bankowej Ekonomii i Prawa w Kielcach w roku akademickim 2006/2007 bezpłatnie udostępniony został studentom na okres jednego semestru podręcznik elektroniczny. po udostępnieniu e-podręcznika na uczelni, przeprowadzono badanie techniką ankiety, które dotyczyło zastosowania elektronicznego podręcznika w nauczaniu przedmiotu informatyki. Wnioski z badań mogą stanowić raczej sygnał niż źródło informacji o nastawieniu młodych ludzi do nowoczesnych metod nauczania, które miałyby zostać wprowadzone „odgórnie” do polskiego systemu szkolnictwa, ale warto jest poznać.

Celem badań było między innymi:

- określenie zakresu korzystania z e-booków,
- ustalenie, jak często respondenci korzystają z e-booków,



- rozpoznanie problemów natury technicznej podczas korzystania z e-booków,
- ocenę przydatności testowanego podręcznika do zajęć dydaktycznych,
- ustalenie uwarunkowań sprzyjających częstszemu korzystaniu z e-booków.

Badania ankietowe przeprowadzono w dwóch grupach studentów pierwszego roku studiów dziennych informatyki (łącznie 36 osób). Osoby te testowały i oceniały podręcznik, stanowiący podstawową pomoc dydaktyczną podczas pisania programów komputerowych w językach C i C++. Po sprawdzeniu poprawności wypełnienia, spójności i logiki udzielanych odpowiedzi do analizy zaklasyfikowanych 32 kwestionariusze ankiety, która zawierała łącznie 11 pytań.

Wyniki badań ankietowych ujawniły, że do nauki i wykonywania ćwiczeń wyłącznie z e-podręcznika korzystało 55% ankietowanych, natomiast korzystanie zarówno z podręcznika w wersji elektronicznej, jak i w wersji tradycyjnej deklarowało 45% respondentów. Spośród wszystkich ankietowanych, z e-podręcznika co najmniej raz w tygodniu korzystało 66%, a co najmniej raz w miesiącu 34% badanych.

Studenci najczęściej korzystali z wybranych rozdziałów podręcznika (89%) oraz pojedynczych stron (11% respondentów). Nikt nie zadeklarował, że korzystał z całego podręcznika. Ponad połowa ankietowanych (55%) oceniła podręcznik, jako średnio przydatny, a pozostałych 45%, jako bardzo przydatny.

Zdecydowana większość respondentów (88%) uważa, że podręcznik elektroniczny powinien stanowić element interaktywnych zajęć prowadzonych przez moderatora na płaszczyźnie elektronicznej. Pozostałe 12% ankietowanych jest zdania, że to wykładowca powinien aktywnie zachęcać do tej formy korzystania z pomocy dydaktycznej”.

Wyżej wymienione przedsięwzięcia nie mogą jednak stanowić wzorca dla wdrażania e-podręczników w kształceniu zawodowym. Żadne z nich nie dotyczy powiem nauki zawodu, a ta jest podstawą funkcjonowania szkół zawodowych.

Przykłady działań realizowanych w innych państwach mogą stanowić również punkt odniesienia, ale należy uwzględnić różnice w systemie edukacji poszczególnych państw, a także specyfikę społeczno-kulturową (np. zakres współpracy pracodawców ze szkołami zawodowymi). O ile zatem kwestie związane z formatem elektronicznym e-podręczników i z wykorzystywanymi urządzeniami, choć wymagają ustalenia, nie powinny stanowić istotnej bariery do ich upowszechnienia, o tyle najwięcej problemów nastroczać będzie zmiana przyzwyczajeń z wiązanych z nauczaniem i uczeniem. Pożądany efekt uzyskany będzie jedynie wówczas, gdy dzieci i młodzież będą uczeni przy wykorzystaniu e-podręczników na każdym szczeblu edukacji. To natomiast wymaga zmian w przygotowywaniu kadry pedagogicznej do nauczania w nowy sposób.

Próba wypełnienia luki w systemie edukacji związanej z brakiem profesjonalnych e-podręczników do kształcenia zawodowego jest *Almanach cukierniczo-piekarski*, będący platformą

internetową dla cukierników i piekarzy. Projekt jest skierowany do uczniów szkół zawodowych, studentów i nauczycieli. Celem autorów projektu było stworzenie wolnego dostępu do bazy danych, która ułatwi zdobycie wiedzy teoretycznej, niezbędnej w pracy zawodowej. „Almanach jest z założenia rodzajem podręcznika redagowanego przez zespoły uczniowskie - jest to jedyny podręcznik *pisany przez uczniów dla uczniów*, co objawia się w częściowym odejściu od ściśle technicznej terminologii na rzecz syntetycznego i prostego przekazu informacji”<sup>227</sup>. Mimo szczytnych założeń projekt tego typu raczej nie zostanie upowszechniony w najbliższym czasie ponieważ wymaga nakładów pracy i czas, które rzadko kto chce poświęcić bezpłatnie. Upowszechnienie każdego z przedsięwzięć edukacyjnych na skalę krajową wymaga akceptacji Ministerstwa Edukacji Narodowej, a opracowania amatorskie – niezależnie od poziomu merytorycznego – takiej akceptacji nie zyskają.

## **Podsumowanie**

Marginalizacja polskiego kształcenia zawodowego w systemie edukacji spotęgowana przez reformę oświaty z 1999 roku i przemianami kulturowo-społecznymi, akcentującymi rolę i znaczenie wykształcenia wyższego, jako przepustki do wysokiego statusu społeczno-zawodowego, odbiła się niekorzystnie na strukturze kwalifikacji siły roboczej na polskim rynku pracy – ze względu na brak odpowiednio wykwalifikowanych pracowników fizycznych – i na rynku pracy – wskutek niedostosowania oferty

---

<sup>227</sup> <http://www.technolog.friko.pl/neoalmanach/projekt.html>; data dostępu: 7-06-2012 r.

kształcenia do potrzeb rynku pracy. Owo niedostosowanie dotyczy – co gorsza – zarówno absolwentów szkół zawodowych, jak i wyższych uczelni.

Te niekorzystne zjawiska zostały w końcu dostrzeżone przez władze państwowe i samorządowe. Przeprowadzono dziesiątki badań i analizy głównie w ramach Działania 9.2 PO KL ukazały zaniedbania, ale również wskazały działania wymagane w celu podniesienia atrakcyjności i jakości szkolnictwa zawodowego. Ta „zmiana frontu” stanowi zaledwie przyczynek do poprawienia sytuacji w szkolnictwie zawodowym. Na efekty zmian wprowadzanych przez planowaną na wrzesień 2012 roku reformę systemu oświaty przyjdzie nam jeszcze poczekać. Podkreślić jednak należy, że podjęto już wiele działań umożliwiających osiągnięcie zakładanych w reformie celów.

Na potrzeby polskiego szkolnictwa zawodowego opracowano innowacyjne w skali kraju programy nauczania, unowocześniono wyposażenie technodydaktyczne, zaoferowano wsparcie medialne i wizerunkowe, a także przedstawiono przykłady dobrych praktyk w zakresie prowadzenia zajęć, współpracy z lokalną społecznością czy opracowywania oferty dydaktycznej. Bardzo wiele szkół zawodowych skorzystało z tych możliwości, ale są to wciąż rozwiązania w skali lokalnej związane z prorozwojową postawą osób zarządzających placówkami.

Z przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego” badań i analiz wynika jednak, że mimo podejmowanych działań i realizowanych programów wsparcia, kształcenie zawodowe pozostaje nadal w tyle

jeśli chodzi o dostosowywanie się do zmian społeczno-gospodarczych i technologicznych. Dowodzi tego zdiagnozowana w toku badań luka w polskim systemie edukacji, którą stanowi niezapewnianie – nie tylko innowacyjnych – ale aktualnych i uwzględniających postęp technologiczny podręczników. O ile wznawiane i poddawane innowacyjnym przekształceniom są podręczniki do przedmiotów ogólnokształcących, których treść zmienia się w relatywnie niewielkim stopniu – język polski, matematyka, historia, geografia – o tyle w przypadku kształcenia zawodowego pojawia się problem dezaktualizacji wiedzy w podręcznikach, przy pomocy których zawód zdobywały niekiedy dwa pokolenia fachowców.

Powszechność i wykorzystywanie już nie tylko komputerów stacjonarnych, ale urządzeń mobilnych o szerokich możliwościach i dostępie do Internetu w końcu wymusi podjęcie działań mających na celu dostosowanie sposobów kształcenia do możliwości, jakie daje współczesna technologia.

Przedstawione propozycje innowacyjnych (produktowo, procesowo, organizacyjnie i społecznie) zmian w sposobie kształcenia, a także przykłady dobrych praktyk w zakresie dostarczania innowacyjnych materiałów dydaktycznych dowodzą, że zadanie stworzenia e-podręczników do kształcenia zawodowego jest możliwe. Za barierę uważane są między innymi koszty, ale jest to inwestycja z dużą stopą zwrotu, ponieważ wiąże się z szybszym rozwojem społeczno-ekonomicznym i potencjalnymi oszczędnościami w zakresie wsparcia socjalnego osób bezrobotnych. Inną przeszkodą są regresyjne działania lobby wydawniczego, które czując się zagrożone (jak wynika z badań – niesłusznie) stara się

blokować upowszechnianie e-podręczników. Kolejnym utrudnieniem są nieadekwatne przepisy prawne związane z ochroną praw autorskich i własności intelektualnej. Jednak największym problemem – o czym wspomniano wcześniej – jest przeprowadzenie innowacji społecznej związanej z akceptacją i chęcią podejmowania działań na rzecz unowocześnienia metod, środków i narzędzi kształcenia zawodowego.

## Bibliografia

- Toffler A., *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1985;
- *Badanie funkcjonowania systemu kształcenia zawodowego w Polsce - Raport końcowy*, Warszawa, luty 2011, [ww.men.gov.pl](http://ww.men.gov.pl);
- *Badanie funkcjonowania systemu kształcenia zawodowego w Polsce Raport z badania wśród dyrektorów szkół kształcących w zawodzie i CKP metodą wywiadów wspomaganych komputerowo (CAWI lub CAPI)*, Warszawa, luty 2011, [ww.men.gov.pl](http://ww.men.gov.pl);
- Castells M., *Spółczesność sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011;
- Fukuyama F., *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Wrocław 1997;
- Nawrocki J., *Analiza dobrych praktyk w zakresie funkcjonowania e-podręczników*, analiza przeprowadzona w ramach projektu: „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”;
- Nowicki R., *Rola prac projektowych w nauczaniu języka obcego zawodowego*, UAM 2009;
- *Spółczesność informacyjna w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2007-2011*, GUS, US w Szczecinie, Warszawa 2012;
- Zych A., *Metody aktywizujące w nauczaniu przedmiotów zawodowych. Materiały pomocnicze dla nauczycieli*, ZCDN 2006;

## Artykuły

- *Czym jest, a czym nie jest książka elektroniczna?* [www.inpingo.pl](http://www.inpingo.pl);
- *Kształcenie modułowe przyszłością kształcenia zawodowego, Informacja WSiP dla nauczycieli*, [www.wsipnet.pl](http://www.wsipnet.pl);
- Symela Krzysztof, *Modułowe kształcenie zawodowe w Polsce – elementy diagnozy* Materiał informacyjny dla uczestników konferencji i szkoleń, projekt: *System wsparcia szkół i placówek oświatowych wdrażających modułowe programy kształcenia zawodowego*, KOWEziU;

## Adresy internetowe:

- [www.epodrecznik.ydp.com.pl](http://www.epodrecznik.ydp.com.pl);
- [www.nowaera.pl](http://www.nowaera.pl);
- [www.technolog.friko.pl](http://www.technolog.friko.pl);
- [www.icvet.eu](http://www.icvet.eu);
- [www.inpingo.pl](http://www.inpingo.pl);
- [www.wsipnet.pl](http://www.wsipnet.pl).

Filip Cyprowski

## **E-podręczniki w opiniach potencjalnych użytkowników i odbiorców**

### **Wstęp**

Artykuł stanowić ma podsumowanie badań przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego” na temat oczekiwań potencjalnych użytkowników wobec e-podręczników do kształcenia zawodowego. Umieszczone w tekście wykresy stworzone zostały w oparciu o badania ilościowe prowadzone kolejno: techniką wywiadu kwestionariuszowego z pracodawcami z województwa zachodniopomorskiego oraz techniką ankiety audytoryjnej z uczniami szkół zawodowych z województwa zachodniopomorskiego. Cytaty, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą natomiast z rozmów przeprowadzonych podczas badań jakościowych realizowanych techniką indywidualnego wywiadu pogłębionego z przedstawicielami organów prowadzących zawodowe szkoły ponadgimnazjalne, przedstawicielami instytucji rynku pracy i instytucji oświatowych oraz rzeczoznawcami ds. podręczników przeznaczonych do kształcenia zawodowego.

W kolejnych częściach omówiono m.in. postawy potencjalnych użytkowników wobec idei wprowadzania e-podręczników, najważniejsze wady i zalety tego rozwiązania, oczekiwania w stosunku do e-podręczników w zakresie dostosowania ich do wymogów współczesnego szkolnictwa, a także



najważniejsze zagrożenia i warunki konieczne do spełnienia oczekiwań użytkowników.

### **E-podręczniki: strach przed nieznanym?**

Wraz z przybliżaniem się daty rozpoczęcia obowiązywania nowej ustawy o systemie oświaty, pojawia się coraz więcej wypowiedzi na temat możliwości zastosowania e-podręczników w kształceniu zawodowym – choć wiele z nich utrzymanych jest w raczej entuzjastycznym tonie, nie brakuje takich, w których to obawy dotyczące nie tylko samego faktu wykorzystania podręczników, ale także kształtu programu wprowadzającego, stają się dominującym elementem dyskusji. Doniesienia prasowe wspominały o zorganizowanym przez „wydawnictwa papierowe”<sup>228</sup> bojkocie rządowego planu<sup>229</sup>. Pisze się o możliwości „storpedowania e-rewolucji” przez stowarzyszenia wydawnicze; z drugiej zaś strony pojawiają się głosy o konieczności rozpisania przez MEN nowego programu modernizacji szkół, który uwzględniłby pominięte – jak się wydaje – problemy związane z rynkiem podręczników<sup>230</sup>.

Fakt ten nie budzi większego zaskoczenia, bo sprawa e-podręczników jest wciąż „świeża”. Sam e-learning stanowi nadal nowość powiązaną niejasno z takimi pojęciami, jak „kształcenie ustawiczne” czy „gospodarka oparta na wiedzy” i wydaje się,

---

<sup>228</sup> Firmy wydające tylko książki w wersji drukowanej, papierowej.

<sup>229</sup> [http://wyborcza.pl/1,75478,11874797,Bojkot\\_e\\_podrecznikow.html](http://wyborcza.pl/1,75478,11874797,Bojkot_e_podrecznikow.html), dostęp 25.-6.2012.

<sup>230</sup> Krytyczny wydzwięk wobec rządowego programu wprowadzenia e-podręczników ma list prof. Macieja M. Sysło: [http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105709,11943848,E\\_podreczniki\\_czyli\\_bojkot\\_autorow\\_list\\_.html?as=1](http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105709,11943848,E_podreczniki_czyli_bojkot_autorow_list_.html?as=1), dostęp 25.-6.2012.

że przeznaczony jest dla edukacyjnych „ekscentryków” – menadżerów i studentów prywatnych uczelni, w których kadra prowadzi doświadczenia z praktycznym wykorzystaniem teorii andragogicznych<sup>231</sup>.

Należy podkreślić, że wprowadzanie e-podręczników jest w mniejszym lub większym stopniu eksperymentem, zaś osoby formułujące swoje oczekiwania co do nowych narzędzi edukacyjnych, nierzadko mogły posiadać fałszywe wyobrażenie na ich temat (np. uznawać, że e-podręcznik tym tylko różni się od tradycyjnej książki, że jest zapisany w formacie cyfrowym). Nawet wspomniane badania m.in. z pracodawcami, wskazujące na relatywnie wysoką rozpoznawalność pojęć takich, jak „e-book” czy „elektroniczny podręcznik”, nie dają jednoznacznych wniosków w kwestii postrzegania innowacyjnych podręczników. Samo pojęcie mogło być bowiem zasłyszane, jednak już niekoniecznie zgłębiane. Trudno więc stwierdzić, czy e-podręcznik traktowany jest przez respondentów jako nowego rodzaju narzędzie edukacyjne z hipertekstualną strukturą i załączonymi treściami multimedialnymi, czy też jako zwyczajny e-book zawierający treści do nauki zawodu.

Z analiz przeprowadzonych przez Olę Mausch-Dębowską<sup>232</sup> wynika, że w Wielkiej Brytanii wdrażano e-podręczniki na uczelniach wyższych już w 2004 roku. Studenci biorący udział w badaniach dotyczących wykorzystania e-podręczników byli w nie wyposażeni,

---

<sup>231</sup> Andragogika – subdyscyplina pedagogiki zajmująca się kształceniem dorosłych, za: <http://blog.2edu.pl/2006/12/jak-ucz-si-doroli.html>.

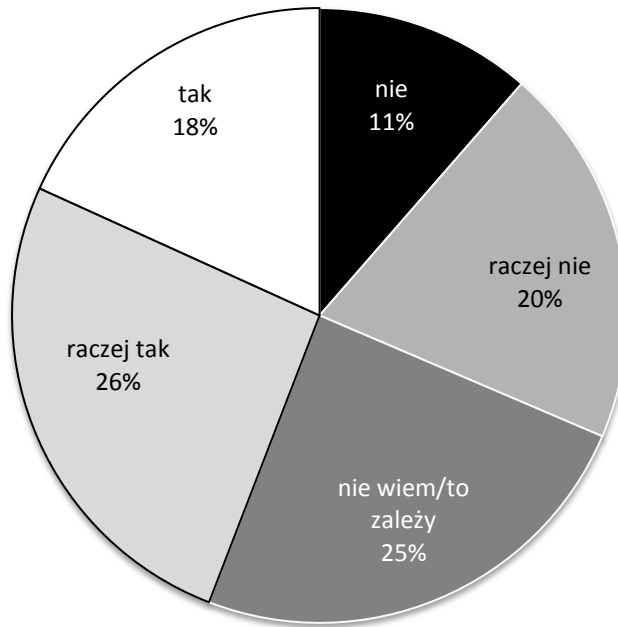
<sup>232</sup> Partner ponadnarodowy w projekcie „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”, z Uniwersytetu w Glasgow; O. Mausch-Dębowska, *Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego. Perspektywy i doświadczenia anglosaskie*, s. 4.

a zatem formułowane wnioski pochodzą z eksperymentu „na żywym organizmie”. W odróżnieniu od tych badań, przytoczone w artykule wypowiedzi i dane statystyczne ukazują raczej nadzieje i obawy związane z wykorzystaniem e-podręczników, nie zaś ich wady i zalety jako funkcjonującego narzędzia edukacyjnego. Tekst ten nie służy jednak wyłącznie zobrazowaniu „klimatu” dla wprowadzania e-booków. Wiele formułowanych przez badanych wniosków może przyczynić się do uniknięcia istotnych błędów w tworzeniu i wprowadzaniu e-podręczników do systemu kształcenia zawodowego.

### **Ocena koncepcji wprowadzania e-podręczników i najważniejsze oczekiwania potencjalnych użytkowników**

Zarówno wśród pracodawców, jak i uczniów szkół zawodowych, dostrzega się raczej pozytywny stosunek do kwestii wprowadzania e-podręczników. Należy jednak zauważyć, że pracodawcy byli w tej kwestii nieco bardziej sceptyczni – 40% z nich uważało co prawda, że e-podręczniki dostępne w Internecie i uzupełnione o animacje oraz filmy demonstracyjne mogą podnieść jakość kształcenia zawodowego, jednak aż 1/3 miała odmienne zdanie:

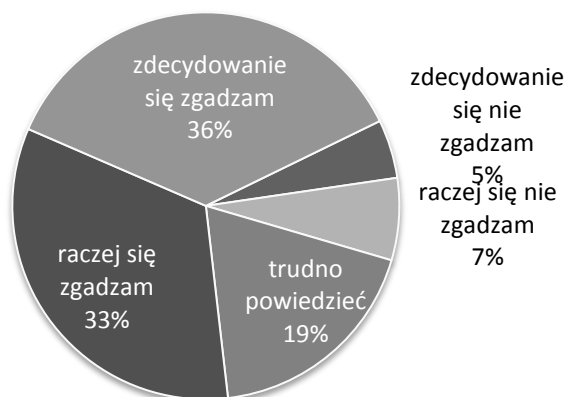
**Wykres 26. Czy wykorzystanie elektronicznych podręczników dostępnych m.in. w Internecie i uzupełnionych np. o animacje i filmy demonstracyjne może w Pana/i ocenie podnieść jakość kształcenia zawodowego? N=503.**



**Źródło:** opracowanie własne na podstawie badań.

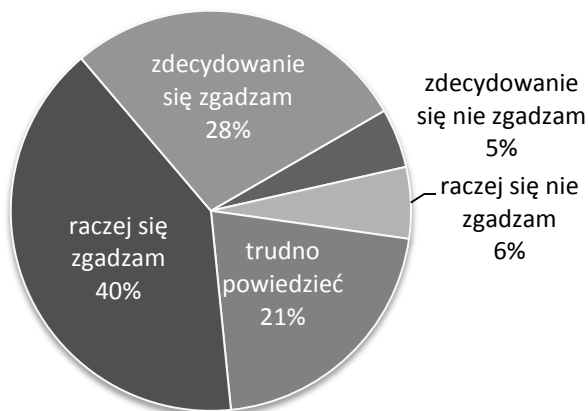
Wśród uczniów z kolei zaobserwowano duży optymizm w związku z możliwością wykorzystania e-podręczników w nauce zawodu. Niemal  $\frac{3}{4}$  uczniów zgodziło się z tezą, że użycie ich nie tylko byłoby możliwe w odniesieniu do zawodu, którego się uczą, ale również ułatwiłoby naukę. Zdecydowana mniejszość (kolejno 7% i 11%) nie widzi w zastosowaniu e-podręczników żadnego potencjału. Szczegółowe dane przedstawiają wykresy:

**Wykres 27.** Czy Twoim zdaniem wykorzystywanie e-podręczników w kształceniu zawodowym byłoby w ogóle możliwe w odniesieniu do Twojego zawodu? N=501.



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań.

**Wykres 28.** Czy Twoim zdaniem wykorzystanie e-podręczników w kształceniu zawodowym znacząco ułatwiłoby ci naukę? N=460.

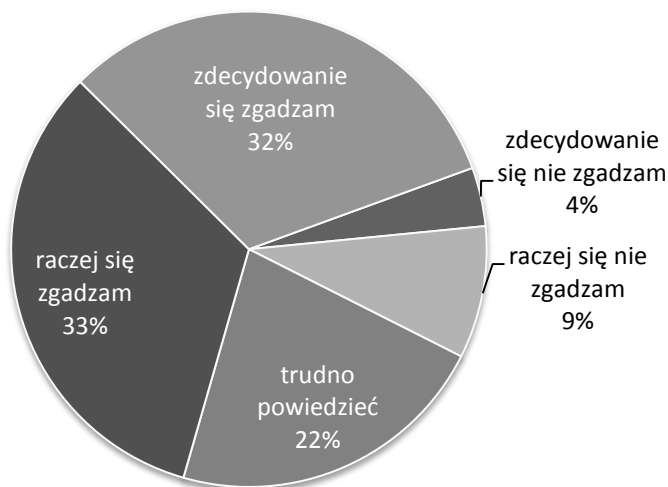


Źródło: opracowanie własne na podstawie badań.

Należy również zauważyć, że zgodnie z intuicją nauczycieli i rzeczoznawców ds. podręczników związanych z kształceniem zawodowym (wypowiedzi te będą omawiane w dalszej części tekstu), e-podręcznik jest dużo bardziej atrakcyjny niż tradycyjna książka.

Aż 65% badanych skłonnych było uznać, że chętniej sięgnie po elektroniczne narzędzie do nauki niż papierowy podręcznik:

**Wykres 29. Czy Twoim zdaniem wykorzystanie e-podręczników w kształceniu zawodowym sprawiłoby, że chętniej byś po nie sięgał, niż po tradycyjne książki? N=460.**



**Źródło:** opracowanie własne na podstawie badań.

Warto zwrócić uwagę, że postrzeganie wykorzystania e-podręczników różni się w zależności od wybranego przez ucznia kierunku kształcenia. Najlepiej oceniają ów pomysł technicy informatycy oraz teleinformatycy (co można uznać za zrozumiałe zważywszy na charakter zawodów), zaś najgorzej fryzjerzy. Ostatni fakt wydaje się interesujący zwłaszcza w kontekście wniosków z badań, zgodnie z którymi właśnie w tym zawodzie uznaje się treści zawarte w tradycyjnych podręcznikach za interesujące<sup>233</sup>.

<sup>233</sup> Badania wskazują jednak, że niższe zainteresowanie e-podręcznikami wynika nie tyle ze specyfiki zawodu (nastawionego w większej mierze na czynności manualne), lecz raczej z różnicy w odpowiedziach między kobietami (które stanowią większość w grupie

Przekonanie, że e-podręczniki są atrakcyjniejszym środkiem nauczania mieli też badani pracodawcy. Pytani o przewidywane skutki wprowadzenia w szkołach innowacyjnych podręczników, najczęściej wskazywali co prawda możliwość przeniesienia i przełożenia dotychczas nauczanych treści na wersje elektroniczne, jednak na drugim miejscu zaznaczali możliwość zwiększenia motywacji uczniów do nauki, dzięki zastosowaniu technologii informatycznych w nauczaniu.

Odpowiedzi na wspomniane pytanie nasuwają jednak również dość niepokojące wnioski. Jak wynika z badań, pracodawcy (zwłaszcza ci zrzeszeni w organizacjach pracodawców, a zatem mający zwykle większy wpływ na kształt systemu edukacji) często obawiają się spadku jakości kształcenia praktycznego wynikającego z zastosowania e-podręczników. Wskazują oni ponadto na zbyt duże koszty podręczników w stosunku do efektów kształcenia, spore ryzyko związane z uszkodzeniem lub kradzieżą sprzętu do korzystania z elektronicznych podręczników, oraz zagrożenia związane z pogorszeniem sytuacji nauczycieli i uczniów nie posługujących się komputerami na co dzień.

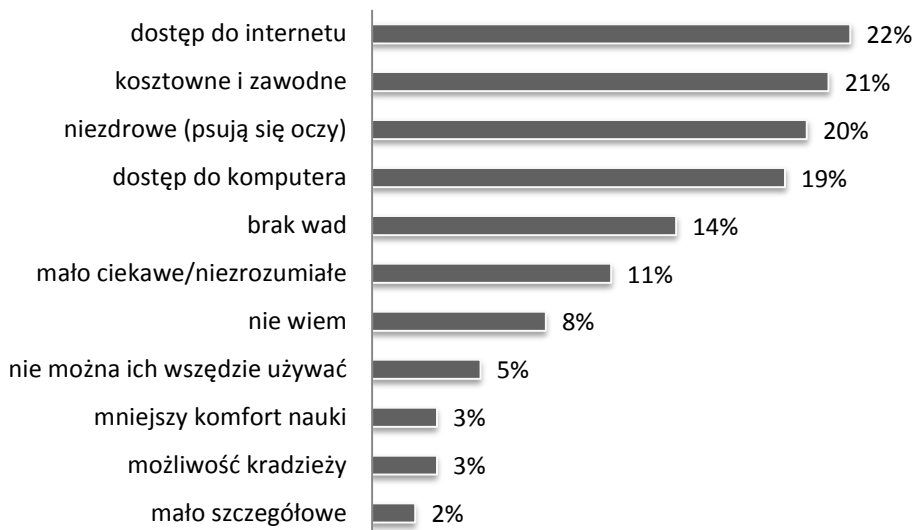
Nieco inne zagrożenia związane z e-bookami w kształceniu zawodowym dostrzegają natomiast uczniowie. Wśród nich wymieniano najczęściej możliwy brak dostępu do sieci (a także jego wysoki koszt i zawodność), zagrożenie związane z pogorszeniem wzroku czy pojawianie się w opracowaniach niezrozumiałych treści (wydaje się jednak, że nie jest to wada związana specyficznie

---

fryzjerów) a mężczyznami – kobiety podchodziły do pomysłu wprowadzania e-podręczników nieco mniej entuzjastycznie.

z e-podręcznikami). Znaczącą przeszkodą w korzystaniu z e-podręczników może być natomiast brak dostępu do komputera wskazywany przez 1/5 badanych:

**Wykres 30. Jakie potrafisz wskazać słabe strony, wady e-podręczników? N=360.**



**Źródło: opracowanie własne na podstawie badań.**

Wydaje się więc, że obawy uczniów związane z korzystaniem z e-podręczników w znacznym stopniu determinowane są sytuacją społeczno-ekonomiczną części z nich. Zakup komputera, zwłaszcza dla uczniów z terenów wiejskich, dla których wyuczenie się zawodu i możliwie jak najszybsze wejście na rynek pracy często jest koniecznością, może być niejednokrotnie barierą niemożliwą do przeskoczenia. Stąd wydaje się, że podstawowym zadaniem szkół zawodowych w kwestii wprowadzania e-podręczników jest zapewnienie każdemu uczniowi dostępu do szkolnych pracowni komputerowych, czy bibliotek szkolnych. Uczniowie bowiem nie tyle obawiają się, że e-podręczniki będą nieefektywne, co raczej,



że korzystanie z nich może okazać się w wielu wypadkach niemożliwe. Obawy te zresztą zdają się potwierdzać dane na temat liczby dostępnych komputerów w zasadniczych szkołach zawodowych – na jeden komputer w 2010 roku przypadało w nich średnio 17 uczniów<sup>234</sup>.

Badania ilościowe pokazują również, że uczniowie wiążą pewne nadzieje z wprowadzeniem e-podręczników. Wśród największych zalet takiego rozwiązania wymieniali oni: łatwiejszy dostęp do treści (w odróżnieniu od niskiego poziomu dostępności tradycyjnych wydań), brak konieczności noszenia ze sobą książek, ciekawszą formę nauczania, możliwość częstszych aktualizacji oraz mniejsze koszty związane z ich zakupem:

**Wykres 31. Jakie potrafisz wskazać mocne strony, zalety e-podręczników? N=530.**



**Źródło: opracowanie własne na podstawie badań.**

<sup>234</sup> Dane GUS, 2010.

Należy zwrócić uwagę, że wnioski z badań ilościowych pokrywają się w większości z tymi, które wynikają z analizy wywiadów pogłębionych. W obu przypadkach, wprowadzanie e-podręczników uznawane jest za rozwiązanie mogące przynieść pozytywne skutki, dodatkowo przez większość rozmówców (zwłaszcza zaś rzeczoznawców ds. podręczników kształcenia zawodowego oraz przedstawicieli szkolnictwa) wskazywane są często te same zalety e-booków, co w przytaczanych badaniach ilościowych. Wśród najważniejszych mocnych stron e-booków wymieniano np. atrakcyjność, możliwość zawarcia w nich wysokiej jakości obrazów, filmów instruktażowych, schematów i animacji ułatwiających zrozumienie zarówno teoretycznego jak i praktycznego wymiaru zawodu, stosunkowo prostą możliwość aktualizacji treści i niższą cenę. Nie brakowało również opinii o mniejszym ciężarze e-podręczników, ich dostępności z każdego niemal miejsca wyposażonego w urządzenie multimedialne, czy możliwości szybszego wyszukiwania potrzebnych treści.

Co ciekawe, wnioski dotyczące wspomnianych zalet tylko w niewielkiej części pokrywają się z obserwacjami poczynionymi w innych badaniach, w których respondenci formułowali swoje odpowiedzi już po praktycznym zapoznaniu się z działaniem e-podręcznika. Na przykład badania Leo Appletona na temat wykorzystywania e-booków w Liverpoolu<sup>235</sup> przez studentów i studentki pielęgniarstwa ukazują, że przewaga e-podręczników nad papierowymi książkami przejawia się przede wszystkim

---

<sup>235</sup> L. Appleton, *The use of electronic books in midwifery education: the student perspective* [w:] "Health Information & Libraries Journal", 2004, nr 21, s. 249-252.

w natychmiastowym dostępie do przestrzeni tekstu oraz w możliwości wyszukiwania słów kluczowych. Większa dostępność treści i „przenośność” (brak konieczności noszenia podręczników ze sobą) znajdują się niżej w hierarchii zalet, co pozwala uznać, że najprawdopodobniej wiele mocnych stron e-booków (zwłaszcza tych wynikających z innej struktury treści) zostanie przez polskich uczniów dopiero odkryte.

Podobne wnioski nasuwa też analiza odpowiedzi na temat wad e-booków. Choć wiele z nich pokrywa się z przytaczanymi wcześniej danymi (np. studenci wskazywali najczęściej na trudności z czytaniem z ekranu), to najważniejsze zagrożenia rozpoznawano w kwestiach nieco bardziej „szczegółowych”. Wskazywano np. na niekompatybilność e-booków z wykorzystywanym oprogramowaniem, czy trudności związane z różnym formatem zapisu plików.

Podkreślić należy, że większość respondentów, biorących udział w badaniu realizowanym na potrzeby projektu, nie miała doświadczenia z używaniem e-podręczników, toteż nie mogli oni formułować wniosków na temat szczegółowych elementów owych narzędzi i ich skuteczności w nauczaniu. Niemniej wskazane wady i zalety wciąż mogą stanowić ważne źródło informacji dla osób odpowiedzialnych za wdrażanie e-podręczników do polskich szkół.

## **E-booki – cudowna recepta na poprawę stanu podręczników?**

Większość wniosków dotyczących zastosowania e-podręczników, które wyprowadzono z badań jakościowych, wiąże się ściśle z tematem jakości tradycyjnych wydań. Zastosowanie techniki indywidualnego wywiadu pogłębionego umożliwiło dostrzeżenie zależności pomiędzy tym, jakie oczekiwania wobec e-podręczników mają kolejne grupy badanych (nauczyciele, dyrektorzy, przedstawiciele organów oświatowych i instytucji rynku pracy czy rzeczoznawcy ds. podręczników kształcenia zawodowego) a wadami bieżącego modelu edukacji opartego w dużej mierze na tradycyjnych, papierowych materiałach<sup>236</sup>. Innymi słowy – e-podręcznik w wypowiedziach rozmówców zdaje się często posiadać wszystko to, czego brakuje konwencjonalnej książce. Wydaje się więc, że krótkie streszczenie stanu obecnie obowiązujących podręczników jest konieczne do prowadzenia dalszego wywodu.

Największe zastrzeżenia uczestników badań jakościowych w kwestii podręczników budzi ich dostępność, zwłaszcza zaś brak podręczników (lub ich słaba jakość wynikająca z braku wyboru między kolejnymi wydaniem) w wielu zawodach – tylko kierunki cieszące się dużym zainteresowaniem uczniów mają możliwość korzystania z dobrych pod względem merytorycznym materiałów. Dodatkowo jednymi z ważniejszych wad dzisiejszych podręczników są nieaktualne treści odbiegające od wymogów stawianych

---

<sup>236</sup> Warto nadmienić, że z analizy tej wypływa również wniosek o rzadkim wykorzystywaniu podręczników jako takich w kształceniu zawodowym.

pracownikom i pracodawcom przez postęp technologiczny, zbyt duży zakres treści teoretycznych w stosunku do praktycznych (ćwiczeń, zadań itd.), infantylny lub – przeciwnie – niemal akademicki przekaz, a także zbyt wysoka cena. Do ważnych wad podręczników zaliczono też konieczność noszenia ich ze sobą.

Choć istotnie wydaje się, że wprowadzenie e-podręczników niejako z zasady odpowiada na wiele z tych problemów (w co zresztą wierzą również uczniowie szkół zawodowych, jak można się przekonać, czytając dalszą część artykułu), to większa część z nich jest jedynie możliwa do rozwiązania. Samo wprowadzenie e-podręczników w wielu wypadkach może usprawnić ich jakość lub dostępność, jednak powodzenie owego przedsięwzięcia może być zależne od wielu różnych czynników. Stąd oczekiwania wobec e-podręczników mają z jednej strony charakter życzeniowy – zgodnie z wspomnianą logiką, że zmiana pociąga za sobą poprawę we wszystkich sferach, z drugiej zaś racjonalny – dzieje się tak bowiem tylko wówczas, gdy spełnione zostaną odpowiednie warunki.

### **E-podręczniki wobec wyzwań społeczeństwa wiedzy**

Pierwszym sygnalizowanym problemem mogącym skutecznie ograniczyć wykorzystywanie e-booków jest wspomniany już wcześniej brak dostępu do komputerów. Rozmówcy zwracali uwagę, że koszt wyposażenia wszystkich uczniów w komputer stacjonarny, czy laptop (z tymi urządzeniami bowiem e-podręczniki zdają się być najczęściej kojarzone) jest zbyt wysoki nie tylko dla szkół, ale często również dla rodziców uczniów. Co prawda pomysł zakupu komputera dla każdego ucznia wydaje się nadal rozwiązaniem dość nierealnym

(zwłaszcza w kontekście doniesień o chronicznym niedofinansowaniu szkół zawodowych – co więcej, głównie w zakresie bazy techno-dydaktycznej) i w rozważaniach rozmówców rzadko brany był poważnie pod uwagę, jednak nawet jego mniej życzeniowa wersja – powiększenie pracowni komputerowych – zdaje się często ideą niemożliwą do zrealizowania. Jak zauważał jeden z rozmówców:

*Problemem będzie czy w każdej sali będzie do nich [komputerów – przyp. aut.] dostęp. Liczba komputerów jest ograniczona (...) Nie wiem też, jak rodzice podchodziliby do tego finansowo, gdyby mieli to sami finansować.*

Nie są to jednak jedyne bariery wykorzystywania e-podręczników w pracy z uczniami. W niektórych wywiadach pojawiały się sugestie, że praca uczniów z komputerami podczas lekcji może utrudnić nauczanie – nauczyciel nie jest bowiem w stanie kontrolować tego, co w danym czasie robi uczeń. Idealnym rozwiązaniem byłoby więc umieszczenie e-booków na osobnych czytnikach nie posiadających dodatkowego oprogramowania, jednak i w tym przypadku placówki edukacyjne musiałyby zapewnić odpowiedni sprzęt lub zobligować do kupna rodziców uczniów.

Nie są to jedyne zarzuty wobec idei zdigitalizowanego kształcenia. W stosunku do e-podręczników posiadających odnośniki (hiperłącza) do treści zawartych w sieci, wysuwany jest podobny zarzut, co w przypadku użytkowania Internetu w ogóle: osłabiają one autorytet nauczyciela. Innymi słowy, prowadzący zajęcia przestaje być jedyną wyrocznią w danym zakresie tematycznym, gdy uczeń zdolny jest do natychmiastowego zweryfikowania każdej informacji.

Wydaje się, że negatywne postrzeganie owego zjawiska nie jest jednak powszechne i łączyć je można z konserwatywną postawą niektórych rozmówców, niechęcią do zmian, a także brakiem rozeznania (lub nieprzychylnym nastawieniem) w kwestii zmian w modelu nauczania sprzyjających edukacji w społeczeństwie opartym na wiedzy. Zgodnie z założeniami GOW (Gospodarki Opartej na Wiedzy), nauczyciel w nowoczesnym systemie szkolnictwa winien być nie tyle autorytetem w danej dziedzinie, co sprawnym przewodnikiem po wymaganym materiale<sup>237</sup>. E-podręczniki pojmowane jako wielofunkcyjne narzędzia z dostępem do Internetu i treści instruktażowych wydają się temu założeniu odpowiadać, co zauważają nieliczni rozmówcy, zwłaszcza wśród rzeczoznawców ds. podręczników do kształcenia zawodowego.

Wielu rozmówców zwraca też uwagę na dostosowanie e-podręczników do zmian społecznych, zachodzących w ostatnich latach – wzrost znaczenia technologii informatycznych spowodował, że dla większości młodych osób korzystanie z wirtualnego środowiska, Internetu, komputerowych interfejsów, jest właściwie codziennością. Nierzadko są oni lepiej przystosowani do poruszania się w przestrzeni Internetu niż w tradycyjnych słownikach, encyklopediach, czy leksykonach. Rozmówcy zdają się często potwierdzać tę obserwację i niekiedy intuicyjnie, niekiedy zaś z pełną świadomością owych przemian, oczekują od e-podręczników, że te

---

<sup>237</sup> W. Furmanek, *Edukacja zawodowa wobec wyzwań społeczeństwa wiedzy* [w:] *Edukacja dla społeczeństwa wiedzy*, pod red. M. Kozielska, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 74.

zwiększą motywację uczniów do nauki zawodu. Kolejne wypowiedzi rozmówców najlepiej obrazują to podejście:

*Młodzież w tym wieku jest bardzo zapalona do używania nowinek technologicznych, więc łatwiej byłoby ich zmusić do pracy na takim e-booku niż podręczniku papierowym;*

*Postępu nie zatrzymamy i jeśli ktoś woli formę elektroniczną, to jest to dobre. Młodzi ludzie lepiej przyswajają tekst na monitorze niż na kartce.*

Elektroniczna forma zapisu podręcznika sprzyjać ma jednak nie tylko podnoszeniu motywacji do nauki wśród uczniów. Jej wartość nie polega wyłącznie na możliwości zawarcia w niej filmów instruktażowych, animacji, symulacji i dostosowaniu przekazu do potrzeb ucznia (większa rola warstwy wizualnej), choć badani w większości uznają owe elementy za poważne zalety e-podręczników. Niemniej ważna jest bowiem kompatybilność nowoczesnych podręczników z wymaganiami nowego modelu gospodarczego, który – jak przynajmniej przewiduje nadchodząca reforma kształcenia zawodowego<sup>238</sup> – powoli staje się udziałem Polski. Dość przejrzysto ukazuje rolę kształcenia w społeczeństwie opartym na wiedzy, cytowany już wcześniej, Waldemar Furmanek:

*Cechy dobrego pracownika w społeczeństwie informacyjnym to: kreatywność, interdyscyplinarność, samodzielność w stawianiu i wykonywaniu zadań, umiejętności współpracy i organizowania pracy w zespołach. Cecha pierwsza oznacza, że system edukacji zawodowej musi przygotować ludzi nie do korzystania z nabytej wiedzy podczas*

---

<sup>238</sup>Założenia projektowanych zmian. Kształcenie zawodowe i ustawiczne. Informator, MEN, Warszawa 2010, s. 7.



*wykonywania powtarzalnych czynności, ale do tworzenia wiedzy. Ta umiejętność jest dzisiaj zarezerwowana dla nielicznych, a musi być zaoferowana szerokim warstwom społeczeństwa. Człowiek będzie potrzebny do pracy twórczej (...) Przemiany w filozofii edukacji zawodowej powinny wyrażać się w reorientacji filozofii edukacji zawodowej, co oznacza rezygnację z doktryny adaptacyjnej i przechodzenie na doktrynę krytyczno-kreatywną<sup>239</sup>.*

Wydaje się, że ową zmianę celów kształcenia uwzględniać mają (lub raczej oczekuje się od nich, że będą uwzględniać) e-booki. Interaktywne środowisko i zróżnicowanie treści pozwala bowiem na rozwijanie w uczniach kreatywności. Nie tylko zachęca i aktywizuje, ale również umożliwia samodzielne poszukiwanie wiedzy, rozwiązywanie problemów i często wychodzenie poza standardowe wymagania szkolne. Jeden z badanych mówił o tym w ten sposób:

*Tekstowa [forma – przyp. aut.] plus animacje, wtedy łatwiej jest zrozumieć niektóre rzeczy, animacja, rysunek i tekst (ale konkretny). Uczeń ma dostać skumulowaną wiedzę i potem to rozpracowywać, wyciągać wnioski. Sam tekst to nuda.*

### **Cena i aktualizacje e-podręczników – oczekiwania a rzeczywistość**

Jak już zauważono, w wywiadach dość często pojawiają się opinie, że wprowadzenie e-podręczników powinno spowodować swego rodzaju rewolucję cenową w zakresie materiałów do nauczania:

---

<sup>239</sup> W. Furmanek, op. cit., s. 85.

*Wprowadzenie e-podręczników spowodowałoby obniżenie kosztów, [większą – przyp. aut.] dostępność, bo [uczeń – przyp. aut.] mógłby je wykorzystać w szkole, domu, u kolegi.*

Trudno jednak nie ulec wrażeniu, że brakuje w tym wypadku argumentów, które jednoznacznie wskazywałyby, iż wykorzystanie e-podręczników przełoży się na mniejsze wydatki placówek edukacyjnych czy rodziców uczniów. Podczas gdy rozmówcy oczekują niższej ceny wynikającej ze zmniejszonych kosztów produkcji (cena papieru, druku itd.), pewna część rozmówców zwraca uwagę na niewielką różnicę w cenie pomiędzy zwykłymi książkami a obecnie dostępnymi e-bookami. Należy mieć przy tym na uwadze, że mowa tu o „elektronicznych kalkach” zwykłych podręczników, nie zaś aplikacjach rozszerzonych o wyszukiwarki, zakładki itd.:

*Jeżeli miałyby być on tańszy, to oczywiście, ale nie jak teraz robią wydawnictwa. Nie wierzę, że wydrukowanie podręcznika jest droższe tylko o 3 zł. Więc to jest żadna konkurencyjność. Wolę mieć to na papierze.*

Wydaje się, że przyszli użytkownicy e-booków nie dostrzegają, że rynkową cenę e-podręczników kształtują nie tyle koszty produkcji (które w przypadku papierowych wersji odgrywają na pewno znaczącą rolę), co raczej wyłącznie cena konkurencyjnych wydań i gotowość rodziców uczniów do wydania takiej, a nie innej sumy. Popyt na podręczniki ograniczany jest bowiem wyłącznie liczbą uczniów; podaż zaś ściśle kontrolować można prawem autorskim. Dodatkowo sam koszt stworzenia e-podręcznika jest niekoniecznie dużo niższy niż wydrukowanie go na papierze – w celu stworzenia

skutecznej aplikacji do kształcenia nierzadko trzeba zatrudnić programistę czy grafika zdolnego do robienia animacji komputerowych.

Innymi słowy, nie istnieje żadna gwarancja, że samo wprowadzenie e-podręczników sprawi, iż materiały do kształcenia będą tańsze. Jeden z rozmówców twierdzi, że rozwiązaniem może być co prawda udzielanie licencji całej szkole: wówczas uczniowie mogliby za darmo kopiować zamówionego e-booka:

*Podręczniki są drogie i uczniowie ich nie kupują. Jeśli takie podręczniki byłyby tańsze i funkcjonowałyby na zasadzie corocznej licencji, to myślę, że byłoby to tańsze i uczniowie chętnie z tego by korzystali.*

Nie usuwa to jednak ważnych pytań, które w toku rozmów zostały postawione – np. ile kosztować będzie taka licencja i czy w wypadku, gdy ceny podręczników dyktować będą prywatne przedsiębiorstwa, jest to rozwiązanie, na które będzie placówki edukacyjne stać? Warunkiem spełnienia owych oczekiwań wydaje się zatem utworzenie przemyślanego programu finansowania twórców e-booków i takie umowy z wydawnictwami, które uwzględniałyby zarówno interes finansowy placówek edukacyjnych jak i samych firm wydawniczych.

Jednym z najważniejszych atutów e-podręczników jest też możliwość ich szybkiego aktualizowania – rozmówcy oczekują zwykle, że wprowadzenie e-booków znacznie ułatwi dostosowywanie treści kształcenia do zapotrzebowania na rynku pracy i postępu technologicznego:

*W przypadku książki zawodowej istniałaby możliwość szybkiego reagowania i robienia korekt poprawek. Możliwość zmian w podręczniku jest niewspółmiernie szybsza. Taki podręcznik jest bardzo elastyczny.*

Jednocześnie, elastyczna forma takiego podręcznika i możliwość tworzenia go niemal na bieżąco, wymagająca jedynie instalacji dodatków i usunięcia nieaktualnych rozdziałów, stwarza warunki do tworzenia takich materiałów edukacyjnych, które nie tylko byłyby aktualne, ale również miały interdyscyplinarny charakter – tzn. mogłyby włączać w swoją strukturę treści właściwe innym przedmiotom:

*Podręcznik elektroniczny daje tę możliwość, że można go tworzyć bardzo dynamicznie i może być spójny. Dzięki tej nowej reformie powstaje szansa, że wydawnictwo przygotowując elektroniczny podręcznik, może zrobić bardzo dużo dobrego dla szkolnictwa zawodowego. Stworzyć podręczniki pod konkretne kwalifikacje i spójne ze sobą. Bez powtórzeń, a jedynie z pewnymi zahaczeniami o wiadomości poznane na innym przedmiocie z innego podręcznika.*

Jednak podobnie jak w przypadku oczekiwań wobec ceny e-podręczników, by aktualizacje rzeczywiście miały dużą wartość, spełnione muszą zostać pewne warunki. Z omawianych badań wynika, że jedną z ważniejszych kwestii dotyczących aktualizacji podręczników (czy będą to papierowe książki, czy aplikacje) jest podjęcie działań zmierzających do zmiany organizacji współpracy między wszystkimi podmiotami kształcenia. Prace nad podręcznikiem powinny być prowadzone przy udziale

przedsiębiorców, lub fachowców (osób, które dobrze znają praktyczną stronę zawodu), wykładowców uczelni wyższych (teoretyków zawodu) oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej. Zwłaszcza trzeci element owej współpracy zdaje się w tej kwestii niezwykle ważny – jak pokazują badania<sup>240</sup>, brak ścisłego nadzoru nad treścią podręczników wpływa negatywnie na dostosowanie ich nie tylko do wymogów współczesnego rynku pracy, ale nawet podstawy programowej i standardów egzaminacyjnych<sup>241</sup>. Oczywiście, nie ma też możliwości stworzenia aktualnych podręczników bez współpracy wydawnictw z autorami. Ważne wydaje się stworzenie takiego jej modelu, który umożliwiłaby twórcom aktualizowanie już wydanej książki – tym samym czynność pisania podręcznika musiałaby ulec pewnemu przededefiniowaniu. Autor nie rozstawałby się z własnym dziełem już po oddaniu go w ręce wydawnictwa, lecz musiałby funkcjonować w stałym kontakcie z nim – e-book w odróżnieniu od zwyczajnego podręcznika staje się zatem czymś w rodzaju „żywej struktury”, która przedefiniowuje proces pisania i wydawania książek, a zatem – w konsekwencji – profil działalności wydawnictw. W sferze technicznej więc aktualizacja e-podręcznika jest dużo łatwiejsza i tańsza niż w przypadku tradycyjnych wydań; w rzeczywistości jednak, bez określonych działań na rynku wydawniczym, szansa na utworzenie

---

<sup>240</sup> Przeprowadzone w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”.

<sup>241</sup> W tym kontekście należy dodatkowo zauważyć, że w obecnym kształcie systemu szkolnictwa zawodowego treści z podstawy programowej, standardów egzaminacyjnych i podręczników rzadko pokrywają się w stu procentach (a często wydają się od siebie znacznie odbiegać). Wprowadzana we wrześniu tego roku reforma ma przynajmniej częściowo ów problem rozwiązać.

nowoczesnych, stale dostosowujących się do wymogów rynku pracy podręczników może zostać zaprzepaszczona.

Wydaje się, że dla wielu firm dotychczas zajmujących się wydawaniem tradycyjnych podręczników owa zmiana może okazać się poważnym problemem. Szersze wykorzystanie e-booków może zmarginalizować ich dotychczasową działalność, zaś spełnianie oczekiwań badanych (proponują oni, by wydawnictwa umieszczały na stronach internetowych zmienione lub uzupełnione treści, tak by uczniowie nie byli zmuszeni do kupowania nowych książek) może okazać się ekonomicznie nieracjonalne. Trudno bowiem wyobrazić sobie, że wydawnictwa zarabiałaby na samych tylko aktualizacjach, które przecież miałyby być dużo tańsze niż całe nowe wydania. E-podręczniki miałyby być natomiast tańsze od ich papierowych odpowiedników. Stąd pomysły niektórych rozmówców, by firmy takie wspierane były przez rząd:

*[Wydawnictwa- przyp. aut.] powinny współpracować, wydawać podręczniki w postaci elektronicznej. Pewnie pod warunkiem, że dostawałyby dofinansowania od ministerstwa. Wydawnictwo funkcjonujące na rynku szkolnym powinno mieć świadomość celu.*

Brakuje jednak konkretnych propozycji, jak takie wsparcie powinno wyglądać. Doświadczenia ostatnich dni, zawirowania wokół programu wprowadzania e-podręczników pokazują, że pominięcie wydawnictw w procesie decyzyjnym, może mieć istotne skutki dla rozwoju e-learningu w Polsce. Prof. Maciej M. Sysło pisze o tej współpracy w ten sposób:

*Szkoda, że zapomina się, iż dzisiejsza oferta rynku podręczników jest wynikiem długoletniej pracy wydawnictw, które nie tylko*

*dostarczają treści edukacyjnych w postaci podręczników, ale może przede wszystkim pełnią na tym rynku rolę mecenasa rozwoju edukacji. Ten mecenat odnosi się do autorów i zespołów autorskich, ich formowania i rozwoju, ale może w jeszcze większym stopniu dotyczy nauczycieli, przygotowywanych metodycznie do korzystania z podręczników, a więc faktycznie przygotowywanych do wzbogacania zajęć różnego rodzaju zasobami. Wydawnictwa przyjęły też na siebie rolę katalizatora zmian zasobów i sposobów z nich korzystania, powodowanych przez ciągły rozwój technologii. Kraje, w których pominięto tradycyjne wydawnictwa, jako partnera przy tworzeniu e-podręczników, notują edukacyjną (i polityczną!) zapaść, o czym informowali ich przedstawiciele zaproszeni na konferencję do Warszawy. Szkoda, że nie uwzględniono tych doświadczeń przy tworzeniu koncepcji e-podręcznika na nasz krajowy użytek<sup>242</sup>.*

Otwarte pozostaje również pytanie, czy e-podręczniki mają całkowicie zastąpić dotychczasowe podręczniki, czy też raczej stanowić ich uzupełnienie. Należy bowiem zaznaczyć, że w wielu wywiadach pojawiały się opinie o konieczności „przeplatania” treści elektronicznych z tradycyjnymi:

*Gdyby współpraca była właściwa to, to czego nie można zawrzeć w wersji papierowej, byłoby na komputerze. W jakiejś części byłaby konkurencja, ale też mogłaby się pojawić pewna symbioza;*

*Rozmawiałam z uczniami i oni też są za tym, żeby pewne elementy były papierowe. Ale niezbędne treści.*

---

<sup>242</sup> M. Sysło, *E-podręczniki, czyli bojkot autorów (list)*, artykuł dostępny na stronie: [http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105709,11943848,E\\_podreczniki\\_\\_czyli\\_bojkot\\_autorow\\_\\_list\\_.html?as=1.](http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105709,11943848,E_podreczniki__czyli_bojkot_autorow__list_.html?as=1.), dostęp 15.06.2012.

Należy oczywiście nadmienić, że program „Cyfrowa szkoła” realizowany aktualnie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, polegający na wyposażeniu szkół w rzutniki, komputery oraz darmowe (oparte na wolnej licencji; rząd ma zapłacić wyłącznie za ich wyprodukowanie) e-podręczniki, zakłada, że treści te będą jedynie uzupełnieniem dla papierowych podręczników. Wydaje się, że rozwiązanie takie nie tylko jest oczekiwane przez użytkowników e-podręczników, ale również pozwala zapobiec problemom związanym z reakcjami rynku wydawniczego.

### **Podsumowanie**

Badania jednoznacznie wskazują, że zarówno uczniowie, nauczyciele, jak i osoby mające nie tak bezpośredni kontakt ze szkolnictwem zawodowym (np. pracodawcy) przychylnie nastawieni są do koncepcji wprowadzania e-podręczników, zaś możliwe korzyści z użycia owych narzędzi w procesie nauczania przerastają przewidywane straty.

Przyszli użytkownicy e-booków oczekują przede wszystkim łatwiejszego dostępu do treści (oraz możliwości korzystania z nich w każdym miejscu i o każdej porze), braku konieczności noszenia ze sobą książek, większej motywacji do nauki spowodowanej atrakcyjniejszą formą i możliwością zawarcia w e-booku filmów instruktażowych i animacji, oraz umożliwienia szybszego wyszukiwania potrzebnych treści.

Oczywiście nie brakuje też zagrożeń związanych z używaniem e-booków. W przytaczanych wynikach badań wskazywano zwykle na możliwy brak dostępu do sieci (oraz jego wysoki koszt i zawodność),



szkodliwość dla wzroku, pojawianie się w e-podręcznikach niezrozumiałych treści, oraz brak dostępu do komputera. Zwłaszcza ostatnie z wymienionych zagrożeń zdaje się mieć spore znaczenie w kontekście złej sytuacji społeczno-ekonomicznej części uczniów i niedostatecznej bazy komputerowej w zasadniczych szkołach zawodowych. Wydaje się, że priorytetem w kwestii wprowadzania e-booków do szkolnictwa zawodowego byłoby więc udostępnienie jak najszerszej grupie osób narzędzi umożliwiających ich przeglądanie (to zaś wymaga najpewniej zwiększenia nakładów na wyposażenie szkół zawodowych, lub przerzucenia kosztów ich zakupu przez rodziców na budżet państwa – np. w postaci ulg podatkowych).

Warto odnotować, że powyższe oczekiwania sformułowane były przez osoby dotychczas raczej nie mające styczności z e-podręcznikami. Wyniki zagranicznych badań, w których respondenci zwracali uwagę na szereg bardziej szczegółowych wad i zalet e-podręczników wskazują, że wiele z nich zostanie dopiero odkrytych. Stąd wydaje się, że stworzenie skutecznego e-podręcznika może wymagać przeprowadzenia programu pilotażowego i ponownych badań – tym razem uwzględniających bardziej praktyczny wymiar działania e-podręczników.

Wnioski z badań jakościowych ukazują też, że potencjalni użytkownicy zgłaszają pewne zastrzeżenia do koncepcji wprowadzania e-podręczników. Z jednej strony oczekują bowiem, że e-booki zrewolucjonizują kształcenia zawodowe, z drugiej jednak sygnalizują, że stanie się tak tylko wtedy, gdy spełnione zostaną określone warunki. I tak np. e-podręczniki będą realizować wizję

nauczania zgodną z potrzebami społeczeństwa wiedzy, jeśli uda się rozwiązać problemy związane z bazą techno-dydaktyczną szkół zawodowych, oraz jeśli zmienią się relacje między nauczycielem a uczniem. Cena e-podręczników będzie konkurencyjna w stosunku do tradycyjnych podręczników, jeżeli stworzony zostanie system finansowania i regulowania rynku wydawniczego w tym zakresie. Możliwość aktualizacji podręczników zwiększy się zaś dopiero wtedy, gdy zacieśni się współpraca między wszystkimi podmiotami biorącymi udział w tworzeniu podręcznika, a także gdy wydawnictwa zaczną być traktowane jako poważny partner w dyskusji nad kształtem szkolnictwa zawodowego.

Oczywiście spełnienie tych warunków nie jest zadaniem łatwym – wszelkie kroki czynione w tę stronę muszą uwzględniać interes zarówno uczniów czy nauczycieli i wydawców. Optymistyczny więc wydaje się wniosek dotyczący roli e-podręczników w kształceniu – badania pokazują, że użytkownicy widzą e-podręcznik raczej jako dodatek do tradycyjnych książek, niż ich substytut.

## **Bibliografia**

- Appleton L., The use of electronic books in midwifery education: the student perspective, w: "Health Information & Libraries Journal", 2004, nr 21.
- Furmanek W., Edukacja zawodowa wobec wyzwań społeczeństwa wiedzy, w: M. Kozielska (red.), Edukacja dla społeczeństwa wiedzy, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Pezda A., Bojkot e-podręczników, artykuł dostępny na stronie: [http://wyborcza.pl/1,75478,11874797,Bojkot\\_e\\_podrecznikow.html](http://wyborcza.pl/1,75478,11874797,Bojkot_e_podrecznikow.html)
- Mausch-Dębowska O., Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego. Perspektywy i doświadczenia anglosaskie w:
- Sysło M., E-podręczniki, czyli bojkot autorów (list), 2012, artykuł dostępny na stronie: [http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105709,11943848,E\\_podreczniki\\_czyli\\_bojkot\\_autorow\\_list\\_html?as=1](http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105709,11943848,E_podreczniki_czyli_bojkot_autorow_list_html?as=1)
- Założenia projektowanych zmian. Kształcenie zawodowe i ustawiczne. Informator, MEN, Warszawa 2010.

Marcin Wojtkowiak

## **Wnioski i rekomendacje**

### **Wstęp**

Celem artykułu jest zaprezentowanie kluczowych wniosków i rekomendacji wypracowanych na bazie przeprowadzonych badań empirycznych i analiz danych zastanych zrealizowanych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”. Struktura rozdziału obejmuje najważniejsze kwestie związane z obecnym stanem kształcenia zawodowego w Polsce i w województwie zachodniopomorskim, diagnozę i ocenę obecnie stosowanych innowacyjnych rozwiązań w kształceniu zawodowym, a także możliwości i ograniczenia, jakie daje wykorzystanie e-podręczników w kształceniu zawodowym. Kontekst, w jakim przedstawione zostały zarówno wnioski i rekomendacje wykracza poza cele projektu, wskazując jednocześnie na szanse, jakie umożliwia wykorzystanie innowacyjnych metod nauczania w szkolnictwie zawodowym nie tylko dla podniesienia jakości kształcenia, ale przede wszystkim w zakresie rozwiązania kluczowych problemów, z jakimi obecnie musi zmierzyć się ten sektor edukacji.

Jak wykazały badania przeprowadzone w ramach projektu, współcześnie multimedia (w tym e-podręczniki) stają się nieodłącznym elementem nauczania i uczenia się. Zawdzięczają to przede wszystkim interaktywności, która pozwala na aktywizację uczniów oraz zwiększenie ich motywacji do nauki. Niestety w chwili obecnej e-podręczniki nie są wykorzystywane

w zachodniopomorskich szkołach zawodowych, a tradycyjne podręczniki, z których korzystają uczniowie i nauczyciele, cechują się poważnymi wadami i ograniczeniami. Wyniki badań i analiz potwierdzają, że wprowadzenie **e-podręczników do kształcenia zawodowego wpłynie na** poprawę skuteczności przyswajania informacji, podniesienie jakości nauczania i zwiększenie atrakcyjności nauki zawodu.

Wyjściem naprzeciw tym potrzebom jest, aktualnie opracowywana i wdrażana, reforma szkolnictwa zawodowego oraz nowa podstawa programowa. Na najwyższym poziomie ogólności założenia nowej podstawy programowej ocenić można jako sprzyjające dostosowaniu systemu szkolnictwa zawodowego do idei uczenia się przez całe życie, a także wpływające korzystnie na sytuację zarówno absolwentów szkół, jak i pracodawców. Działania te powinny także w dłuższej perspektywie czasu wpłynąć na poprawę wizerunku kształcenia zawodowego, który w obliczu zapotrzebowania na pracowników z wykształceniem zawodowym stanowi istotny element w polityce rynku pracy.

Zasadniczym wnioskiem z przeprowadzonych badań jest natomiast stwierdzenie, że wprowadzenie e-podręczników do szkół zawodowych w znacznym stopniu przyśpieszy te procesy oraz wpłynie na realizację założonych przez autorów reformy i nowej podstawy programowej celów. W świetle wyników badań można nawet postawić tezę, że bez wprowadzenia e-podręczników do szkół zawodowych podstawowe założenia reformy nie zostaną zrealizowane.

Jak wynika z przeprowadzonych analiz, kształcenie modułowe, które jest jednym z kluczowych pojęć związanych z nową reformą, oprócz tego, że wprowadza nową jakość do szkolnictwa zawodowego, stanowi też poważne wyzwanie, któremu będą musieli sprostać m.in. autorzy podręczników. To, w jaki sposób szkoły realizować będą podstawy programowe, zależy będzie w dużym stopniu od ich innowacyjności, zaangażowania kadry oraz sprawnej komunikacji z otoczeniem.

Obecnie wykorzystywane w kształceniu zawodowym na poziomie szkół ponadgimnazjalnych innowacyjne metody nauczania ograniczają się do wykorzystywania przez nauczycieli (w bardzo różnym zakresie) podstawowych narzędzi typu laptop, projektor czy rzutnik. Wprowadzeniu e-podręczników do szkół ogólnokształcących, wzmacnianym przez liczne przekazy medialne, nie towarzyszy dyskusja nad chociażby pomysłem ich wprowadzenia do szkół zawodowych. Podczas gdy w szkołach ogólnokształcących można mówić o występowaniu „gatunku” podręcznika, jakim jest e-book, w formie choćby pilotażowych projektów, w szkołach zawodowych e-podręcznik jest czymś absolutnie niespotykanym. Tymczasem wykorzystanie tego typu narzędzi w szkolnictwie zawodowym, w obliczu zarówno potrzeb rynku pracy, jak i założeń nowej reformy kształcenia zawodowego, staje się działaniem wręcz pożądanym.

## **Obecna sytuacja szkolnictwa zawodowego w Polsce i w województwie zachodniopomorskim**

Wyniki wielu badań i analiz poświęconych zagadnieniom edukacji i rynku pracy<sup>243</sup> wskazują, że kształcenie zawodowe nie nadąża za aktualnymi potrzebami pracodawców, a funkcjonująca w świadomości społecznej niechęć do kształcenia zawodowego w powiązaniu ze zjawiskiem zawyżonych aspiracji edukacyjnych<sup>244</sup> przyczyniają się do ograniczonego, jak na potrzeby gospodarki, napływu absolwentów tychże szkół na rynek pracy. Jednocześnie największe zapotrzebowanie zarówno na polskim, jak i europejskim oraz światowym rynku pracy, dotyczy wykwalifikowanych pracowników fizycznych i utrzymuje się od 2008 roku<sup>245</sup>. Tendencje obserwowane w województwie zachodniopomorskim są zbieżne z tendencją ogólnopolską oraz sytuacją na pozostałych regionalnych rynkach pracy. Warto jednak przytoczyć podstawowe dane

---

<sup>243</sup> M.in.: Doradztwo Gospodarczo Inwestycyjne SOL, Raport z badań przeprowadzonych w ramach Projektu „Diagnoza dostosowania oferty edukacyjnej szkolnictwa zawodowego do rynku pracy na terenie subregionu kaliskiego”, Kalisz 2010, współfinansowanego z funduszy Unii Europejskiej i budżetu państwa w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki w ramach Priorytetu IX – Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Działanie 9.2 Podniesienie atrakcyjności i jakości szkolnictwa zawodowego; Wielkopolska Izba Rzemieślnicza, Doradztwo Społeczne i Gospodarcze, *Analiza zapotrzebowania na pracowników z wykształceniem zawodowym i kwalifikacjami rzemieślniczymi na wielkopolskim rynku pracy* powstała w ramach Projektu „Rzemiosło a kształcenie zawodowe w regionie” współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego realizowany w ramach PO KL Priorytet VI – Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Działanie 9.2 – Podniesienie atrakcyjności i jakości kształcenia zawodowego oraz Bondyra K. (red.) *Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym*, DSiG, Poznań 2011.

<sup>244</sup> Zawyżone aspiracje edukacyjne młodzieży (i rodziców), którzy liczą na wysoki status społeczno-zawodowy po skończeniu studiów wyższych, powodują, że w ostatnich latach systematycznie spadała liczba chętnych do nauki w szkołach zawodowych, a zwiększała w liceach ogólnokształcących.

<sup>245</sup> Manpower Inc., *10 najbardziej poszukiwanych zawodów w Polsce i na świecie*, 2008, 2009, 2010.

charakteryzujące sytuację w regionie zachodniopomorskim. W 2010 roku w całym województwie było 69 zasadniczych szkół zawodowych (w 2004 roku było ich 75) i 115 techników dla młodzieży. Liczba szkół zawodowych jednak spada, co pociąga za sobą obniżenie samej liczby uczniów tych szkół. Zdecydowana większość szkół zawodowych oferuje kształcenie w najbardziej popularnych zawodach, jak sprzedawca, fryzjer czy kucharz małej gastronomii, które są zawodami nadwyżkowymi i generującymi wysoką liczbę bezrobotnych<sup>246</sup>. Wśród głównych czynników wpływających na efektywność kształcenia zawodowego znajdują się:

- wyposażenie dydaktyczne szkół i placówek prowadzących kształcenie w zawodach (tzw. baza technodydaktyczna);
- aktualizacja treści podręczników pod względem językowym i tematycznym;
- nauczyciele kształcenia zawodowego – wykwalifikowana kadra dydaktyczna
- nauczyciele kształcenia zawodowego, kształcący praktycznie i teoretycznie,
- jakość i stopień przygotowania praktycznego do wykonywania zawodu.

Jak wskazują wyniki analiz przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”,

---

<sup>246</sup> W I półroczu 2011 roku zarejestrowało się w powiatowych urzędach pracy w województwie zachodniopomorskim 8 238 osób z zawodem sprzedawcy – wzrost o 947 osób w porównaniu z analogicznym okresem w 2010 roku oraz 854 osoby z zawodem kucharz małej gastronomii – wzrost o 181 osób. Zawody te są na liście 30 zawodów, w których na koniec I półroczu 2011 roku zarejestrowanych było najwięcej osób bezrobotnych. *WUP Szczecin, Monitoring zawodów deficytowych i nadwyżkowych w województwie zachodniopomorskim w I półroczu 2011 roku*, Szczecin 2011.



kształcenie w szkołach zawodowych oparte jest o programy nauczania, w których treści nauczania nie zawsze uwzględniają wymagania rynku pracy oraz postęp techniczny i technologiczny.

### **Potrzeby regionalnego rynku pracy a kształcenie zawodowe**

Obecnie szkolnictwo zawodowe znajduje się w głębokim kryzysie zapoczątkowanym reformą systemu oświaty wprowadzoną w latach 1999-2002 przez rząd Jerzego Buzka. Reforma ta w znacznej mierze zmarginalizowała kształcenie zawodowe oraz niemal zupełnie pozbawiła je dawnego prestiżu. Stąd też jednym z kluczowych działań, które powinny zostać podjęte przez organy prowadzące szkoły ponadgimnazjalne (głównie jednostki samorządu terytorialnego na poziomie powiatów), dyrektorów szkół ponadgimnazjalnych, przedsiębiorców, zrzeszenia i związki pracodawców, kuratoria oświaty oraz MEN powinna być poprawa jakości kształcenia zawodowego oraz jego wizerunku wśród młodzieży.

Należy zatem podnieść atrakcyjność kształcenia zawodowego poprzez promocję szkolnictwa zawodowego i przekazywania informacji o zawodach i potrzebach rynku pracy. Oczekiwany przez pracodawców wzrost liczby uczniów i absolwentów zasadniczych szkół zawodowych w kontekście zapotrzebowania rynku pracy na wykwalifikowaną siłę roboczą sprawia, że kluczowego znaczenia nabiera także poprawa jakości kształcenia w szkołach zawodowych. Należy choćby podnieść atrakcyjność kształcenia zawodowego poprzez promocję szkolnictwa zawodowego i przekazywania informacji o zawodach i potrzebach rynku pracy. Podniesienie

poziomu nauczania jest jednym z czynników zwiększających konkurencyjność i atrakcyjność absolwentów szkół zawodowych w oczach potencjalnych pracodawców, a może się to dokonać dzięki podniesieniu poziomu nauczania. Sposobem na poprawę jakości nauczania jest m.in. wykorzystanie e-podręczników w szkołach zawodowych.

Niedopasowanie oferty edukacyjnej szkół ponadgimnazjalnych do potrzeb regionalnego i lokalnego rynku pracy przy niedostatecznej informacji na temat sytuacji na rynku pracy oraz nieskutecznym doradztwie zawodowym kierowanym do uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych to także problem o charakterze systemowym. Niska jakość kształcenia, przede wszystkim pod kątem praktycznym, to podstawowy problem, który w opiniach pracodawców stanowi kluczowy czynnik wysokiego poziomu bezrobocia wśród absolwentów. Ponadto oferta edukacyjna szkół zawodowych powinna podlegać modyfikacjom wynikającym z analizy zapotrzebowania pracodawców na określone kwalifikacje i umiejętności potencjalnych pracowników, co przy obecnych uwarunkowaniach przybiera co najwyżej charakter działań akcyjnych (ograniczone środki finansowe będące w dyspozycji powiatowych urzędów pracy, brak odpowiednio przygotowanych kadr do realizacji tego typu zadań w publicznych służbach zatrudnienia to najważniejsze przyczyny). Zarówno popyt, jak i podaż absolwentów wg określonych zawodów powinny zatem podlegać stałemu monitoringowi i ocenie przez publiczne służby zatrudnienia oraz być wykorzystywane przez dyrekcje i organy prowadzące szkół,

powiatowe rady zatrudnienia do kształtowania oferty edukacyjnej zgodnej z potrzebami rynkowymi.

W kontekście zawyżonych aspiracji edukacyjnych absolwenci gimnazjów oraz uczniowie i absolwenci szkół ponadgimnazjalnych (jak też ich rodzice) powinni mieć szeroki dostęp do wiedzy na temat potrzeb pracodawców i sytuacji na rynku pracy w regionie. Ponadto wymagane jest skuteczne i kompleksowe doradztwo zawodowe zarówno na poziomie gimnazjów, jak i szkół ponadgimnazjalnych (proces rozpoznawania predyspozycji i zainteresowań zawodowych uczniów). Do społecznej świadomości bardzo powoli dociera fakt, że dobrze opłacane na rynku pracy kwalifikacje to takie, na które jest zapotrzebowanie pracodawców. Dokładnej wiedzy w zakresie tego, jakie to kwalifikacje, powinny dostarczać prowadzone na bieżąco badania i analizy rynków pracy.

Przy poprawie jakości kształcenia w szkołach oraz zwiększeniu nacisku na praktyczną naukę zawodu wymagana jest ściślejsza niż obecnie współpraca szkół z pracodawcami (zrzeszeniami pracodawców), powiatowymi radami zatrudnienia oraz władzami samorządowymi. Prowadzenie stałego monitoringu potrzeb pracodawców, losów absolwentów poszczególnych typów szkół, analiza zawodów deficytowych i nadwyżkowych na rynku pracy, prognozowanie zmian na rynku pracy oraz zapotrzebowania na określone kwalifikacje i umiejętności, a następnie bieżące modyfikowanie ofert edukacyjnych w oparciu o te analizy i opracowania powinny mieć charakter działań systemowych. Współpraca szkół z pracodawcami w zakresie zwiększania zaangażowania pracodawców w realizację programów nauczania to

zadanie niezwykle trudne i cechujące się obecnie kluczowymi ograniczeniami. W kontekście współpracy szkół z pracodawcami należy bowiem zwrócić uwagę, że obecnie brakuje przejrzystych zasad dotyczących komunikacji między środowiskiem pracodawców a szkołami, które często charakteryzuje akcyjny charakter. Kontakty między środowiskiem pracodawców a szkołami bardzo często przybierają także postać kontaktów nieoficjalnych i niesformalizowanych. Brak rozwiązań systemowych w zakresie współpracy przedsiębiorców ze szkołami powoduje zatem, że założenia reformy w postaci zwiększenia skuteczności kształcenia zawodowego nie zostaną zrealizowane.

Doskonalenie zawodowe w przedsiębiorstwach dla nauczycieli kształcenia zawodowego, studia podyplomowe, kursy kwalifikacyjne i doskonalące dla nauczycieli współfinansowane z funduszy unijnych stanowią przykłady instrumentów, które pozwalają na zwiększenie efektywności kształcenia praktycznego stanowiącego obecnie jedną z najsłabszych stron systemu szkolnictwa zawodowego. Przystarzała baza szkoleniowa i niska elastyczność szkolnictwa zawodowego to także kluczowe problemy charakteryzujące obecny system edukacji zawodowej. Brak pracowni oraz wyposażenia pracowni szkolnych w niezbędne materiały, narzędzia i technologie, wykorzystywane przez przedsiębiorców, to nadal podstawowy problem wielu szkół. Rozwijanie ścisłej współpracy z przedsiębiorcami celem organizacji zajęć praktycznych u przedsiębiorców i/lub modernizowaniem pracowni/warsztatów szkolnych to sposób na próby niwelowania tych ograniczeń. Fundusze unijne w postaci Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki umożliwiają pozyskiwanie środków zewnętrznych

przez szkoły i organy prowadzące na stworzenie lub modernizację pracowni i warsztatów. Niestety, potrzeby w tym zakresie zdecydowanie przerastają możliwości finansowe.

Należy także pamiętać, że chronicznie niedoinwestowana oświata w najbliższym czasie będzie musiała zmierzyć się także koniecznością kolejnych modernizacji tego typu placówek, o bieżącym utrzymaniu nie wspominając. Aby tym problemom przeciwdziałać, niezbędna jest szeroko zakrojona współpraca szkół z pracodawcami oraz z partnerami społeczno-gospodarczymi w planowaniu i realizowaniu kształcenia zawodowego. To bowiem interesariusze zewnętrzni w osobach pracodawców i przedsiębiorców szybciej niż szkoły będą nadążać za zmianami technologicznymi i skuteczniej odpowiadać na potrzeby gospodarki.

Ogromnemu zapotrzebowaniu lokalnych i regionalnego rynku pracy na wykwalifikowanych pracowników z wykształceniem zasadniczym zawodowym oraz osoby z niższymi kwalifikacjami zawodowymi, towarzyszą jednocześnie dane sytuujące te osoby w czołówce rankingów zawodów o największej liczbie zarejestrowanych bezrobotnych. W tym kontekście kluczowym wyzwaniem staje się dopasowanie ofert szkoleniowych i programów kształcenia ustawicznego do potrzeb pracodawców i umiejętności oraz zawodów deficytowych. Szkolenia, kursy i doradztwo zawodowe (jako działanie uzupełniające do szkoleń i kursów) skierowane do dorosłych osób pracujących, które z własnej inicjatywy są zainteresowane nabyciem nowych, uzupełnianiem lub podwyższaniem kwalifikacji i umiejętności, w szczególności dla osób zatrudnionych o niskich lub zdezaktualizowanych kwalifikacjach to

sposób na częściowe ograniczenie problemów rynku pracy. Konieczne jest bowiem gruntowne zreformowanie systemu szkolnictwa zawodowego przy jednoczesnym wypracowaniu sposobów i metod podnoszących jakość kształcenia i dopasowania struktury podaży absolwentów do popytu na rynku pracy. W rejestrach powiatowych urzędów pracy bezrobotni z wykształceniem zawodowym są jedną z najliczniejszych grup obok osób z wykształceniem gimnazjalnym i bez kwalifikacji. Szczególnie w trudnej sytuacji znajdują się osoby po 50. roku życia i absolwenci.

### **Podręczniki do kształcenia zawodowego odzwierciedleniem stanu i sytuacji szkolnictwa zawodowego**

Jak pokazują wyniki badań przeprowadzonych z wykorzystaniem techniki ankiety audytoryjnej na próbie pięciuset uczniów szkół zawodowych, nowoczesność i aktualność treści w obecnych podręcznikach do kształcenia zawodowego, z których korzystają, jest oceniana przez nich samych bardzo nisko. Ponad jedna czwarta uczniów negatywnie oceniła treści i materiały zawarte w podręcznikach. Także zdecydowana większość nauczycieli szkół zawodowych w procesie nauczania nie korzysta z podręczników do nauki zawodu. Przyczyny są zróżnicowane w zależności od kierunku: albo podręczników w ogóle nie ma (nigdy się nie ukazały), albo treści w nich zawarte są bardzo przestarzałe i od lat nie pojawiają się reedycje podręczników. Warto zauważyć, że w przypadku zawodów, na które jest duży popyt wśród uczniów, nie ma problemu z brakiem jakichkolwiek podręczników na rynku, natomiast często ich jakość i aktualność są także niskie. Problem deficytu podręczników dotyczy

zwłaszcza tych zawodów, na które jest niewielki popyt wśród uczniów, a które paradoksalnie są poszukiwane przez pracodawców.

Dostępne na rynku książki często charakteryzują się także tym, że albo są pisane trudnym, naukowym językiem i powinny być adresowane do studentów, albo też są cechują się niskim poziomem merytorycznym. Nauczyciele wskazywali także na problem niedopasowania treści podręczników do podstaw programowych. Ważną i niezwykle pilną kwestią jest zatem podjęcie działań na rzecz aktualizacji podręczników do kształcenia zawodowego. Sposobem pozwalającym na ich aktualizację przy jednoczesnym ograniczeniu przyszłych kosztów związanych z kolejnymi aktualizacjami jest wykorzystanie formuły e-podręczników, której poświęcony jest projekt „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”.

Jak wynika z wypowiedzi różnych kategorii badanych, konieczne w tym aspekcie jest podjęcie szerokiej współpracy między środowiskiem przedsiębiorców (praktyków zawodu), wykładowcami z uczelni wyższych (teoretykami zawodu), nauczycielami (dydaktykami), a także Ministerstwem Edukacji Narodowej. To ostatnie powinno się aktywnie włączyć w proces tworzenia nowych książek i nadawać im moc obowiązujących podręczników (w tym także zatwierdzać zawartość merytoryczną). Niewątpliwie ważnym partnerem w tym temacie byłyby także wydawnictwa podejmujące stałą współpracę z zespołem autorów podręczników, dzięki której możliwa byłaby aktualizacja treści już po wydaniu książki. Ponadto ważną rolę do odegrania miałiby także uczniowie, którzy jako krytycy pewnych rozwiązań powinni zostać włączeni w ten proces.

W kontekście wyników przeprowadzonych badań wśród przedsiębiorców<sup>247</sup> konieczna jest także promocja e-learningu wśród małych i średnich przedsiębiorców oraz promocja szkoleń i konieczności inwestowania w kapitał ludzki poprzez kampanie promocyjno-informacyjne. Okazuje się bowiem, że świadomość pracodawców (szczególnie tych reprezentujących małe i średnie przedsiębiorstwa) co do konieczności inwestowania w kapitał ludzki, jako kluczowego czynnika konkurencyjności w gospodarce opartej na wiedzy, jest nadal stosunkowo niska. Na to nakłada się także stosunkowo niewielka wiedza w zakresie innowacyjnych metod nauczania takich, jak e-learning.

Odniesienie się do stanu innowacyjności zachodniopomorskich przedsiębiorstw w zakresie wykorzystania technologii i rozwiązań internetowych wydaje się istotne przy ocenie szans powodzenia przedsięwzięć związanych z e-bookami i e-learningiem nie tylko w kształceniu na poziomie szkół ponadgimnazjalnych, ale także i w szkoleniach zawodowych. By mogły one zostać wprowadzane w firmach, a przedsiębiorcy włączyli się do współpracy przy tworzeniu treści dydaktycznych, musi być spełniony warunek posiadania przez firmy odpowiednich kompetencji informatycznych oraz otwartości w podejściu do tego typu nowoczesnych rozwiązań edukacyjnych. Wzrost wiedzy i świadomości przedsiębiorców oraz pracowników w zakresie tendencji i potrzeb gospodarki, a także roli, jaką pełni w niej wiedza i kapitał ludzki, są zatem warunkiem koniecznym dla powodzenia tego typu działań. Sprzyjać temu

---

<sup>247</sup> Próba N=500 zachodniopomorskich przedsiębiorców.



powinien wzrost wykorzystania środków z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki poprzez aplikację i uczestnictwo w projektach szkoleniowych przedsiębiorców oraz ich pracowników (w szczególności tych wykorzystujących innowacyjne metody nauczania). Wymagany jest także wzrost wiedzy pracodawców i pracowników na temat dostępnej oferty szkoleniowej oraz roli i znaczenia kształcenia ustawicznego.

### **Wizerunek kształcenia zawodowego**

Jak pokazują wyniki badań<sup>248</sup>, skojarzenia odnośnie szkolnictwa zawodowego i uczniów szkół zawodowych mają w większości charakter neutralny bądź negatywny, co świadczy o funkcjonowaniu w świadomości społecznej negatywnych stereotypów w tym zakresie. Zmiana wizerunku kształcenia zawodowego, szkół zawodowych i osób z wykształceniem zawodowym jest zatem warunkiem koniecznym dla podniesienia prestiżu szkolnictwa zawodowego. Obecnie bowiem niski prestiż szkół zawodowych (w szczególności zasadniczych) jest jednym z podstawowych czynników zniechęcających młodzież do podejmowania nauki w tego typu placówkach.

Do tego celu potrzebna jest rzetelna informacja i promocja kształcenia zawodowego i zawodów rzemieślniczych oraz kampanie informacyjne w mediach, w które powinny zaangażować się izby i cechy rzemieślnicze, publiczne służby zatrudnienia, organizacje pozarządowe, izby gospodarcze, instytucje rynku pracy oraz szkoły

---

<sup>248</sup> Jagodziński W., *Wizerunek rzemiosła i zasadniczych szkół zawodowych w opiniach mieszkańców Wielkopolski*, [w:] Bondyra K. (red.), *Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym*, DSiG, Poznań 2011.

zawodowe. Instrumentem, które w istotny sposób wsparłoby te procesy byłoby wdrożenie do systemu szkolnictwa zawodowego e-podręczników.

## **E-podręczniki w szkolnictwie zawodowym**

### **Innowacyjne rozwiązania w zakresie edukacji zawodowej**

Rozwój gospodarki opartej na wiedzy wymaga, aby zmianom podlegały zarówno treści, jak też metody kształcenia. Obecnie innowacyjność rozwiązań stosowanych w zakresie edukacji zawodowej jest jednak mocno ograniczona. Jak pokazują wyniki badań przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”, innowacyjność w zakresie dydaktyki w szkołach zawodowych sprowadza się w głównej mierze do wykorzystania podczas lekcji narzędzi typu laptop, rzutnik, projektor oraz prezentacja multimedialna. Wynika to zarówno z określonej bazy materialno-sprzętowej szkół, ale także różnego zaangażowania nauczycieli w prowadzenie zajęć.

Należy mieć także na uwadze, że wprowadzanie innowacyjnych metod i narzędzi nauczania bez dostosowania treści kształcenia do potrzeb rynku pracy oraz bez zakupu odpowiedniego wyposażenia, jest z góry skazane na niepowodzenie. Osobnym problemem jest także proces poznawania potrzeb i możliwości uczniów szkół zawodowych, który obecnie praktycznie nie istnieje, nie wspominając o ocenie efektów kształcenia, ograniczającej się do tak podstawowych i niemiarodajnych form, jak ocena na świadectwie czy ocena z egzaminu zawodowego. W zasadzie jedynym, i to szczątkowo wykorzystywanym przez niektóre szkoły, sposobem na ocenę

efektów kształcenia na rynku pracy, jest informacja o liczbie bezrobotnych absolwentów.

Należy także mieć na uwadze inne ograniczenia związane z wprowadzaniem innowacyjnych metod i narzędzi nauczania do szkół zawodowych. Wymagają one bowiem od nauczycieli większego zaangażowania i podnoszenia zarówno kwalifikacji pedagogicznych, jak i wiedzy na temat procesów wytwarzania produktów i usług.

Przeprowadzona analiza dobrych praktyk w zakresie e-podręczników<sup>249</sup> wskazuje, że działania podejmowane w zakresie unowocześnienia i uatrakcyjnienia kształcenia zawodowego mają często charakter jednostkowy, oddolny i amatorski. Przy braku strategicznego i systemowego podejścia do unowocześniania materiałów dydaktycznych dla kształcenia zawodowego, z jakim mamy obecnie do czynienia, atrakcyjność szkół zawodowych będzie coraz niższa. Niezależnie od obecnych rozwiązań dydaktycznych obecnych w szkolnictwie zawodowym i wprowadzanych w dużej mierze dzięki aktywności i zaangażowaniu niektórych nauczycieli, które można w mniejszym lub większym stopniu uznać za innowacyjne należy zatem podkreślić, że szkoły zawodowe nie wprowadzają innowacji w zakresie metod i narzędzi nauczania. W tym kontekście należy zatem podkreślić szanse, jakie daje e-learning.

Znaczenie tego modelu nauczania opiera się w głównej mierze na elastyczności, możliwości dokonywania zmian i aktualizacji treści

---

<sup>249</sup> *Analiza dobrych praktyk w zakresie funkcjonowania e-podręczników*, przeprowadzona w ramach projektu: Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego; umowa o dofinansowanie projektu nr POKL.09.02.00-025/11.

w znacznie prostszy i szybszy sposób, niż w przypadku tradycyjnych podręczników oraz zwiększeniu atrakcyjności nauczania i indywidualizacji procesu kształcenia, co jest zgodne z potrzebami gospodarki opartej na wiedzy. Dzięki wykorzystaniu platform e-learningowych skuteczniejsza może być także wymiana doświadczeń między nauczycielami, uczniami, a także między sektorem edukacji a rynkiem pracy.

### **Mocne i słabe strony e-podręczników**

W kontekście możliwości i szans na podniesienie atrakcyjności i efektywności nauczania, jakie daje wprowadzenie e-podręczników do szkół zawodowych, należy wskazać zarówno na ich mocne, jak i słabe strony. Ich ocena pozwoli bowiem na uniknięcie podstawowych błędów, które mogą pojawić się w procesie ich opracowywania oraz wdrażania.

Inicjatywa polskiego rządu i Ministerstwa Edukacji Narodowej dotycząca wprowadzenia elektronicznych podręczników w do szkół, to ważny krok w kierunku rozwoju społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy. Nie jest to jednak łatwy i szybki proces, o czym z pewnością będzie można przekonać się najbliższym czasie obserwując działania związane z wdrażaniem e-booków w szkołach ogólnokształcących. Podstawowymi zadaniami, które bezwzględnie muszą być prowadzone w tym procesie, są szkolenia nauczycieli i dyrektorów szkół. Szkolenia te powinny obejmować przede wszystkim zasady efektywnego użytkowania komputerów, sieci Internet oraz sprzętu multimedialnego w procesie nauczania.

Kolejnymi problemami wymagającymi na etapie opracowywania i wdrażania rozwiązań są m.in.:

- format podręczników w wersji elektronicznej i urządzenia, przy pomocy których będą one odtwarzane,
- odpowiednie zabezpieczenie e-booków, aby zapobiec nielegalnemu ich rozpowszechnianiu z jednej strony, a z drugiej ograniczyć koszty związane z ich zakupem,
- wygląd e-podręcznika i jego zawartość,
- cena,
- dostęp do Internetu,
- własność urządzenia umożliwiającego odtwarzanie e-podręcznika,
- możliwość instalowania przez użytkowników własnych aplikacji,
- pozostałe elementy składające się na funkcjonalność e-podręcznika (np. kwestia rozwiązywania zadań, przygotowywania notatek, zaznaczania fragmentów tekstu, przypisywanie komentarzy),
- zgodność treści z podstawą programową.

**Wśród mocnych stron i zalet e-podręczników należy zatem wymienić następujące:**

- możliwość stałej aktualizacji,
- praktycznie nieograniczona objętość elektronicznych materiałów,
- łatwy i przejrzysty system nawigacji,
- ciekawa forma będąca urozmaicheniem nauki,
- łatwość wyszukiwania informacji (odsyłacze zewnętrzne bądź przypisowe) – skrócenie czasu poszukiwania informacji,

- łatwy dostęp - prawie w czasie rzeczywistym, możliwość ściągnięcia go za pomocą łącz internetowych,
- „niezniszczalny” charakter e-podręcznika,
- różnorodne środki przekazu angażujące wiele zmysłów,
- współwystępowanie różnych poziomów przekazu,
- indywidualizacja procesu nauczania i stymulacja rozwoju człowieka,
- brak kosztów dystrybucji i logistyki, co obniża koszt sprzedaży podręcznika,
- nieograniczona możliwość umieszczania treści w Internecie,
- zużycie mniejszej ilości papieru, krótszy proces ich tworzenia,
- łatwa archiwizacja, brak problemów z przechowywaniem,
- ułatwienia w dostępie dla osób niepełnosprawnych (możliwość powiększania czcionki, dostęp bez wyjścia z domu),
- możliwość poznania rzeczywistości niedostępnej bezpośrednio obserwacji,
- efektywność i krótszy okres nauki.

**Wady e-podręczników to z kolei:**

- niezbędny sprzęt i oprogramowanie do odczytywania,
- brak możliwości posiadania książki w wersji papierowej, brak kontaktu z materialną książką,
- szkodliwość dla wzroku, jeśli używa się do odczytu komputerów lub laptopów,
- niebezpieczeństwo utraty sieciowego układu treści – hiperłącza,
- łatwiejsze łamanie praw autorskich i nielegalne rozpowszechnianie,

- niezbędna umiejętność podstawowej obsługi,
- nadmierne zaufanie do komputera, wyłączanie samokontroli i krytycyzmu,
- możliwość pojawienia się dysgrafii, dysortografii,
- nieumiejętność selekcji informacji, czyli tzw. syndrom braku odporności na informacje (AIDS - Anti-Information Deficiency Syndrome)
- zaburzenia poznania zmysłowego,
- możliwość uzależnienia od internetu<sup>250</sup>.

Potencjalne słabe strony e-podręczników w opiniach uczniów<sup>251</sup> związane są przede wszystkim z kwestiami natury technicznej (ograniczonym dostępem do komputerów i sieci internetowej) oraz uwarunkowaniami o charakterze ekonomicznym. W tym drugim przypadku jest to jednak także ograniczenie dla zakupu tradycyjnych podręczników. Rozwiązaniem w tym zakresie wydaje się rozpowszechnianie e-booków wśród uczniów na warunkach darmowych licencji. Problem ten w szczególności dotyczy młodzieży z terenów wiejskich, co wyraźnie wynika z przeprowadzonych badań. Sukces wdrożenia e-podręczników w wielu szkołach będzie zależęć także od wypracowania i uruchomienia programów umożliwiających finansowanie lub dofinansowywanie sprzętu komputerowego dla młodzieży, której nie stać na jego zakup. Kompetencje uczniów w zakresie korzystania z nowoczesnych technik multimedialnych nie powinny natomiast

---

<sup>250</sup> Ibidem.

<sup>251</sup> Na bazie wyników badań przeprowadzonych techniką ankiety audytoryjnej wśród 500 uczniów szkół zawodowych z województwa zachodniopomorskiego.

stanowiąc większego ograniczenia dla możliwości wykorzystania e-booków w kształceniu zawodowym.

Metodą na przeciwdziałanie potencjalnym błędom związanym z konstruowaniem układów treści e-podręczników oraz zawartych w nich zadań praktycznych jest także włączenie w proces ich tworzenia poszczególnych kategorii interesariuszy, tj.: uczniów, nauczycieli – dydaktyków, specjalistów – teoretyków (np. pracowników naukowych wyższych uczelni) oraz pracodawców. W treściach e-podręczników powinno się uwzględniać zróżnicowania wynikające zarówno ze specyfiki nauczania i pracy w danym zawodzie, jak również określonych kompetencji uczniów (np. w zakresie posługiwania się komputerem). Pomocne w tym zakresie powinny być badania opinii (badania ewaluacyjne) oraz formy warsztatowe, w tym także konsultacje twórców e-podręczników z nauczycielami, rzeczoznawcami podręczników oraz pracodawcami prowadzącymi praktyczną naukę zawodu i przedstawicielami organizacji pracodawców. Rekomendowane jest także opracowywanie przed wdrożeniem programów pilotażowych.

### **E-podręczniki jako szansa na poprawę jakości kształcenia i podniesienie prestiżu szkolnictwa zawodowego**

Zagraniczne projekty i badania z zakresu wykorzystania e-podręczników (np. brytyjskie czy niemieckie) oraz polskie projekty pilotażowe w szkołach ogólnokształcących stanowią nie tylko podstawę do upowszechniania skutecznych działań w zakresie ich wdrażania, ale także wyraźnie wskazują na zdecydowaną przewagę e-podręczników nad ich tradycyjnymi odpowiednikami. Warto także



podkreślić pozytywne nastawienie i dużą przychylność dla wykorzystania e-podręczników w szkołach zawodowych województwa zachodniopomorskiego wśród przedsiębiorców, nauczycieli oraz uczniów<sup>252</sup>. E-booki powinny zatem przyjąć się w kształceniu zawodowym jako forma nauczania zdecydowanie bardziej przystępna i atrakcyjna dla uczniów niż obecne podręczniki oraz rozwiązać obecne problemy związane z dezaktualizacją treści i małą dostępnością papierowych podręczników. Opracowanie i wdrożenie e-podręczników do szkolnictwa zawodowego na poziomie szkół ponadgimnazjalnych przy ścisłej współpracy różnych kategorii interesariuszy: począwszy od uczniów, poprzez nauczycieli – dydaktyków, specjalistów – teoretyków (np. pracowników naukowych wyższych uczelni) oraz pracodawców jest zatem podstawową rekomendacją dla władz oświatowych, MEN, dyrektorów i nauczycieli szkół zawodowych oraz zrzeszeń i związków pracodawców.

Rozwijanie ścisłej współpracy z przedsiębiorcami celem organizacji zajęć praktycznych u przedsiębiorców i/lub modernizowaniem pracowni/warsztatów szkolnych to warunek konieczny dla powodzenia reformy szkolnictwa zawodowego, ale także warunek niewystarczający. Wprowadzenie e-booków powinno być powiązane ściśle z podniesieniem dotychczasowego poziomu

---

<sup>252</sup>Jak wynika z badań przeprowadzonych w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”, 73% uczniów bardzo pozytywnie odnosi się do kwestii wykorzystania e-podręczników w kształceniu zawodowym. Prawie 75% badanych uczniów było przekonanych, że wykorzystanie e-podręczników w kształceniu zawodowym znacząco ułatwiłoby naukę oraz podniosłoby jakość nauczania, a niemal tyle samo (65%) jest gotowych sięgnąć po e-booki chętniej niż po tradycyjne podręczniki.

kształcenia praktycznego. Skutecznych działań w tym zakresie nie uda się jednak przeprowadzić bez współpracy międzysektorowej, w którą zaangażowane powinny być szkoły, pracodawcy (organizacje pracodawców), organy prowadzące szkoły zawodowe, kuratoria oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Wykorzystanie e-podręczników w kształceniu zawodowym powinno przyczynić się także do poprawy wizerunku szkolnictwa zawodowego na bardziej nowoczesny i atrakcyjny dla ucznia.

### **Podsumowanie**

Dobre praktyki oraz programy pilotażowe dotyczące e-podręczników potwierdzają, że wdrożenie systemu kształcenia za pomocą książek elektronicznych jest możliwe i powinno przynieść zadowalające efekty. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że obecnie projektowane rozwiązania w tym zakresie dotyczące polskiego szkolnictwa nie obejmują szkolnictwa zawodowego. Z drugiej strony młodzież w coraz większym stopniu oczekiwać będzie bardziej elastycznych form nauki zawodu, w tym wprowadzenia e-podręczników, co w konsekwencji może jeszcze bardziej pogłębić niską atrakcyjność kształcenia zawodowego, która, jak wykazano w artykule, stanowi obecnie jeden z kluczowych czynników wpływających na niedopasowanie oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy zgłaszającego zapotrzebowanie na absolwentów szkół zawodowych.

E-podręczniki wpisują się doskonale w potrzeby i wymagania rynku pracy, kształcenia zawodowego, oczekiwania uczniów

i nauczycieli, a ponadto mogą być ważnym instrumentem służącym nie tylko poprawie jakości nauczania, ale także elementem kreującym pozytywny wizerunek szkół zawodowych. W kontekście potrzeb rynku pracy kwestie te nabierają szczególnego znaczenia, bowiem powinny przyczynić się do wzrosty liczby uczniów i absolwentów szkół zawodowych, a zatem przyczynić się do zmniejszenia nierównowagi w zakresie podaży i popytu na określone kwalifikacje na rynku pracy, wypełniając jednocześnie lukę w systemie edukacji zawodowej.

Podsumowując, w ramach planowania i testowania modelu wykorzystania e-podręczników należy wziąć pod uwagę szereg czynników przedstawionych w przedmiotowym opracowaniu z uwzględnieniem podziału ich na trzy główne komponenty. Na pierwszy komponent, społeczny lub też społeczno-edukacyjny, składają się przede wszystkim takie elementy, jak zapotrzebowanie ze strony potencjalnych użytkowników (w tym znajomość rozwiązań technicznych), dostępność, potrzeby rynku pracy, nowa podstawa programowa, proces tworzenia i wdrażania (obejmujący także ewaluację) z udziałem kluczowych interesariuszy oraz potrzeby promocyjne związane z kształtowaniem wizerunku szkolnictwa zawodowego.

Drugi komponent, techniczny, dotyczy analizy wykorzystywanych w tworzeniu i dystrybucji e-podręczników rozwiązań informatycznych, technologicznych, graficznych, itp.

Trzeci komponent, ekonomiczny, związany jest z optymalizacją stosunku nakładów finansowych względem potencjalnych efektów edukacyjnych oraz wszelkich rozwiązań, które

pozwolą na zrównoważenie skali wykorzystania e-podręczników w kształceniu zawodowym wobec określonych możliwości ekonomicznych ich użytkowników.

Obecnie sytuacji wrastającego zakresu wykorzystywania e-podręczników w edukacji przy towarzyszy brak tego rodzaju oferty dla szkolnictwa zawodowego. Dotyczy to zarówno województwa zachodniopomorskiego, jak i całego kraju. Potwierdzeniem zapotrzebowania na e-podręczniki w obrębie szkolnictwa zawodowego są natomiast wyniki analiz danych zastanych oraz badań jakościowych i ilościowych przeprowadzonych z potencjalnymi użytkownikami, jak również interesariuszami szkolnictwa zawodowego, czyli pracodawcami.

## Bibliografia

- *Analiza dobrych praktyk w zakresie funkcjonowania e-podręczników*, przeprowadzona w ramach projektu: Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego; umowa o dofinansowanie projektu nr POKL.09.02.00-025/11.
- *Analiza efektywności nauczania i zdawalności egzaminów w szkołach zawodowych*, przeprowadzona w ramach projektu: Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego; umowa o dofinansowanie projektu nr POKL.09.02.00-025/11.
- *Analiza innowacyjnych rozwiązań w zakresie edukacji zawodowej*, przeprowadzona w ramach projektu: Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego; umowa o dofinansowanie projektu nr POKL.09.02.00-025/11.
- *Analiza oferty podręczników oraz programów nauczania kształcenia zawodowego*, przeprowadzona w ramach projektu: Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego; umowa o dofinansowanie projektu nr POKL.09.02.00-025/11.
- *Analiza standardów kształcenia zawodowego. Standardy i wyposażenia szkół w sprzęt techno-dydaktyczny*, Centrum Informacji Zawodowej, Wałbrzych 2009.
- Bondyra K. (red.) *Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym*, DSiG, Poznań 2011.
- Bondyra K., Kołodziejczyk M., *System edukacyjny w Polsce wobec potrzeb rynku pracy*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” nr 3/2009.
- *Raport z analizy danych zastanych opracowanej w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”*; umowa o dofinansowanie projektu nr POKL.09.02.00-025/11.
- Clarke A., *E-learning – nauka na odległość*, Wydawnictwo Komunikacji i Łączności, Warszawa 2007.
- Dolata D., *Rzemiosło i szkolnictwo zawodowe w opiniach uczniów szkół zawodowych i kierowników kształcenia praktycznego*, [w:] Bondyra K. (red.), *Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym*, DSiG, Poznań 2011.
- *E-podręczniki w Polsce*, Raport opracowany przez FunEnglish.pl, 2010.
- *Europejskie Ramy Kwalifikacji dla uczenia się przez całe życie*, Urząd Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich 2010.
- *Funkcje i struktura oraz język podręczników do kształcenia zawodowego. Przewodnik dla autorów i wydawców*, MEN, Warszawa 2010.
- Furmanek W., *Edukacja zawodowa wobec wyzwań społeczeństwa wiedzy*, [w:] Kozielska M. (red.) *Edukacja dla społeczeństwa wiedzy*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Gąsiorek K., Krzyżyk D., Synowiec H., *Funkcje i struktura oraz język podręczników do kształcenia zawodowego. Przewodnik dla autorów i wydawców*, Departament Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego MEN, Warszawa 2010.
- Gruza M., Sienkiewicz Ł., *Badania kwalifikacji i kompetencji oczekiwanych przez pracodawców od absolwentów kształcenia zawodowego*, KOWEziU, Warszawa 2009.
- Jagodziński W., *Wizerunek rzemiosła i zasadniczych szkół zawodowych w opiniach mieszkańców Wielkopolski*, [w:] Bondyra K. (red.), *Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym*, DSiG, Poznań 2011.

- Juszczyk S., *Edukacja na odległość. Kodyfikacja pojęć, reguł i procesów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.
- Kabaj M., *Optymalizacja struktur kształcenia zawodowego i popytu na pracę*, [w:] Jeruszka U. (red.), *Optymalizacja kształcenia zawodowego z punktu widzenia potrzeb rynku pracy*, IPISS, Warszawa 2002.
- Kruszakin B., *Czym się kierować podczas doboru, dopuszczania, modernizacji i konstruowania programów nauczania*, KOWEŻiU, Warszawa 2011.
- Kryk B., Włodarczyk-Śpiewak K., *Inwestycje w kapitał ludzki a rozwój gospodarki opartej na wiedzy (na przykładzie Polski)*, [w:] *Kapitał ludzki w gospodarce opartej na wiedzy*,
- Kwiatkowski S. M., *Kształcenie zawodowe: wyzwania, priorytety, standardy*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2008.
- Lissowska R., Postaremczak D., *Jak Cię piszą, tak Cię widzą. Wizerunek medialny szkolnictwa zawodowego w Wielkopolsce*, [w:] Bondyra K. (red.) *Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym*, DSiG, Poznań 2011.
- Mausch-Dębowska O., *E-learning – nauczanie zawodowe, nauczanie dorosłych i nauczanie ustawiczne – doświadczenia brytyjskie*, [w:] Bondyra K. (red.) *Cechy Wielkopolski. Rola rzemiosła w kształceniu zawodowym*, DSiG, Poznań 2011.
- *Monitoring zawodów deficytowych i nadwyżkowych w województwie zachodniopomorskim w I półroczu 2011 roku*, WUP, Szczecin 2011 r.
- *Raport z badań jakościowych przeprowadzonych z mistrzami szkolącymi w zakładach rzemieślniczych na terenie województwa wielkopolskiego*, opracowanie Doradztwo Społeczne i Gospodarcze, Poznań 2010.
- *Raport z badań przeprowadzonych w ramach Projektu „Diagnoza dostosowania oferty edukacyjnej szkolnictwa zawodowego do rynku pracy na terenie subregionu kaliskiego”*, opracowanie Doradztwo Gospodarczo Inwestycyjne SOL, Kalisz 2010.
- Siemieniecki B., *Technologia informacyjna w polskiej szkole. Stan i zadania*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.
- Symela K., *Modernizacja oferty kształcenia zawodowego w powiązaniu z potrzebami lokalnego i regionalnego rynku pracy*, EFS 2010.
- Szablowski S., *E-learning w kształceniu technicznym*, ZSIiM, Przemyśl 2006.
- *Założenia projektowanych zmian. Kształcenie zawodowe i ustawiczne. Informator*, MEN, Warszawa 2011.
- *Zawodne zawodówki? Szkolnictwo zawodowe w opiniach uczniów, nauczycieli i pracodawców*, Wielkopolska Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości, Poznań 2011.

**Ustawy i rozporządzenia:**

- Ustawa z dnia 8 stycznia 1999 r., Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego,
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 12 lutego 2002 r. w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych, Dz.U.2002.15.142.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dn. 23 grudnia 2011 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, Dz.U. 2012 nr 0 poz. 7.
- Ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty, Dz. U. nr 205, poz. 1206.
- Ustawa z dnia 22 marca 1989 r. o rzemiośle, Dz.U. 1989 nr 17 poz. 92.